



# JAK CZYTAJĄ POLACY?

# Jak czytają Polacy? Raport badawczy projektu Zmiany kultury czytelniczej w Polsce w kontekście upowszechnienia e-tekstów i urządzeń pozwalających z nich korzystać

Autorzy: Małgorzata Kisilowska, Magdalena Paul, Michał Zając

Współpraca: Anna Buchner, Maria Wierzbicka, Mirosław Filiciak

Recenzja: dr Maciej Maryl

Korekta: Ewa Nosarzewska | edycja360.pl

Projekt graficzny: Joanna Tarkowska

Centrum Cyfrowe

Warszawa 2016

ISBN 978-83-64847-87-5

Publikacja jest dostępna w sieci pod adresem: <http://centrumcyfrowe.pl/e-czytanie/>

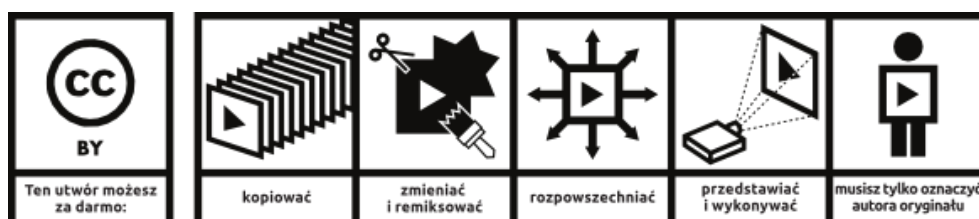
Raport powstał w ramach projektu *Zmiany kultury czytelniczej w Polsce w kontekście upowszechnienia e-tekstów i urządzeń pozwalających z nich korzystać*, realizowanego z programu Obserwatorium Kultury 2015 Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, przy wsparciu Fundacji Orange.

Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego



**Fundacja**

Raport jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 3.0 Polska. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów oraz Centrum Cyfrowego Projekt: Polska. Zezwala się na dowolne wykorzystanie treści - pod warunkiem zachowania niniejszej informacji licencyjnej i wskazania autorów oraz Centrum Cyfrowego Projekt: Polska jako właścicieli praw do tekstu. Treść licencji jest dostępna na stronie <http://creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/>.



/ Przełączamy społeczeństwo na cyfrowe

|                                                                                                        |           |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| <b>SPIS TREŚCI .....</b>                                                                               | <b>3</b>  |
| Streszczenie .....                                                                                     | 6         |
| Executive summary .....                                                                                | 9         |
| Wstęp .....                                                                                            | 11        |
| <b>Rozdział 1. Kultura e-czytelnicza jako pole badawcze .....</b>                                      | <b>16</b> |
| Wprowadzenie .....                                                                                     | 16        |
| 1.1 Badania zachowań i wyborów czytelniczych .....                                                     | 18        |
| 1.2 Czytanie społecznościowe .....                                                                     | 38        |
| 1.3 E-czytanie a biblioteki .....                                                                      | 42        |
| 1.4 Kontekst socjologiczny i kulturoznawczy .....                                                      | 47        |
| Podsumowanie .....                                                                                     | 54        |
| <b>Rozdział 2. Przegląd najważniejszych projektów badawczych.....</b>                                  | <b>56</b> |
| 2.1 Dane Głównego Urzędu Statystycznego .....                                                          | 57        |
| 2.2 Badania czytelnictwa przeprowadzane na zlecenie Biblioteki Narodowej .....                         | 57        |
| 2.3 Diagnoza społeczna: warunki i jakość życia Polaków - edycja 2013.....                              | 72        |
| 2.4 Kierunki i formy transformacji czytelnictwa w Polsce. Raport z badania Polskiej Izby Książki ..... | 74        |

|                                                                                                       |            |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------|
| 2.5 Badania organizowane przez komercyjnych dystrybutorów e-booków .....                              | 77         |
| 2.6 Badania Biblioteki Analiz sp. z o.o. ....                                                         | 80         |
| 2.7 Wyniki badań zagranicznych: USA i Niemcy.....                                                     | 84         |
| Podsumowanie .....                                                                                    | 95         |
| <b>Rozdział 3. E-książka i e-czytanie w prasie i mediach społecznościowych ...</b>                    | <b>96</b>  |
| 3.1 Prasa.....                                                                                        | 96         |
| 3.2 Portale społecznościowe .....                                                                     | 123        |
| Podsumowanie .....                                                                                    | 127        |
| <b>Rozdział 4. E-czytanie w doświadczeniach zawodowych i prywatnych bibliotekarzy.....</b>            | <b>129</b> |
| 4.1 Korzystanie z e-booków dostępnych na profesjonalnych platformach (Ibuk, Libra, Legimi, in.) ..... | 136        |
| 4.2 Informacja o dostępności e-booków w bibliotece .....                                              | 138        |
| 4.3 Dostępność urządzeń mobilnych.....                                                                | 141        |
| 4.4 Różne formy książki .....                                                                         | 142        |
| 4.5 E-czytanie, e-książka, e-tekst: próby definicji .....                                             | 144        |
| 4.6. Postawy bibliotekarzy wobec e-czytania.....                                                      | 146        |
| Podsumowanie .....                                                                                    | 148        |
| <b>Rozdział 5: E-czytanie w codziennym doświadczeniu Polaków .....</b>                                | <b>150</b> |
| 5.1 Charakterystyka grupy badawczej.....                                                              | 150        |

|                                                                                         |            |
|-----------------------------------------------------------------------------------------|------------|
| 5.2 Analiza dzienników czytelniczych respondentów.....                                  | 151        |
| 5.3 Aktywność w internecie społecznościowym, komentowanie, rekomendowanie .....         | 159        |
| 5.4 Facebook – „szara eminencja” e-czytelnictwa .....                                   | 163        |
| 5.5 Treści do e-czytania: problem Chomika.....                                          | 166        |
| 5.6 Czynniki – posiadanie, korzystanie, wady i zalety. Kompetencje technologiczne ..... | 167        |
| 5.7 Kompetencje technologiczne .....                                                    | 170        |
| 5.8 Smartfony - szybkie, niezobowiązujące czytanie w internecie .....                   | 172        |
| 5.9 Czy czytanie tekstów wydrukowanych na papierze różni się czymś od e-czytania? ..... | 173        |
| 5.10 A czym dla Ciebie jest czytanie? .....                                             | 176        |
| 5.11 E-czytanie: próba definicji .....                                                  | 179        |
| <b>Zakończenie .....</b>                                                                | <b>182</b> |
| <b>Bibliografia.....</b>                                                                | <b>187</b> |
| <b>Aneks - spis analizowanych artykułów prasowych .....</b>                             | <b>196</b> |

## STRESZCZENIE

Czytanie to nie tylko sposób korzystania z zastanego zasobu tekstów literackich oraz informacyjnych. to również niezbędne do tego kompetencje. Coraz powszechniejsza sprawność w używaniu technologii informacyjno-komunikacyjnych w sensie technicznym, formalnym i merytorycznym, przy rosnącej dostępności nie tylko internetu, ale i w ostatnich latach także e-booków i e-prasy, sprzyja częstszym wyborom alternatywnych - względem tradycyjnej papierowej - form kontaktu z tekstem czytany.

Mając na względzie rosnącą dostępność tekstów elektronicznych - zarówno w węższym ujęciu, w postaci e-booków, czyli książek elektronicznych, jaki w szerszej perspektywie czytania różnej jakości i obszerności tekstów dostępnychw internecie - za zagadnienia wartepoznania w projekcie "Zmiany kultury czytelniczej w Polsce w kontekście upowszechnienia e-tekstów i urządzeń pozwalających z nich korzystać" i opisanie w poniższym raporcie uznano:

- wpływ upowszechnienia e-tekstów i ich nośników na zmiany w zachowaniach czytelniczych Polaków w latach 2010-2015;
- w tym zwłaszcza potencjalne zmiany w czytelnictwie ludycznym, definiowanym jako kontakt z literaturą realizowany w celach rozrywkowych, nie utylitarnych (tym samym w badaniu nie podjęto wątków aktywności czytelniczych podejmowanych dla celów edukacyjnych, zawodowych lub innych, wynikających z tzw. "obowiązku");
- wpływ zaawansowania kompetencji medialnych na intensywność korzystania z e-tekstów;
- wpływ dostępności e-tekstów na zachowania społeczne związane z tworzeniem się kręgów czytelniczych.

Projekt zrealizowano z wykorzystaniem metod i narzędzi badawczych nauk społecznych i humanistycznych. Obejmował on następujące komponenty: 1) desk research, na który złożyły się: analiza literatury, przegląd raportów badawczych i analiza dyskursu medialnego (rozdziały 1-3); 2) dwa zogniskowane wywiady grupowe z bibliotekarzami z placówek publicznych, dotyczące popularności oraz postaw wobec nowych form książki, jakie wyrażają zarówno użytkownicy, jak i sami bibliotekarze (rozdział 4) oraz 3) 20 pogłębionych wywiadów indywidualnych z dorosłymi respondentami nt. ich preferencji i zwyczajów czytelniczych, uzupełnionych badaniami dzienniczkowymi (rozdział 5).

Szczegółowy przegląd literatury naukowej z lat 2010-2014 pozwolił wyodrębnić kilka równoległych nurtów badawczych:

- postawy społeczne względem nowych form tekstów i urządzeń cyfrowych;
- zależności sposobu czytania i wyboru nośnika od celu lektury oraz od zmiennych demograficznych;
- udział bibliotek publicznych w udostępnianiu różnych nośników tekstów oraz tzw. „czytanie społecznościowe”.

Wiąże ono sam proces kontaktu z tekstem, jak i jego dalsze oddziaływanie z aktywnością podejmowaną w mediach społecznościowych. Wątek ten koreluje pośrednio z kompetencjami cyfrowymi i medialnymi użytkowników, jak również z kulturą relacyjną i postawami czytających, ich gotowością i chęcią do „rozszerzenia” czy raczej „przedłużenia” doświadczenia czytania na czas już po odłożeniu książki na półkę.

Bibliotekarze publiczni zwracali w wywiadach uwagę na ogromną potrzebę szkoleń w zakresie wykorzystania technologii informacyjnych i komunikacyjnych w różnych kontekstach czytelniczych, także jeśli chodzi o promocję oferty e-bookowej dostępnej w bibliotekach publicznych. W definiowaniu e-czytania koncentrowali się raczej na różnicy między „czytaniem” a „przeglądaniem” niż między nośnikami. Tym bardziej, że na grupę zainteresowaną alternatywnymi formami dostępu do tekstów składają się przede wszystkim tzw. intensywni czytelnicy, dla których kontakt z tekstem jest priorytetem, a wybór nośnika - dogodną opcją pozwalającą na dostosowanie narzędzi do okoliczności czytania. Cyfrowość coraz rzadziej bywa przez bibliotekarzy traktowana jako zagrożenie. Zdecydowanie częściej



wykorzystanie jej możliwości postrzegane jest w bibliotekach jako warunek przetrwania, w tym także sposób docierania do potencjalnych użytkowników, nawiązywania nowych kontaktów, wchodzenia w nowe obszary.

Analiza indywidualnych wywiadów pogłębionych z czytelnikami i towarzyszącymi im zapisów dzienniczkowych pozwoliła określić pewne wzorce zachowań czytelniczych. Choć jakościowy charakter badań nie pozwala na uogólnienie proponowanych wniosków do skali populacji, są one dobrą podstawą do dalszych analiz, w tym sprawdzenia poprawności wzorców metodami ilościowymi na większych grupach respondentów.

Na podstawie uzyskanych danych można potwierdzić, że druki papierowe przestały być dominującym środkiem dostępu do treści tekstowych. Świadomie dokonywany wybór między papierem a e-tekstem, a także między różnymi typami i gatunkami tekstów (m.in. w zależności od ich długości, jakości, poziomu koncentracji uwagi, celu czytania) zależy od różnych okoliczności zewnętrznych, w tym sytuacji ekonomicznej czytelnika, stylu życia lub pracy zawodowej; dostępnej ilości czasu wolnego i jego jakości, które również zależą od sytuacji osobistej czytelnika; pory dnia, indywidualnych preferencji, a także intensywności czytania. Kompetencje cyfrowe nie stanowią poważnej bariery w korzystaniu z e-tekstów. Niezwykle interesującą obserwacją było znaczenie Facebooka dla zwyczajów czytelniczych respondentów - na podstawie ich wypowiedzi można określić go jako „szarą eminencję e-czytelnictwa”. Analiza pola semantycznego transkrypcji wywiadów umożliwiła rekonstrukcję definicji e-czytania, jakimi intuicyjnie posługiwali się badani. W ich odbiorze polega ono przede wszystkim na korzystaniu z różnych urządzeń (głównie: mobilnych) w kontakcie z tekstem, co czyni czytanie łatwiejszym, wygodniejszym (zwłaszcza poza domem), ale także wymaga pewnych kompetencji cyfrowych.

Wszystkie wymienione powyżej grupy czynników wpływających na sposób i intensywność czytania należy uznać za wskazówki do formułowania kolejnych pytań oraz badań pogłębiających i weryfikujących uzyskane w projekcie wyniki.

## EXECUTIVE SUMMARY

Reading is not only enjoyment of literary or information texts. It is also a competency, a skill, a capability to use text as a source of information or entertainment.

Common accessibility of digital technologies and the Internet, e-books and e-journals, results in more often choices of texts in other than paper form. Despite increasing popularity of the tools, both e-reading and types of texts being read has not been meticulously researched so far. Therefore the project „Changes of reading culture in Poland in regard of e-texts' and e-readers' dissemination" aimed in re-cognition and discussion of the following issues:

- relation between e-texts' and e-readers' dissemination and reading patterns of the Poles in the years 2010-2015;
- potential changes in so-called leisure reading patterns, defined as reading for entertainment rather than utility goals (i.e. we excluded reading for educational, professional, or other "obligatory" purposes);
- relation between the level of media literacy and e-texts' popularity;
- availability of e-texts and its influence on social behaviours, including development of so-called reading circles.

The project, based on methodology of humanities and social sciences, included the following components: 1) desk research consisting of: literature review, analysis of research reports and media discourse, 2) 2 focus group interviews with public librarians, concerning e-books' and e-readers' popularity and their availability in libraries, 3) 20 individual in-depth interviews, accompanied by diary studies.

Desk research revealed several research trends, including social attitudes towards new reading devices, demographics of reading patterns, public libraries participation in e-reading promotion, and so-called social reading. The latter is defined as either direct usage of social media tools in e-reading devices and applications, or users'

reflections and reactions after reading, as revealed in commentaries, blogs, or other Internet entries.

Public librarians informed about a considerable need of trainings concerning ICT in reading behaviours. They were quite positive towards e-reading, and defined it in regard of differences between reading and browsing, rather than between text carriers or devices. Furthermore, so-called intensive readers are also more interested in alternative forms of texts. Digitality is less often perceived by the librarians as a threaten, but as a *sine qua non* condition of living in a modern society and approaching potential users.

The results of individual interviews and diary studies revealed some reading patterns and choices. Books make only a half of the Poles' reading, the other half includes papers, journals, and Internet entries (blogs, articles, news, etc.). Paper is no longer a dominant carrier of texts. Mindful choice between paper and e-text, as well as among types of texts, depends on both internal and external circumstances, including reader's economic situation, lifestyle, profession, available time (length and quality), reading aim, individual preferences, or length of text. Digital competencies do not hinder e-reading, the respondents have basic ICT skills and are eager to learn more if necessary. Facebook seems to influence significantly reading patterns, serving as a hub of different texts' sources. The semantic field analysis method allowed for reconstruction of e-reading, as intuitively defined by the respondents. Their perceptions refer mostly to reading different types of texts with e-devices, which make it easier, more comfortable (particularly outside the home), but also requiring specific digital skills.

Czytanie pozostaje nieodmiennie jedną z najważniejszych form inicjacji kulturowej. Przy czym - mając na względzie tempo i kierunek zmian cywilizacyjnych - kulturę trzeba tu rozumieć nie tylko jako obszar dorobku artystycznego, lecz także osiągnięć naukowych i technologicznych. Korzystanie w pełni z jej różnorodności i bogactwa wymaga od współczesnego człowieka coraz więcej zróżnicowanych, zaawansowanych kompetencji, wśród których - ze względu na sposoby i narzędzia korzystania z kultury - do najważniejszych należą obecnie kompetencje medialne, w tym także czytelnicze oraz informacyjne<sup>1</sup>. Czytanie to jednak nie tylko sposób korzystania z zastanego zasobu tekstów literackich oraz informacyjnych. To również umiejętność, a zatem kompetencje do korzystania z tekstu jako źródła informacji lub rozrywki. Jak pokazują badania<sup>2</sup>, w skali kraju realizowanych jest coraz więcej inicjatyw służących rozwijaniu kompetencji informacyjnych i medialnych osób w różnym wieku. Sprawność korzystania z technologii informacyjno-komunikacyjnych w sensie technicznym, formalnym i merytorycznym, przy rosnącej dostępności rynkowej e-booków i e-prasy, z pewnością sprzyja częstszym wyborom tych form kontaktu z tekstem.

Jednocześnie należy wyraźnie zaznaczyć, że sposoby czytania zmieniają się wraz z nośnikami, kontekstem technologicznym i społecznym<sup>3</sup>. Tymczasem zarówno zjawisko czytania z nośników elektronicznych, jak i kwestia typu czytanych w ten sposób tekstów, mimo rosnącej popularności narzędzi, nie zostało do tej pory

---

<sup>1</sup> Zob. M. Filiciak, J. Hofmokr, A. Tarkowski, *Obiegi kultury. Społeczna cyrkulacja treści. Raport z badań*, Warszawa 2012 [online]. Dostępny w WWW: [http://creativecommons.pl/wpcontent/uploads/2012/01/raport\\_obiegi\\_kultury.pdf](http://creativecommons.pl/wpcontent/uploads/2012/01/raport_obiegi_kultury.pdf) [dostęp: 7.10.2015].

<sup>2</sup> Zob. np. M. Stec, *Technologie cyfrowe dla instytucji i społeczności lokalnych. Doświadczenia polskich programów*. Warszawa 2011 [online]. Dostępny w WWW: [http://2011.sektor3-0.pl/web/uploads/doswiadczenia\\_polskich\\_programow.pdf](http://2011.sektor3-0.pl/web/uploads/doswiadczenia_polskich_programow.pdf); Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, *Działania Ministra Administracji i Cyfryzacji na rzecz rozwoju kompetencji cyfrowych pokolenia 50+* [online]. Dostępny w WWW: [https://mac.gov.pl/files/wykluczenie\\_seiorow\\_dzialania\\_mac\\_-\\_material\\_dla\\_mediow\\_z.pdf](https://mac.gov.pl/files/wykluczenie_seiorow_dzialania_mac_-_material_dla_mediow_z.pdf) [dostęp: 7.10.2015].

<sup>3</sup> Zob. np. E.L. Eisenstein, *Rewolucja Gutenberga*. Warszawa 2004.

szczegółowo zbadane; podejmowano takie próby jedynie w odniesieniu do poszczególnych obszarów aktywności czytelniczej<sup>4</sup> albo w szerszym kontekście badań czytelniczych. W definicjach pola badawczego czytelnictwa<sup>5</sup>, jak też w modelu kultury czytelniczej<sup>6</sup>, jako przedmiot aktywności czytelniczej (i w konsekwencji - badań) wymieniane są książka drukowana oraz wydawnictwa periodyczne. W analizach Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej czytanie e-tekstów pojawia się przede wszystkim jako element porównawczy w stosunku do czytelnictwa tekstów drukowanych, głównie książek<sup>7</sup>. Zagadnienia recepcji tekstów elektronicznych były tam traktowane raczej kontekstowo. W ostatnich latach sytuacja powoli się zmienia, czego przykładem może być wprowadzenie pojęć „diety tekstowej” i „diety czytelniczej” w badaniach czytelniczych realizowanych na zlecenie Polskiej Izby Książki, dotyczących szerzej rozumianych zachowań czytelniczych Polaków<sup>8</sup>.

Wobec rosnącej dostępności tekstów elektronicznych - zarówno w węższym ujęciu, w postaci e-booków/książek elektronicznych, jak i w szerszej perspektywie czytania różnej jakości i obszerności tekstów dostępnych w internecie - za zagadnienia wartę poznania i opisanie uznano:

- wpływ upowszechnienia e-tekstów i czytników na zmiany w zachowaniach czytelniczych Polaków w latach 2010-2015;
- w tym zwłaszcza potencjalne zmiany w czytelnictwie ludycznym, definiowanym jako kontakt z literaturą realizowany w celach rozrywkowych, nie utylitarnych - zakres przedstawianych tu badań nie dotyczy więc aktywności czytelniczych

---

<sup>4</sup> Np. M. Filiciak, *Tekst jako plik. Techno-społeczne wymiary czytania na przykładzie przemian procesów dystrybucji tekstów akademickich*. „Teksty Drugie” 2012 nr 6, s. 258-269.

<sup>5</sup> Zob. np. J. Wojciechowski, *Czytelnictwo*. Wyd. 2. Kraków 1989.

<sup>6</sup> J. Andrzejewska, *Kultura czytelnicza jednostki jako program edukacji czytelniczej i przedmiot badań*. „Studia o Książce” 1989, t. 18, s. 23-61.

<sup>7</sup> Zob. R. Chymkowski, I. Koryś, O. Dawidowicz-Chymkowska, *Społeczny zasięg książki w Polsce w 2012 r.* [online]. Dostępny w WWW: <http://www.bn.org.pl/download/document/1362741578.pdf> [dostęp: 7.10.2015].

<sup>8</sup> *Kierunki i formy transformacji czytelnictwa w Polsce. Raport z badania założycielskiego*. Warszawa 2013 [online]. Dostępny w WWW: [http://www.pik.org.pl/upload/files/RCz.\\_Badanie\\_zalozycielskie.Raport.CBOS.pdf](http://www.pik.org.pl/upload/files/RCz._Badanie_zalozycielskie.Raport.CBOS.pdf) [dostęp: 8.10.2015]; P. Toczyski, *Wokół kierunków i form transformacji czytelnictwa w Polsce (o genezie, źródłach, celach, metodach i realizacji badania zmian czytelnictwa)*. 2014 [online]. Dostępny w WWW: <http://depot.ceon.pl/handle/123456789/5930> [dostęp: 7.10.2015].

dotyczących sfery edukacji formalnej, kształcenia ustawicznego, pracy zawodowej bądź innych wynikających z tzw. "obowiązku";

- wpływ zaawansowania kompetencji medialnych na intensywność korzystania z e-tekstów;
- wpływ dostępności e-tekstów na zachowania społeczne związane z tworzeniem się kręgów czytelniczych.

Na podstawie powyższej listy zagadnień badawczych sformułowano wstępne hipotezy. Założono mianowicie, że popularność e-tekstów wśród czytelników rośnie, co wynika m.in. z ewolucji dostępnych narzędzi (czytników, urządzeń mobilnych), które dostosowywane są do specyficznych „okoliczności czytania” - m.in. poprzez miniaturyzację i różnicowanie funkcji wspierających korzystanie z tekstu. Kolejna hipoteza dotyczy pozytywnego wpływu zmiany nośnika na przekraczanie zamkniętych dotąd kręgów osób czytających i nieczytających, innymi słowy - relacjogenicznej funkcji e-tekstów. Czytelnictwo książek drukowanych, jak zauważają m.in. Przemysław Czapliński<sup>9</sup>, Beata Stasińska<sup>10</sup> czy Roman Chymkowski<sup>11</sup>, jest „nieprzechodnie”, tzn. odbywa się w stosunkowo stabilnych kręgach osób czytających i nieczytających, które są „trwale rozłączone”. Choć wymiana i korzystanie z księgozbiorów domowych są stosunkowo często wskazywane jako źródła pozyskiwania książek, dotyczą niemal wyłącznie rodziny i najbliższych znajomych. Nie stanowią bodźca do nawiązywania kontaktów czy tworzenia więzi. Pojawia się w związku z tym pytanie - czy (i ewentualnie - na ile) wprowadzenie nowego nośnika zmienia zachowania społeczne w tym zakresie. Postawa dzielenia się, tak charakterystyczna dla kultury społeczności sieciowych, dla kultury relacyjnej<sup>12</sup>, jest przesłanką do postawienia hipotezy o możliwym pozytywnym oddziaływaniu e-tekstów na otwartość kręgów czytelniczych wobec nieczytających. Jej pozytywna weryfikacja dawałaby nadzieję na pozytywne zmiany kultury czytelniczej w wyniku upowszechnienia e-tekstów.

---

<sup>9</sup> P. Czapliński, *Powrót Centrali*. Kraków 2007, s. 70.

<sup>10</sup> B. Stasińska, *Polska nie czyta*. W: K. Tubylewicz, A. Diduszko-Zyglewska, red., *Szwecja czyta. Polska czyta*. Warszawa 2015, s. 183-210.

<sup>11</sup> R. Chymkowski, *Czytanie jako praktyka społeczna*. W: K. Tubylewicz, A. Diduszko-Zyglewska, red., op. cit., s. 294-311.

<sup>12</sup> M. Krajewski, *Instytucje kultury a uczestnicy kultury. Nowe relacje*. W: M. Śliwa, red., *Strategie dla kultury. Kultura dla rozwoju. Zarządzanie strategiczne instytucją kultury*. Kraków 2011, s. 26-37.

Następne przyjęte założenie mówi, że wobec zmieniającego się statusu druku, który przestaje być jedynym sposobem dostępu do treści, czytelnik coraz częściej dokonuje świadomego wyboru formatu i nośnika, na którym zamierza czytać. Motywacje tego wyboru są również przedmiotem niniejszego badania.

Projekt zrealizowano z wykorzystaniem metod i narzędzi badawczych nauk społecznych i humanistycznych; wiele uwagi poświęcono analizie literatury, raportów i dyskursu medialnego - ze względu na retrospektywny charakter badań. Efekty pracy źródłowej przedstawiono w rozdziałach 1-3.

Opisanie zmian w wyborach i praktykach czytelniczych Polaków w ciągu ostatnich lat (2010-2014) wymaga badań retrospektywnych, których znaczną część obejmuje przegląd różnego rodzaju danych. Nakreślenie jak najdokładniejszego obrazu korzystania z e-tekstów (biorąc pod uwagę ich różnorodność gatunkową, wielość narzędzi, a także różne względem nich postawy) skłania do rozszerzonej kwerendy. Stąd w kolejnych częściach znajdują się wyniki:

- a) przeglądu literatury naukowej, który obejmuje teksty polskie i obce (anglojęzyczne), dotyczące różnych uwarunkowań popularności e-tekstów oraz czytników (przede wszystkim) i pozostałych urządzeń mobilnych służących m.in. czytaniu, jak również zagadnień, które w kontekście korzystania z e-tekstów okazały się ważne dla użytkowników, badaczy i pośredników (bibliotekarzy);
- b) przeglądu raportów badawczych, gdzie zaprezentowano dane opisujące obraz e-czytelnictwa (w szerszym kontekście - czytelnictwa) w Polsce, z przywołaniem - dla porównania - odpowiednich wskaźników zachowań czytelniczych w innych krajach;
- c) analizy dyskursu medialnego, przeprowadzonego w dwóch obszarach: dyskusji prasowych oraz wypowiedzi publikowanych w mediach społecznościowych przez samych czytelników, jak też profesjonalistów związanych z szeroko rozumianym rynkiem książki.

Szczegółowa analiza źródeł pozwoliła wyodrębnić główne kierunki badań, w których podejmowany jest wątek czytania tekstów elektronicznych. Przegląd raportów z krajowych i zagranicznych badań czytelniczych umożliwił z kolei pokazanie, na ile wątek e-czytania mieści się w obszarze zachowań czytelniczych. Prześledzenie

dyskursu medialnego stanowi uzupełnienie uzyskanego obrazu o opinie wyrażane przez czytelników, jak również osoby związane z rynkiem książki (bibliotekarzy, dziennikarzy).

W rozdziale 4. przedstawiono i omówiono wyniki pierwszej części badań jakościowych, tj. 2 zogniskowanych wywiadów grupowych z bibliotekarzami publicznymi, dotyczących dostępności e-booków oraz czytników lub tabletów w bibliotekach publicznych, ich popularności oraz postaw wobec nowych form książki, jakie wyrażają zarówno użytkownicy, jak i sami bibliotekarze.

Omówienie i analiza wyników 20 pogłębionych wywiadów indywidualnych z dorosłymi respondentami, uzupełnionych badaniami dzienniczkowymi, stanowią treść rozdziału 5. Szczególną uwagę zwrócono na zagadnienie wyboru: „papier czy ekran”, na motywacje i okoliczności, które mogą wpływać na podejmowane w tym zakresie decyzje. Uzyskane od respondentów informacje skonfrontowano z faktycznymi doświadczeniami czytelnickimi zarejestrowanymi w dzienniczkach. Ważną kwestią podsumowującą część badawczą jest zebranie odpowiedzi na pytania dotyczące intuicyjnego, „oddolnego” definiowania e-czytania: na czym polega? czy (ewentualnie - czym) różni się od „zwykłego czytania”?



# ROZDZIAŁ 1. KULTURA E-CZYTELNICZA JAKO POLE BADAWCZE

## WPROWADZENIE

Pierwszym wyzwaniem w analizie oddziaływania e-booków na kulturę czytelniczą jest nazwanie, zdefiniowanie, precyzyjne określenie - czym jest książka elektroniczna, a czym być nie może. Wielu autorów poruszało te zagadnienia<sup>13</sup>, także w Polsce<sup>14</sup>. Wiąże się z tym mnóstwo pytań - o konstrukcję całego dzieła, jego strukturę, sposoby korzystania. Odwołując się do publikacji przywołanych wyżej autorów, polskich – Małgorzaty Góralskiej i Sebastiana Kotuły – można stwierdzić, że kluczowe elementy i cechy służące definiowaniu książki elektronicznej to oczywiście nośnik i postać tekstu (cyfrowa), dominacja komunikatu tekstowego, linearność bądź hipertekstowość, jak również odwołania do tradycyjnej postaci książki w aspekcie edytorskim, graficznym, funkcjonalnym. Z kolei według Chrisa Armstronga, e-bookiem będzie „każda treść, która daje się rozpoznać jako «książkopodobna», niezależnie od wielkości, pochodzenia lub konstrukcji (z wyłączeniem wydawnictw seryjnych), dostępna elektronicznie na dowolnym urządzeniu (mobilnym lub stacjonarnym) z ekranem, używana w celu zdobycia informacji lub dłuższego czytania”<sup>15</sup>. Badacze szwedzcy Annika Bergström i Lars Höglund sprzeciwiają się traktowaniu e-booka jako elektronicznej wersji książki drukowanej, uznając takie podejście za ograniczające. E-booka widzą jako coś więcej, ze względu na dodane do niego różne funkcjonalności, m.in. narzędzia społecznościowe. W zamian proponują kilka możliwych definicje-booka jako:

---

<sup>13</sup> Zob. np. Ch. Armstrong, *Books in a virtual world: The evolution of the e-book and its lexicon*. „Journal of Librarianship and Information Science” 2008, vol. 40, nr 3, s. 193-206.

<sup>14</sup> Zob. np. M. Góralska, *Perspektywy e-booków w kontekście rozwoju komputerów jako urządzeń uniwersalnych i specjalistycznych*. W: Z. Osiński, red., *Biblioteka, książka, informacja i Internet 2010*. Lublin 2010, s. 77-92; M. Góralska, *Piśmienność i rewolucja cyfrowa*. Wrocław 2012; S.D. Kotuła, *Komunikacja bibliologiczna wobec World Wide Web*. Lublin 2013.

<sup>15</sup> W oryginale: *An e-book is: any content that is recognisably "book-like", regardless of size, origin or composition, but excluding serial publications, made available electronically for reference or reading on any device (handheld or desk-bound) that includes a screen*. Ch. Armstrong, op. cit.

- tekstu w formie cyfrowej,
- książki przekształconej w wersję cyfrową,
- cyfrowego materiału do czytania,
- książki w formacie pliku komputerowego,
- elektronicznego pliku zawierającego słowa i obrazy, wyświetlane na ekranie<sup>16</sup>.

Dodatkową trudność sprawia pytanie o zawartość e-booków. Są to przecież nie tylko teksty literackie, lecz także naukowe, edukacyjne, profesjonalne. W Szwecji na przykład w wielu szkołach uczniowie korzystają z tabletów z zasobami edukacyjnymi - czy tę formę kontaktu z treścią można również uznać za czytanie e-booków?

Biorąc powyższe pod uwagę, w niniejszym tekście terminy „książka elektroniczna” („e-książka”), „e-book” oraz „e-tekst” będą traktowane synonimicznie, choć oczywiście nie są one tożsame. E-tekst jest tu pojęciem najszerszym, nie wiążą się z nim oczekiwania dotyczące postaci czy funkcji książki lub e-książki. E-book - jako kalka z języka angielskiego - może określać książki elektroniczne w ich „klasycznej” postaci, ale jak widać to w literaturze czy praktyce czytania, jest wygodnym używanym określeniem tekstów niekoniecznie odpowiadających wymogom „książkowatości”, sformułowanym przez Sebastiana Kotulę.

W literaturze naukowej wyróżnić można kilka głównych wątków, wokół których skupiają się publikacje. Jednym z najczęściej poruszanych są doniesienia badawcze dotyczące zachowań i wyborów czytelniczych respondentów dobieranych wedle różnie formułowanych kryteriów. Z kolei za dosyć wąskie zagadnienie uznać można tzw. „czytanie społecznościowe”, rozumiane jako korzystanie z e-tekstów i aparatu im towarzyszącego – aplikacji, umożliwiających różne formy upubliczniania i poznawania zachowań innych czytelników. W specjalistycznej literaturze bibliotekoznawczej znaleźć można dywagacje dotyczące wpływu popularności e-tekstów na politykę gromadzenia i udostępniania zbiorów w bibliotekach, zwłaszcza naukowych. Wreszcie - należałoby tego rodzaju doniesienia szczegółowe

---

<sup>16</sup> A. Bergström, L. Höglund, *A national survey of early adopters of e-book reading in Sweden*. „Information Research Journal” 2014, vol. 19, no 2, s. 3 [online]. Dostępny w WWW: [http://www.informationr.net/ir/19-2/paper621.html#.VcG13\\_moNYU](http://www.informationr.net/ir/19-2/paper621.html#.VcG13_moNYU) [dostęp: 5.08.2015].

odnieć do szerszego kontekstu socjologicznego czy kulturoznawczego, którego reprezentanci w swoich pracach uwzględniają także czytanie jako jeden z przejawów aktywności społecznej czy kulturalnej.

### 1.1 BADANIA ZACHOWAŃ I WYBORÓW CZYTELNICZYCH

Autorzy doniesień badawczych z zakresu czytelnictwa - czy to rozumianego ogólnie, czy zawężonego do komunikacji elektronicznej - miewają podstawowe wątpliwości dotyczące definiowania czytania, w tym szczególnie w kontekście do rodzaju (gatunku), długości tekstu oraz nośnika, na jakim jest on dostępny. Na przykład w badaniach prowadzonych przez National Endowment for the Arts (NEA)<sup>17</sup> korzystanie z poczty elektronicznej albo z zasobów internetu do odrabiania pracy domowej nie było traktowane jako czytanie, a raczej wręcz przeciwnie - jako czynność przeszkadzająca, odrywająca od czytania<sup>18</sup>. Jednocześnie jednak stwierdzano tam, że chociaż czytania wiadomości, blogów czy artykułów z czasopism online nie można traktować na równi z czytaniem powieści czy książek nieliterackich, tym niemniej wiele ludzi spędza dziś mnóstwo czasu na czytaniu tekstów cyfrowych i dzieleniu się nimi. Obserwuje się także zależność gotowości do czytania z ekranu od długości tekstu - im dłuższy, tym chętniej bywa czytany w formie wydruku (choć zależy to także od wieku respondenta), począwszy od tzw. „średniego” artykułu naukowego<sup>19</sup>.

Mamy więc po jednej stronie przeciwników e-czytania (jak NEA), po drugiej jego zwolenników (jak Amazon - zob. niżej). Według Karen Coyle problem nie leży w formacie cyfrowym książki, ale w tym, że chcielibyśmy mieć w tej wersji książkę z jej tradycyjnymi cechami i funkcjonalnościami, zamiast rozwijać technologie ułatwiające czytanie w nowej postaci. Potrzebne są rozwiązania ułatwiające

---

<sup>17</sup> National Endowment for the Arts, b.d. [online]. Dostępny w WWW: <http://arts.gov/> [dostęp: 29.07.2015].

<sup>18</sup> Szerzej zob. K. Coyle, *E-Reading*. „The Journal of Academic Librarianship” 2008, vol. 34, nr 2, s. 160-162.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 160.

korzystanie z długich tekstów<sup>20</sup>. W wersji papierowej wielkość nośnika i swoboda przerzucania kartek ułatwiają orientację w tekście, poruszanie się po nim. Tworzenie i doskonalenie rozwiązań pozwalających na równie efektywne korzystanie z tekstów elektronicznych, na nośnikach cyfrowych, jest przedmiotem wielu badań i prac projektowych. Zajmowali się tym zagadnieniem m.in. badacze holenderscy, biorąc pod uwagę teksty wykorzystywane w edukacji oraz w pracy zawodowej. nie mamy na razie sposobów na pracę z długimi, treściwymi tekstami<sup>21</sup>.

Pogląd mówiący o istnieniu różnic w sposobie czytania wynikających z postaci materialnej tekstu podziela Terje Hillesund<sup>22</sup>. Badając zachowania czytelnicze pracowników akademickich z obszaru nauk humanistycznych i społecznych, stwierdził on istnienie faktycznych różnic wynikających z celów i sposobu czytania. To realizowane dla celów zawodowych bywa pobieżne, orientacyjne, przeglądowe, fragmentaryczne, przerywane, nawet jeśli dotyczy trudnych w odbiorze treści. Czytanie ciągle, od pierwszej do ostatniej strony, pozostaje natomiast nierozzerwalne z lekturą powieści. Teksty naukowe są też często „indywidualizowane” - przez podkreślenia, notatki, komentarze itp.

Według Hillesunda chyba nikt wcześniej nie zwrócił uwagi na czytanie jako specyficzną czynność fizyczną, wymagającą trzymania konkretnego obiektu lub operowania nim. Hillesund uważa to nawet za zadziwiające, skoro psychologowie już dawno zwrócili uwagę, że rozwój pewnych kompetencji intelektualnych, takich jak gestykulacja, rozwój mowy i języka, może wynikać z chodzenia na dwu nogach i uwolnienia rąk<sup>23</sup>.

W książkach drukowanych właściwie nie zwracamy uwagi na formę, skupiając się na treści. Nowe formy przyciągają uwagę także stroną materialną, rolą dotyku

---

<sup>20</sup> Ibidem, s. 161.

<sup>21</sup> Szerzej zob. J. Stoop, P. Kreutzer, J. Kircz, *Reading and learning from screens versus print: a study in changing habits. Part 1 Reading long information rich texts*. „New Library World” 2013, vol. 114, nr 7/8, s. 284-300; J. Stoop, P. Kreutzer, J. Kircz, *Reading and learning from screens versus print: a study in changing habits. Part 2 - Comparing different text structures on paper and on screen*. „New Library World” 2013, vol. 114, nr 9/10, s. 371-383.

<sup>22</sup> T. Hillesund, *Digital reading spaces: How expert readers handle books, the Web and electronic paper*. „First Monday” 2010, vol. 15, nr 4 [online]. Dostępny w WWW: <http://firstmonday.org/ojs/index.php/fm/article/view/2762/2504> [dostęp: 30.07.2015].

<sup>23</sup> Ibidem.

w czytaniu. Pierwsze wrażenia z korzystania z czytników i e-booków wiążą się z estetyką, ciężarem, dopasowaniem do dłoni, nawigacją manualną, czytelnością (m.in. wielkość ekranu, kontrast, odbłask, możliwość dopasowania czcionki). Hillesund powołuje się w tym miejscu na Rogera Chartiera, który zdecydowanie twierdził, że teksty poznawane za pomocą różnych mechanizmów reprezentacji nie są nigdy takie same<sup>24</sup>.

W efekcie autor wskazuje dwa wyzwania dla utrzymania czytelnictwa długich tekstów. Pierwszym jest zachowanie warunków potrzebnych dla długotrwałego, nieprzerwanego czytania pobudzającego wyobraźnię, drugim - stworzenie warunków sprzyjających takiemu czytaniu, służącemu poszerzeniu lub pogłębieniu wiedzy (ang. *reflective reading*). Tekst w postaci cyfrowej zawsze będzie jednak się różnił od tekstu drukowanego, a w konsekwencji inny będzie sposób i doświadczanie czytania.

Czytaniu dla wyobraźni nie sprzyja wyświetlenie tekstu na monitorach komputerów stacjonarnych czy laptopów. Jednak czytniki wydają się wystarczająco podobne do wcześniejszych doświadczeń czytania. Dają się łatwo trzymać i pozwalają przyjąć czytelnikowi wygodną pozycję. Co prawda nie przerywamy kolejnych stron, ale nadal używamy palców do przyciskania guzików, które powodują wyświetlanie kolejnych fragmentów. Są one czytelne, przyjazne dla oka, niektóre pokazują, w którym miejscu danego tekstu się znajdujemy.

Drugie wyzwanie wydaje się być trudniejsze. Czytanie uważne, skoncentrowane może być ciągłe lub przerywane; w tej drugiej sytuacji aktywnie używamy dłoni do przerywania kartek, podkreślania, robienia notatek - w fizycznej jedności z tekstem drukowanym. Przeglądarki internetowe nie dają nam takich możliwości.

Przeglądarki powinny być zatem używane do tego, w czym są najlepsze - przeglądania i znajdowania informacji przez linki i wyszukiwarki. W przeglądarkach można robić wiele pożytecznych rzeczy - prezentować analizy, korzystać z sieciowych i społecznościowych narzędzi współpracy i tworzenia. Ale do czytania powinno być specjalne, dedykowane oprogramowanie, blokujące elementy

---

<sup>24</sup> Zob. R. Chartier, *Forms and meanings: Texts, performances, and audiences from codex to computer*. Philadelphia 1995, s. 22. Cyt. za: T. Hillesund, op. cit.

dekoncentrujące, niepotrzebne linki oraz ilustracje, oprogramowanie skoncentrowane na czytaniu, np. przełączenie na „tryb czytania” (do czytania ciągłego, usuwające wszystko, co w nim przeszkadza) i „tryb studiowania” - też do czytania ciągłego, ale z możliwością nawigowania, podświetlania, dodawania notatek i komentarzy. Powinno ono pozwalać na umieszczanie linków do najczęściej czytanych zasobów - np. słowników i encyklopedii, a „tryb studiowania” powinien się łatwo łączyć z aplikacjami twórczymi, takimi jak edytory tekstu, aby łatwo przenosić notatki, cytaty i bibliografie. Strony z bogatymi zasobami tekstowymi powinny mieć także wersję odbioru na czytnikach.

Badacze niepokoi także różnica jakościowa między czytaniem tekstu drukowanego i ekranowego. W raporcie *Reading on the Rise* z programu „Big Read” realizowanego także w ramach National Endowment for the Arts stwierdzono co prawda niewielki wzrost wskaźników czytelnictwa - ale tylko powieści (już nie dramatów czy poezji), choć także przez ludzi młodych (18-24 lata), wychowanych już w świecie cyfrowym<sup>25</sup>. Znaczący wzrost korzystania z nośników elektronicznych w tym zakresie, także wśród pokoleń coraz starszych, budzi ich niepokój ze względu na obserwowane różnice w zapamiętywaniu i przyswajaniu nowych, zwłaszcza trudnych do zrozumienia informacji. W związku z tym badacze stawiają (na razie wciąż otwarte) pytania o możliwość efektywnego połączenia czytania cyfrowego z umiejętnościami tradycyjnie kojarzonymi z odbiorem tekstu drukowanego<sup>26</sup>, doceniając wagę różnych kompetencji. Z jednej strony (w przypadku czytania „tradycyjnego”) mamy do czynienia z głęboką koncentracją, potrzebną do rozumienia tak skomplikowanych przekazów, jak teorie matematyczne, trudne teksty literackie czy kompozycje muzyczne. Z drugiej - podzielność uwagi, która okazuje się użyteczna w korzystaniu z różnych źródeł informacji jednocześnie i różnych tekstów, szybkim zapoznawaniu się z istotą rzeczy. Trudności z koncentracją i utrzymaniem uwagi głębokiej powodują problemy edukacyjne, autorka raportu wskazuje więc konieczność

---

<sup>25</sup> K.N. Hayles, *How We Read: Close, Hyper, Machine*. „ADE Bulletin” 2010, nr 150, s. 62-79 [online]. Dostępny w WWW: <<http://mmize.digitalodu.com/courses/wp-content/uploads/2013/05/Hayles.pdf>> [dostęp: 29.07.2015].

<sup>26</sup> Ibidem, s. 62.

poważnej refleksji i badań nad istotą współczesnego czytania, realizowanego w bogatym i zróżnicowanym środowisku słów, obrazów, dźwięków i filmów<sup>27</sup>.

Stosunkowo często popularność czynników oraz czytania cyfrowych form tekstów badana jest w odniesieniu do teorii stosowanych chętnie m.in. w ocenie asymilacji nowych technologii różnego typu. Są to przede wszystkim: teoria korzyści i gratyfikacji (ang. *uses and gratification theory* - UGT), teoria potwierdzenia oczekiwań (ang. *expectation confirmation theory* - ECT) i teoria dyfuzji innowacji (ang. *diffusion of innovations theory* - DOI)<sup>28</sup>.

Teoria korzyści i gratyfikacji zakłada, że korzystanie z danego medium może wywołać pewien poziom zadowolenia. Teoria potwierdzenia oczekiwań - że badane elementy dokładnie to robią, tzn. spełniają oczekiwania użytkowników. Teoria dyfuzji innowacji mówi o społecznym zróżnicowaniu asymilacji nowych technologii, wynikającym z odmiennych postaw wobec nich, wpływających na tempo i zasięg korzystania z takich rozwiązań. Grono pierwszych użytkowników tworzą tzw. *early adopters*, następnie technologie upowszechniają się stopniowo na kolejne grupy społeczne. Decyzje o przyjęciu bądź odrzuceniu innowacji podlegają wpływom 4 grup czynników: cech osobowych, sytuacji społeczno-ekonomicznej, korzystania z mediów masowych i komunikacji interpersonalnej oraz postrzeganych atrybutów innowacji<sup>29</sup>.

Jeden z badaczy, D.H. Shin, udostępnił ankietę online na forach dyskusyjnych poświęconych czytaniu e-booków oraz na forach kilku stowarzyszeń zawodowych. Pytał m.in. o sposoby i częstotliwość korzystania z e-booków i towarzyszących im usług.

W jego badaniach część użytkowników stwierdziła, że choć czytniki i e-booki mają konkretne zalety funkcjonalne, brakuje im jednak pozytywnego oddziaływania emocjonalnego, co zniechęca do czytania w tej formie<sup>30</sup>. Z książkami papierowymi wiążą się takie elementy, jak łatwość ich pozyskania i transportu, własność,

---

<sup>27</sup> Ibidem, s. 72.

<sup>28</sup> D.H. Shin, *Understanding e-book users: uses and gratification expectancy model*. „New Media & Society” 2011, vol. 13, nr 2, s. 260-278.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 264.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 261.



„namacalność”, nawet zapach i wrażenia z dotyku papieru. One mogą decydować o przywiązaniu do książki drukowanej. Ponadto ludzie mogą być bardziej przywiązani do swoich książek niż do innych mediów, a nawet postrzegać je jako obiekty pozostające w strefie pewnej prywatności, intymności. Co ciekawe okazało się także, iż część użytkowników lubi jednak e-booki, postrzegają je bowiem jako podobne do papierowych, ale mające dodatkowo zalety funkcjonalne urządzeń cyfrowych. Udało się im więc powiązać czynniki emocjonalne i poznawcze<sup>31</sup>.

Głównym celem badania było określenie wpływu czynników poznawczych i afektywnych na postawy użytkowników, ich oczekiwania oraz trwałość intencji odnośnie korzystania z e-booków<sup>32</sup>. Shin zaproponował model badawczy, w którym oczekiwania dotyczące działania medium (ang. *performance expectancy*), czyli postrzeganą jakość treści i usług (ang. *perceived content quality* oraz *perceived service quality*) wpływają na potwierdzenie oczekiwań (ang. *confirmation*), co z kolei wpływa na spodziewany wysiłek (ang. *effort expectancy*), czyli drugi rodzaj czynników poznawczych, obejmujący postrzeganą użyteczność i łatwość użycia (ang. *perceived usefulness i perceived ease of use*), co z kolei oddziałuje na satysfakcję (ang. *gratification*) i w konsekwencji na czynniki emocjonalne (ang. *emotional factors*): znajomość i zażyłość (ang. *familiarity, intimacy*), które decydują o gotowości do dalszego korzystania z badanego medium (ang. *continuance intention*)<sup>33</sup>. Na wszystkie czynniki oddziałują dodatkowo zmienne wieku, płci i sytuacji ekonomicznej.

Podobnie jak w badaniach wcześniejszych, zadowolenie i potwierdzenie oczekiwań to dwie główne zmienne intencji dalszego działania. W tym projekcie potwierdzono też znaczenie użyteczności, zależnej od postrzeganej jakości usług i treści. Za największą słabość czynników uznano brak zawartości (lub jej relatywnie niewielki zasób). W miarę jak ludzie coraz częściej będą szukali w sieci treści, które wcześniej znajdowali w książkach, ich oczekiwania względem zawartości czynników będą się jednak zmieniać, z zakładanym pozytywnym skutkiem<sup>34</sup>. Ważne jest także

---

<sup>31</sup> Ibidem, s. 271.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 262.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 267.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 271.



powiązanie między postrzeganą użytecznością i łatwością użycia a potwierdzeniem oczekiwań, zadowoleniem oraz intencją korzystania. Co ważniejsze, w tym badaniu cofnięto się o krok, do przyczyn postrzegania użyteczności czy łatwości użycia, badając punkt widzenia końcowego użytkownika związany ze sposobem korzystania z e-booków i czynników emocjonalnych, jakie wpływają na ich postawy. Według respondentów, pierwszą postrzeganą trudnością (podobnie jak w innych badaniach) jest konieczność czytania z ekranu. ale za wartość uznawane jest korzystanie z e-booków dla pewnych konkretnych celów, takich jak wyszukiwanie informacji, badania itp. ta zaleta unieważnia dostrzeganą wadę czytania z ekranu.

Badanie ujawnia wpływ czynników emocjonalnych na korzystanie z e-booków - zażyłości i znajomości. Zwraca to uwagę na przyjęcie punktu widzenia użytkownika już podczas procesu projektowania urządzeń, aplikacji i zasobów, tak aby odpowiadały one przyzwyczajeniom emocjonalnym użytkowników, z uwzględnieniem takich cech jak ciepło, wygoda, relaks, przyjemność, radość, stabilność<sup>35</sup>.

Warto także wspomnieć o oddziaływaniu czynników demograficznych, o konieczności dalszego badania skomplikowanych relacji między postrzeganą jakością, postrzeganą użytecznością, potwierdzeniem oczekiwań, satysfakcją i wpływem społecznym. Dodatkowo należy uwzględnić zmienne demograficzne, a być może także doświadczenie, poziom kompetencji piśmienniczych i informacyjnych czy przyzwyczajenia czytelnicze<sup>36</sup>.

Do modelu akceptacji technologii (TAM), ujednoliconej *teorii akceptacji* i wykorzystania *technologii* (UTAUT) oraz teorii dyfuzji innowacji (DOI) odwoływano się także podczas badań w Korei Południowej. Miały one na celu wskazanie czynników sprzyjających upowszechnieniu czytników e-booków, w kontekście wiedzy konsumentów, ich zainteresowań i zamiarów<sup>37</sup>. Stwierdzono, że wiedza dotycząca czytników, zainteresowanie i gotowość stosowania korelują pozytywnie z wiekiem, edukacją, poziomem dochodu, postrzeganym zapotrzebowaniem na media drukowane, posiadaniem mediów cyfrowych, postawą innowacyjności oraz

---

<sup>35</sup> Ibidem, s. 273.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 274.

<sup>37</sup> J. Jung, S. Chan-Olmsted, B. Park, Y. Kim, *Factors affecting e-book reader awareness, interest & intention to use*. „New Media & Society” 2012, vol. 14, nr 2, s. 204-224.

postrzeganymi zaletami czytników. Najsilniej oddziałującymi zmiennymi okazały się cechy demograficzne, postawa innowacyjności i postrzegane zalety czytników. Zmienne użyte w badaniu dotyczą trzech pierwszych etapów procesu asymilacji innowacji, czyli: uzyskania wstępnej wiedzy, formowania postawy względem niej, podjęcia decyzji o przyjęciu lub odrzuceniu. Kolejne etapy to wdrożenie nowego pomysłu (zastosowanie nowej technologii) i potwierdzenie decyzji. W tym przypadku: wiedza o czytnikach, zainteresowanie, intencja użycia<sup>38</sup>. Na pierwsze trzy etapy wdrażania innowacji pozytywnie wpływają wykształcenie i sytuacja ekonomiczna, natomiast negatywnie - wiek. Czynnikiem sprzyjającym są też: posiadanie sprzętów cyfrowych oraz korzystanie z internetu, ale już nie z pozostałych mediów masowych (gazety, radio, telewizja). Czytelnicy mediów drukowanych (gazet, czasopism, książek) mogą chętniej korzystać z czytników, postrzegając je jako wzbogacenie środowiska czytelniczego.

Ze wspomnianymi trzema pierwszymi etapami akceptacji nowych technologii pozytywnie korelują cechy czytnika (kompatybilność, kompleksowość, postrzegalność, możliwość wypróbowania<sup>39</sup>) oraz unikatowy dla tego projektu konstrukt tzw. „osobistej innowacyjności”, obejmujący takie cechy, jak samoskuteczność i poszukiwanie nowości.

Wyniki generalnie potwierdzają wcześniejsze dane z literatury, jeśli chodzi o zmienne demograficzne (wiek, wykształcenie, dochód), posiadanie mediów cyfrowych, osobistą innowacyjność, zmienne innowacyjne według Rogersa. Nie potwierdzono, że kobiety mogą się bać nowoczesnych technologii. Czytniki mogą być uzupełnieniem, ale nie zastąpieniem mediów drukowanych dla ich wielbicieli na tym etapie wdrażania.

Młodszy, bogatszy, lepiej wykształcony jest bardziej otwarty na nową wiedzę. Kształtowanie postawy wobec nowości zależy od ogólnej postawy wobec innowacyjności. Ale pozostałe z 3 grup zmiennych też odgrywają rolę na wszystkich etapach, choć bywa, że mniejszą. Zmienne użytkownika (demograficzne, psychiczne) są ważniejsze na pierwszych etapach przyswajania nowych technologii, kiedy jeszcze

---

<sup>38</sup> Ibidem, s. 207.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 210.

nie chodzi o konkretne zachowania. Na tych obejmujących zachowania do głosu dochodzą zmienne leżące po stronie produktu.

Kolejny projekt opierający się na teoriach IDT Rogersa i TAM Davisa to badania niemieckie z 2011 roku, przeprowadzone w formie badań terenowych oraz ankiet wypełnianych przez uczestników natychmiast po doświadczeniu skorzystania z czytnika z technologią e-ink, na ulicach jednego z miast zachodnioeuropejskich. Jego autorzy przyjęli założenie, że aby zrozumieć stosunek ludzi do e-booków, trzeba poznać cechy czytelników, ich preferencje, wartości i doświadczenia w kontekście wspomnianych teorii oraz w perspektywie kompatybilności - czyli stopnia, w jakim innowacja postrzegana jest jako zgodna z istniejącymi wartościami, potrzebami i doświadczeniami potencjalnych użytkowników<sup>40</sup>.

W przywoływanym tu badaniu postrzeganą użyteczność (ang. *perceived usefulness*) rozumiano jako ocenę technologii e-booków w kontekście realizacji potrzeb czytelniczych (przydatna czy nie), a postrzeganą łatwość użycia (ang. *perceived ease of use*) - jako poziom oceny wysiłku (a raczej jego braku) wkładanego w korzystanie z tekstu. Natomiast behawioeralne intencje użycia (ang. *behavioral intention to use*) definiowano jako siłę intencji regularnego używania e-booków w przyszłości<sup>41</sup>.

Ponieważ książka jest specyficznym dobrem kulturowym, konstrukt kompatybilności ma kilka wymiarów. Można mówić o kompatybilności:

- z wartościami - stopień, w jakim dana osoba uważa, że e-booki pasują do jej systemu wartości, wpływających na codzienne decyzje;
- z potrzebami;
- z doświadczeniami - stopień, w jakim dana osoba uważa, że e-booki pasują do jej wcześniejszych doświadczeń (podejmowanych aktywności);
- z preferowanym stylem czytania - stopień, w jakim dana osoba uważa, że e-booki pasują do jej stylu czytania<sup>42</sup>.

---

<sup>40</sup> J. Gerlach, P. Buxmann, *Analyzing electronic book acceptance: A compatibility perspective*. 2013 46th Hawaii International Conference on System Sciences, s. 2813-2822.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 2815.

<sup>42</sup> Ibidem.

W rezultacie tego doświadczenia stwierdzono, że na intencję użycia czytnika pozytywnie wpływa jego kompatybilność z wartościami i preferowanym stylem czytania, a wcześniejsze doświadczenia zwiększają postrzeganą łatwość użycia, która jednak niekoniecznie może zwiększać gotowość do korzystania z tej technologii<sup>43</sup>.

Trzy wymiary kompatybilności dobrze działają jako wskaźniki potencjalnego przyjęcia e-booków. Ważną determinantą jest tu zgodność z indywidualnym stylem czytania, częściowo wspierana przez postrzeganą użyteczność. Jeśli e-booki pasują do stylu czytania, postrzegany zysk z czytania wzrasta. Ponadto użytkownicy przenoszą wiedzę uzyskaną z wcześniejszych działań na nowe technologie. Lepiej z e-booków korzystali ci, którzy mieli do czynienia z podobnymi rozwiązaniami. Ale - co dziwne - nawet jeśli użytkownik miał doświadczenia czytania z ekranu czy urządzenia mobilnego, nie musi to oznaczać, że będzie chciał również w ten sposób czytać książki, jako że jest to zupełnie odmienne doświadczenie od czytania maili czy wiadomości. Silny jest wpływ zgodności z wartościami. Chodzi o to, czy czytelnik uważa wprowadzenie technologii jako wartość dla dobra kultury czy zagrożenie<sup>44</sup>. We wnioskach autorzy badania zwracają uwagę, że uzyskana wiedza może zostać wykorzystana w projektowaniu badań marketingowych, które powinny skupić się na tych indywidualnych cechach respondentów, które wpływają na podejmowane przez nich decyzje - a więc na wartościach, zwyczajach, doświadczeniach. Marketing czytników nie powinien już odwoływać się wyłącznie do ich funkcjonalności.

Podobną metodologię i technikę badania zastosowano w Korei Południowej w projekcie, którego wyniki opublikowano w 2015 roku<sup>45</sup>. Opierając się na modelu akceptacji technologii TAM, proponowano respondentom skorzystanie z czytników, a następnie wypełnienie kwestionariusza. Przebadano w ten sposób 219 studentów w wieku 18-29 lat, każdy z nich miał do przeczytania wybrane uprzednio, neutralne teksty na 3 urządzeniach: Apple iPad, Samsung Galaxy Tab, Interpark Biscuit o standardowych ustawieniach. W efekcie badań potwierdzono kluczową rolę takich

---

<sup>43</sup> Ibidem, s. 2819.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 2820.

<sup>45</sup> E. Park, J. Sung, K. Cho, *Reading experiences influencing the acceptance of e-book devices*. „The Electronic Library” 2015, vol. 33, nr 1, s. 120-135.

czynników, jak wcześniejsze doświadczenia, postrzegana (doceniana) mobilność urządzenia, postrzegana kontrola behawioralna, umiejętność korzystania z narzędzia oraz czytelność cyfrowego formatu tekstu - na akceptację czytników i e-tekstów. Na postrzeganą łatwość użycia takiego sprzętu i jego użyteczność pozytywnie wpływają: łatwość i wygoda czytania z ekranu (zarówno jeśli chodzi o niemęczenie wzroku, jak i projekt edytorski, ułatwiający czytanie), poczucie kontroli nad tekstem i urządzeniem<sup>46</sup>. Dodatkowo istnieje wzajemna zależność między postrzeganą łatwością użycia a użytecznością - ta pierwsza oddziałuje pozytywnie na tę drugą, co w rezultacie przyczynia się do wystąpienia wspomnianej wcześniej, behawioralnej intencji użycia, korzystania z czytnika.

Jeżeli więc - jak wynika z tego badania - stosunek użytkowników do czytników pozostaje pod dominującym wpływem cech urządzenia (takich jak mobilność, ochrona wzroku, postrzegana łatwość użycia i użyteczność), w praktyce może to oznaczać, że za najbardziej użyteczne i pożądane uznawane będą czytniki z wyświetlaczami najwyższej jakości. W odniesieniu do modelu akceptacji technologii - każdy jego konstrukt pozostaje pod wpływem zarówno cech sprzętu, jaki poznawczego i psychologicznego doświadczenia czytania<sup>47</sup>.

Teoria dyfuzji innowacji, w powiązaniu z ekologicznym modelem zachowań informacyjnych, który zakłada, że na każdy etap zachowania wpływa konkretny kontekst jego realizacji (rozumiany jako zbiór czynników i cech, które dotyczą i mogą wpływać na użytkownika, ale nie stanowią ani cechy medium, ani osoby), były także podstawą amerykańskiej analizy danych dotyczących korzystania z e-booków, pozyskanych z krajowego Reading Habits Survey, przeprowadzonego w grudniu 2011 roku przez Pew Research Center<sup>48</sup>. Jego autorzy analizowali czynniki decydujące o wyborze między e-bookiem a książką drukowaną, w kontekście celu czytania, sytuacji, zmiennych demograficznych oraz intensywności korzystania z internetu. Za znaczące i korelujące pozytywnie uznano: faktyczną aktywność czytelnictwa,

---

<sup>46</sup> Ibidem, s. 122.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 130.

<sup>48</sup> Y. Zhang, S. Kudva, *E-books vs. Print Books: Readers' Choices and Preferences Across Contexts*. „Proceedings of the American Society for Information Science and Technology” 2013, vol. 50, nr 1, s. 1-4 [online]. Dostępny w WWW: <https://www.asis.org/asist2013/proceedings/submissions/posters/31poster.pdf> [dostęp: 6.08.2015].

użycie internetu, otoczenie, płeć, wiek, wykształcenie, narodowość oraz poziom dochodu. Innymi słowy, zwolennikami e-booków okazali się użytkownicy internetu, ludzie młodzi i dobrze wykształceni<sup>49</sup>. Osoby lubiące czytanie jako formę rozrywki korzystają z tekstów niezależnie od nośnika, choć z drugiej strony e-booki czytane są najczęściej dla celów zawodowych i edukacyjnych, w trakcie podróży, w sytuacji, kiedy trzeba mieć szybki i łatwy dostęp do tekstu, a książki drukowane wybierane w takich sytuacjach, jak czytanie dzieciom czy pożyczanie/wymiana z innymi.

Czytelność tekstu z ekranu także jest osobnym przedmiotem badań, jak choćby tego przeprowadzonego w Szwajcarii, którego celem było porównanie pracy oka w kontakcie z drukiem i ekranem typu e-ink<sup>50</sup>. Badanie wykazało, że czytanie z czytnika z e-ink jest bardzo podobne do czytania tekstu drukowanego, jeśli chodzi o proporcje ruchów sakkadycznych, a czas fiksacji okazał się niekiedy nawet lepszy w przypadku czytników. To ostatnie może wynikać z możliwości wyboru wielkości czcionki oraz indywidualnego dopasowania do potrzeb, co jest dostępne w urządzeniach elektronicznych, ale niemożliwe w książkach drukowanych<sup>51</sup>.

W szerszej perspektywie - już nie tylko sprawności narządu wzroku, ale zmian kompetencji czytelniczych wynikających z częstego korzystania z internetu - mieści się badanie tajwańskie przeprowadzone na grupie niemal 90 tys. piętnastolatków z 15 regionów świata (dane z badania PISA 2009, także z Polski), w którym analizowano pośredni wpływ rozrywki społecznościowej i wyszukiwania informacji online właśnie na kompetencje czytelnicze<sup>52</sup>. Badanie oparto na teorii samodzielnego uczenia się, aby poznać jak wiedza o metakognitywnych strategiach czytania wpływa na skutki czytania dla przyjemności i poszukiwania informacji dla kompetencji czytelniczych. Czytanie rozumiano w nim jako skomplikowany proces działań poznawczych i metapoznawczych, jak aktywizacja wcześniejszej wiedzy, dekodowanie symboli, tworzenie makrostruktury tekstu, monitorowanie i koordynowanie każdego etapu, niezależnie od formy tekstu. Strategie

---

<sup>49</sup> Ibidem, s. 3.

<sup>50</sup> E. Siegenthaler, P. Wurtz, P. Bergamin, R. Groner, *Comparing reading processes on e-ink displays and print*. „Displays” 2011, nr 32, s. 268-273.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 272.

<sup>52</sup> Y.-H. Lee, J.-Y. Wu, *The indirect effects of online social entertainment and information seeking activities on reading literacy*. „Computers & Education” 2013, vol. 67, s. 168-177.

metakognitywne to natomiast wiedza i umiejętności uczniów w zakresie własnych strategii uczenia się, ich stosowania, podejmowania decyzji. Umiejętności metakognitywne odgrywają bardzo ważną rolę w czytaniu, ponieważ sprawni czytelnicy wykorzystują więcej strategii na każdym etapie, także metakognitywnych, takich jak ustalenie celu czytania, interpretacja tekstu w trakcie czytania, ocena i rekonstrukcja makrostruktury tekstu po czytaniu. Strategie metakognitywne są tym ważniejsze w czytaniu tekstu elektronicznego - ze względu na jego bardziej skomplikowaną konstrukcję<sup>53</sup>.

Wyszukując informację, uczniowie formułują cel, świadomie lub nie, śledzą drogę wyszukiwania, oceniają relewancję znalezionej informacji, integrują informację, przewidują i decydują, co robić dalej. Realizują procesy samoregulacji i ewaluacji. Są bardziej świadomi strategii metakognitywnych użytecznych w celowym i skutecznym korzystaniu z internetu. Mogą je potem wykorzystać w kolejnych wyszukiwaniach. Zaangażowanie w rozrywkę pobudza ciekawość, natomiast przeglądanie mediów społecznościowych nie wymaga ustalenia celu, jest realizowane głównie jako forma spędzenia czasu. Potrzeba znajomości strategii metakognitywnych zostaje w takiej sytuacji zredukowana.

W opisywanym badaniu stwierdzono, że znajomość strategii metakognitywnych pomaga wytłumaczyć, dlaczego czytanie związane z wyszukiwaniem informacji i z rozrywką społeczną daje różne wyniki. Okazało się, że osoby wyszukujące informacje bardziej pozytywnie postrzegają użyteczność strategii metakognitywnych, co prowadzi do lepszych wyników w czytaniu. Z drugiej strony większe zaangażowanie w rozrywkę społeczną nie pozwala dostrzec użyteczności strategii metapoznawczych, co prowadzi do gorszych wyników w czytaniu<sup>54</sup>. Z posiadaniem kompetencji w tym zakresie pozytywnie korelowała płeć i status społeczno-ekonomiczny (wyższy), natomiast negatywnie - dostępność ICT w domu (co zapewne wiąże się z niekontrolowanym spędzaniem czasu w sieci)<sup>55</sup>.

Mimo obaw i kontrowersji, czytanie e-booków okazuje się być korzystne dla dzieci, zwłaszcza dla chłopców i czytelników opornych, pod warunkiem, że na urządzeniu

---

<sup>53</sup> Ibidem, s. 169.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 174.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 175.



nie ma zbyt wielu elementów odciągających uwagę<sup>56</sup>, a przede wszystkim, że nie są one pozostawione same sobie w kontakcie z technologią, ale wspierane i uczone optymalnych strategii czytania. Kontakt dzieci z aplikacjami książkowymi i rozszerzonymi e-bookami wspiera rozwój kompetencji czytelniczych i piśmienniczych oraz różne style uczenia się<sup>57</sup>. Najlepszą motywacją jest tu zatarcie granicy między książką a grą, rozbudzające wewnętrzną motywację do czytania.

Kolejny typ badań to popularność czytników w danej populacji, analiza ilościowa oraz próba wskazania najpopularniejszych zastosowań<sup>58</sup>. Do roku 2010 popularność ta w społeczeństwie amerykańskim, w tym zwłaszcza wśród studentów w dużych miastach, nie była wysoka, większość czytelników korzystała z tekstów drukowanych. W raportowanym badaniu ankietowym zaledwie 3,7% respondentów korzystało z czytników (przy wskaźniku 5% ich posiadania przez dorosłych Amerykanów - jak podawał w 2010 roku Pew Internet Center), choć wskaźniki dotyczące e-czytania w ogólniejszym wymiarze były wyższe. To oczywiście wynika z dostępności urządzeń (tu największą barierę stanowiła cena) oraz - omawianego wyżej - poziomu akceptacji nowoczesnych technologii w społeczeństwie. Taki obraz oddaje klasycznie pierwszy etap akceptacji, w którym „predestynowani” ze względu na sytuację ekonomiczną oraz potrzeby czytelnicze i technologiczne tzw. *early adopters* - bogatsi i lepiej wykształceni - stanowią pierwszą grupę wprowadzającą niejako nowe rozwiązania (i mody) do społeczeństwa.

O niskiej popularności e-tekstów i czytników zaledwie 6 lat temu świadczy też niewielkie zainteresowanie ich ewentualnym udostępnianiem przez biblioteki publiczne - zmiany w tym zakresie obserwować można na bieżąco.

Przykładowo warto przytoczyć wyniki badania ankietowego zwyczajów czytelniczych mieszkańców Szwecji (w wieku 16-85 lat), w tym częstotliwości czytania e-tekstów

---

<sup>56</sup> D. Ward, *E-reading and children: Is new technology improving reading skills? A look at the recent research*. „Reading Today” 2014 April/May, s. 10-11.

<sup>57</sup> M. Martens, *Reading and "gamification". Joining guilds, earning badges, and leveling up*. „Children and Libraries” 2014, Winter, s. 19-25.

<sup>58</sup> N. M. Foasberg, *Adoption of E-Book Readers among College Students: A Survey*. „Information Technology and Libraries” 2011 September, s. 108-128.



(wyniki opublikowane zostały w 2012 roku)<sup>59</sup>. W Szwecji liczba czytelników e-booków również nie jest jeszcze wysoka, tutaj również (podobnie jak w badaniu amerykańskim) autorzy odnoszą te wyniki do etapu wdrażania nowego urządzenia do życia społecznego, uznając, że społeczeństwo znajduje się na początku procesu upowszechniania tego rozwiązania. Zwracają też uwagę na potencjał rozwoju wynikający ze stosunkowo dużej liczby urządzeń dostępnych w Szwecji, przy jednoczesnej wciąż proporcjonalnie niewielkiej dostępności e-tekstów<sup>60</sup>. W swoich badaniach postawili hipotezę mówiącą, że wyjaśnienie dyfuzji czytania e-booków w populacji wymaga połączenia wiedzy o ogólnych zwyczajach czytelnich powiązanych z książkami z przyjęciem potrzebnej technologii, przy uwzględnieniu cech demograficznych badanej populacji<sup>61</sup>.

Dostęp do e-booków należy rozumieć szeroko, nie tylko jako posiadanie sprzętu, ale rozumienie jego sposobu pracy, dobre nastawienie do nowych rozwiązań, do społecznych i ekonomicznych kosztów oraz korzyści, relacji technologii do istniejących norm kulturowych. Również w tym badaniu odwoływano się do teorii innowacji, uzależniając przyjęcie technologii od postrzeganych atrybutów innowacji w kontekście norm społecznych i cech indywidualnych, oraz modelu akceptacji technologii i zunifikowanej teorii akceptacji i użycia technologii (UTAUT).

Jak wykazano w projekcie, w porównaniu z książkami tradycyjnymi, e-booki czyta raczej niewielka grupa dorosłych Szwedów. Tylko 1% czyta raz w tygodniu, kolejne 1% raz w miesiącu, 9% czytało e-booka w ciągu ostatniego roku - podobnie jak w Danii (w 2013 roku duńscy czytelnicy e-booków stanowili około 1/5 czytelników książek drukowanych). 67% przeczytało w ciągu ostatniego roku książkę drukowaną, ale żadnego e-booka, natomiast ok. 1% czyta tylko e-booki. 24% respondentów nie przeczytało żadnej książki<sup>62</sup>.

---

<sup>59</sup> A. Bergström, L. Höglund, *A national survey of early adopters of e-book reading in Sweden*. „Information Research Journal” 2014, vol. 19, nr 2 [online]. Dostępny w WWW: [http://www.informationr.net/ir/19-2/paper621.html#.VcG13\\_moNYU](http://www.informationr.net/ir/19-2/paper621.html#.VcG13_moNYU) [dostęp: 5.08.2015].

<sup>60</sup> Ibidem.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 14-15.

Czytanie e-booków różni się zależnie od zmiennych demograficznych, które z kolei wpływają na dostęp do urządzeń, zwyczaje czytelnicze (zazwyczaj są to tzw. prawdziwi czytelnicy) i zachowania cyfrowe. Wpływ na badaną zmienną może mieć także ogólna postawa wobec czytania i odwiedzania bibliotek - zwykłych i cyfrowych. Być może też czytanie e-booków jest konsekwencją czytania cyfrowego, ma początki w czytaniu gazet i blogów.

Czytanie e-booków jest pięciokrotnie częstsze wśród osób przed trzydziestką niż u 65+. Na czytanie tekstów literackich wpływa sytuacja ekonomiczna, ale pozostałych typów publikacji już nie, bo zdecydowanie więcej tekstów jest dostępnych za darmo. Czytanie e-booków jest zdecydowanie bardziej popularne wśród osób korzystających z tabletów i smartfonów, ale też z komputerów stacjonarnych, choć rzadziej<sup>63</sup>.

Ciekawym i znamionym zjawiskiem jest znaczący wzrost wypożyczania e-booków w szwedzkich bibliotekach publicznych - który wyniósł 89% między 2010 a 2011 rokiem i sięgnął ok. 2% całkowitej liczby wypożyczeń. Dominacja bibliotek na rynku e-booków wynika z ograniczonej komercyjnej oferty tytułów, co powoduje, że czytelnicy wolą je wypożyczać (pobierać) niż kupować, ale też warto podkreślić, że bibliotekarstwo publiczne podejmuje wiele inicjatyw służących ułatwieniu i upowszechnieniu dostępu do e-booków<sup>64</sup>. Mimo to jednak w projekcie nie stwierdzono znaczącego powiązania między korzystaniem z bibliotek a czytelnictwem e-booków - najsilniej na kontakt z cyfrowymi wersjami tekstów literackich wpływały wizyty online w bibliotekach publicznych. Nie znaleziono także silnego powiązania między czytaniem e-booków a czytaniem różnych tekstów online<sup>65</sup>. Jako najważniejszy wniosek z badania Annika Bergström i Lars Höglund podają, że czytanie e-booków wydaje się raczej formą wyrazu dostępu do technologii i korzystania z bibliotek cyfrowych niż formą czytania książek czy efektem danej sytuacji społeczno-ekonomicznej respondenta. Być może słabe korelacje wynikają z faktycznie wciąż niewielkiej grupy czytelników e-booków.

---

<sup>63</sup> Ibidem, s. 16-17.

<sup>64</sup> Ibidem, s. 10.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 20.

Dostrzeżona ogromna różnica między dostępem do technologii a czytelnictwem e-tekstów może oznaczać, że upowszechnienia tego typu tekstów oraz urządzeń do ich czytania można się w społeczeństwie szwedzkim dopiero spodziewać. Ponadto duże znaczenie może mieć także wielkość populacji mówiącej danym językiem i dostępność e-tekstów w tym języku publikowanych<sup>66</sup>. Autorzy wspominają nawet o upowszechnieniu literatury anglojęzycznej i poprawie znajomości tego języka, wynikającej z przeważającej dostępności e-booków angielskich. Wśród pozostałych czynników wpływających na tempo upowszechniania e-booków wymieniają: cenę, prawo biblioteczne, jak też tworzenie krajowej, szwedzkiej platformy e-bookowej przy stowarzyszeniu bibliotek publicznych<sup>67</sup>.

Zasygnalizowany już powyżej problem czynników wyboru między czytaniem z druku i z ekranu był przedmiotem badania jakościowego (fotodzienniczki, wywiady) przeprowadzonego wśród studentów Uniwersytetu Oksfordzkiego. Wzięto w nim pod uwagę zarówno czytanie edukacyjne, jak i rozrywkowe/ludyczne, z uwzględnieniem różnych rodzajów tekstów. Wyodrębniono w nim 5 grup czynników wpływających na wybór dokonywany przez czytelnika<sup>68</sup>:

- ekonomiczne: koszt, wygoda, dostępność, czas;
- fizyczne (zdrowie): zmęczenie wzroku, bóle głowy, niewygodna pozycja, konieczność robienia przerw;
- możliwości danego medium: dla papieru - notatki, odwołania, łatwość transportu; dla komputera - wyszukiwanie, kopiowanie, aktualizowanie, interaktywność;
- zaangażowanie w treść: prędkość czytania, skupienie, dekoncentracja, głębokość czytania (śledzenie), przetwarzanie - rozumienie - zapamiętywanie;
- postawa wobec medium: poglądy, uczucia (emocje) i odczucia (dotyk), przyzwyczajenia i tradycja.

---

<sup>66</sup> Ibidem, s. 22-23.

<sup>67</sup> Zob. np. H. Eder, *The Swedish model: or how we learned to stop worrying and love e-book lending*. „The Literary Platform” 2013 [online]. Dostępny w WWW: <http://theliteraryplatform.com/2013/08/the-swedish-model-or-how-we-learned-to-stop-worrying-and-love-e-book-lending/> [dostęp: 2.09.2015].

<sup>68</sup> A. Keller, op. cit., s. 3.

Czynniki ekonomiczne okazały się, ważne, ale nie zawsze decydujące w wyborze. Znaczącą rolę pełni wygoda permanentnego dostępu online, przy jednoczesnym, wciąż obecnym problemie braku dostępności części tekstów w wersji cyfrowej. Zaletą druku jest natomiast posiadanie „na własność” tekstów, zwłaszcza tych czytanych dla przyjemności.

Jeśli chodzi o zdrowie i dobre samopoczucie, najczęstszymi wymienianymi problemami były: z jednej strony wysiłek oczu przy czytaniu z ekranu, z drugiej - problem noszenia ciężkich książek<sup>69</sup>.

Druk wciąż postrzegany jest jako bardziej wiarygodny, wzbudzający pozytywne emocje (aż po deklaracje miłości do książek) i przywiązanie, dający często przyjemne doznania estetyczne. Stąd też przy czytaniu ludycznym oczywistym wyborem okazał się zdecydowanie druk. Teksty elektroniczne respondenci oceniali często jako tymczasowe, ulotne, zawierające wiele treści trywialnych. Korzystają z nich w celu przejrzenia wiadomości, poszukiwania informacji, edukacji - przy krótszych tekstach. Wielostronicowe publikacje książkowe, czytane nawet dla celów edukacyjnych, wybierane są w wersji drukowanej - chyba że pojawia się presja czasu bądź konieczność wyszukiwania lub robienia notatek<sup>70</sup>. Autorzy opracowania zwracają uwagę, że te preferencje mogą się zmieniać ze względu na wciąż rozwijane funkcjonalności e-tekstów i wygodę korzystania z nich.

Studenci (95 osób) kilku kierunków humanistycznych byli przedmiotem ankietowych badań czytelniczych przeprowadzonych w latach 2014-2015 na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie<sup>71</sup>. Autorzy wyraźnie rozróżnili w nich (powszechne wśród respondentów) korzystanie z internetu od czytania książek (także w formie elektronicznej). „Na pytanie o przeczytanie/przejrzenie w ciągu ostatnich 12 miesięcy książki w dowolnej postaci, tj. papierowej lub e-booka czy audiobooka, twierdząco odpowiedziało 86% badanych<sup>72</sup>. [...] oddzielne pytanie dotyczyło korzystania z e-booków - rozumianych w tym przypadku jako treści zapisane

---

<sup>69</sup> Ibidem, s. 10.

<sup>70</sup> Ibidem, s. 15.

<sup>71</sup> A. Dymmel, S.D. Kotuła, A. Znajomski, *Kultura czytelnicza i informacyjna - teoria i praktyka. Wybrane zagadnienia*. Lublin 2015, s. 32-58.

<sup>72</sup> Ibidem, s. 39.

w formie elektronicznej, przeznaczonej do odczytania za pomocą odpowiedniego oprogramowania zainstalowanego na urządzeniu komputerowym (komputerze, czytniku, tablecie, telefonie komórkowym), łączącej tekst z zaletami i możliwościami interaktywnych multimediiów<sup>73</sup>. Jak się okazuje, niemal 3/4 studentów czytało e-booki, ale jedynie 16,84% badanych uznało odbiór e-booków za częstą sytuację lekturową - pozostali sięgali po książkę elektroniczną sporadycznie<sup>74</sup>. W komentarzu do tego wyniku autorzy zwrócili uwagę na problem ceny e-książki oraz możliwy (choć niekonieczny) spodziewany wzrost zainteresowania tą formą publikacji i podobieństwo wyników uzyskiwanych w badaniach zagranicznych (zob. szerzej rozdział 3).

Innym wybijającym się wątkiem w literaturze przedmiotu jest korelacja czytania z aktywnością sieciową, zwłaszcza społecznościową, wiążąca się z różnorodnością form i nośników przekazu treści. Jak powiedział James Kennedy, „nowy czytelnik jest słyszalny i społeczny, chce aktywnie świętować to, co czyta. Jeśli znajdzie tytuł, który mu się podoba, nie tylko poleci go przyjacielowi, ale będzie o nim dyskutował w mediach społecznościowych, założy fanpage, napisze fanfika. Przebierze się za ulubioną postać”<sup>75</sup>. Opowieści wykraczają poza książki i zmieniają się poprzez nową, wzajemną relację między autorem a czytelnikiem. Fani stają się współpracownikami, współtworzą fikcyjny świat. Choć czytanie pozostaje doświadczeniem osobistym, indywidualnym i szczególnym, sieci społeczne promują społeczności fanów<sup>76</sup>.

Antropologiczne badania zmian interakcji między czytelnikami a książkami, w tym aktywności fanów w sieci, przeprowadzono w Słowenii, obejmując nimi zarówno respondentów słoweńskich, jak i obcokrajowców - czytelników e-booków, którzy swoje książki kupują w księgarniach sieciowych lub pobierają, czytają na czytelniczych platformach społecznościowych, śledzą strony autorów i książek, czytają wątki lub dyskutują w sieci na temat książek, podejmują różne aktywności

---

<sup>73</sup> Ibidem, s. 40.

<sup>74</sup> Ibidem, s. 41.

<sup>75</sup> J. K. Valenza, W. Stephens, *Reading remixed*. "Educational Leadership" 2012 March, s. 78.

<sup>76</sup> Ibidem.

fanowskie dotyczące książek oraz ich bohaterów<sup>77</sup>. Dodatkowo przeprowadzono ankietę wśród użytkowników stron i portali czytelniczych oraz analizę tekstową portali i sieci społecznościowych dla fanów książek. Lara Šesek i Maruša Pušnik stwierdziły, że współcześni cyfrowi czytelnicy nie są już wyłącznie konsumentami, ale stają się producentami treści<sup>78</sup>. Ich głównym pytaniem badawczym było to o potencjalne różnice w zachowaniach w środowisku cyfrowym między czytelnikami słoweńskimi i zagranicznymi. Respondenci sami uważali, że takich różnic nie ma, ponieważ interesują ich te same tytuły, autorzy lub bohaterowie. Ta intuicja okazała się prawdziwa. Największą stwierdzoną różnicą był fakt korzystania przez Słoweńców z torrentów - nielegalnego pobierania plików z książkami - w porównaniu z pozostałymi badanymi, którzy częściej kupowali książki lub korzystali z bibliotek<sup>79</sup>. Respondenci czytają te same tytuły literatury popularnej, podejmują decyzje o wyborze na podstawie podobnych czynników. Lubią czytać e-booki, choć mają bardzo dobre zdanie o książkach drukowanych, które traktują jako przedmioty do kolekcjonowania.

W gronie badanych autorki wyodrębniły 4 grupy<sup>80</sup>:

- czytelnicy, którzy czytają tylko e-booki i są silnie związani z książkami w internecie;
- czytelnicy, którzy czytają e-booki i książki drukowane;
- czytelnicy, którzy w większości czytają książki drukowane, ale potrzebują sieci, żeby je znaleźć i kupić oraz prowadzić aktywność fanowską;
- czytelnicy, którzy tylko czytają książki tradycyjne, choć i oni bardzo często czytają opowieści na książkowych platformach społecznościowych (Wattpad, Fanfiction.net).

Jak się okazało, nastolatki najczęściej nie czytają jednak „zwykłych” e-booków, ponieważ uważają, że brakuje im osobistego kontaktu z historią i z autorem. Ponadto jako czytelnicy nie mają możliwości wpływania na historię i zaangażowania się w nią.

---

<sup>77</sup> L. Šesek, M. Pušnik, *Reading popular literature and digital media: Reading experience, fandoms, and social networks*. „Anthropological Note-books” 2014, nr 20(2), s. 103-126.

<sup>78</sup> Ibidem.

<sup>79</sup> Choć autorki zwracały też uwagę na niemożliwość weryfikacji tych deklaracji.

<sup>80</sup> L. Šesek, M. Pušnik, op. cit., s. 107.

Natomiast autorzy publikujący na dedykowanych platformach opowiadają historie w odcinkach, serialowo, co badaczki postrzegają jako rewolucję podobną do upowszechnienia książki drukowanej<sup>81</sup>.

Jeśli chodzi o wybór formy i nośnika, respondenci zagraniczni czytają na smartfonach (41%), czytnikach (37,93%) i tabletach (29,7%), Słoweńcy częściej na laptopach (34,65%), smartfonach (37%), czytnikach (35,64%) i tabletach (16%)<sup>82</sup>.

Wszyscy respondenci posługiwali się terminem „książka realna” (ang. *real book*), mając na myśli tradycyjną papierową. Większość obcokrajowców odróżniała książki realne od e-booków i książek na platformie Wattpad, natomiast Słoweńcy uważali e-booki za książki realne, a Wattpadowe za opowieści online lub podróbki (ang. *fake books*). To rozróżnienie na książki realne i podróbki pokazuje, jak bardzo zmieniają się zwyczaje czytelnicze.

Współcześni konsumenci, którzy tworzą swoje plemiona o wspólnych poglądach na temat konkretnych tytułów, pokazują, że czytanie to nie tylko konsumpcja, ale kontakty społeczne i tożsamość, wiążąca się z konkretnymi produktami. Wolą komunikować się cyfrowo niż w rzeczywistości. Komunikacja cyfrowa zaspokaja ich potrzebę kontaktu i rozrywki, buduje tożsamość, poczucie przynależności, interakcje i relacje z innymi<sup>83</sup>. W podsumowaniu autorki stwierdziły, że trendy globalne zdecydowanie wpływają na słoweński rynek książki, zwłaszcza jeśli chodzi o czytelnictwo nastolatków i młodych dorosłych kobiet<sup>84</sup>.

## 1.2 CZYTANIE SPOŁECZNOŚCIOWE

W zarysowanym powyżej kontekście „okołoczytelniczych” aktywności sieciowych warto wyróżnić wątek badawczy dotyczący tzw. czytania społecznościowego, rozumianego jako wprowadzanie i korzystanie z aplikacji umożliwiających aktywność

---

<sup>81</sup> Ibidem, s. 109.

<sup>82</sup> Ibidem, s. 110.

<sup>83</sup> Ibidem, s. 119-120.

<sup>84</sup> Ibidem, s. 124.

w mediach społecznościowych lub analogiczne działania w obrębie książki (komentowanie, obserwowanie itp.).

J.R. Stevens za Au Yeyng i in. definiuje czytanie społecznościowe „jako motywowaną interakcję społeczną między członkami grupy, realizowaną we wspólnym interesie”<sup>85</sup>. to wspólne zaangażowanie w tekst jest przeciwieństwem relacji indywidualnej.

Niektórzy, tak jak np. Bob Stein, pod terminem „czytanie społecznościowe” (ang. *social reading*) rozumieją czytanie współdzielone (ang. *shared reading*): nieformalne dyskusje prowadzone twarzą w twarz z przyjaciółmi lub znajomymi, dyskusje między czytelnikami i fanami (kluby książki), dyskusje w sformalizowanym otoczeniu szkoły czy uczelni. Do tych aktywności offline należy dodać dyskusje online na specjalnych stronach dedykowanych czytelnikom (np. Shelfari, Goodreads, LibraryThing) i promujących czytniki (np. Kindle czy Kobo). To daje nam różne sposoby i poziomy dyskusji - w miejscach innych niż książka. Czytamy tekst, a potem rozmawiamy o nim w specjalnie do tego przeznaczonych przestrzeniach lub sieciach społecznościowych<sup>86</sup>.

Mario Pireddu proponuje inną definicję czytania społecznościowego: „tekst jako miejsce społeczne i środowisko interakcji”. Tekst (książka, artykuł, esej itp.) może być czytany, dyskutowany i komentowany i w ten sposób rozwijany, rozbudowywany przez czytelników. Technologia to umożliwia<sup>87</sup>. Platformy czytania społecznościowego - CommentPress, DigressIt, BookGlutton - zawierają podświetlenia czytelników w tekście i komentarze na „dynamicznych marginesach”. Konwersacja staje się integralną częścią tekstu, redefiniując pojęcie „treści”<sup>88</sup>.

Różnice między czytaniem indywidualnym a wspólnym to klucz do różnic strategii marketingowych przede wszystkim między Barnes & Noble a Amazonem. Ta pierwsza jest bardziej społeczna, ta druga (Amazon rezygnuje z przestrzeni fizycznej, sprzyja

---

<sup>85</sup> J.R. Stevens, op. cit., s. 4.

<sup>86</sup> M. Pireddu, *Social reading. An opportunity for new ways of learning*. In: P. Limone, M. Baldassarre, red., *ICT in Higher Education and Lifelong Learning. SIREM 2013 Conference Proceedings, November 14th-15th, Bari (Italy)*. Bari: Progedit 2014, s. 111 [online]. Dostępny w WWW: <http://www.sirem.org/wp-content/uploads/2013/05/978-88-6194-227-1.pdf#page=113> [dostęp: 5.08.2015].

<sup>87</sup> Ibidem, s. 111.

<sup>88</sup> Ibidem.



kulturze mobilnej) stawia na indywidualny kontakt z tekstem. B&N odwrotnie: silnie wiąże Nooka z fizycznymi księgarniami - w tych miejscach urządzenie zyskuje dodatkowe możliwości, co skłania do głębszej refleksji nad rolą przestrzeni w konsumpcji kulturalnej i jej wpływem na rytym dnia<sup>89</sup>.

Narzędzia społecznościowe dostępne są na różnych urządzeniach. W Kobo jest to np. Reading Life<sup>90</sup>, pozwalające na umieszczanie cytatów na Twitterze lub Facebooku, powiązane z tym zdobywanie nagród, ale też śledzenie i poznawanie swoich zwyczajów czytelniczych. Przedstawiciele Kobo twierdzili, że te narzędzia zwiększają zainteresowanie e-czytaniem<sup>91</sup>. Ponadto Kobo wprowadziło do e-czytania gamifikację - nie tylko można się dzielić swoimi doświadczeniami, ale też zdobywać nagrody za czytanie<sup>92</sup>.

Na Kindle dostępne jest narzędzie Public Notes, czyli widoczne publicznie komentarze, możliwość śledzenia zachowań czytelniczych innych użytkowników - tego, co czytają lub komentują. Na Nook Friends udostępniono możliwość wymieniania się e-bookami i polecania sobie nawzajem tytułów. Dostępne są też wtyczki do Twittera i Facebooka. Oczywiście takie rozwiązania nie zawsze muszą wywoływać pozytywne reakcje - czasami „obecność” innego czytelnika w książce, cudze podkreślenia czy komentarze, postrzegane są negatywnie i pogłębiają poczucie braku własności tekstu, za który się zapłaciło<sup>93</sup>.

Po wprowadzeniu aplikacji społecznościowych do czytników, badacze - jak można się było spodziewać - zainteresowali się zarówno ich funkcjonalnościami, jak i reakcją, poziomem wykorzystania przez czytelników. Narzędzia udostępnione przez poszczególnych producentów zdecydowanie różnią się między sobą - Kindle koncentruje się na aktywności asynchronicznej, komentarzach, indywidualnym

---

<sup>89</sup> J.R. Stevens, op. cit., s. 4.

<sup>90</sup> A. Mulvihill, K. Schiller, *Social reading heats up with e-books*. „Information Today” 2011 vol. 28, nr 7, s. 1, 32-34.

<sup>91</sup> Ibidem, s. 33.

<sup>92</sup> T. Barnett, op. cit., s. 143.

<sup>93</sup> A. Codrescu, *E-Book Tarnishes the Reader-Book Relationship*. [In:] National Public Radio, *All Things Considered*. Robert Siegel. 7 March 2011 [online]. Dostępny w WWW: <http://www.npr.org/2011/03/07/134342235/E-Book-Tarnishes-The-Reader-Book-Relationship> [dostęp: 31.07.2015].

„wkładzie” w tekst książki, stawia na relację tekst-czytelnik. W efekcie czytelnicy widzą, które fragmenty zainteresowały innych oraz ile osób współdzieli takie zainteresowanie. Z jednej strony brak szczególnego powiązania między urządzeniem a jego lokalizacją zachęca czytelnika do mobilności, do czytania cichego, indywidualnego. Z drugiej jednak można powiedzieć, że użytkownicy Amazona są w nieco schizofrenicznej sytuacji między realnością a wirtualnością<sup>94</sup>. Natomiast Nook oferuje dodatkowe funkcje towarzyszące czytaniu, jeśli jest ono realizowane w specjalnych lokalizacjach (biblioteki, księgarnie Barnes & Noble), zachęcając do czytania wspólnego, do dyskusji, do obecności synchronicznej, bliższej może modelowi społecznościowemu, do wymiany opinii i cytatów z czytanych książek, wreszcie do używania Twittera i Facebooka. Różnice między nimi można więc dostrzec na poziomie wykorzystania przestrzeni tekstu, możliwości interakcji użytkowników z treścią między sobą.

Tym samym użytkownicy Nooka bardziej wchodzi w relacje osobiste i sieci społeczne w celu rekomendacji, recenzji, wymiany opinii, podczas gdy użytkownicy Kindle’a polegają bardziej na opiniach anonimowego tłumu. **Te różnice reprezentują całkowicie odmienne poglądy na to, jaką rolę powinny odgrywać książki cyfrowe w przyszłej kulturze świata zachodniego. czy są one (będą) podstawowym źródłem więzi społecznych, czy indywidualnej stymulacji intelektualnej? czy przyszłość dyskursu okołoksiążkowego będzie się rozwijała wokół faktycznie istniejących relacji, czy publicznych modeli wymiany**<sup>95</sup>. W perspektywie historycznej książki były symbolem statusu dla różnych grup - czy e-booki również mają pełnić taką rolę? Czy mogą służyć w nowej formie jako dobro społeczne, oferta kulturalna dla wszystkich mieszkańców? Jaka jest i będzie społeczna rola tego medium?

W 2014 roku Tully Barnett przeprowadziła analizę podkreśleń i notatek (Public Notes), które zostały wprowadzone do e-booków od kwietnia 2012 roku i zgromadzone przez Amazon. Uporządkowała najczęściej zaznaczane fragmenty nie tylko według kryterium sposobu odbioru tekstu (pewnej reakcji na przekaz,

---

<sup>94</sup> J.R. Stevens, op. cit., s. 6; zob. Też T. Barnett, *Social reading: The Kindle's social highlighting function and emerging reading practices*. „American Humanities Review” 2014, nr 56, s. 141-162.

<sup>95</sup> J.R. Stevens, op. cit., s. 6.

głównie emocjonalnej), ale także z uwzględnieniem rozkładu znaczeń i postaw względem tekstu (sposobów czytania) oraz dzielenia się nimi w sieciach społecznych. Powstała w ten sposób kategoryzacja obejmująca 4 grupy: inspiracje, podsumowania wątków, popularne/znane cytaty, teksty romantyczne<sup>96</sup>. Ponadto analiza Public Notes pozwoliła wyodrębnić książki (najczęściej darmowe, łatwodostępne zwłaszcza dla młodszych użytkowników), które są używane jako forum komunikacji bezpośredniej, do specyficznej, niemal synchronicznej i niemal jednowątkowej wymiany zdań. Podkreślenia w tytułach z list bestsellerów ujawniają iluzję bliskości między czytelnikiem a bohaterem literackim, podejmowane samodzielnie próby interpretacji tekstu. Krytycy tego narzędzia zwracają uwagę na ryzyko naruszenia prywatności, wpływu zaznaczeń na prywatny akt czytania, dekoncentracji spowodowanej świadomością „obecności” innych w książce<sup>97</sup>.

### 1.3 E-CZYTANIE A BIBLIOTEKI

Rosnąca popularność e-czytania i e-booków ma ogromny wpływ na pracę bibliotek - najpierw (ze względu na profil oferty cyfrowej) akademickich, ale obecnie również publicznych. Optymalna obsługa czytelnika wymaga współcześnie uwzględnienia zmian, jakie zachodzą także w sposobie czytania, w tym doświadczenia czytania na urządzeniach mobilnych, które wydaje się stawać formą dominującą<sup>98</sup>. Może się to okazać szansą na utrzymanie bądź zdobycie zainteresowania nowych użytkowników, którzy przyjdą do bibliotek po czytniki załadowane ciekawymi tekstami, dostępne za darmo. Tom Peters proponuje już teraz przyjęcie przez biblioteki „Karty praw czytelnika ery cyfrowej” (zob. Tabela 1).

---

<sup>96</sup> T. Barnett, op. cit., s. 148.

<sup>97</sup> Ibidem, s. 155.

<sup>98</sup> T. Peters, *The future of reading*. „Library Journal” 2010, nr 5 [online]. Dostępny w WWW: <http://lj.libraryjournal.com/2010/05/academiclibraries/the-future-of-reading/> [dostęp: 29.07.2015].

## KARTA PRAW CZYTELNIKA ERY CYFROWEJ

Czytelnik powinien móc decydować o sposobie czytania na wybranym przez siebie urządzeniu; wszystkie książki powinny być wyposażone w funkcję głośnego czytania, pozwalającą na wspólne słuchanie tekstu. Czytelnicy powinni mieć możliwość szybkiego przechodzenia z czytania do słuchania, a także włączania bodźców zapachowych lub dotykowych - o ile takie możliwości zostaną opracowane.

Czytelnik powinien móc decydować o wyglądzie e-booka. W jego wersji do czytania przedmiotem wyboru powinny być takie elementy, jak: wielkość, rodzaj i kolor czcionki oraz kolor tła. W wersji do słuchania - wybór głosu męskiego lub żeńskiego, tempo czytania, sposób akcentowania w poszczególnych językach, o ile są dostępne (np. różne wersje języka angielskiego).

Czytelnicy, indywidualnie i w grupach, mają prawo uzupełniać lub komentować tekst, o ile takie poprawki (notatki, podświetlenia, marginalia, nowe postaci, nowe fragmenty) są wyraźnie oddzielone od tekstu pierwotnego.

Czytelnik ma prawo decydować o poczynionych przez siebie uzupełnieniach: zapisywać je i dzielić się nimi lub też zachować je wyłącznie dla siebie.

Tabela 1. Źródło: T. Peters, op. cit.

Biblioteki publiczne coraz chętniej udostępniają e-booki. Wcześniej wspomniano o zaawansowanych działaniach w tym zakresie, jeśli chodzi o bibliotekarstwo szwedzkie, można je również wypożyczać (pobierać) w Wielkiej Brytanii czy w Stanach Zjednoczonych<sup>99</sup>. W Danii również podjęto ważne inicjatywy w tym zakresie. Powstał m.in. bardzo popularny serwis eReolen (The e-bookshelf), udostępniający stosunkowo wiele e-booków popularnych autorów duńskich, choć ograniczony po 2012 roku, kiedy to kilku dużych wydawców stworzyło własny serwis

<sup>99</sup> W.C. Dougherty, *E-Readers: Passing Fad or Trend of the Future?* „The Journal of Academic Librarianship” 2010, vol. 36, nr 3, s. 254-256.

ebib.dk. Oba oferują możliwość czytania książek w wyszukiwarce przez użytkowników bibliotek publicznych, które wykupiły abonament, książek nie można jednak pobrać na własne urządzenie<sup>100</sup>. Mimo to wciąż widać opóźnienie w stosunku do świata anglosaskiego, jeśli chodzi o upowszechnienie e-booków (podobnie jak w innych krajach europejskich), co może mieć kilka przyczyn, jak choćby stosunkowo niewielka liczba użytkowników języków narodowych, regulacje prawne rynku książki, postawy najważniejszych wydawców<sup>101</sup>.

W 2013 roku przeprowadzono wśród Duńczyków, użytkowników internetu (tzw. "populacja internetowa" obejmuje w Danii około 92% gospodarstw domowych<sup>102</sup>) ogólnokrajowe badanie korzystania z e-booków, również oparte na teorii dyfuzji innowacji oraz teorii mediatyzacji. Na jego potrzeby e-book zdefiniowano jako tekst cyfrowy dostępny na różnych platformach (PC, tablety, telefony itp.). W wyniku projektu stwierdzono, że w Danii, zwłaszcza jeśli chodzi o teksty w języku narodowym, do upowszechniania e-booków przyczyniają się znacznie właśnie biblioteki publiczne, które opracowują różne strategie ich darmowego udostępniania. Po wielu działaniach promocyjnych bibliotek publicznych pobrania e-booków wzrosły znacząco ze 152 tys. w 2009 roku do 1,264 tys. w 2012. W 2012 17% Duńczyków korzystających z bibliotecznych usług internetowych deklaroowało, że pożycza lub pobiera tą drogą e-booki. Liczba pobrań muzyki i filmu łącznie jest wciąż wyższa, ale pobrania e-booków rosły szybciej.

Ok. 6% respondentów korzystało z e-booka poprzedniego dnia, co stanowi tylko 1/5 czytelników książek drukowanych, ale wykracza poza grupę tzw. *early adopters*<sup>103</sup>. E-booki czytane są głównie na tabletach, 3 z 4 e-czytelników korzystało z publicznie dostępnych zbiorów. To z jednej strony pokazuje brak łatwodostępnej platformy sprzedaży e-booków, z drugiej - potwierdza ogromny wkład bibliotek publicznych.

---

<sup>100</sup> S. Hjarvard, R. Helles, *Digital books on the point of take-off? The E-book in Denmark Anno 2013*. „Academic Quarter” 2013, nr 7(Fall), s. 39.

<sup>101</sup> Ibidem.

<sup>102</sup> Ibidem, s. 40.

<sup>103</sup> Ibidem, s. 41.

Ale też biblioteki od wielu lat są dla Duńczyków głównym źródłem książek, są chętnie odwiedzane, co może się przekładać także na znajomość usług cyfrowych<sup>104</sup>.

Czytelnicy e-booków pochodzą z różnych grup wiekowych i nie ma dominacji jednej płci, choć są nieco młodszy i jest wśród nich nieco więcej mężczyzn. Profil tej grupy przypomina czytelników książek drukowanych<sup>105</sup>. Ok. 10-20% czytelników e-booków przyznaje, że korzystanie z nich spowodowało, że czytają więcej w języku angielskim. Gdyby trend się utrzymał, to może oznaczać, że upowszechnienie e-booków spowoduje zmiany w krajobrazie literackim<sup>106</sup>.

Wspomniana teoria mediatyzacji pomaga wyjaśnić, dlaczego artefakty kulturowe (takie jak książka) coraz bardziej podlegają wpływom czynników spoza sektora wydawniczego, instytucji literackich i systemu edukacji. Książki mają wartość literacką i naukową, natomiast digitalizacja przybliża je do mediów popularnych. Standardy cyfrowe, modele finansowania i kulturowe normy użycia coraz częściej podlegają decyzjom z rynku mediów - na którym książki są tylko jednym z wielu mediów. Cyfryzacja również przyczynia się do mediatyzacji książki. Wydawcy będą musieli popatrzeć na siebie jak na dostawców treści, dostępnych w różnych mediach i formatach<sup>107</sup>.

Autorzy stwierdzają w konkluzji, że czytanie e-booków nie jest już dłuższym zjawiskiem bez znaczenia dla bibliotek. Co prawda dotyczy na razie niewielu czytelników, ale ich liczba oraz infrastruktura (dostępność platform, księgarni internetowych, bibliotek cyfrowych) sugerują, że e-czytanie będzie coraz bardziej popularne. E-książki nie zastąpią drukowanych, ale nośniki te i powiązane z nimi aktywności będą się wzajemnie wspierały. Czynnikiem sprzyjającym jest nie tylko zainteresowanie technologią, ale ogólne zainteresowanie czytaniem książek<sup>108</sup>.

---

<sup>104</sup> Ibidem, s. 43.

<sup>105</sup> Ibidem, s. 45.

<sup>106</sup> Ibidem, s. 46.

<sup>107</sup> Ibidem, s. 38.

<sup>108</sup> S. Hjarvard, R. Helles, op. cit., s. 47. Zob. też: R. Felińska, T. Górniak, *Analiza tendencji i kierunki zmian w polityce gromadzenia książki elektronicznej w bibliotekach naukowych*. W: M. Wrocławska, J. Jerzyk-Wojciecka, red., *Biblioteka w komórce? - przyszłość usług*

Jako przykład polskich badań w tym zakresie można wspomnieć te przeprowadzone w roku akademickim 2010/2011 metodą sondażu diagnostycznego wśród 100 studentów i roku pedagogiki na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym Uniwersytetu Rzeszowskiego<sup>109</sup>. Jak pisze Joanna Ziaja, „e-literatura rozwija czytelnictwo młodzieży akademickiej i zwiększa częstotliwość kontaktu z treściami książkowymi. Aż 80% badanych deklaruje, że czyta e-książki. Około 65% robi to co najmniej raz w tygodniu”<sup>110</sup>. Najpopularniejsze wśród respondentów były książki dostępne online, zwłaszcza darmowe. Jak się okazuje, popularność e-tekstów nie przekłada się na aktywne korzystanie z e-źródeł bibliotecznych, z których korzystała (i to niezbyt często) zaledwie połowa badanych. Deklaratywny charakter badań niestety obniża wiarygodność uzyskanych odpowiedzi.

Poza doniesieniami o wydźwięku pozytywnym, można także znaleźć te koncentrujące się na barierach w udostępnianiu e-booków w bibliotekach. Do najważniejszych zalicza się problemy z udostępnianiem e-booków przez biblioteki ze względu na prawo autorskie, ryzyko utraty zdezaktualizowanych plików lub dostępu po wygaśnięciu abonamentu na platformach, a także problem kosztów abonamentu<sup>111</sup>.

Bibliotekarze sprawdzają też, jakie są postawy studentów i badaczy względem nowego nośnika, biorąc pod uwagę możliwe zmiany w polityce gromadzenia i udostępniania zbiorów. Przykładem może tu być badanie postaw studentów informacji naukowej i bibliotekoznawstwa wobec czytników książek (Kindle 2) - czynnikiem najsilniej oddziałującym pozytywnie okazała się w tej grupie mobilność

---

*bibliotecznych*. Łódź 2013, s. 230-243 [online]. Dostępny w WWW: <http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/bitstream/handle/11089/5348/Renata%20Feli%C5%84ska.pdf?sequence=1&isAllowed=y> [dostęp: 7.10.2015].

<sup>109</sup> J. Ziaja, *Literatura elektroniczna a czytelnictwo młodzieży akademickiej*. „Podkarpackie Studia Biblioteczne” 2012, nr 1 [online]. Dostępny w WWW: [http://psb.ur.edu.pl/sites/default/files/pdf/literatura\\_elektroniczna\\_a\\_czytelnictwo\\_mlodzi\\_ezy\\_akademickiej.pdf](http://psb.ur.edu.pl/sites/default/files/pdf/literatura_elektroniczna_a_czytelnictwo_mlodzi_ezy_akademickiej.pdf) [dostęp: 7.10.2015].

<sup>110</sup> Ibidem, s. 4.

<sup>111</sup> A. Mulvihill, K. Schiller, op. cit.; zob. też: Osiewała R., *Czy biblioteki i książki przetrwają próbę czasu: od książki drukowanej do e-książki, od biblioteki tradycyjnej do wirtualnej*. W: M. Wrocławska, J. Jerzyk-Wojtecka, red., op. cit., s. 289-302 [online]. Dostępny w WWW: [http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/bitstream/handle/11089/5350/Renata%20Osiewa%C5%82a.pdf?sequence\\_1](http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/bitstream/handle/11089/5350/Renata%20Osiewa%C5%82a.pdf?sequence_1) [dostęp: 7.10.2015].



urządzenia i wygoda użycia - w dowolnym miejscu i czasie<sup>112</sup>. Podręczniki cyfrowe udostępnione w bibliotece Dickinson College uzyskały znacznie większe wskaźniki czytelnictwa niż te same tytuły w wersji drukowanej, przy stosunkowo wysokim poziomie zadowolenia użytkowników<sup>113</sup>. Jednak nie wszyscy potencjalni czytelnicy są z takiej formy zadowoleni, stąd konieczność pozostawienia - przynajmniej przez pewien czas - możliwości wyboru formatu<sup>114</sup>.

## 1.4 KONTEKST SOCJOLOGICZNY I KULTUROZNAWCZY

Omawiając zachowania czytelnicze związane ze stopniowym upowszechnianiem e-tekstów i urządzeń umożliwiających korzystanie z nich, nie sposób nie odnieść się do szerszego kontekstu badań psychologicznych, socjologicznych, kulturoznawczych czy bibliotekoznawczych. Dla naszego dyskursu ważne są tu wątki: specyfiki uwarunkowań i efektów e-czytania (w tym szczególnie czytania online), aktywnego odbioru, socjalizacji medialnej i kompetencji medialnych.

Za ważny punkt odniesienia można uznać na początku stwierdzenie francuskiego psychologa Stanisłasa Dehaene, który w 2009 roku pisał, że to nie mózg ewoluuje, dostosowując się do zmian kulturowych, ale to kultura zmienia się tak, aby dostosować się do możliwości mózgu<sup>115</sup>. Historia wszystkich systemów pisma jest więc historią tworzenia serii znaków - umieszczanych na różnych nośnikach - które mózg uczył się odczytywać i interpretować.

---

<sup>112</sup> M.C. Pattuelli, D. Rabina, *Forms, effects, function: LIS students' attitudes towards portable e-book readers*. „Aslib Proceedings: New Information Perspectives” 2010, vol. 62, nr 3, s. 228-244.

<sup>113</sup> M. Rojeski, *User perceptions of e-books versus print books for class reserves in an academic library*. „Reference Services Review” 2012, vol. 40, nr 2, s. 228-241.

<sup>114</sup> S. Samuel, P. Grochowski, N. Nicholls, L. Lalwani, D. Carter, *Students, vendor platforms, and e-textbooks: Using e-books as e-textbooks*. ASEE Annual Conference Proceedings, 2013 [online]. Dostępny w WWW: [http://deepblue.lib.umich.edu/bitstream/2027.42/98430/1/ASEE\\_paper.pdf](http://deepblue.lib.umich.edu/bitstream/2027.42/98430/1/ASEE_paper.pdf) [dostęp: 4.08.2015].

<sup>115</sup> B.W. Cull, *Reading revolutions: Online digital text and implications for reading in academe*. „First Monday” 2011, vol. 16, nr 6 [online]. Dostępny w WWW: <http://firstmonday.org/ojs/index.php/fm/article/view/3340/2985> [dostęp: 31.07.2015].



Oczywiście e-czytanie, w tym zwłaszcza realizowane online, to bardzo specyficzna forma czytania, wiążąca się z takimi czynnościami, jak przeglądanie, śledzenie, czy szybkie przemieszczanie się w obrębie tekstu, wręcz przeskakiwanie z miejsca na miejsce. W związku z tym proces e-czytania może być poznawczo odmienny od czytania z papieru, biorąc pod uwagę m.in. poziom koncentracji, rozumienia przekazu, prędkość czytania. Na temat różnic w odbiorze treści elektronicznych pisano już wiele, o czym przypomina m.in. Barry W. Cull, bibliotekarz kanadyjski, a szczegółowego przeglądu literatury dla potrzeb polskiego odbiorcy dokonał w 2011 roku Jacek Wojciechowski<sup>116</sup>.

Czytanie online jest bardziej „skomplikowane poznawczo” niż czytanie z druku, ze względu na obecne w tekście hyperlinki. Wybór oferowany czytelnikowi przez hyperlinki wymaga podejmowania większej liczby decyzji, a więc większego „zaangażowania mózgu”<sup>117</sup>. Przewijanie stron także bardziej obciąża mózg niż czytanie bez przewijania. Z drugiej strony na stosunek do treści wpływają informacje kontekstowe, w książce drukowanej obecne m.in. na okładce, w projekcie graficznym, dedykacjach czy podziękowaniach; w przekazie online - jako elementy paratekstualne. Stwierdzono m.in. że interpretacja czytanych treści zmienia się zależnie od nastawienia, na które wpływają informacje kontekstowe (np. fragmenty recenzji na skrzydełkach obwoluty). W tym świetle dodatkowego znaczenia nabiera fakt, że aplikacje e-bookowe nie tylko udostępniają tekst publikacji, lecz także powielają bądź naśladują okładki i strukturę książki drukowanej.

Z drugiej strony na przykład Andrew Piper, literaturoznawca z McGill University w Montrealu, zachęca do „demitologizacji” książki, do spojrzenia na e-czytanie jako na dostęp do tekstu - zbioru słów, otwartego dla odczytania, interpretacji, uruchomienia wyobraźni. Powinniśmy pomyśleć o tekście szerzej niż tylko jako o książce - o tym, co możemy robić ze słowami i jak to wzbogaca nasze życie. Co tak naprawdę oznacza „dostęp”. E-czytanie zmienia skalę naszego czytania, otwiera

---

<sup>116</sup> J. Wojciechowski, *Odbiór komunikatów z Internetu i z druku*. „Przegląd Biblioteczny” 2011, z. 3, s. 305-340.

<sup>117</sup> B.W. Cull, op. cit.

dostęp do większych trendów kulturowych<sup>118</sup>. „Pozwala nam myśleć w kategoriach światów tekstowych, czyni nas także bardziej świadomymi małych, poszczególnych składowych (jednostek) czytania. Uwrażliwia nas na słowa. Na to, jak te drobne elementy budują wielkość - postaci, wątku, formy, pomysłu”<sup>119</sup>.

Taki sposób „odczytywania”, odbierania przekazów tekstowych, można powiązać z tzw. paradygmatem aktywnego odbiorcy – „twórcy znaczenia z perspektywy własnego kontekstu kulturowego. Paradygmat aktywnego odbiorcy rozwinął się w odpowiedzi na dotychczasowe analizy odbioru, których nieodłączną część stanowiło założenie, że obcowanie z tekstami mediów masowych (przede wszystkim tekstami telewizyjnymi) ma charakter bierny”<sup>120</sup>. Otwarte czy swobodne korzystanie z e-tekstów tak naprawdę nie jest „swobodne” w pełnym znaczeniu tego słowa - podlega uwarunkowaniom społecznym i kulturowym, które przejawiają się m.in. w poziomie i doskonaleniu kompetencji medialnych (zob. niżej), a które bada się poprzez etnografie publiczności - wspólnot interpretacyjnych<sup>121</sup>. „W interesującym mnie ujęciu interaktywność to nie tylko ważna, związana z rewolucją technologiczną cecha nowych mediów cyfrowych. To pewien «potencjał» mediów i tekstów medialnych, który wiąże się z ich «otwartością» na udział w ich interpretacji, modyfikacji, przetwarzaniu czy wreszcie tworzeniu przez odbiorców i który cechuje (oczywiście na różnym poziomie i w różnych wymiarach) wszystkie media (począwszy od obrazu i słowa, na najnowszych mediach skończywszy). Z drugiej zaś strony istotą interaktywności jest dopełniająca ów potencjał, głęboko zakorzeniona społeczna potrzeba uczestniczenia w kulturze, potrzeba odwieczna, której realizacja dziś - wraz z gwałtownym rozwojem technologicznym - staje się dostępna dla szerokich mas społecznych”<sup>122</sup>. „Potrzeba aktywnego uczestnictwa

---

<sup>118</sup> A. Piper, *Beyond the e-Book. The New World of Electronic Reading*. „World Literature Today” 2013 November - December, s. 29-33.

<sup>119</sup> Ibidem, s. 32.

<sup>120</sup> A. Kowalska, *Nowy odbiorca? Przemiany obrazu odbiorcy w wybranych koncepcjach współczesnej kultury*. Warszawa 2014, s. 106.

<sup>121</sup> Ibidem, s. 108.

<sup>122</sup> Ibidem, s. 191.

jest tu więc pierwotna wobec pojawienia się interaktywnych technologii cyfrowych - one jedynie umożliwiły jej ekspresję na wielką skalę”<sup>123</sup>.

Upowszechnianie e-booków jest jedną z klasycznych form socjalizacji medialnej, definiowanej przez Magdalenę Szpunar jako „proces internalizowania, ale także eksternalizowania wzorów i sposobów użytkowania danego medium. Dzięki eksternalizowaniu zachowań medialnych, przejawianych w kontakcie z danym środkiem przekazu, aktywność medialna jest nie tylko reprodukowana na inne jednostki, ale także sama jednostka je reprodukuje w zetknięciu z nowym medium. Socjalizacja medialna dokonująca się w procesie użytkowania starych mediów prowadzi do reprodukcji zachowań, które proponuję określać mianem staromedialnych nawyków odbiorczych”<sup>124</sup>. Czytniki i aplikacje umożliwiające odbiór e-booków wciąż jeszcze (sądząc po wynikach badań przedstawiających ich dyfuzję społeczną) są zaliczane do nowych mediów, a ich użyteczność i zalety (bądź wady) są często oceniane przez pryzmat wieloletnich (z perspektywy indywidualnego odbiorcy), czy nawet wieloletnich (jeśli wziąć pod uwagę wiedzę i opinie przekazywane międzypokoleniowo), doświadczeń człowieka. Przykładem tego jest choćby wspomniany już wyżej powielany w e-bookach układ książki drukowanej, jej projekt graficzny, organizacja treści. Szpunar odwołuje się tu do twierdzenia Ogburna, według którego praktyki kulturowe nie nadążają za zmianami technologicznymi, które wymagają wypracowania nowych sposobów postępowania i nowego aparatu pojęciowego, opisującego wiernie nowe obiekty, procesy czy zjawiska. Podobnie uważa Anna Kowalska, zwracając uwagę na poczucie bezradności „nazewniczej” kulturoznawstwa wobec zmian wywoływanych przez nowoczesne technologie, ujawniające się w mnogości obecnych w literaturze terminów. „Wystarczy spojrzeć na bogactwo pojęć krążących w przestrzeni współczesnych nauk społecznych. Próbuje je uporządkować, wyodrębnić trzy ich grupy. Te odwołujące się raczej do technologii i struktury nowych mediów (kultura informacyjna, kultura cyfrowa, cyberkultura, kultura interaktywna), te bardziej

---

<sup>123</sup> Ibidem, s. 192.

<sup>124</sup> *Internet i kultura*. Z Magdaleną Szpunar, socjologiem internetu rozmawiają Tomasz Tisończyk i Andrzej Waśko. „Perspektywy Kultury” 2012, nr 2(7) „Internet i kultura”, s. 8. Szerzej zob. M. Szpunar, *Nowe-stare medium. Internet między tworzeniem nowych modeli komunikacyjnych a reprodukowaniem schematów komunikowania masowego*. Warszawa 2012.

«socjologiczne», odwołujące się do sposobów funkcjonowania autorów i odbiorców w nowym środowisku (kultura uczestnictwa, kultura partycypacyjna, kultura UGC [*user generated content*]), oraz te znajdujące się gdzieś pośrodku (kultura Web 2.0, kultura konwergencji, kultura sieci), próbujące dostrzegać zarówno wagę zupełnie nowej infrastruktury technicznej, jak i rolę «czynnika ludzkiego»<sup>125</sup>.

Nawiązując do twierdzeń Harolda A. Innisa dotyczących biasu w medioznawstwie<sup>126</sup>, Szpunar zwraca też uwagę na fakt, że wpływ internetowej dostępności treści 24 godziny na dobę zmienia struktury myślenia, w tym zwalnia z zapamiętywania informacji, zwłaszcza faktograficznych. Funkcjonujemy w kulturze nadmiaru, w której w dominującym, wirtualnym środowisku komunikacyjnym tekst „przegrywa” z mocniej przyciągającym uwagę przekazem wizualnym, co prowadzi do rozwoju zjawiska zwanego przez W.J. Onga wtórną piśmiennością.

Ciekawym (także polskim) wątkiem w zakresie e-czytelnictwa mogą być tzw. etnografie publiczności (prowadzone z perspektywy socjologii lub antropologii literatury), opisujące zarówno wybory, jak i zachowania czytelników realizowane w powiązaniu z konkretnymi tekstami. Część tych badań koncentruje się na „okołotekstowej” aktywności sieciowej – blogach, komentarzach, wypowiedziach na forach i dyskusjach, w mediach społecznościowych. Jak pisze Maciej Maryl, „okołolekturowe” fora internetowe służą przede wszystkim personalizacji wyborów lekturowych, uzyskaniu informacji na temat poszczególnych tytułów, wymianie wrażeń i swobodnej rozmowie z osobami o podobnych preferencjach<sup>127</sup>.

Elizabeth Long podkreśla, że czytanie to nie tylko czynność jednostkowa, lecz także społeczna. Przyjęcie perspektywy „czytelnikocentrycznej”, badanie interakcji wewnątrz grup czytelniczych i „złożoności ich lektury, pozwala dostrzec płynność i kreatywność, które stanowią istotę tego, co «społeczne», w takim samym stopniu

---

<sup>125</sup> A. Kowalska, op. cit., s. 153-154.

<sup>126</sup> M. Szpunar, *Od pierwotnej oralności do wtórnej piśmienności w epoce dominacji internetowego biasu* „Zeszyty Prasoznawcze” 2014, T. 57, nr 4, s. 694-706.

<sup>127</sup> Zob. M. Maryl, *Czytanie romansu online. Kolektywny odbiór literatury w Internecie*. [w:] S. Buryła, L. Gąsowska, D. Ossowska, red., *Tropy literatury i kultury popularnej*. Warszawa 2014, s. 331-338.

jak struktury, instytucje, czy inne, lepiej uchwytne obiekty życia społecznego”<sup>128</sup>. I dalej: „Izolacja społeczna wpływa na spadek czytelnictwa, podczas gdy zaangażowanie społeczne wiąże się z jego wzrostem. Większość odbiorców potrzebuje wsparcia w postaci rozmów z innymi czytelnikami, udziału w środowisku społecznym, w którym książki «wiszą w powietrzu»”<sup>129</sup>.

Badania m.in. właśnie Elizabeth Long<sup>130</sup> czy Macieja Maryla<sup>131</sup> pokazują, że portale tworzone przez i dla miłośników literatury służą budowaniu tzw. wspólnot symbolicznych (według Antoniny Kłoskowskiej) czy wspólnot interpretacji (według Guglielmo Cavallo i Rogera Chartiera). Maryl podkreśla, że tzw. interpretację kolektywną w sieci cechuje autobiograficzne podejście do tekstu, a także prowadzonej na jego podstawie dyskusji. Jednak mimo tak zindywidualizowanej perspektywy, uczestnicy opisywanych wspólnot dyskusyjnych znajdują w nich osoby o podobnych poglądach, potrzebach czy doświadczeniach, co daje podstawy nawiązywania więzi<sup>132</sup>.

Z drugiej strony, warunkiem budowania wspólnoty jest budowanie więzi komunikacyjnej<sup>133</sup>. W tym wypadku Internet ułatwia tworzenie społeczności o różnym zasięgu, intensyfikuje doznania wspólnoty czytelniczej, pozwalając na aktywność w znacznie większej liczbie grup czy portali. Pytania stawiane przez Long, m.in. „Jeżeli czytanie jest relacją, to co takiego w niej zachodzi?”, „Jak rysuje się istotność lektury dla podmiotów w nią zaangażowanych na tle innych relacji życiowych?”, „W jaki sposób płynne spotkanie podmiotów, które zachodzi w akcie lektury, wpływa na sposób, w jaki jednostki odgrywają swą indywidualną i społeczną tożsamość?”<sup>134</sup>, są inspirujące i ważne także z punktu widzenia badań e-czytelnictwa.

---

<sup>128</sup> E. Long, *O społecznej naturze czytania*. „Teksty Drugie” 2012, nr 6, s. 158.

<sup>129</sup> Ibidem, s. 142.

<sup>130</sup> Zob. Ibidem.

<sup>131</sup> Zob. M. Maryl, op. cit., s. 322.

<sup>132</sup> Zob. Ibidem, s. 326.

<sup>133</sup> Zob. J. Lalewicz, *Socjologia komunikacji literackiej. Problemy rozpowszechniania i odbioru literatury*. Wrocław-Warszawa 1985, s. 171.

<sup>134</sup> E. Long, op. cit., s. 165.

Mirosław Filiciak<sup>135</sup> sugeruje rozszerzenie ontologicznych podstaw tekstów, które stają się dostępne nie tylko tradycyjnymi drogami zakupu lub wypożyczenia - prywatnego czy instytucjonalnego - lecz także za pośrednictwem kanałów elektronicznych. W środowisku wirtualnym można e-tekst po prostu przeczytać, ale także kupić, wypożyczyć czy udostępnić - powielić, przekazując kopię cyfrową kolejnym zainteresowanemu. Filiciak podkreśla szczególnie rolę dystrybucji jako podstawy odbioru - dotarcia tekstu do różnych odbiorców. Konfrontuje dotychczas obowiązujący, „oficjalny” model czytania egzemplarza publikacji pochodzącego z obiegu formalnego (zakupu, wypożyczenia) z rzeczywistymi, często mniej „formalnymi” praktykami czytelniczymi, takimi jak kopiowanie, czytanie kopii nieautoryzowanych, wersji „preprintowych”, fragmentów<sup>136</sup>.

Inny aspekt kulturowy e-czytania to wpływ kompetencji medialnych na korzystanie z zasobów sieciowych. Jak twierdzą Filiciak, Paweł Mazurek i Katarzyna Growiec, kompetencje medialne trzeba rozpatrywać w ujęciu relacyjnym, czyli jako „umiejętność użycia medium do wsparcia obszaru, który podmiot uważa za ważny lub który zajmuje mu dużo czasu (czyli jest wskazywany przez jednostkę jako istotny obszar jego życia)”<sup>137</sup>. Innymi słowy, zawężając to do omawianego tu obszaru, zainteresowanie e-czytaniem zależeć będzie od kapitału kulturowego potencjalnego czytelnika, ponieważ „to raczej osoby z wysokim kapitałem kulturowym pełniej wykorzystują potencjał rozmaitych mediów pozwalających im na różne sposoby uczestniczyć w kulturze”<sup>138</sup>. Trzeba przy tym pamiętać, że kompetencje powiązane są z wiedzą i umiejętnościami, wyborami człowieka, ale też jego sytuacją ekonomiczną. „Przy kontroli poziomów pozostałych kapitałów, wysoki kapitał kulturowy silnie koreluje z korzystaniem z internetu w celach zawodowych i prywatnych. Statystycznie istotne są też inne różnice: osoby z wyższym kapitałem kulturowym częściej sięgają po książkę (zarówno w celach zawodowych, jak i prywatnych) oraz rzadziej oglądają telewizję. Kapitał społeczny koreluje natomiast z czasem poświęcanym na korzystanie z Internetu w celach prywatnych.

---

<sup>135</sup> M. Filiciak, *Tekst jako plik*, op. cit.

<sup>136</sup> Ibidem.

<sup>137</sup> M. Filiciak, P. Mazurek, K. Growiec, *Korzystanie z mediów a podziały społeczne. Kompetencje medialne Polaków w ujęciu relacyjnym*. Warszawa 2013, s. 5.

<sup>138</sup> Ibidem, s. 33.

Można się domyślać, że chodzi tu o wykorzystanie internetu do podtrzymywania i budowania relacji<sup>139</sup>. „Warto zasygnalizować jeszcze dwa wątki dotyczące współwystępowania praktyk uczestnictwa w kulturze. Po pierwsze widać wyrażnie, że osoby korzystające z internetu jednocześnie więcej czasu spędzają na czytaniu książek. Po drugie, internauci ściągający samodzielnie pliki częściej chodzą na płatne koncerty niż pozostali użytkownicy internetu. Nie znajduje więc potwierdzenia teza, że jednostka, dysponująca ograniczonymi zasobami czasu (czy też pieniędzy) odwraca się z od korzystania ze «starych» mediów i zastępuje je «nowymi»”<sup>140</sup>.

## PODSUMOWANIE

Powyższy szczegółowy przegląd literatury naukowej dotyczącej szeroko rozumianego zjawiska e-czytania z lat 2010-2015 pozwolił wyodrębnić kilka równoległych nurtów badawczych. Część projektów skupia się mianowicie na popularności tekstów i urządzeń cyfrowych widzianej przez pryzmat postaw społecznych. Warto podkreślić, że w badaniach anglojęzycznych termin „e-book” stosowany jest na określenie zarówno samego tekstu, jak i czytnika. Do tego typu charakterystyk wykorzystuje się teorie opisujące wprowadzanie do użytku społecznego różnych nowych rozwiązań technologicznych (UTAUT, TAM, UGT i in.). Kolejne podejmują kwestie zależności sposobu (i wyboru nośnika) czytania od jego celu oraz od zmiennych demograficznych (w tym także języka - publikacji i czytającego). Na zachowania i wybory użytkowników wpływa także udział bibliotek publicznych w udostępnianiu różnych nośników tekstów.

Szczególna grupa zachowań określana jest jako „czytanie społecznościowe” i wiąże sam proces kontaktu z tekstem, jak i jego dalsze oddziaływanie, z aktywnością podejmowaną w mediach społecznościowych - zsynchronizowaną z czytaniem (za pośrednictwem aplikacji dostępnych na czytnikach) lub asynchroniczną. Ten wątek wiąże się pośrednio z kompetencjami cyfrowymi i medialnymi użytkowników, jak również z kulturą relacyjną i postawami czytających, ich gotowością i chęcią

---

<sup>139</sup> Ibidem, s. 28-29.

<sup>140</sup> Ibidem, s. 33.

do „rozszerzenia” czy raczej „przedłużenia” doświadczenia czytania na czas już po przysłowiowym odłożeniu książki na półkę.

E-czytanie jest także przedmiotem zainteresowania bibliotekarzy - jako kwestia ważna w badaniu potrzeb i satysfakcji użytkowników, jak również w realizacji kluczowych procesów bibliotecznych oraz polityki gromadzenia i udostępniania zbiorów.

Przypomniane tu wątki mogą stanowić egzemplifikację zmian społecznych czy kulturowych dostrzeganych i opisywanych w literaturze - kształtowania kompetencji medialnych i cyfrowych, aktywizacji odbiorców, potrzeby socjalizacji medialnej, różnych obiegów kultury czy wreszcie kultury relacyjnej, opisującej społeczne skutki praktyk kulturowych.



## ROZDZIAŁ 2. PRZEGLĄD NAJWAŻNIEJSZYCH PROJEKTÓW BADAWCZYCH

Poniższa część opracowania zawiera przegląd rezultatów najważniejszych badań społecznych z lat 2010-2014, przeprowadzony w celu odnalezienia tych informacji, które pozwoliłyby na zrekonstruowanie różnego rodzaju uwarunkowań, które wpłynęły na e-czytelnictwo Polaków. Dodatkowo - w celu zbudowania skromnego choćby punktu odniesienia - zaprezentowane są pokrótce wyniki niektórych badań amerykańskich i niemieckich z tego okresu.

Działanie, którego rezultaty prezentujemy, natrafiało jednak na podstawowe trudności. Pierwszą (i najważniejszą z nich) były zróżnicowane założenia badawcze poszczególnych podmiotów, a w konsekwencji zróżnicowane metodologie i narzędzia, co w efekcie uniemożliwiało zbudowanie syntetycznego przeglądu ich wyników. Drugim istotnym zagadnieniem utrudniającym łatwe wykorzystywanie przeglądu badań do dalszych zamierzeń w ramach realizowanego projektu był fakt, że właściwie wszystkie analizowane wysiłki badawcze włączały do próby reprezentatywnej osoby niedorosełe (najczęściej od 15. roku życia) - podczas gdy obiektem zainteresowania raportowanego tu projektu badawczego są tylko dorośli Polacy.

Najwięcej uwagi poświęcono badaniom zrealizowanym na zlecenie Biblioteki Narodowej; zaprezentowano również dane GUS, fragmenty opracowań „Diagnozy Społecznej 2013”, wyniki badań zleconych przez Polską Izbę Książki, jak również sondaży przeprowadzonych przez firmę Biblioteka Analiz (w oddzielnej sekcji znalazły się także dane tej firmy, opisujące polski rynek książki elektronicznej). W opracowaniu wzięto pod uwagę sondaże przeprowadzane przez firmy komercyjnie związane z dystrybucją e-booków (Legimi i Virtualo). Przegląd zamyka prezentacja danych z USA (PEW Research Center) i Niemiec (Institut für Demoskopie Allensbach).

## 2.1 DANE GŁÓWNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO

Podstawowym zespołem danych statystycznych, od których należy rozpocząć przegląd rezultatów badań, są informacje zaczerpnięte z ostatniego opublikowanego Głównego Rocznika Statystycznego<sup>141</sup>, opisujące stan z roku 2013. Dane pomieszczone tutaj nie oferują wiedzy bezpośrednio związanej z e-czytelnictwem (w szczególności książek), pozwalają jednak na nakreślenie tła związanego z takim czytelnictwem.

Do tej grupy zaliczyć należy dane pojawiające się w sekcji „Nauka i technika. Społeczeństwo informacyjne”. Podstawowe informacje to te mówiące o dostępie do internetu i jego użytkowaniu w Polsce: liczba gospodarstw domowych podłączonych do sieci wzrosła od 2005 roku z 30,4% do 71,9%. Użytkowanie wzrosło zaś w analogicznym okresie prawie o 28% z 35,1% do 62,8%<sup>142</sup>. W tej sekcji można też odnaleźć dane na temat użytkowników internetu stwierdzających „czytanie online, pobieranie plików z gazetami lub czasopismami”: od roku 2005 odsetek takich internautów wzrósł ponad dwukrotnie: z 12,5% do 26,8% (wśród osób, które złożyły taką deklarację, przeważają mieszkańcy miast)<sup>143</sup>.

## 2.2 BADANIA CZYTELNICTWA PRZEPROWADZANE NA ZLECENIE BIBLIOTEKI NARODOWEJ

Badania czytelnictwa zlecane i opracowywane przez Bibliotekę Narodową są niewątpliwie najważniejszym źródłem wiedzy na temat występujących w Polsce zjawisk związanych z konsumpcją treści tekstowych. Pozycja taka bierze się z jednej strony z długoletniego doświadczenia Biblioteki w przygotowywaniu badań czytelnictwa, z drugiej - z prestiżu samej organizacji.

Wyniki badań - przeprowadzanych co dwa lata - są za każdym razem szeroko komentowane w mediach popularnych (czasopismach, radiu i telewizji), przez środowiska naukowe/akademickie profesjonalnie związane z badaniami czytelnictwa, jak również przez profesjonalistów pracujących na rynku książki. Bez przesady można

---

<sup>141</sup> *Główny Rocznik Statystyczny*. Warszawa 2015.

<sup>142</sup> *Ibidem*, s. 442.

<sup>143</sup> *Ibidem*.

napisać, że wszystkie kolejne raporty BN kreują najszerszą społeczną wiedzę i świadomość dotyczącą stanu polskiego czytelnictwa.

Prezentując wyniki badań BN w kontekście zmian e-czytelnictwa wśród dorosłych Polaków w latach 2010-2015, należy bardzo mocno zaznaczyć, iż trzy brane pod uwagę badania dotyczyły także osób niepełnoletnich, co powoduje, że ich wyniki w ograniczonym stopniu mogą być zastosowane w dalszych analizach przeprowadzanego projektu.

### Badania z roku 2010

Badania przeprowadzono w ostatni weekend listopada 2010 na zlecenie Biblioteki Narodowej przez TNS OBOB, metodą bezpośredniego wywiadu kwestionariuszowego, na grupie osób od 15. roku życia. Ze względu na kurczącą się populację czytelników książek, w tej edycji po raz pierwszy zdecydowano się na podwojenie próby reprezentatywnej objętej sondażem (w stosunku do 1000-osobowych prób z lat poprzednich). Rezultaty badań zostały opublikowane w roku 2012 w raporcie *Spółeczny zasięg książki w Polsce w 2010 roku. Bilans dwudziestolecia*<sup>144</sup>.

Respondentom zadano 6 „tradycyjnych” pytań (występujących w identycznej bądź zbliżonej formie w sondażach realizowanych poprzednio) dotyczących czytelnictwa książek. Nowością było tutaj jednak objęcie pojęciem „książka” także „książek elektronicznych”. Autorzy kwestionariusza celowo zrezygnowali z zastosowania terminu „e-book”, gdyż uznali, że jest zbyt mało znane, a ponadto liczyli na poszerzenie odpowiedzi o „nielegalne skany i pliki tekstowe dystrybuowane w obiegu nielegalnym”<sup>145</sup>. Po raz pierwszy w historii tych badań zdecydowano się także na zadanie dodatkowych pytań, szerzej traktujących ideę czytania. Odnosiły się one do czytania na „suplementarnych” nośnikach (także prasy) oraz czytelnictwa dłuższych tekstów (także tych opublikowanych w internecie - aspekt szczególnie ważny dla niniejszego opracowania). W efekcie takiej strategii badawczej w raporcie pojawia się oddzielne pojęcie „**regularnego użytkownika tekstu**” - osoby, która miałaby „pozostawać w kulturze druku”. Badania wykazały,

---

<sup>144</sup> I. Koryś, O. Dawidowicz-Chymkowska, *Spółeczny zasięg książki w Polsce w 2010 roku. Bilans dwudziestolecia*. Warszawa 2012.

<sup>145</sup> Ibidem, s.23.

że do tej grupy można zaliczyć 52% respondentów, wśród których najwyższy odsetek (odpowiednio 72% i 80%) stanowili uczniowie/studenci oraz osoby legitymujące się wyższym wykształceniem. Byli to w większości mieszkańcy dużych miast, o dobrej sytuacji materialnej.

Osoby konstruujące i opracowujące badania miały przy tym świadomość (wyniesioną jeszcze z poprzedniej fali badań z 2008 roku) pozytywnego połączenia pomiędzy piśmiennością a użytkowaniem internetu (korzystanie z niego wymaga bowiem w oczywisty sposób podstawowych kompetencji czytelniczych). Badania potwierdziły po raz kolejny ten związek, diagnozując niski udział osób niebędących regularnymi użytkownikami tekstu w grupie internautów (33%)<sup>146</sup>.

Wyniki badania czytelnictwa osób korzystających z internetu wykazały bardzo interesujące zjawiska: przy nieomalże niezmiennym (od 2002) odsetku internautów - intensywnych czytelników (39% wobec 42%) znacząco zwiększyła się grupa internautów – „nie-czytelników” (14% wobec 42%), a zmalała grupa osób korzystających z internetu, a określanych jako „umiarkowani” czytelnicy (47% wobec 15%).

W wynikach badań z roku 2010 zwraca uwagę fakt, że jakkolwiek e-czytanie zostało dostrzeżone jako integralna część zjawisk związanych z czytelnictwem, to jednak w wynikach badań nie ujęto oddzielnie czytelnictwa książek elektronicznych czy nawet dłuższych dokumentów cyfrowych (np. raportów biznesowych, „szarej literatury” etc.) publikowanych i czytanych poza internetem. Informacje na temat e-czytania Polaków zostały więc podane jedynie w kontekście użytkowania sieci. W efekcie najistotniejsze wyniki badań z roku 2010, które wiążą się e-czytelnictwem, zostały opublikowane w raporcie w tabeli prezentującej aktywność czytelniczą w internecie („Proszę powiedzieć co w ciągu ostatnich 12 miesięcy czytał/a Pan/i w internecie?”)<sup>147</sup>. Aktywność ta została opisana w postaci następujących „profilu”:

1. *Raczej nie czytam w internecie, czytam sporadycznie, używam internetu do swoich celów,*

---

<sup>146</sup> Ibidem, s. 39.

<sup>147</sup> Ibidem, s. 128.

2. *[Czytam] wiadomości, informacje bieżące na portalach internetowych.*
3. *[Czytam] gazety, czasopisma, prasę internetową.*
4. *[Czytam] hasła Wikipedii, słowniki, encyklopedie internetowe.*
5. *[Czytam] blogi dzienniki/pamiętniki internetowe.*
6. *[Czytam] fora internetowe i/lub listy dyskusyjne.*
7. *[Czytam] książki, e-booki (sic!).*
8. *Inne*<sup>148</sup>.

Próbując interpretować omawiane dane, można w pewnym uproszczeniu założyć, że osoby, które identyfikowały się z pierwszym z profili, znalazły się w roku 2010 poza zasięgiem e-czytelnictwa: byłoby to 10,9% respondentów-internautów (w tym 18% mężczyzn i 23% kobiet), osoby powyżej 40. roku życia, słabiej wykształcone, ze wsi i miast do 20 tys. mieszkańców.

Najpopularniejszy typ aktywności czytelniczej w internecie to zapoznawanie się z „wiadomościami, informacjami bieżącymi na portalach internetowych” - przyznaje się do niego 34,6% respondentów-internautów. W dalszej kolejności (przy znacząco mniejszym odsetku odpowiedzi) pojawiają się deklaracje dotyczące haseł encyklopedycznych (15,3%), forów internetowych (14%) gazet i czasopism (13,5%). do czytania w internecie książek czy e-booków przyznaje się zaledwie 1,8% internautów.

Swego rodzaju potwierdzeniem powyższych informacji są dane zebrane w postaci „profilu zainteresowań internautów” (jako odpowiedź na pytanie: „Surfując i czytając w internecie, jakich treści przede wszystkim Pan/i poszukuje?”)<sup>149</sup>.

---

<sup>148</sup> Ibidem.

<sup>149</sup> Ibidem, s. 127.

| „Surfując i czytając w internecie,<br>jakich treści przede wszystkim Pan/i poszukuje?” | %    |
|----------------------------------------------------------------------------------------|------|
| bieżących informacji o świecie i ludziach                                              | 30,4 |
| edukacyjnych, szkolnych, naukowych                                                     | 16,4 |
| zawodowych - potrzebnych do mojej pracy                                                | 14,1 |
| praktycznych - porad przepisów, wskazówek                                              | 17,2 |
| hobbystycznych, rozrywkowych, związanych z zainteresowaniami                           | 18   |
| utworów literackich, powieści, wierszy, opowiadań                                      | 2,4  |
| innych                                                                                 | 1,5  |
| ogółem                                                                                 | 100% |

Tabela 2. Treści poszukiwane w internecie przez respondentów badania zasięgowego Biblioteki Narodowej. Oprac. własne na podst. danych TNS OBOP dla BN<sup>150</sup>.

Analizując powyższe dane, autorzy raportu dostrzegają wśród respondentów-internautów trzy podstawowe orientacje (łącznie profil zainteresowań z typem aktywności czytelniczej):

- Osoby poszukujące w internecie bieżących informacji o świecie i wykorzystujące do tego celu wiadomości na portalach internetowych. Taką orientację miałyby głównie wykazywać osoby starsze, korzystające z internetu w sposób pasywny (nie zaglądające na fora czy blogi, nie publikujące w internecie), czytelnicy prasy drukowanej.
- „Intensywni konsumenci przekazów typograficznych poszukujący [...] treści edukacyjnych, zawodowych i literackich”. Osoby poszukujące treści edukacyjnych, szkolnych, naukowych: w tej grupie przeważają osoby młode

<sup>150</sup> Ibidem.

(uczniowie, studenci), które korzystają z „hasel Wikipedii, słowników, encyklopedii internetowych oraz blogów dzienników/pamiętników internetowych”. Internauci korzystający z sieci na potrzeby swojej aktywności zawodowej to osoby w średnim wieku z wykształceniem wyższym, mieszkańcy dużych miast.

- Trzecia orientacja byłaby związana poszukiwaniem porad praktycznych (orientacja „pragmatyczna”). Bardzo charakterystyczna dla tej grupy internautów byłaby dominacja kobiet, szukających „porad, przepisów, wskazówek” oraz treści „hobbystycznych, rozrywkowych, związanych z zainteresowaniami”.

Lektura wstępu do raportu z badań pozostawia wrażenie, że badacze traktują ideę e-czytania z pewnego rodzaju nieufnością. Cytowane są badania sugerujące wyższość tradycyjnej lektury nad czytaniem cyfrowym, zarzuca się dokumentom elektronicznym słabą redakcję („błędy rzeczowe, ortograficzne, fleksyjne i składniowe”) i niską jakość merytoryczną. Pada retoryczne - jak się wydaje - pytanie: „Czy czytanie takich tekstów jest cenniejsze niż pozostawanie poza nawiasem kultury druku?”<sup>151</sup>

### Badania Biblioteki Narodowej - 2012

Omawiana edycja została zrealizowana za pomocą metod i narzędzi bardzo podobnych do tych, które zastosowano w prezentowanych powyżej badaniach z roku 2010 (sondaż realizowany przez TNS OBOP na zlecenie Biblioteki Narodowej, próba reprezentatywna zebrana z osób w wieku 15 lat i więcej, wywiad prowadzony przez ankietatorów „twarzą w twarz”). Próba reprezentatywna została poszerzona w stosunku do poprzednich badań o dodatkowe 1000 osób (3001 osób). Raport opublikowano w roku 2015<sup>152</sup>.

Podobnie jak poprzednio, e-czytanie nie było badane w sposób zintegrowany, jako jednolite zjawisko. Informacje dotyczące głównego zagadnienia niniejszego

---

<sup>151</sup> Ibidem, s.17.

<sup>152</sup> O. Dawidowicz-Chymkowska, D. Michalak, *Stan czytelnictwa w Polsce w 2012 roku. Transmisja kultury pisma*. Warszawa 2015.

opracowania można pozyskać, łącząc oferowane przez Bibliotekę Narodową dane dotyczące użytkowania e-booków oraz (ze wszystkimi zastrzeżeniami) czytelnictwa wynikającego z korzystania z internetu. Nie sposób również oszacować lektury dokumentów elektronicznych niebędących e-bookami i nie „zawieszonych” w sieci (np. wspomniana wcześniej w tym kontekście „szara literatura”). W raporcie proponuje się nową kategorię użytkowników najszerzej rozumianego druku - „omniczytników”, czyli *osób, które przynajmniej raz miesiącu czytają jakiś dłuższy tekst (dłuższy niż 3 strony), raz w roku lub częściej sięgają po książkę i prasę, a na co dzień korzystają z internetu*<sup>153</sup>.

Badania z roku 2012 poświęciły jednak znacznie więcej uwagi czytelnictwu książek elektronicznych niż te podjęte 2 lata wcześniej. Po raz pierwszy pojawiła się próba zdefiniowania tego medium. Badacze przyjmują, że jest to „cyfrowa wersja książki papierowej wyświetlana na ekranie komputera, telefonu bądź specjalnego czytnika”<sup>154</sup>. Zwraca uwagę fakt, że osoby projektujące badania nie wymieniły tabletów wśród sprzętu pozwalającego na korzystanie z e-booków. Wynikało to - jak można zgadywać - z bardzo niewielkiej w owym czasie popularności tego typu urządzeń w Polsce.

Czytelnictwo e-booków w roku 2012 było zjawiskiem, które można określić jako marginalne. Zaledwie 7% badanych zadeklarowało przeczytanie kiedykolwiek książki na takim nośniku (18% czytelników książek). Największy odsetek takich osób pochodzi z grup określającej swoją sytuację materialną jako „zdecydowanie pozytywną” bądź „pozytywną” (czytanie e-booków zadeklarowało 13% osób należących do grupy o najwyższych dochodach - powyżej 2500 zł netto miesięcznie i 4% osób o dochodach do 1500 zł netto). Odbiorcy książek elektronicznych mieszkają głównie w dużych i bardzo dużych miastach (odpowiednio 11% i 13% respondentów) najniższy odsetek użytkowników tego typu mediów to mieszkańcy wsi (5%). Biorąc pod uwagę różnice w sposobie stawiania pytań (w edycji z 2010 roku pytano o czytanie literatury „w internecie”), nie sposób określić, czy w tym obszarze nastąpiła jakaś zmiana (i ewentualnie - jaka).

---

<sup>153</sup> Ibidem, s. 108.

<sup>154</sup> Ibidem, s. 106-107.



Czytanie e-booków zadeklarowali głównie studenci i uczniowie, kadra zarządzająca (27%), specjaliści i osoby wykonujący wolne zawody (18%) oraz prywatni przedsiębiorcy (11%). Najmniejszy kontakt z e-bookami mieli rolnicy (1% ankietowanych) oraz bezrobotni (3%).

Najwięcej użytkowników e-booki znajdowały wśród ludzi młodych, w wieku od 15 do 29 lat (16%). Im starsi respondenci, tym mniejszy poziom użytkowania książek elektronicznych - spośród osób pomiędzy 30. a 39. rokiem życia, 7% korzystało z e-booków. Najrzadziej z tymi medium mają do czynienia seniorzy (osoby 60+ - 2%)<sup>155</sup>.

Użytkownicy e-booków należą zdecydowanie do grupy **omniczytelników**, osób korzystających z licznych i zróżnicowanych form kontaktu ze słowem pisanym. Czytają więcej książek papierowych, biorą też bardziej aktywny udział w różnych formach „literackiej towarzyskości”: **częściej niż inni czytelnicy rozmawiają o książkach, chętniej wymieniają się podarunkami w postaci książek** etc., częściej kupują książki i uczestniczą w działaniach różnych instytucji literackich. Bardzo ważnym, jak się wydaje, wynikiem badań jest stwierdzenie raczej ewolucyjnej niż rewolucyjnej przemiany w zwyczajach czytelniczych. Grupa respondentów, którzy zadeklarowali całkowite porzucenie książki papierowej na rzecz jej elektronicznej wersji, była zdecydowanie niewielka i wynosiła 0,5%. Więcej: liczba osób, które wymieniając przeczytane książki (i określając przy tym format), zadeklarowała większą liczbę e-tytułów, wyniosła tylko 1%. Tendencja ta jest również widoczna w wielkości posiadanych księgozbiorów - jakkolwiek czytelnicy e-booków posiadają ponadprzeciętnie zasobne biblioteki, liczba posiadanych książek elektronicznych jest cały czas relatywnie niewielka - 70% takich osób posiada e-kolekcje liczące od 1 do 10 tomów, a zbiorami powyżej 50 tomów może się pochwalić zaledwie 8% czytelników-e-booków<sup>156</sup>.

Pewnego rodzaju generalny wniosek wynikający z komentowanych badań, a odnoszący się do czytelnictwa e-booków, zawiera się w następującym cytacie: „Nie

---

<sup>155</sup> Ibidem, s. 371-375.

<sup>156</sup> Ibidem, s.110-111.

możemy zasadnie twierdzić, że sięganie po e- lub audiobooki sprzyja wyższemu czytelnictwu. Twierdzimy jedynie, że po nowe technologie sięgają osoby dobrze osadzone w kulturze książki papierowej, co wskazuje na ewolucyjny charakter procesu akulturacji nowych technologii w czytelnictwie<sup>157</sup>.

|                                                                                                 | tak (%) | nie (%) |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------|---------|---------|
| Przeczytał w ciągu miesiąca poprzedzającego badanie dłuższy tekst (powyżej 3 stron maszynopisu) | 58      | 41      |
| Czytał lub przeglądał w ciągu 12 miesięcy poprzedzających badanie prasę                         | 68      | 30      |
| Czytał lub przeglądał w ciągu 12 miesięcy poprzedzających badanie przynajmniej jedną książkę    | 39      | 61      |
| Na co dzień korzysta z internetu                                                                | 62      | 38      |

Tabela 3. Zmienne wykorzystane w klasyfikacji uczestnictwa w kulturze pisma. Źródło: O. Dawidowicz-Chymkowska, D. Michalak, op. cit., s. 299.

O ile stosunkowo prosto można na podstawie wyników referowanych badań zrekonstruować czytelnictwo e-booków, o tyle znacznie bardziej skomplikowanym zadaniem staje się próba opisanie innych komponentów e-czytelnictwa. Twórczynie raportu podejmują bowiem bardzo ambitną próbę ustrukturyzowania rezultatów sondażu, nie powielając koncepcji użytych we wcześniejszych badaniach. Olga Dawidowicz-Chymkowska i Izabela Koryś wprowadzają szerokie rozumienie „kultury pisma”. Proponują metaforę kultury pisma jako drogi, na której odbywa się

<sup>157</sup> Ibidem, s. 114.

ruch realizowany za pomocą zróżnicowanych środków komunikacji. Uczestnictwo w niej realizowałoby się w 4 typach działań wymienionych w Tabeli 3. (razem z odsetkiem respondentów biorących w nich udział).

Potencjalnie można więc stworzyć 16 możliwych kombinacji wymienionych powyżej działań. Najważniejsze z nich, z punktu widzenia e-czytelnictwa (razem z odsetkiem badanych, których można do danej klasy włączyć), to:

- regularnie czytający dłuższe teksty - w prasie i internecie (nie czytający jednak ani nawet nie przeglądający książek) - 14%;
- omniczytelnicy - 23%<sup>158</sup>.

Obie grupy poszukują w internecie podobnych treści: bieżących informacji na tematy społeczne, polityczne, treści o charakterze hobbystycznym, związanych z zainteresowaniami, praktycznych porad, przepisów, ciekawostek z życia sławnych ludzi (to domena internautów nieczytających książek).

Najważniejsze dane opisujące zasięg e-czytelnictwa (poza e-bookami) przynosi Tabela 4., prezentująca dane dotyczące czytelnictwa dłuższych tekstów w formie elektronicznej wśród omniczytelników i pozostałych internautów<sup>159</sup>.

---

<sup>158</sup> Ibidem, s. 301.

<sup>159</sup> Ibidem, s. 305.

|                                                                       | N    | czytał(a) choć raz dłuższy tekst w formie elektronicznej (%) |     |
|-----------------------------------------------------------------------|------|--------------------------------------------------------------|-----|
|                                                                       |      | tak                                                          | nie |
| ogółem                                                                | 3001 | 17                                                           | 83  |
| omniczytelnicy                                                        | 687  | 56                                                           | 44  |
| internauci nieczytający książek, ale czytający prasę i dłuższe teksty | 408  | 21                                                           | 79  |

Tabela 4. Czytelnictwo dłuższych tekstów elektronicznych. Źródło: O. Dawidowicz-Chymkowska, D. Michalak, op. cit., s. 305.

Publikowane w raporcie dane nie dają odpowiedzi ani na pytanie o odsetek czytelników e-booków wśród omniczytelników, ani nie pozwalają określić, ilu użytkowników książek elektronicznych nie przeczytało ani razu dłuższego tekstu w formie elektronicznej. Nie posiadając takich danych (a opierając się na charakterystykach obu grup), można jednak wyrazić ostrożne przypuszczenie, że siedmioprocentowa grupa czytelników e-booków zapewne w całości wchodzi w skład grupy czytelników dłuższych e-tekstów. W konsekwencji **można zakładać, że zasięg e-czytelnictwa w Polsce w roku 2012 wynosił ok. 17% populacji.**

Na zakończenie prezentacji wyników badań Biblioteki Narodowej z roku 2012 warto przytoczyć skrótową charakterystykę omniczytelników, czyli tej grupy respondentów, którzy stanowią zdecydowaną większość tak czytelników e-booków, jak i e-tekstów dłuższych niż 3 strony maszynopisu. Do grupy tej należą przede wszystkim osoby młode (do 29. roku życia), przeważają (+3%) kobiety. Raczej

posiadające wyższe wykształcenie bądź uczące się/studiujące, pochodzące z rodzin, w których oboje rodzice mają wyższe wykształcenie (najczęściej humanistyczne, w dziedzinie medycyny lub nauk społecznych). Omniczytelnicy pochodzą raczej z dużych miast (powyżej 100 tys. mieszkańców) i często określają swoją sytuację materialną jako „pozytywną”<sup>160</sup>.

### Badania Biblioteki Narodowej - 2014

Wyniki ostatniej zrealizowanej dotychczas fali badań Biblioteki Narodowej nie zostały dotychczas opracowane w formie pełnego raportu, opublikowano jedynie relatywnie krótkie sprawozdanie w formie elektronicznej<sup>161</sup>. Badanie przeprowadzono (TNS na zlecenie BN) na ogólnopolskiej losowej próbie reprezentatywnej Polaków w wieku 15 lat i więcej, liczącej 3000 respondentów, metodą wywiadu bezpośredniego wspomaganego komputerowo (CAPI). Wywiady przeprowadzono w terminie 21 listopada - 4 grudnia 2014.

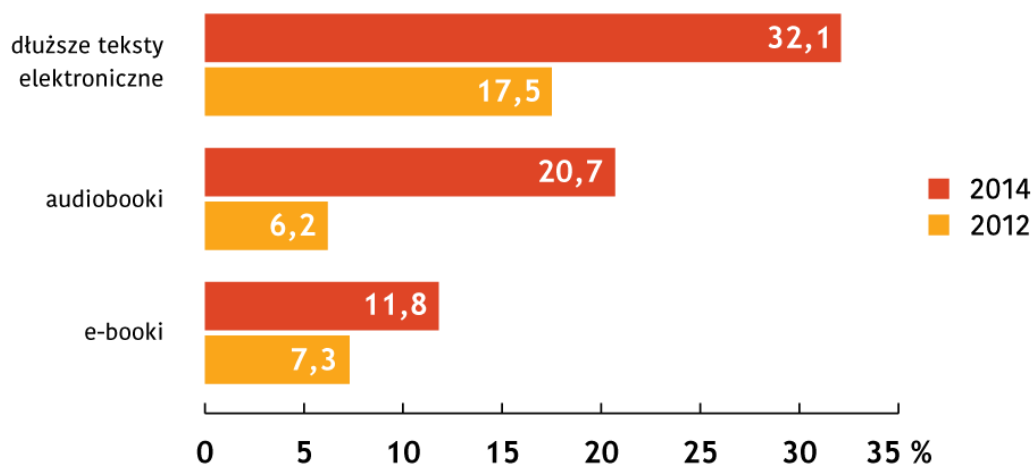
Badania pokazują, że czytelnictwo Polaków zasadniczo ustabilizowało się, przede wszystkim zaś została zahamowana tendencja spadkowa. Podstawowa konstatacja dotycząca omawianej w niniejszym opracowaniu dziedziny, wyprowadzona przez badaczy na podstawie wyników sondażu, zamieszczona jest już we wstępnej części raportu: „Systematycznie rośnie popularność e-booków, audiobooków oraz dłuższych tekstów czytanych w formatach elektronicznych. E-booki i audiobooki znajdują się już w co dwunastej domowej biblioteczce”<sup>162</sup>.

---

<sup>160</sup> Ibidem, s.311-314.

<sup>161</sup> I. Koryś, D.Michalak, R. Chymkowski, *Stan czytelnictwa w Polsce w 2014 roku*. Warszawa 2015 [online]. Dostępny w WWW: <http://www.bn.org.pl/download/document/1422018329.pdf> [dostęp: 8.10.2015].

<sup>162</sup> Ibidem, s. 2.

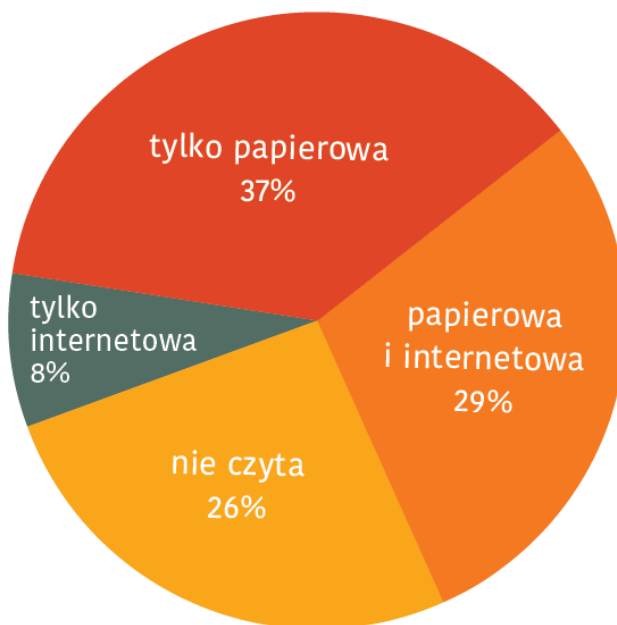


Wykres 1. Korzystanie z e-tekstów i audiobooków. Źródło: I. Koryś, D. Michalak, R. Chymkowski, op. cit., s. 16.

Stwierdzenie takie potwierdza powyższy wykres, zaczerpnięty z omawianego raportu i pokazujący prawie 85-procentowy wzrost czytelnictwa dłuższych tekstów elektronicznych oraz 60-procentowy wzrost użytkownictwa e-booków<sup>163</sup>.

**Raz w miesiącu** dłuższy tekst w internecie czyta ok. 40% respondentów (i są to osoby, które również czytają regularnie podobne teksty w mediach drukowanych).

<sup>163</sup> Ibidem, s. 16.



Wykres 2. Czytelnictwo prasy „papierowej” i „internetowej”. Źródło: I. Koryś, D. Michalak, R. Chymkowski, op. cit., s. 11.

Jak pokazuje powyższy wykres, 37% respondentów deklaruje, że czyta prasę internetową (w tym 8% jedynie taką)<sup>164</sup>.

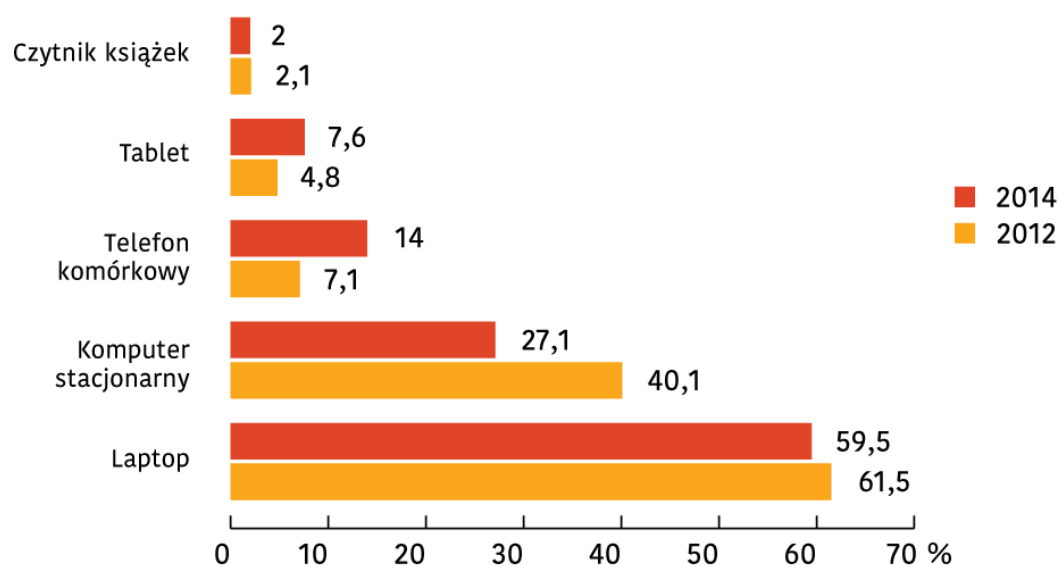
Jednym z najważniejszych czynników stymulujących wzrost e-czytelnictwa jest wzrost liczby internautów. 25% respondentów omawianego sondażu przyznało, że nie korzysta z internetu (spadek o 10% w stosunku do roku 2012). Warto przy tym zaznaczyć, że 7% badanych (w tym głównie osoby starsze) przyznało, że nie używa internetu, choć ma taką możliwość (identycznie jak w poprzedniej edycji).

Korzystanie z internetu nie oznacza jednak automatycznie wzmożonej aktywności *stricte* czytelniczej: „42% respondentów, którzy co najmniej raz w miesiącu korzystają z internetu, w ciągu ostatniego roku nie odwiedzało stron prasowych ani portali z wiadomościami, 40% - nie czyta regularnie dłuższych tekstów (tj. na pytanie

<sup>164</sup> Ibidem, s. 11.

o lekturę co najmniej trójstronicowego tekstu w ciągu ostatniego miesiąca odpowiedziało przecząco)”<sup>165</sup>.

O związkach pomiędzy kulturą druku a e-czytaniem wiele mówi wniosek wysnuty z badań, że „najbardziej zaangażowanymi czytelnikami online są respondenci, którzy odebrali tradycyjne książkowe wychowanie”<sup>166</sup>.



Wykres 3. Urządzenia wykorzystywane do e-czytania. Źródło: I. Koryś, D. Michalak, R. Chymkowski, op. cit., s. 17.

Respondenci sondażu Biblioteki Narodowej pytani o sprzęt, na którym e-czytają, na pierwszym miejscu wymienili laptopy i o połowę rzadziej (ale jednak pojawiają się one jako drugie w kolejności) komputery stacjonarne. Oba typy komputerów tracą

<sup>165</sup> Ibidem, s.32.

<sup>166</sup> Ibidem.



jednak zwolenników (jako narzędzia do e-czytania) na rzecz telefonów (wzrost prawie o 100% w ciągu ostatnich lat) i tabletów (wzrost o ok. 50%)<sup>167</sup>.

### 2.3 DIAGNOZA SPOŁECZNA: WARUNKI I JAKOŚĆ ŻYCIA POLAKÓW - EDYCJA 2013

Wśród bardzo licznych analizowanych aspektów życia Polaków raport *Diagnoza Społeczna* za rok 2013<sup>168</sup> nie skupia się bezpośrednio na e-czytaniu. Można w nim jednak odnaleźć dane istotne dla interesującej nas problematyki. W rozdziale 4., poświęconym warunkom życia gospodarstw domowych, jeden z podrozdziałów (4.6.1) dotyczy warunków realizacji potrzeb kulturalnych, w tym tych związanych z książką. Pomiędzy rokiem 2009 a 2013 znacząco zmniejszyły się potrzeby Polaków w tej dziedzinie. Jeżeli w 2009 potrzeby nabycia książki nie odczuwało 16%, to w roku, w którym przeprowadzono badania, odsetek ten wynosił ponad 20% (wzrost o 4%). Spadła jednak liczba osób, które ze względów finansowych musiały zrezygnować z kupienia nowego tytułu (2009 - 20,3% , 2013 - 17,4%)<sup>169</sup>.

Nieznacznie (ale w widoczny sposób) zmniejszyły się w stosunku do roku 2007 księgozbiory domowe, w szczególności te obszerniejsze (zawierające ponad 100 woluminów). Przybyło również gospodarstw domowych pozbawionych książek (2007 - 10,1%, 2013 - 13,2%). Dodatkowo badania panelowe wykazały, że zmniejszyła się (o ok. 1%) liczba książek w gospodarstwach domowych badanych w poprzednich falach *Diagnozy*. Najczęściej kolekcji książkowych nie posiadały gospodarstwa wiejskie (21%), na pozbawione książek gospodarstwa domowe najtrudniej natrafić w dużych miastach (5%)<sup>170</sup>.

Bardzo interesujące z punktu widzenia czytania jako formy spędzania czasu wolnego jest zestawienie wskaźników gospodarstw domowych, które w roku 2013 kupiły książki „inne niż podręczniki i instrukcje w wersji elektronicznej i papierowej”.

---

<sup>167</sup> Ibidem, s. 17.

<sup>168</sup> J. Czapiński, T. Panek, red., *Diagnoza 2013, warunki i jakość życia Polaków. Raport*. Warszawa 2014.

<sup>169</sup> Ibidem, s. 120.

<sup>170</sup> Ibidem, s. 121.

Wśród 40,6% gospodarstw, które taką deklarację złożyły, zdecydowaną przewagę miały te, które nabyły od 1 do 3 tytułów (30,2%). Powyżej 20 woluminów kupiono w 7,6% gospodarstw. Rolnicy i renciści nie nabywali książek prawie wcale. Znacznie mniej książek kupowały rodziny, w których była co najmniej jedna osoba bezrobotna<sup>171</sup>.

Kolejne wyniki *Diagnozy*, które również można odnieść do e-czytelnictwa, znajdują się w rozdziale 7: „Polacy wobec technologii cyfrowych”. Komputery są w Polsce coraz powszechniejszym sprzętem - w 2013 roku można je było odnaleźć w 70% gospodarstw domowych (laptopy były przy tym o dwa punkty procentowe bardziej popularne od komputerów stacjonarnych). Na dobrą sprawę niemal wszystkie te komputery są również podłączone do internetu (66,9%)<sup>172</sup>. Przyczyna, dla której nieliczne gospodarstwa posiadające komputery nie korzystają z sieci, to w większości przypadków (57%) brak motywacji: „Internet nie jest nam potrzebny”. Dla 30% przyczyna leżała w braku sprzętu, dla kolejnych 26,5% w braku odpowiednich kompetencji<sup>173</sup>.

Niestety, *Diagnoza* nie obejmuje - jak wspomniano powyżej - problematyki e-czytania. W części raportu poświęconej technologiom cyfrowym, nie postawiono pytania o inne urządzenia związane z technologiami cyfrowymi niż komputery (i w mniejszym stopniu smartfony) - nie ma niestety informacji przydatnej w kontekście cyfrowego czytania nt. użytkowania tabletów i e-czytników.

---

<sup>171</sup> Ibidem.

<sup>172</sup> Ibidem, s. 357.

<sup>173</sup> Ibidem, s. 364.

## 2.4 KIERUNKI I FORMY TRANSFORMACJI CZYTELNICTWA W POLSCE. RAPORT Z BADANIA POLSKIEJ IZBY KSIĄŻKI

Prezentowane badanie<sup>174</sup> - realizowane przez CBOS - stanowiło część większego założenia badawczego koordynowanego przez Polską Izbę Książki. Jego celem był „opis czytelnictwa jako procesu podlegającego zasadniczym zmianom, spowodowanym głównie ekspansją nowych technologii cyfrowych oraz nowych urządzeń. Użytkownicy, inaczej nazwani konsumentami linearnych treści, mają wiele wspólnego z tradycyjnie rozumianymi czytelnikami, ale są też żywymi nośnikami nieznanych dawniej stylów życia wkraczających do kultury masowej”<sup>175</sup> [podkr. M.K.].

Prezentowany sondaż został przeprowadzony metodą wywiadów wspomaganych komputerowo (CAPI) w dniach 29 października - 26 listopada 2013 na liczącej 2031 osób reprezentatywnej próbie losowej mieszkańców Polski mających 15 lat i więcej (próba wyjściowa z PESEL N=5280) oraz na próbie 585 osób mających przynajmniej 15 lat, zamieszkujących w jednym gospodarstwie z respondentami wylosowanymi z bazy PESEL.

Z punktu widzenia niniejszego opracowania jest bardzo istotne, że badanie CBOS w głównej mierze przywiązywało wagę do czytania dla przyjemności. Odsetek osób czytających w dniu poprzedzającym badanie książkę wynosi 17%, w ostatnim miesiącu - 25%, w ciągu 12 miesięcy - 20%, jeszcze rzadziej - 29%, a nigdy - 8%. Czytanie dla przyjemności w internecie uprawiało 32% (odwiedzanie blogów czy portali społecznościowych w dniu poprzedzającym badanie), a blisko 40% respondentów zadeklarowało, że nie robi tego nigdy. 74% uznawało przy tym,

---

<sup>174</sup> Kierunki i formy transformacji czytelnictwa w Polsce. Raport z badania założycielskiego. Warszawa 2013 [online]. Dostępny w WWW: [http://www.pik.org.pl/upload/files/RCz.\\_Badanie\\_zalozycielskie.Raport.CBOS.pdf](http://www.pik.org.pl/upload/files/RCz._Badanie_zalozycielskie.Raport.CBOS.pdf) [dostęp: 8.10.2015].

<sup>175</sup> P. Toczyski, Wokół kierunków i form transformacji czytelnictwa w Polsce (o genezie, źródłach, celach, metodach i realizacji badania zmian czytelnictwa. 2014, s. 3 [online]. Dostępny w WWW: <http://depot.ceon.pl/handle/123456789/5930> [dostęp: 7.10.2015].

że spośród różnych form spędzania wolnego czasu, czytanie książek jest najbardziej wartościową czynnością<sup>176</sup>.

Najbardziej spektakularnym (bo całkowicie sprzecznym z wynikami badań Biblioteki Narodowej, realizowanymi nieomalże w tym samym czasie) wynikiem badań CBOS było ustalenie, że czytanie minimum jednej książki w wersji papierowej w ciągu ostatnich 12 miesięcy zadeklarowało 68% respondentów (BN - 42%)<sup>177</sup>. W przypadku książek elektronicznych wyniki obu badań pokrywają się w zdecydowanie większym stopniu - 9% badanych przyznało, że czytało/przeglądało taką książkę w ciągu ostatniego roku (badania BN - 11,8% osób deklaruowało, że **kiedykolwiek** czytały e-książki).

W tej grupie 39% użytkowników e-booków czytało je na komputerze stacjonarnym lub laptopie, 21% na tablecie, 20% badanych zadeklarowało korzystanie ze specjalnego czytnika książek elektronicznych, a 15% badanych do tego celu wykorzystywało telefon komórkowy lub smartfon. Pobieranie e-booków z internetu potwierdziło 3% badanych (częste, rzadkie - 8%). Pliki z książkami pobierane są z serwisów udostępniających pliki (3%) i bibliotek internetowych (mniej niż 1%). Z usług pirackich serwisów (nielegalne pobieranie plików) korzystało 5% respondentów.

Bardzo ważną deklarację złożyło **ponad 70% respondentów: stwierdzili, że pojawienie się cyfrowych książek i czasopism nie wpłynęło na ich nawyki czytelnicze**. W tej grupie znaleźli się zapewne zarówno ci, którzy nie czytają wcale lub prawie wcale, jak i najaktywniejsi czytelnicy, którym nośnik „nie robi różnicy”.

W badaniu PIK-CBOS zostało wprowadzone pojęcie „diety czytelniczej”, na którą składają się - według autorów - różnego rodzaju teksty (zob. Tabela 5.)<sup>178</sup>.

---

<sup>176</sup> *Kierunki i formy transformacji czytelnictwa w Polsce*, op. cit., s. 3-4.

<sup>177</sup> Ibidem, s. 4.

<sup>178</sup> Ibidem, s. 13.

| Kategorie tekstów                                                                                             | czytane obecnie | czytane rok wcześniej |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------|-----------------------|
| krótkie wiadomości tekstowe: SMS-y, tweety, bardzo krótkie jednozdaniowe wpisy                                | 38              | 32                    |
| artykuły w drukowanych gazetach codziennych lub czasopismach ogólnotematycznych                               | 37              | 34                    |
| krótkie wpisy i wiadomości w internecie: na blogach, forach, stronach portali społecznościowych, e-maile      | 31              | 25                    |
| dłuższe teksty w internecie, takie jak artykuły na blogach, stronach internetowych itp.                       | 18              | 16                    |
| krótkie teksty, takie jak reklamy, komunikaty informacyjne, napisy na murach, ulotki, gazetki promocyjne itp. | 18              | 16                    |
| książki - powieści, opowiadania, biografie, literatura faktu                                                  | 18              | 26                    |
| podręczniki, materiały szkoleniowe                                                                            | 9               | 10                    |
| artykuły w pismach branżowych, specjalistycznych                                                              | 7               | 8                     |
| książki naukowe, specjalistyczne                                                                              | 6               | 8                     |
| poradniki, przewodniki, książki instruktażowe                                                                 | 5               | 7                     |
| poezje                                                                                                        | 1               | 2                     |
| komiksy, albumy                                                                                               | 1               | 2                     |
| inne                                                                                                          | 1               | 1                     |
| nie czytałem/am żadnego tekstu                                                                                | 23              | 21                    |
| trudno powiedzieć                                                                                             | -               | 17                    |

Tabela 5. Składniki „diety tekstowej” według badania PIK. Źródło: *Kierunki i formy transformacji czytelnictwa w Polsce*, op. cit., s. 13.

Jak widać, różnego rodzaju teksty związane z TIK stanowią bardzo istotną część tej diety. Co więcej, wzrasta natężenie korzystania z tych komponentów: szczególnie widać to w przypadku najkrótszych wiadomości, wpisów na blogach, forach etc., w nieco mniejszym zakresie w odniesieniu do „dłuższych tekstów w internecie”.

## 2.5 BADANIA ORGANIZOWANE PRZEZ KOMERCYJNYCH DYSTRYBUTORÓW E-BOOKÓW

### Raport z badania czytelników książek i e-booków Legimi

**Legimi** to firma specjalizująca się w dystrybucji e-booków, w szczególności znana z wprowadzenia systemu dostępu abonamentowego do książek elektronicznych. Zrealizowany przez nią projekt badawczy (jesień 2014) miał na celu „zbadanie stylów czytelnictwa wśród osób korzystających regularnie zarówno z [książek] w wersji papierowej, jak i elektronicznej”<sup>179</sup>. Badanie z założenia nie dążyło do reprezentatywności i dostarczenia „twardych wyników”. Istotnie – analizując jego wyniki, należy w każdym momencie pamiętać, że zostało ono przeprowadzone przez internet, zapewne głównie wśród klientów Legimi. W sondażu wzięło udział 5 tys. osób, pochodzących w większości z dużych miast, dobrze wykształconych, regularnych czytelników książek (94% z nich przeczytało rocznie 6 książek lub więcej), około 78% respondentów czytało w roku poprzedzającym badanie e-booki.

Uczestnicy deklarowali, że książki (w obu postaciach: papierowej i elektronicznej) najchętniej czytają wieczorem (64%) i w nocy (16%)<sup>180</sup>. Największa grupa (blisko 50% respondentów) wydała na e-booki do 50 zł rocznie<sup>181</sup>. Bardzo interesujące pytanie dotyczyło przyczyn, dla których respondenci przedkładają książkę papierową nad elektroniczną: ponad 80% wybrało odpowiedź: „Z sentymentu, wolę kontakt

---

<sup>179</sup> *Raport z badania czytelników książek i e-booków*. Poznań 2014 [online]. Dostępny w WWW: [http://lc.serwer2.com.pl/raport\\_Legimi\\_SW\\_Research.pdf](http://lc.serwer2.com.pl/raport_Legimi_SW_Research.pdf) [dostęp: 8.10.2015].

<sup>180</sup> Ibidem, s. 9.

<sup>181</sup> Ibidem, s. s.11.

z papierem”, druga co do wielkości grupa (60%) pozostawała przy wersjach drukowanych ze względu na przekonanie, że „łatwiej się skupić”. Duża posiadana kolekcja książek papierowych była powodem preferencji dla 55% respondentów. 48% badanych nie używało książek elektronicznych ze względu na nieposiadanie urządzenia do czytania<sup>182</sup>.

Osoby, które zadeklarowały „sentymen” jako decydującą przyczynę preferencji dla książek papierowych, w największym stopniu tęskniły za „zapachem” (58%), w mniejszym stopniu za „dotykem, fakturą papieru” (32%), odczuwały także potrzebę „posiadania książki” (27%), kolejne 20% ceniło sobie możliwość kompletowania „biblioteczki”<sup>183</sup>.

Trzy najważniejsze przyczyny wyboru e-booków to: wygoda, głównie w podróży (69% deklaracji), łatwiejszy dostęp (54%), możliwość zakupu „bez wychodzenia z domu” (50%)<sup>184</sup>. Warto w tym momencie dostrzec, że ci sami respondenci pytani o miejsce, w którym zapoznają się z e-bookami, jako pierwsze wymieniali dom - 80% wskazań. Odpowiedzi „w podróży” i „w komunikacji miejskiej” zebrały odpowiednio po 35% i 37%.

Respondenci do czytania e-booków korzystali głównie z e-czytników (55%), a w dalszej kolejności z telefonu komórkowego (27%) i laptopa (24%). Tabletu używało mniej niż 20% z nich<sup>185</sup>. Za najważniejsze sposoby upowszechniania czytelnictwa książek elektronicznych uznawali obniżenie ceny czytników/tabletów, niższe ceny e-booków i większą ofertę tytułową.

Respondenci sondażu - użytkownicy e-booków - to głównie czytelnicy fantastyki, kryminałów/sensacji/horrorów oraz „literatury pięknej” (każda kategoria - powyżej

---

<sup>182</sup> Ibidem, s. 12.

<sup>183</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>184</sup> Ibidem, s. 15.

<sup>185</sup> Ibidem, s.16.

40% wskazań)<sup>186</sup>. Korzystanie z nielegalnego transferu e-booków z internetu było wśród nich dość rozpowszechnione - aż 47% przyznało się do tego procederu<sup>187</sup>.

W podsumowaniu można zgodzić się z konstatacją autorów raportu, którzy przekonują, że „pobieżne zapoznanie się z treścią raportu pokazuje jednoznacznie, że dla najbardziej aktywnych czytelników liczy się przede wszystkim treść, nie forma. to pozytywny sygnał skierowany do przedstawicieli rynku książki - postawy czytelnicze ewoluują, dostosowując się do zmieniającej się rzeczywistości”<sup>188</sup>.

### „E-czytelnik w wielkim mieście”, czyli co i w jaki sposób czytają mieszkańcy stolicy. Wyniki badania Virtualo

Badanie Virtualo (dystrybutora e-booków należącego do grupy Empik) zostało przeprowadzone w lipcu 2013 roku (czyli wcześniej niż prezentowany wyżej sondaż Legimi). Miało ono znacznie skromniejsze ambicje - obejmowało jedynie mieszkańców Warszawy. Objęto nimi („w formie sondy ulicznej w centrum Warszawy, w środkach komunikacji miejskiej oraz w innych uczęszczanych miejscach stolicy”) 500 przypadkowo dobranych respondentów. Celem badania było „zebranie informacji na temat aktualnych i potencjalnych e-czytelników, ich doświadczeń i spostrzeżeń związanych z korzystaniem z książek elektronicznych oraz trendów dotyczących nowoczesnych form czytania”<sup>189</sup>. Metoda przeprowadzenia sondażu, wielkość próby i sposób jej konstrukcji w oczywisty sposób zmniejsza wartość badania.

Na wstępie warto wymienić te wyniki badania, które pokrywają się z chronologicznie późniejszym sondażem Legimi. Pierwszym z nich będzie repertuar czytelniczy - fantastyka, kryminały, horror i „literatura piękna” stanowiły podstawę wyborów literackich użytkowników e-booków. W rezultatach obydwu sondaży pokrywa

---

<sup>186</sup> Ibidem, s.19.

<sup>187</sup> Ibidem, s. 21.

<sup>188</sup> Ibidem, s.2.

<sup>189</sup> „E-czytelnik w wielkim mieście” czyli co i w jaki sposób czytają mieszkańcy stolicy. Warszawa 2013 [online]. Dostępny w WWW: <http://media.innovationpr.pl/pr/251365/e-czytelnik-w-wielkim-miescie-wyniki-badania-virtualo> [dostęp: 8.10.2015].



się odsetek osób, które decydują się na nielegalne ściąganie książek elektronicznych w sieci (w badaniu Virtualo w pytaniu pojawia się zresztą oczywista sugestia co do konkretnej platformy - źródła nielegalnych plików: „z portali, gdzie można **chomikować zasoby**” [podkr. aut.]). Respondenci Virtualo i Legimi zgodnie potwierdzają, że najchętniej zapoznają się e-bookami w domu, a w dalszej kolejności „w komunikacji miejskiej” i „w podróży”.

Bardzo interesująca kwestia, która pojawia się jedynie w sondzie Virtualo, dotyczy przekonania respondentów co do wizji czytelnictwa przyszłości. Większość z nich widzi ją jako raczej elektroniczną: opcję „większość osób będzie mieć czytnik i korzystać z wirtualnych książek” wybrało 52%, w trwałą przewagę książek papierowych („książki papierowe nadal będą bardziej popularne od cyfrowych”) wierzyło 31% respondentów. Najbardziej pesymistyczną wizję przyszłości czytelnictwa („ludzie w ogóle przestaną czytać”) podzielało 8% warszawiaków. Zaledwie 7% wierzyło w koegzystencję obu formatów („50/50” [sic!]).

## 2.6 BADANIA BIBLIOTEKI ANALIZ SP. Z O.O.

### Rynek książki w Polsce 2014

Firma Biblioteka Analiz corocznie publikuje obszerny raport (5 tomów) podsumowujący różnorodne aspekty funkcjonowania polskiego rynku książki. W tytule każdego zestawu znajduje się rok wydania raportu, zebrane dane obejmują jednak także rok poprzedni (tak więc ostatni opublikowany raport Biblioteki Analiz prezentuje dane podsumowujące rok 2013 w polskim biznesie książkowym).

W pierwszym tomie („Wydawnictwa”) można odnaleźć podstawowe informacje także na temat rynku książek elektronicznych. Szacunkowa wartość rynku e-booków w Polsce w 2013 roku wyniosła 54 mln zł, o 28% więcej niż w roku poprzednim. Wartość ta stanowi jednak zaledwie 2% polskiego rynku książki (sumę taką w przychodach ze sprzedaży książek papierowych osiągają rocznie pojedyncze

większe wydawnictwa)<sup>190</sup>. Oferta tytułowa, którą w połowie 2014 roku polscy czytelnicy mieli do dyspozycji, była cały czas raczej skromna - ok. 32 tys. tytułów (w tym ok. 19 tys. pozycji komercyjnych)<sup>191</sup>. Jednym z najważniejszych zagadnień polskiego rynku książki elektronicznej jest cena. Użytkownicy e-booków żywią przekonanie, że są one za drogie. Pytani o cenę, która odpowiadałaby ich oczekiwaniom, wymieniali: „połowę ceny papierowego wydania” (37,1 %), „9,90” zł (26,4%), „0,99” zł (19,0%)<sup>192</sup>.

Polscy wydawcy - według autorów raportu - zaakceptowali nieuchronność zawładnięcia przez e-booki częścią rynku. Ich potencjalny entuzjazm mocno studziły przede wszystkim obawy o niekontrolowany wyciek tekstów w domeny „pirackie”. W szczególności obawy takie żywili wydawcy książek beletrystycznych „służących bardziej rozrywce, czy po prostu będących formą spędzania wolnego czasu, pożytkowaną dotychczas na tradycyjną lekturę książek drukowanych”<sup>193</sup>.

Wedle autorów *Rynku książki w Polsce 2014* kolejną ważną przeszkodą w rozwoju polskiego rynku e-booków jest nierówność stawek podatku VAT na książki drukowane (wynosząca 5%) i elektroniczne sprzedawane w plikach (wynosząca 23%), która w oczywisty sposób nie buduje preferencji rynkowych korzystnych dla e-booków<sup>194</sup>.

### Raport z badania preferencji i nawyków czytelników książek elektronicznych

Badanie organizowane i projektowane przez firmę Biblioteka Analiz przeprowadzono na grupie 1500 respondentów, klientów sklepów z e-bookami, w dniach 21 listopada - 6 grudnia 2013 roku. Takie założenie metodologiczne w oczywisty sposób ogranicza jego reprezentatywność i w efekcie uogólnianie osiągniętych wyników. Głównym celem badania było - zgodnie z tytułem raportu - zidentyfikowanie preferencji i nawyków czytelników książek elektronicznych.

---

<sup>190</sup> Ł. Gołębiowski, P. Waszczyk, red., *Rynek książki w Polsce 2014*. Wydawnictwa. Warszawa 2014, s.94.

<sup>191</sup> Ibidem, s.95.

<sup>192</sup> Ibidem, s. 96.

<sup>193</sup> Ibidem, s. 98.

<sup>194</sup> Ibidem, s. 99.

W trakcie sondażu okazało się, że większość e-czytelników (rozumianych jako czytelnicy książek elektronicznych) stanowią kobiety (54%), największa grupa wiekowa użytkowników e-książek (50%) to osoby młode, od 15. do 24. roku życia (w dalszej kolejności 25-34 lat - 32%). Zaledwie 2% respondentów powyżej 55. roku życia deklaruje korzystanie z takiej lektury<sup>195</sup>. Książki elektroniczne czytają przede wszystkim uczniowie (22%), studenci (19%), przedstawiciele wolnych zawodów (16%) oraz osoby określone jako „specjaliści w branżach” (31%)<sup>196</sup>. Większość z e-czytelników (65%) zamieszkuje miasta bardzo duże (powyżej 500 tys. mieszkańców - 37%) i duże (powyżej 100 tys. mieszkańców - 28%). Zaledwie 4% z nich mieszka na wsi<sup>197</sup>.

Metodologia zastosowana w badaniu bardzo ogranicza wagę osiągniętych wyników pytań o źródła pozyskiwania e-booków. Warto jednak dostrzec, że 26% respondentów przyznało się do korzystania z pirackich portali prowadzących nielegalną dystrybucję - pomimo faktu, że na ankietę odpowiadali wyłącznie klienci sklepów oferujących sprzedaż plików legalnych<sup>198</sup>.

Respondenci Biblioteki Analiz potwierdzają tezę, że użytkowanie cyfrowej książki nie prowadzi do całkowitego porzucenia jej papierowej poprzedniczki. Zaledwie 5% badanych stwierdziło, że w roku poprzednim nie przeczytało ani jednej drukowanej książki (56% przeczytało od 1 do 7 papierowych książek, 37% powyżej 10)<sup>199</sup>. Ci sami respondenci byli także pytani o liczbę książek elektronicznych przeczytanych w poprzednim roku: zdecydowanie największa grupa (88%) zadeklarowała lekturę od 1 do 7 książek (1-3: 47%, 4-7: 41%). Najbardziej aktywną czytelniczo część respondentów stanowiło 4%, które zapoznało się z ponad 15 tytułami<sup>200</sup>.

Wyniki badań repertuaru czytelniczego są jednoznaczne: klienci sklepów internetowych sięgają po e-booki w przynajmniej takiej mierze jako po lekturę czasu

---

<sup>195</sup> Biblioteka Analiz, *Raport badanie preferencji i nawyków czytelników książek elektronicznych*. Warszawa 2014, s.9

<sup>196</sup> Ibidem, s.10.

<sup>197</sup> Ibidem, s.11.

<sup>198</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>199</sup> Ibidem, s. 14.

<sup>200</sup> Ibidem, s.15.

wolnego - zaledwie 6% badanych zadeklarowało przyswajanie tą drogą treści „edukacyjnych”. Największą grupę wśród e-czytelników stanowiły osoby czytające „powieści kryminalne, sensacyjne, horrory i thrillery” (20%)<sup>201</sup>. Tendencje takie potwierdzają odpowiedzi na pytanie o kupowane przez respondentów e-booki<sup>202</sup>. Poziom tych zakupów jest z kolei nieomalże dokładnym odzwierciedleniem odpowiedzi na pytanie o liczbę „przeczytanych książek” - od 1 do 7 tytułów kupiło 92% badanych osób (1-3: 49%, 4-7: 43%)<sup>203</sup>. Najważniejszym czynnikiem decydującym o zakupie e-booka była wśród respondentów cena (wskazało na nią 43% badanych). W dalszej kolejności: „zabezpieczenie i kompatybilność z posiadanym sprzętem” (20%), tematyka (14%) oraz autor (10%)<sup>204</sup>.

Wyniki omawianych badań kwestionują często prezentowaną w publicystyce (i nie tylko) wizję książek elektronicznych jako źródła lektury w podróży – największa grupa badanych (42%) deklaruje, że czyta je w domu. W środkach komunikacji z e-bookami zapoznaje się 24% klientów e-sklepów, a dopiero trzecia w kolejności (13%) jest grupa przyznająca, że czyta książki elektroniczne w podróży<sup>205</sup>.

Badania przynoszą bardzo interesujące informacje w kontekście czytania jako formy spędzania czasu wolnego: oto okazuje się, że e-czytelnictwo badanej grupy rozkwitało nieomal wyłącznie poza godzinami pracy. Zaledwie 6% respondentów korzystało z e-booków pomiędzy 10.00 a 16.00. Pomiedzy 16.00 a 1 w nocy nad książką elektroniczną zasiadało łącznie 76% badanych<sup>206</sup>.

Osoby badane przez Bibliotekę Analiz do zapoznawania się z e-bookami używały najczęściej wyspecjalizowanych czytników (45%), w dalszej kolejności komputerów

---

<sup>201</sup> Ibidem.

<sup>202</sup> Ibidem, s. 17.

<sup>203</sup> Ibidem.

<sup>204</sup> Ibidem, s. 27.

<sup>205</sup> Ibidem, s.20-21.

<sup>206</sup> Ibidem, s. 22.

stacjonarnych (19%) i tabletów (16%). Laptopy były używane do tego celu przez 11%, a telefony komórkowe przez 6% respondentów<sup>207</sup>.

## 2.7 WYNIKI BADAŃ ZAGRANICZNYCH: USA I NIEMCY

### Wyniki badań PEW Research Center (USA)

PEW Research Center jest jedną z najpoważniejszych instytucji badawczych w USA, przeprowadzających sondaże społeczne. W obszarze jego działalności mieszczą się także kwestie kulturalne, w tym m.in. czytanie i e-czytanie.

E-czytelnictwo Amerykanów w wieku 16 lat i więcej (grupa badawcza 2986 osób) badano na przełomie lat 2011 i 2012<sup>208</sup>. E-booka przeczytało w roku poprzedzającym 21% respondentów, natomiast odwołując się do szerszego pojęcia e-treści (ang. *e-content*), 43% z nich czytało e-booka lub tzw. dłuższy tekst (np. z czasopisma lub portalu informacyjnego). Młodszy częściej czyta cyfrowo i częstotliwość wyboru tej formy szybko wzrasta - w grupie 16-29 lat (2252 respondentów) - 19% przeczytało e-booka w 2011 roku, a w 2012 - już 25%. Tym niemniej czytanie tekstów drukowanych pozostaje na stabilnym poziomie - 75% w obu okresach miało kontakt z taką formą, młodszy nawet częściej niż starsi<sup>209</sup>.

Badani czytali na różnych urządzeniach - czytnikach, tabletach, komputerach i telefonach (popularność zwłaszcza tych dwóch pierwszych znacząco wzrosła po tzw. okresie prezentowym, czyli Bożym Narodzeniu). Właściciele tabletów (41%) i czytników (35%) twierdzą, że obecnie, im dłużej posiadają dane urządzenie, tym więcej czytają.

Użytkownicy nowych technologii są generalnie aktywnymi czytelnikami - 88% z nich czytało także książki drukowane; częściej też kupują niż pożyczają. Są bardziej

---

<sup>207</sup> Ibidem, s. 24.

<sup>208</sup> L. Rainie, K. Zickuhr, K. Purcell, M. Madden, J. Brenner, *The rise of e-reading*. Pew Research Center, 2012 [online]. Dostępny w WWW: <http://libraries.pewinternet.org/2012/04/04/the-rise-of-e-reading/> [dostęp: 6.08.2015].

<sup>209</sup> Ibidem.

skłonni szukać rekomendacji w różnych źródłach: przede wszystkim u osób sobie znanych (rodzina, przyjaciele, znajomi z pracy) i u księgarzy, ale i na stronach księgarń czy od bibliotekarzy.

Ogólny obraz zachowań czytelniczych pokazuje przewagę tekstów drukowanych (72%) nad e-bookami (17%) i audiobookami (11%). W ciągu niecałych 2 lat zaobserwowano jednak czterokrotny wzrost czytelnictwa e-booków. O ich wyborze decyduje szybkość dostępu i łatwość transportu. Teksty drukowane wybierane są w sytuacji czytania dla i z dziećmi, a także kiedy respondenci chcieli dzielić się książkami z innymi. E-booki „wygrywają” ze względu na szybkość dostępu i szeroką ofertę, a także przede wszystkim w podróży, choć niewielką przewagę zyskują także przy czytaniu w łóżku: 45% wobec 43%.

W cytowanym już badaniu młodych Amerykanów dotyczącym ich oczekiwań względem bibliotek<sup>210</sup> warto zwrócić uwagę na stałą potrzebę kontaktu z bibliotekarzem i tekstem drukowanym, który trwa równolegle z rosnącym zainteresowaniem zasobami cyfrowymi. Spośród 25% Amerykanów, którzy odwiedzili w ostatnim roku stronę biblioteki, 22% pożyczyło e-booka, ale z kolei 57% nie wie, że biblioteki je udostępniają. 53% respondentów uważa, że biblioteki powinny zdecydowanie oferować większy wybór e-booków, 30% - być może, 5% - zdecydowanie nie. Wśród młodszych wskaźniki te wynoszą odpowiednio: 54%, 37% i 4%.

68% młodych wyraziło zainteresowanie możliwością zapoznania się z uprzednio zapełnionymi czytnikami, jeśli takie byłyby oferowane przez bibliotekę - znacząco więcej niż dorośli; 32% bardzo by tego chciało. 40% respondentów w wieku powyżej 65 lat również byłoby zainteresowanych tą usługą.

Młodych (zdecydowanie bardziej niż starszych - 32%) zainteresowała ponadto potencjalna usługa laboratorium mediów cyfrowych (67%), gdzie mogliby stworzyć i pobrać nowe treści cyfrowe. 47% spośród nich wzięłoby także udział w szkoleniach

---

<sup>210</sup> K. Zickuhr, L. Rainie, K. Purcell, *Younger Americans' library habits and expectations*. Pew Research Center, 2013 June [online]. Dostępny w WWW: <http://libraries.pewinternet.org/2013/06/25/younger-americans-library-services/> [dostęp: 5.08.2015].

korzystania z urządzeń do czytania e-booków (56% - pobierania e-booków na sprzęt), choć w tym przypadku zdecydowanie najbardziej zainteresowani byli respondenci z grupy wiekowej 50-64. Z kolei bibliotekarze informują, że dużo czasu poświęcają na tłumaczenie użytkownikom, jak pobrać wypożyczone e-książki na czytniki.

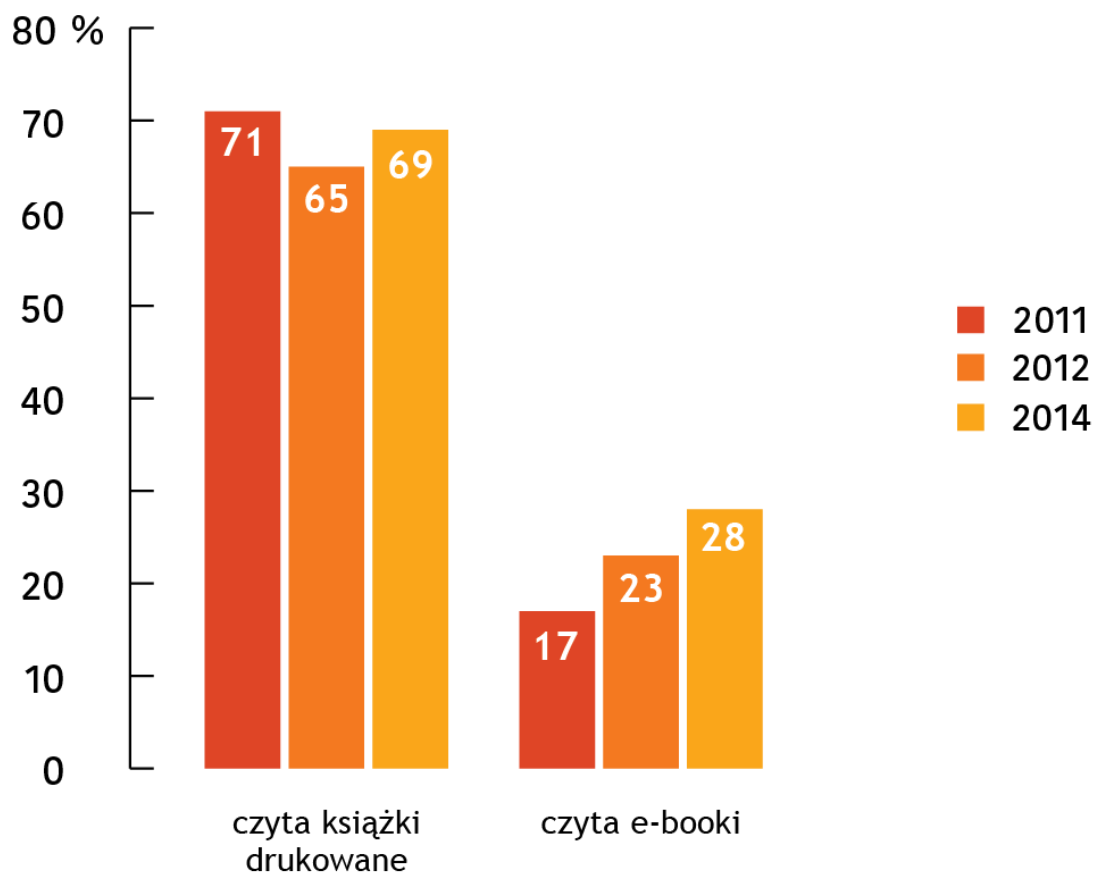
Przedstawione dane potwierdzają ewolucję roli bibliotek, a właściwie rozszerzenie udostępnianych zasobów i towarzyszących im usług. Obecne oczekiwania obejmują: dostęp do informacji i poradnictwo w zakresie: korzystania z narzędzi (komputerów, internetu), dostępu do źródeł informacji (książki, media, bazy danych), znajdowania i weryfikacji informacji.

Kolejne dane zostały uzyskane podczas sondażu zrealizowanego na próbie reprezentatywnej 1005 dorosłych (powyżej 18. roku życia) Amerykanów. Badanie dotyczyło posiadania tabletów i e-czytników (*Tablet and E-reader Ownership*<sup>211</sup>) oraz ich wpływu na zachowania czytelnicze (w tym e-czytelnictwo). Stwierdzono, że 76% dorosłych Amerykanów przeczytało w roku 2013 przynajmniej jedną książkę, natomiast książkę w postaci elektronicznej - 28% respondentów. Przy stale rosnącej popularności e-booków postać drukowana książki w dalszym ciągu stanowi podstawę czytelnictwa - spośród grupy badanych czytelników zaledwie 5% przyznało, że czytało jedynie książki elektroniczne.

Jak pokazuje Wykres 4., obrazujący wyniki badań, przy nieznacznym (w perspektywie ostatnich 3 lat) spadającym czytelnictwie książek w ogóle i w postaci drukowanej, cały czas ze stałą dynamiką wzrasta czytelnictwo e-booków.

---

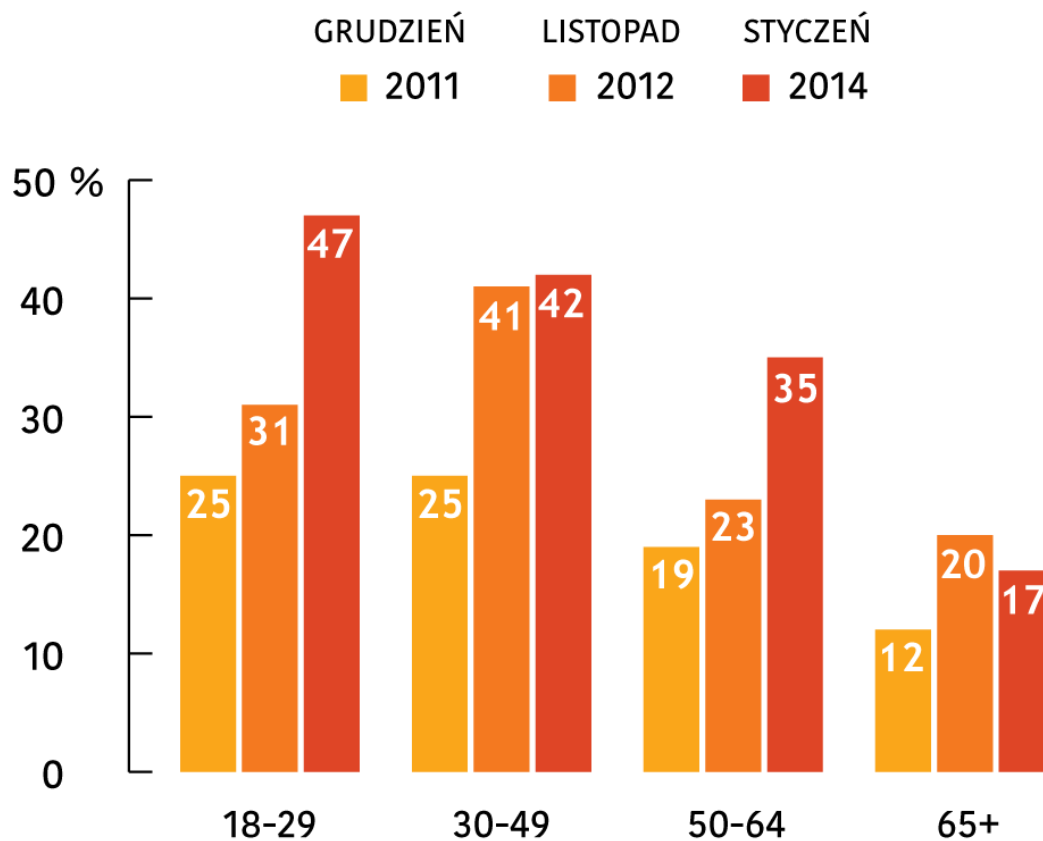
<sup>211</sup> K. Zickuhr, L. Rainie *E-Reading Rises as Device Ownership Jumps*. Pew Internet Research Center, 2014 [online]. Dostępny w WWW: <http://www.pewinternet.org/2014/01/16/e-reading-rises-as-device-ownership-jumps/> [dostęp: 2.10.2015].



Wykres 4. Czytelnictwo książki na różnych nośnikach w USA. Źródło: K. Zickuhr, L. Rainie, *E-Reading Rises as Device Ownership Jumps*, op. cit.

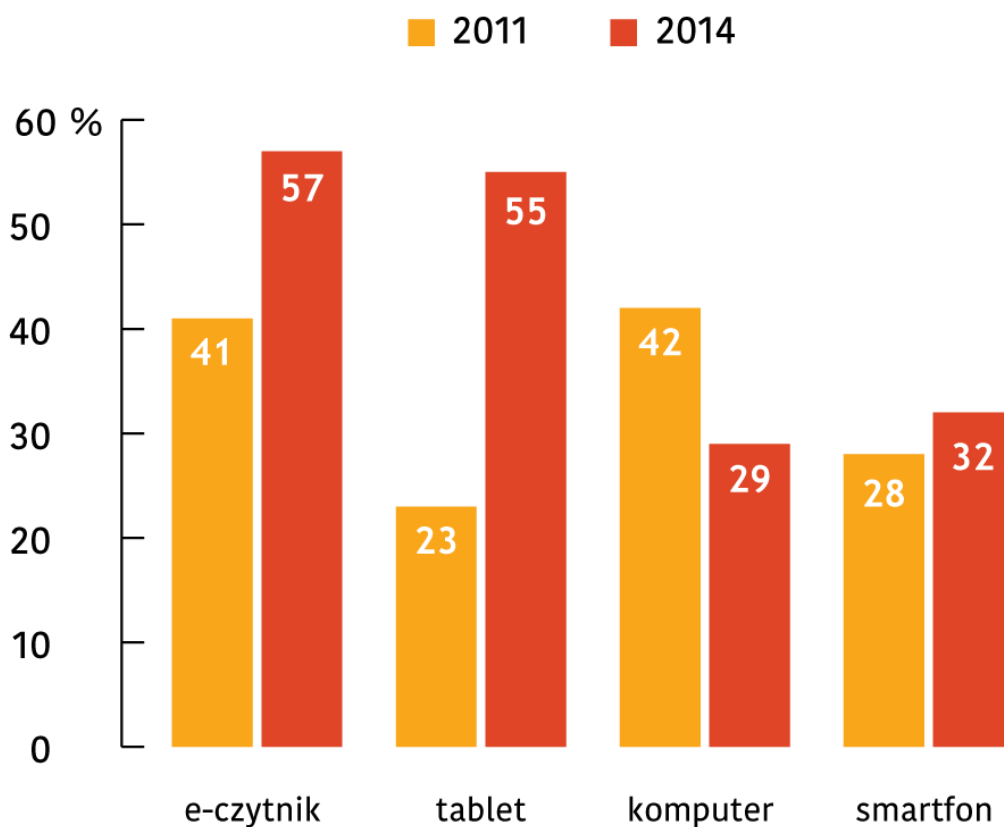
87% osób korzystających z e-booków przeczytało w ciągu 12 miesięcy poprzedzających badanie także książkę drukowaną (29% z nich słuchało także audiobooka). Większość osób deklarujących czytanie papierowych książek pozostaje jedynie przy tym formacie, jednakże grupa 35% czyta także e-booki (17% również korzysta z książek audio).





Wykres 5. Odsetek dorosłych Amerykanów w poszczególnych grupach wiekowych, którzy czytają książki (co najmniej jedną rocznie) i którzy korzystali w tym czasie z e-booków.  
Źródło: K. Zickuhr, L. Rainie, *E-Reading Rises as Device Ownership Jumps*, op. cit.

Największą popularnością e-booki cieszą się wśród nastolatków i osób przed 30. rokiem życia (ang. *young adults*), mieszkających w miastach lub w osiedlach podmiejskich.



Wykres 6. Odsetek czytelników e-booków w USA korzystających z poszczególnych typów urządzeń do lektury. Źródło: K. Zickuhr, L. Rainie, *E-Reading Rises as Device Ownership Jumps*, op. cit.

Najpopularniejszym urządzeniem do czytania książek elektronicznych w USA stał się e-czytnik, z 2-procentową przewagą nad tabletem (warto jednak zwrócić uwagę, że to drugie urządzenie zdobywa zwolenników ze znacznie większą dynamiką).

## Wyniki badań Institut für Demoskopie Allensbach

Niemiecki Institut für Demoskopie Allensbach przeprowadza corocznie badania obejmujące 25 tys. Niemców (od 14. roku życia wzwyż), dotyczące użytkowania mediów<sup>212</sup>. Wyniki tych badań uznawane są za najbardziej miarodajne w swojej dziedzinie.

Wedle sondażu przeprowadzonego w roku 2015, 8,5% Niemców czyta książki elektroniczne, a dalsze 11,5% jest zainteresowane wypróbowaniem lektury tego rodzaju. Z drugiej strony 69,1% badanych odrzuca pomysł korzystania z książek elektronicznych (w tym 56% od 14. do 29. roku życia, a 86% w grupie powyżej 60 lat).

E-czytanie znajduje coraz większą liczbę zwolenników (w latach 2014-2015 grupa osób preferujących czytanie dłuższych tekstów w postaci drukowanej spadła o 3% – do poziomu 64%), wzrasta też odsetek osób, które nie odczuwają różnicy pomiędzy czytaniem „papierowym” a „elektronicznym” (2015 - 25,1%, 2014 - 23%). Postawa taka jest silnie skorelowana z wiekiem respondentów (pośród osób w wieku 14-29 tylko 27% preferuje czytanie dłuższych tekstów w wersji papierowej, wśród osób powyżej 60. roku życia odsetek ten wynosi 86%).

W 2014 roku 7,5% Niemców kupowało e-booki. Największa grupa (40,4%) nabyła 1-2 e-książki w ciągu roku, 32,7% kupiło 5 książek elektronicznych lub więcej, a 26,9%, kupiło 3-4 e-booki.

---

<sup>212</sup> I. Süßmann, *Do German Readers Prefer Print Books?* Publishing Perspectives, 2015 [online]. Dostępny w WWW: <http://publishingperspectives.com/2015/07/do-german-readers-prefer-print-books/> [dostęp: 2.10.2015].

## Raport Biura Analiz Sejmowych dotyczący rozwoju rynku e-książki<sup>213</sup>

Opracowanie zostało przygotowane przez Annę Zygierewicz jako raport dla posłów Sejmu RP. Zawiera dane zebrane z różnorodnych źródeł - z wyników badań i raportów marketingowych, polskich i zagranicznych. Dotyczy rozwoju rynku e-booków na świecie (dane zbiorcze przeglądowe), prezentuje jednak również sytuację w wybranych krajach (Niemcy, USA, Wielka Brytania, Francja i Polska). Część dotycząca sytuacji w Polsce referuje w przeważającej mierze badania już zaprezentowane w niniejszym opracowaniu. Bardzo cennym komponentem raportu są tabele przeglądowe, zestawiające dane z najważniejszych światowych rynków.

| RYNEK             | UDZIAŁ E-BOOKÓW<br>W RYNKU OGÓŁEM (%) | UDZIAŁ E-BOOKÓW<br>W DZIALE<br>BELETRYSTYKA (%) | UDZIAŁ E-BOOKÓW<br>W WYBRANYCH<br>SEGMENTACH RYNKU (%) |
|-------------------|---------------------------------------|-------------------------------------------------|--------------------------------------------------------|
| Stany Zjednoczone | 13                                    | 27                                              | do 50                                                  |
| Wielka Brytania   | 11,5                                  | 25                                              | 40                                                     |
| Niemcy            | 4,3                                   | 10,6                                            | 20 i więcej                                            |
| Francja           | 1,1                                   | 3                                               | 20-30                                                  |
| Hiszpania         | 3-5                                   | 8                                               | do 15                                                  |
| Włochy            | b.d.                                  | 4-5                                             | do 40                                                  |
| Holandia          | 4,7                                   | 10                                              | b.d.                                                   |

Tabela 6. Udział e-booków w rynku książki i jego wybranych segmentach w 2014 r. (w %).  
Źródło: *Global eBook. A report on market trends and developments*, Rüdiger Wischenbart, 2015, [cyt. za:] A. Zygierewicz, op. cit.

Tabela 6. jednoznacznie pokazuje dużą popularność e-booków w USA i Wielkiej Brytanii w porównaniu z pozostałymi krajami wysoko rozwiniętymi. Łatwo

---

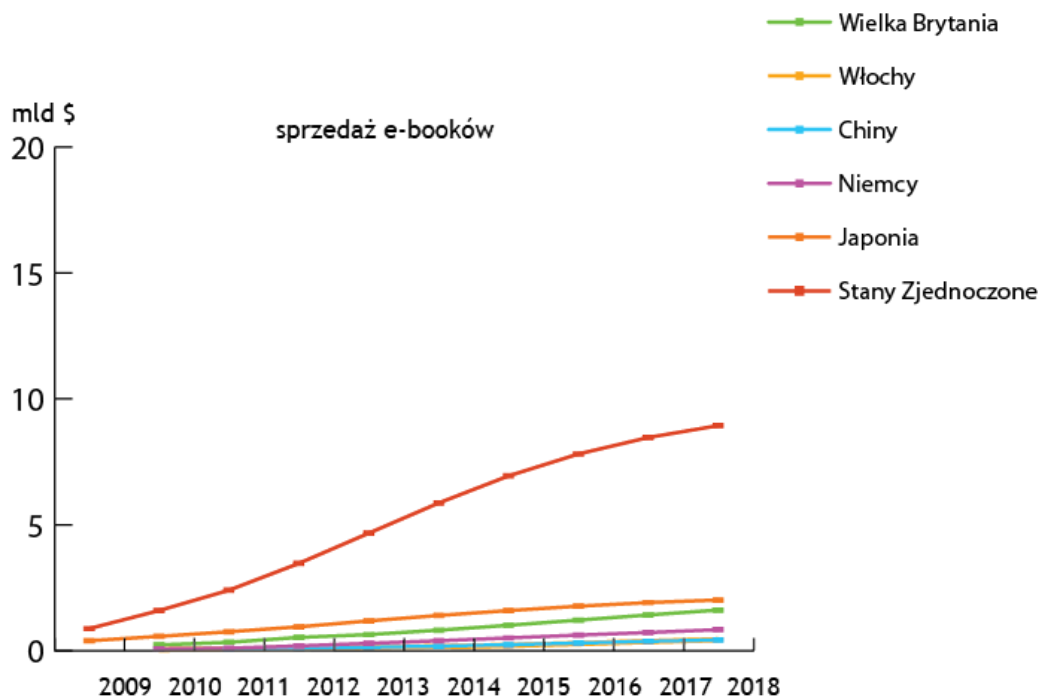
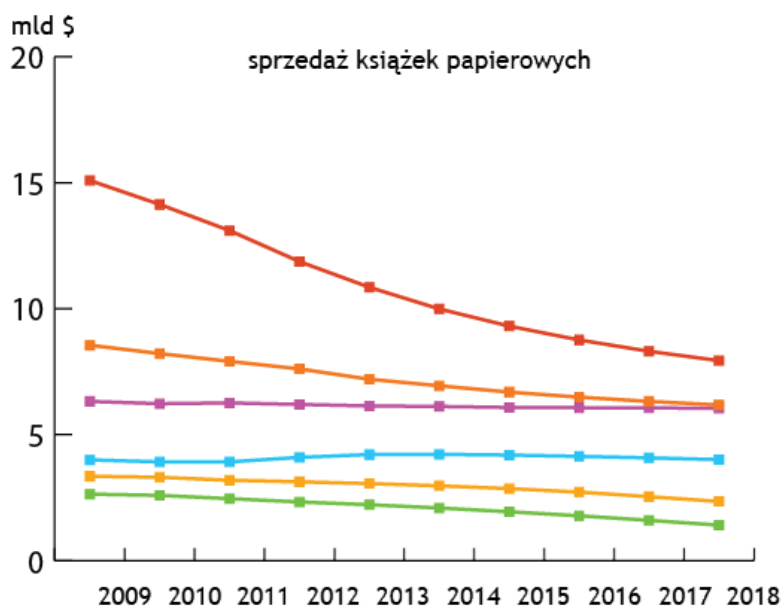
<sup>213</sup> A. Zygierewicz, *Rozwój rynku e-książki*. „Analizy BAS” 2015, nr 9(129), s. 1-10.

w zamieszczonych w niej danych dostrzec pewną prawidłowość, a mianowicie wysoki udział książek beletrystycznych w wolumenie wydawanych e-booków.

Kolejny wykres (7.) opracowany na podstawie tego raportu pokazuje jeszcze bardziej dobitnie wskazane prawidłowości - oprócz USA i Wielkiej Brytanii sprzedaż książki papierowej wydaje się posiadać właściwie niezagrożoną przyszłość. Autorka - prezentując światową produkcję e-książek - stwierdza, że „rynek e-booków jest obecnie przede wszystkim rynkiem książki anglojęzycznej. Połowa dostępnych na świecie e-booków wydana jest w języku angielskim”<sup>214</sup>.

---

<sup>214</sup> Ibidem.



Wykres 7. Wartość sprzedaży książek papierowych (wraz z audiobookami) i e-booków w cenach konsumenta (w mld dolarów), dane i prognozy. Źródło: *Turning the pixelated page* oraz *From papyrus to pixels*, „The Economist”, 2015, cyt. za: A. Zygierecz, op. cit.

W dalszej części swojego Raportu Anna Zygierewicz przedstawia dane z wybranych rynków. Ponieważ dane dotyczące USA i Niemiec zostały już zreferowane powyżej (na podstawie danych z PEW Research Centre i Institut für Demoskopie Allensbach), zaprezentujemy tutaj jedynie wybrane informacje dotyczące e-czytelnictwa i e-booków we Francji i w Wielkiej Brytanii.

### Francja

Badania IPSOS z 2014 roku pokazują, że 90% Francuzów w wieku 15 lat lub więcej przeczytało przynajmniej jedną książkę, prawie 20% tej grupy czytało e-booki (1% francuskich czytelników przyznał przy tym, że korzysta tylko z e-booków). Z e-booków najczęściej korzystają osoby w wieku 35-49 lat (30% czytelników e-booków) oraz 15-24 lata (23%)<sup>215</sup>.

Czytelnicy e-booków są częściej niż pozostali francuscy czytelnicy wyposażeni w elektroniczne „urządzenie komunikacyjne” (smartfon - 81% e-czytelników, tablet - 67% , laptop - 97%, czytniki do e-booków - 29%).<sup>216</sup> Do czytania w większości używają jednak tylko jednego z tych urządzeń - 74% użytkowników czytało e-książki na jednym urządzeniu, a tylko 26% na kilku. Francuzi w 2014 najbardziej cenili sobie („satisfakcja z lektury”) czytanie na czytnikach, w dalszej kolejności na tabletach. Badania z roku 2015 pokazują jednak, że największy odsetek Francuzów czyta e-książki na smartfonach (84%), 55% na tabletach i tylko 25% na czytnikach<sup>217</sup>.

### Wielka Brytania

Autorka raportu proponuje stosunkowo ubogi zestaw informacji dotyczący czytelnictwa e-booków w Zjednoczonym Królestwie. Zawarte w raporcie dane odnoszą się głównie do grupy ludzi młodych. Wedle cytowanych przez Zygierewicz badań: „Młodzi ludzie w Wielkiej Brytanii nie są wielkimi zwolennikami e-czytelnictwa. Wśród Brytyjczyków w wieku 18-34 lat, 64% przeczytało w ciągu roku przynajmniej jedną książkę papierową, 28% przeczytało e-książkę na tablecie, a 19%

---

<sup>215</sup> Ibidem, s.3.

<sup>216</sup> Ibidem.

<sup>217</sup> Ibidem.

na telefonie komórkowym. Czytanie tylko książek elektronicznych zadeklarowało 3,7% badanych”<sup>218</sup>. 56% brytyjskich nabywców książek posiadało w 2014 roku tablet, a 25% - czytnik do e-booków.

## PODSUMOWANIE

Przytoczone powyżej wyniki badań pokazują, jak ewoluuje i poszerza się czytelnicze pole badawcze. Nowe nośniki i zachowania użytkowników wymuszają poniekąd próby poszukiwania nazw dla szerszych niż dotychczas zjawisk. Mamy więc „regularnych użytkowników tekstu” czy „omniczytelników”, mamy renesans „kultury pisma” i propozycję „diety tekstowej”.

Dane statystyczne pozwalają formułować wnioski dotyczące różnicowania zachowań „intensywnych” bądź „rzeczywistych” czytelników, którzy dzięki nowym technologiom zyskali nowe możliwości (nowe narzędzia) czytania w sytuacjach, które dotychczas temu nie sprzyjały. Klasyczne e-booki zyskują na popularności, ale w dość powolnym tempie. Ta forma na tyle nie jest jeszcze rozpowszechniona w społeczeństwie, że wielu użytkowników z wdzięcznością przyjąłoby pomoc w tym zakresie (szkolenia) ze strony np. bibliotek publicznych. Szybciej rosną wskaźniki dotyczące e-czytania różnych tekstów sieciowych - zarówno w Polsce, jak i za granicą.

---

<sup>218</sup> Ibidem, s. 7.



## ROZDZIAŁ 3. E-KSIĄŻKA I E-CZYTANIE W PRASIE I MEDIACH SPOŁECZNOŚCIOWYCH

Tematyka e-książek i e-czytania jest z pewnością niezwykle istotna dla specjalistów książki: autorów, wydawców, księgarzy, bibliotekarzy praktyków i naukowców - bibliologów, prasoznawców. To oni zwykle sięgają po opracowania naukowe i branżowe dotyczące e-tekstów, omówione powyżej. Przeciętny czytelnik swoją wiedzę na ten temat wykształca raczej na podstawie własnych doświadczeń, wypowiedzi rodziny i znajomych, a także na podstawie tekstów prasowych oraz internetowych. Jakiego rodzaju informacje na temat e-książek i e-czytania pojawiają się w prasie i w internecie? Czy są to przekazy nacechowane pozytywnie, neutralnie czy negatywnie? Tego rodzaju pytania zostały postawione w tej części badania.

Badaniem objęto dwie grupy komunikatów - artykuły z dzienników i tygodników (zidentyfikowano 5 gazet i 10 czasopism, w których podjęto tę tematykę) oraz portale społecznościowe. W tych ostatnich analizowano wypowiedzi dwóch grup - specjalistów książki i szerszego grona entuzjastów czytania.

W przypadku prasy dokonano analizy ilościowej oraz jakościowej najczęściej pojawiających się tematów. Opis wzbogacono obszernym materiałem źródłowym. W części badania dotyczącej portali społecznościowych skupiono się na wydziwisku wypowiedzi.

### 3.1 PRASA

#### Próba badawcza

Pierwszym etapem badania było zgromadzenie bazy artykułów prasowych dotyczących e-książek i e-czytania. Utworzono ją na postawie wyszukiwania we Wspólnej Bazie Artykułów z Gazet i Tygodników oraz Bibliografii Zawartości

Czasopism. Baza ta tworzona jest od 2005 r. przez Bibliotekę Narodową i biblioteki wojewódzkie. Zgromadzone są w niej rekordy artykułów z 7 gazet codziennych i 17 tygodników. Aktualizowana jest codziennie<sup>219</sup>.

Zastosowano wyszukiwanie według hasła przedmiotowego: „Książki elektroniczne”. Wyszukiwanie ograniczono do artykułów, które ukazały się w latach 2010-2014. Z utworzonej bazy usunięto dwa tytuły - „Głos Nauczycielski” i „Tygodnik Solidarność” - jako czasopisma skierowane do zbyt wąskiej w kontekście badania grupy odbiorców. Przedmiotem dalszej analizy zostało więc 65 artykułów łącznie z 5 gazet codziennych i 10 tygodników. Szczegółowy rozkład liczby artykułów w poszczególnych tytułach prasowych prezentuje poniższa tabela (Tabela 7).

Na podstawie zgromadzonych danych ilościowych trzeba zauważyć, że w ogólnopolskiej prasie e-czytanie i e-książki są tematem marginalnym. W latach 2010-2014 tematyka ta pojawiała się średnio w mniej niż 1% badanych numerów. Najczęściej o e-czytaniu pisano w „Polityce” i „Przekroju”, a wśród gazet codziennych - w „Dzienniku Gazecie Prawnej”, najrzadziej natomiast w „Naszym Dzienniku”, „Pulsie Biznesu” i we „Wprost”. W tym miejscu warto odnotować, że im rzadziej ten temat pojawiał się na łamach danego pisma, tym ton tekstu był ostrzejszy, spolaryzowany, tj. bardzo entuzjastyczny wobec e-książek lub wręcz przeciwnie - niezwykle względem nich sceptyczny. Częstość ukazywania się artykułów o e-książkach i e-czytaniu w poszczególnych tytułach prasowych prezentuje także Tabela 7.

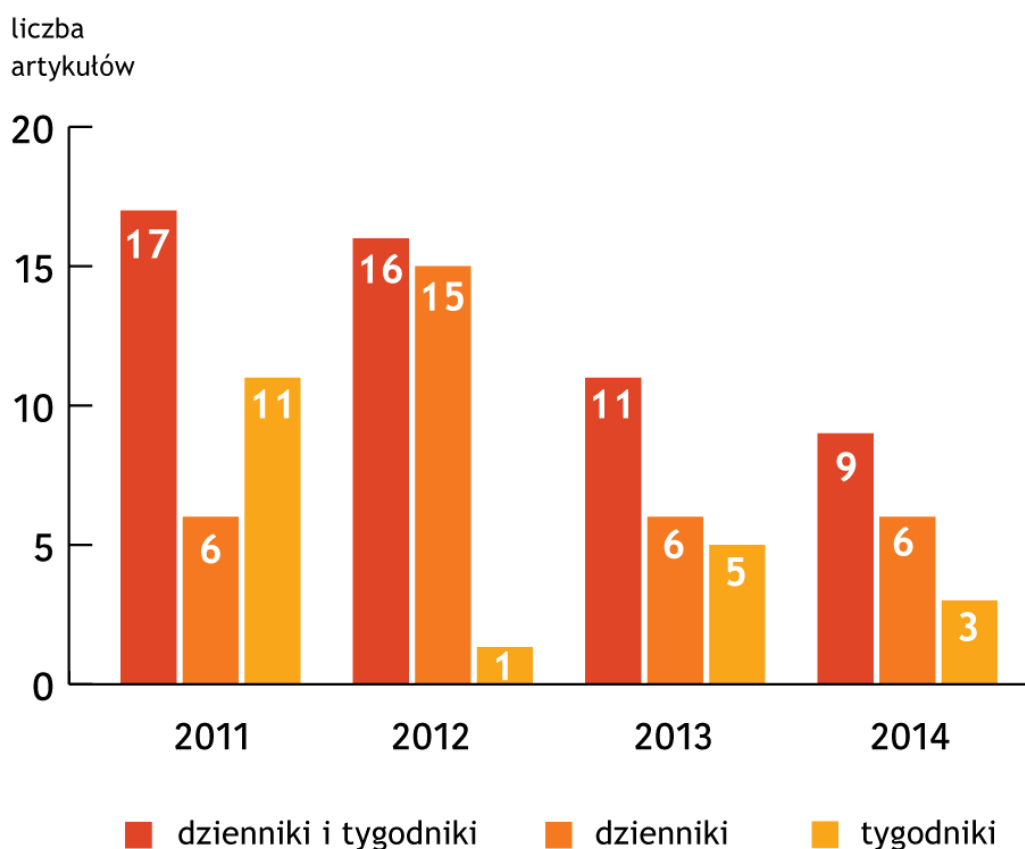
---

<sup>219</sup>Wspólna Baza Artykułów z Gazet i Tygodników [online]. Dostępny w WWW: <http://www.bn.org.pl/katalogi-i-bibliografie/bibliografie-specjalne/wspolna-baza-artykulow-z-gazet-i-tygodnikow> [dostęp: 20.09.2015].

| TYTUŁ CZASOPISMA              | CZĘSTOTLIWOŚĆ UKAZYWANIA SIĘ    | LICZBA ARTYKUŁÓW O E-KSIĄŻKACH I E- CZYTANIU | CZĘSTOŚĆ UKAZYWANIA SIĘ ARTYKUŁÓW O E-KSIĄŻKACH I E- CZYTANIU |
|-------------------------------|---------------------------------|----------------------------------------------|---------------------------------------------------------------|
| Bloomberg Businessweek Polska | tygodnik                        | 1                                            | 0,78%                                                         |
| Do Rzeczy                     | tygodnik                        | 1                                            | 1,01%                                                         |
| Forum                         | tygodnik                        | 2                                            | 1,17%                                                         |
| Dziennik Gazeta Prawna        | dziennik                        | 15                                           | 1,19%                                                         |
| Gazeta Wyborcza               | dziennik                        | 15                                           | 0,92%                                                         |
| Nasz Dziennik                 | dziennik                        | 1                                            | 0,07%                                                         |
| Newsweek Polska               | tygodnik                        | 2                                            | 0,77%                                                         |
| Polityka                      | tygodnik                        | 1                                            | 0,78%                                                         |
| Przegląd                      | tygodnik                        | 1                                            | 1,01%                                                         |
| Przekrój                      | tygodnik                        | 2                                            | 1,17%                                                         |
| Puls Biznesu                  | dziennik                        | 15                                           | 1,19%                                                         |
| Rzeczpospolita                | dziennik                        | 15                                           | 0,92%                                                         |
| Tygodnik Powszechny           | dziennik                        | 1                                            | 0,07%                                                         |
| Uważam Rze                    | tygodnik                        | 2                                            | 0,77%                                                         |
| Wprost                        | tygodnik                        | 2                                            | 0,77%                                                         |
| liczba tytułów: 15            | dzienników: 5<br>tygodników: 10 | liczba artykułów: 65                         | średnia częstość: 15                                          |

Tabela 7. Rozkład liczby artykułów o e-książkach i e-czytaniu w poszczególnych gazetach i czasopismach. Opracowanie własne.

Choć w dziennikach ukazało się więcej artykułów dotyczących e-czytania (39; w tygodnikach było to 26 tekstów), biorąc pod uwagę częstotliwość ukazywania się periodyków, w tygodnikach temat ten poruszany był stosunkowo częściej. Pojawił się on w 0,98% numerów gazet tygodniowych i w 0,54% numerów gazet codziennych. Najczęściej pisano o e-książkach w 2011 i 2012 roku. Jak już wspomniano, temat będący przedmiotem analizy dyskursu medialnego jest marginalny, a badana próba jest zbyt mała, by mówić o ogólniejszych trendach, trzeba jednak zauważyć, że w latach 2013 i 2014 ukazało się nieco mniej artykułów o e-książkach i e-czytaniu (zob. Wykres 8.).



Wykres 8. Rozkład liczby artykułów o e-książkach i e-czytaniu w podziale na lata i częstotliwość ukazywania się periodyków. Źródło: Opracowanie własne.

## Prasa - najczęściej pojawiające się tematy

Czym jest e-czytanie? Analizując prasowy dyskurs medialny, można uznać, że e-czytanie to głównie czytanie na e-czytnikach (ang. *e-readers*), urządzeniach specjalnie dedykowanych do odczytu książek elektronicznych. Samym e-książkom w prasie poświęca się znacznie mniej miejsca, wspominane są najczęściej w ogólniejszym kontekście, często przy wspominaniu problemów z niekompatybilnością poszczególnych formatów (MOBI, EBUP, PDF; wzmianki o innych formatach z reguły się nie pojawiają). Znacznie rzadziej pisze się o tym, że e-teksty można czytać także na innych urządzeniach - tabletach, telefonach, komputerach. E-czytanie to przede wszystkim czytanie e-książek. O prasie elektronicznej niemal się nie wspomina.

Można przy tym zauważyć pewną niekonsekwencję, a nawet niekiedy chaos terminologiczny. Terminy takie jak: „e-tekst”; „e-książka”, „e-book”, „książka elektroniczna”; „e-czytnik”, „e-reader”; rozumiane są niekiedy synonimicznie i stosowane zamiennie, a przynajmniej, mówiąc potocznie: „wrzucane do jednego worka”. Można również zauważyć, że cechy zjawisk będących marginalną częścią współczesnego rynku książek elektronicznych, m.in. powieści hipertekstowej, książki multimedialnej, hybrydowej, częściowo liberatury, przypisywane są całości oferty e-książek. Wydaje się, że w ten sposób autorzy starają się podkreślić „pozytywne” cechy e-książek - ich multimedialność, interaktywność, atrakcyjność; lub wręcz przeciwnie, unaocznć „wady” - nieciągłość, skłonność do rozpraszania uwagi i odciąganie uwagi od samego tekstu. Bez względu na ton wypowiedzi, podkreślają jednak przede wszystkim inność książek elektronicznych względem papierowych.

*[...] namnożenie się elektronicznych czytników, tabletów i e-booków może być wyrokiem na dłuższe formy prozą.*

R. Siewiorek, Poczwaraki rosną w sieci: czy e-booki zabijają literaturę,  
„Gazeta Wyborcza”, 2013, nr 76, s. 30-31.

*Pojawienie się powieści hipertekstowych, e-booków, Kindla czy iPada wzmacnia pozycję książki, gdyż jak nigdy wcześniej pokazuje jej siłę jako poręcznego, względnie trwałego i dostarczającego sporej dawki właściwych tylko sobie, dodatkowych wrażeń.*

M. Brzezińska, Literatura w sieci,  
„Tygodnik Powszechny”, 2011, nr 45, s. 8-9.

Czym są e-książki? - zadają pytanie autorzy - i czy na pewno są książkami? Odpowiedź na to pytanie przyjmuje dwie perspektywy: filozoficzną i prawno-ekonomiczną. W pierwszej z nich autorzy zwracają uwagę, że trudno powiedzieć, żeby e-książka właściwie „była”, ponieważ jako plik elektroniczny ma charakter niematerialny.

*E-book to byt niematerialny, istnieje jedynie poprzez urządzenia.*

M. Szwarc, E-booki łatwo nie mają: książka papierowa czy elektroniczna?,  
„Gazeta Wyborcza”, 2011, nr 294, s. 26-27.

*Takie na przykład słowo jak „e-book”. Termin semantycznie pusty, bo przecież coś takiego jak książka elektroniczna nie istnieje. Istnieją teksty: ciągi znaków dystrybuowane przez sieć w formie zer i jedynek. Istnieją też książki: przedmioty z papieru zszyte z jednej strony. Słowo „e-book” [...] ma nas przekonać, że nadal obcujemy z książką. Ale przecież nie obcujemy.*

J. Lipszyc, Gra o wolność,  
„Tygodnik Powszechny”, 2011, nr 45, s. 6.

W drugiej perspektywie zwraca się uwagę na to, że skoro e-książka nie ma charakteru materialnego, jej sprzedawanie i kupowanie stanowi w świetle prawa wymianę usług, a nie produktów. E-książka jest więc usługą świadczoną drogą elektroniczną i w związku z tym objęta jest wyższą stawką podatku VAT. W analizowanych tekstach pojawia się jednak często stwierdzenie, że podział, również o charakterze ekonomiczno-prawnym, książek na papierowe i elektroniczne, jest bezsensowny, ponieważ „istota książki” pozostaje taka sama.

*Wspólną cechą istotną zarówno produktu cyfrowego, jak i papierowego, jest ich tożsama zawartość intelektualna.*

M. Wróblewski, Dlaczego państwo nie lubi e-booków,  
„Rzeczpospolita”, 2013, nr 230, s. C7.

*Książka to nie majonez [sic!]. A tak ją traktują urzędnicy. Jej istotą jest myśl zawarta w słowach, bez względu na to, jak ta myśl zostanie utrwalona: na papierze, na płycie, czy w pliku.*

B. Sowa, Spór o książki kupowane w sieci,  
„Dziennik Gazeta Prawna”, 2010, nr 165, s. A5.

Motywy „istoty”, „esencji”, pojawia się także w szerszym kontekście odejścia od fizyczności i kodeksowej formy książek. Dla wielu autorów, choć jak przyznają, istota książki, a więc przekaz wartości intelektualnych, jest ten sam, zmiana jego formy jest pewnego rodzaju przełomem. Można powiedzieć, że nie ma wpływu na jakość odbioru treści (choć jak będzie wspomniane w dalszej - część autorów uważa, że posiada duży wpływ na zapamiętywanie i myślenie), ale ma znaczenie o bardziej ulotnym charakterze - estetycznym i emocjonalnym.

*Nie wiem, czy Kocham e-booki. Trudniej je kochać niż książki papierowe, choć może i tu przemawia przede mną ewolucyjne uprzedzenie. W końcu liczy się treść, a wrażenie, myśl, które pozostają po lekturze książki elektronicznej, nie różnią się od tych, które mamy po przeczytaniu książki papierowej. Nie opuszcza mnie jeszcze cień sceptycyzmu - czy można tak bezkarnie zrezygnować z fizyczności rzeczy?*

M. Jędrzyk, W. Orliński, Nowy wspaniały świat e-booków: spór o elektroniczne książki,  
„Gazeta Wyborcza”, 2012, nr 53, s. 20-21.

*Przyjemność lektury nie ma związku z tym, na jakim nośniku dzieło zostało zapisane. [...] Choć z drugiej strony kwestia, czy nie ma czegoś niestosownego w czytaniu „Wojny i pokoju” jako e-booka, pozostaje otwarta. Ja sam - podobnie jak Umberto Eco - ciągle zadaję sobie to pytanie...*

A. Madaliński, Rozmowy ludzi księgi,  
„Tygodnik Powszechny”, 2010, nr 45, s. 15.

Powszechny w tekstach wspomniany sentyment przeradza się niekiedy w idealizację zachowań związanych z czytaniem książek drukowanych, a niekiedy nawet ich pewnego rodzaju rytualizację i fetyszyzację. Olbrzymia wartość przypisywana jest wadze i wielkości woluminów, zapachowi i fakturze papieru. Za ważne czynności będące częścią czytania lub z nią związane uznaje się m.in. pierwsze otwarcie okładki, czy nawet rozcinanie kartek, wączanie farby drukarskiej, czytanie w wannie, przy kieliszku wina, rozmawianie z innymi o książkach, spotkania autorskie i podpisywanie książek, sporządzanie odręcznych notatek na marginesach. Część autorów zauważa jednak, że „to typowy niepokój humanisty z przełomu wieków, spomiędzy wieku książki i wieku komputera”<sup>220</sup> - efekt swoistego niepokoju, który pojawia się w przypadku upowszechnienia się nowej technologii i zakwestionowania dotychczasowej. Wśród analizowanych tekstów znalazły się również uwagi, że tego rodzaju niezwykle emocjonalny stosunek do książek, jest udziałem nielicznej części społeczeństwa.

*Kindle nie pachnie, książka - owszem.*

J. Płuciennik, I. Adamczewska, Hamlet z iPhone'em w chmurach,  
„Gazeta Wyborcza”, 2011, nr 143, s. 16.

*Oczywiście fala e-bookowego entuzjazmu spotyka się z utyskiwaniem miłośników książki papierowej, którzy przywiązali się do intymnego kontaktu z tym medium, tęsknią do zapachu papieru i farby drukarskiej, a nawet uważają, że ciężar poszczególnych tomów stanowi zapowiedź zawartych w nich treści.*

B. Tumitowicz, Czas e-booka,  
„Przegląd”, 2013, nr 2, s. 38-39.

---

<sup>220</sup>. A. Grabau, *Książka w komputerze*. „Przegląd” 2011, nr 13, s. 42-43.



*Przede wszystkim nie szeleszczą, nie pachną i nie są szorstkie. Można się śmiać, ale od dzieciństwa uczymy się obcowania z papierową książką i nie pozbędziemy się w ciągu kilku miesięcy wszystkich tych skojarzeń. [...] Kolejny niebanalny zarzut wobec e-booków to niemożność czytania w wannie. [...] Może brzmi to śmiesznie, ale czytanie w wannie jest po prostu symbolem wszelkich niedogodności, jakie powoduje przesiadka z papieru analogowego na cyfrowy. [...] Wielu twierdzi, że taka „sztuczna” książka to nie to. że książka to książka, a elektronika to elektronika i obu tych sfer mieszać nie należy. że doznania towarzyszące pierwszemu otwarciu okładki, nastrój chwili podkreślony kieliszkiem wina i ciepłym światłem nigdy nie pojawi się przy jakimś tam e-papierze. Cóż, trudno się nie zgodzić. Tyle tylko, że owe mistyczne doznania są udziałem stosunkowo niewielkiej grupy czytelników. Większość konsumuje książki z równie nikłym namaszczeniem, jak ogląda telewizję grzebie w internecie.*

P. Stanisławski, *Narodziny e-książki*,  
„Przekrój”, 2010, nr 3, s. 36-41.

*Chodzi o tak często podnoszony w dyskusjach o śmierci książki dotyk: szorstkość papieru, słuch: szelest kartek i zapach: woń farby drukarskiej lub lekko butwiejącego papieru [sic!]. Czy wcześniej w ogóle podnosiliśmy takie trywialne kwestie? Nie, gdyż były one czymś naturalnym, przeźroczystym. To dopiero konkurencja nośników pozwoliła nam ujrzeć książkę drukowaną w jej pełnej krasie.*

M. Brzezińska, *Literatura w sieci*,  
„Tygodnik Powszechny”, 2011, nr 45, s. 8-9.

Choć specyfika szerzej rozumianych e-tekstów sprawia, że mogłyby być one analizowane także w kontekście kultury tworzonej w i dla sieci, dla niemal wszystkich autorów punktem wyjścia porównań i oceny e-książek są książki papierowe. Ponadto tradycyjne kodeksy traktowane są niekiedy jak ideał, najlepsza możliwa forma książki, którą e-książki, a może raczej e-czytniki jako fizyczne „odpowiedniki” e-książek, powinny odwzorowywać i do której powinny się upodabniać.

*Jeden ekran będzie też coraz częściej wypierany przez dwa ekrany [...]. Bo formy doskonałej nie sposób ulepszyć. Można się tylko do niej, możliwie jak najbardziej, zbliżyć.*

O. Szewczyk, Dwa kilo Stasiuka,  
„Przekrój”, 2010, nr 48, s. 30-33.

*A na koniec można zapytać, co to jest książka? Wybitny znawca procesów poligraficznych prof. Herbert Czichon [...] mówił tak: „Proszę państwa, no co to jest książka? To jest toner, który wtłoczono w papier. I jeśli toner jest dobrej jakości i papier jest dobrej jakości, i dobrze je połączono, to książka też jest dobrej jakości”. Elektroniczny papier spełnia wszystkie kryteria jakości, ponieważ toner, czyli miliony czarno-białych „mikrokapsulek”, wtłoczono w cieniutką folię. [...] Dlatego e-readery są pełnoprawnymi książkami, bo wykorzystują toner, a do czytania potrzebne jest światło.*

R. Mendruń, Tlen niewiedzy i acetylen niechęci: książka na rynku przyszłości,  
„Tygodnik Powszechny”, 2011, nr 45, s. 2-3.

W podobnym duchu odczytać można wypowiedzi, w których zakłada się, że forma kodeksowa jest końcową formą książki, a e-książki i e-czytniki są chwilową modą. Generalnie e-czytniki (a razem z nimi tablety) uważane są za modny gadżet, popularny, ale pozbawiony głębszej wartości. Z drugiej jednak strony w tekstach znaleźć można uwagi, że atrakcyjność e-czytników jako nowoczesnych gadżetów może przyczynić się do upowszechnienia lub powrotu mody na czytanie i wzrostu czytelnictwa.

*Wszyscy oszaleli na punkcie świata cyfrowego [...], ale zachwyty nad papierem powróci.*

M. Konkel, Refleks zamiast refleksji,  
„Tygodnik Powszechny”, 2013, nr 5, s. 4-6.

*Kiedys paździerz wyparł meble drewniane. I co? Ludzie wracają do drewna, bo raz, że naturalne, dwa o bardziej funkcjonalne. Tak samo będzie z e-bookami. Wyładuje się bateria albo prądu braknie, nie będzie można podładować i co wtedy? Czarna rozpacz, bo nie skończysz książki.*

D. Wodecka, Czy e-booki zjedzą kota?,  
„Gazeta Wyborcza”, 2012, nr 53, s. 18-19.

*[...] książka (jako zbiór zadrukowanych kartek papieru) przetrwa każdą rewolucję technologiczną. Jest bowiem wynalazkiem doskonałym [...]. Książki nie da się niczym zastąpić, chociaż sieć zawłaszczyła już w olbrzymim stopniu informacyjną funkcję tekstów drukowanych. Paradoksalnie jednak - powiada Eco - internet na powrót zwraca nas w stronę alfabetu. [...] czy po tradycyjne książki sięgać będziemy coraz rzadziej? Może zdarzyć się i tak [...]. Możliwe, że książka stanie się przedmiotem zainteresowania nielicznych hobbystów. Jednak równie dobrze może być i tak, że zniknie kiedyś internet.*

A. Madaliński, Rozmowy ludzi książki,  
„Tygodnik Powszechny”, 2010, nr 45, s. 15.

*Może tablety przyczynią się do powrotu mody na czytanie? Czytniki i iPady są trendy. nie widać, że czyta się obciachowego harlequina, ale że trzyma się modny gadżet.*

J. Płuciennik, I. Adamczewska, Hamlet z iPhone'em w chmurach,  
„Gazeta Wyborcza”, 2011, nr 143, s. 16.

W niektórych z tekstów można znaleźć przekonanie, że choć e-książki będą się upowszechniały, „prawdziwa” literatura, różnie rozumiana pod względem gatunków, ale ogólnie „lepsz” literatura, pozostanie wciąż domeną książek papierowych. Zarówno e-książki miałyby być nośnikiem treści lekkich, rozrywkowych, jak i samo e-czytanie byłoby aktem popkulturowym, a według autorów - gorszym.

*E-ewolucja książek, przeobrażanie się linearnego zapisu w interaktywny przekaz, w którym tekst jest wzbogacony filmami, infografikami, animacjami itp. - to taki głęboki tłuszczyk kultury, literacki sos z karmelu. [...] Czytelnicy wagi cięższej, włączając czytelników beletrystyki i literatury faktu, są mniej podatni na czytanie w wersji cyfrowej. Zdają się preferować konkret, trwałość, namacalną przyjemność, to, co wciąż nazywamy „prawdziwymi książkami”, które można umieścić na półce. [...] Carr stawia tezę, że e-booki będą tylko kolejnym, innym formatem. Nośnikiem lekkiej literatury rozrywkowej właśnie.*

R. Siewiorek, Poczwaraki rosną w sieci: czy e-booki zabijają literaturę,  
„Gazeta Wyborcza”, 2013, nr 76, s. 30-31.

Czytanie i posiadanie książek papierowych i tworzenie własnych bibliotek wydaje się nadal, jak wynika z analizowanych tekstów, wyznacznikiem wysokiego statusu społecznego. Wizja wykształconego, kulturalnego człowieka, który nie posiada tradycyjnej biblioteki, to nadal dość futurystyczna wizja przyszłości, niekiedy oddawana w pozytywnych barwach, częściej jednak opisywana sceptycznie.

*Już za parę lat może odejść w przeszłość jeden z głównych atrybutów mieszkania kulturalnego człowieka, którym w powszechnym rozumieniu jest dziś solidnie wyposażona biblioteka. Będzie można nie mieć w domu żadnej książki, a jednocześnie na wyciągnięcie ręki posiadać dostęp do zasobów największych bibliotek współczesnego świata. Wszystko za sprawą e-readerów.*

C. Polak (oprac.), Eclictor - wynalazek, który nie ucieszyłby Gutenberga: Wisława Szymborska, Dorota Maśłowska, Jakub Żulczyk, Piotr Siemion i Marek Bieńczyk zastanawiają się nad przyszłością książki, „Dziennik Gazeta Prawna”, 2010, nr 15, s. M10-M11.

*Ofensywa e-literatury wymusi przewartościowanie społecznej funkcji książki i biblioteki. Za parę lat będzie można mieć tytuł profesora, być człowiekiem odczytanym i jednocześnie nie posiadać w domu ani jednej książki.*

C. Polak, E-książki szturmują Polskę,  
„Dziennik Gazeta Prawna”, 2010, nr 225, s. M11.

Wydaje się, że widoczne niekiedy w analizowanych tekstach prasowych sceptyczne, a nawet negatywne nastawienie do e-czytania oraz e-książek i jednocześnie idealizowanie książek papierowych może wynikać z ogólniejszego lęku przed nowymi technologiami. Tego rodzaju obawy są rzadko otwarcie formułowane, częściej jednak stanowią niewyraźną wprost podstawę sądów i ocen. Świat nowych technologii, którego symbolem są komputery i globalna sieć internetowa, a pośrednio także e-książki i e-czytniki, jawi się jako rzeczywistość niezrozumiała, nieuporządkowana, chaotyczna, pełna pułapek i niebezpieczeństw. Duży niepokój autorów budzi na przykład możliwość monitorowania, a wręcz inwigilowania e-czytelników.

*Cyfrowa chmura, do której już niedługo trafią zeskanowane wszystkie książki i dokumenty świata, jest jakąś bezcielesną dziurą bez dna. Nie ma zamkniętej i bogatej, pełnej znaczeń struktury jak tradycyjne księgozbiory, biblioteki, księgarnie.*

P. Cieśliński, Zrób sobie burzę neuronów,  
„Gazeta Wyborcza”, 2012, nr 60, s. 12.

*W obawie przed inwigilacją wydawców i tym, jak będą wykorzystywane dane na nasz temat, któregoś dnia możemy przestać czytać e-książki o treściach wrażliwych – jak seksualność, zdrowie czy bezpieczeństwo.*

R. Siewiorek, Poczwaraki rosną w sieci: czy e-booki zabijają literaturę,  
„Gazeta Wyborcza”, 2013, nr 76, s. 30-31.

Jest to jednak tylko jedna z postaw wobec e-czytania. Znacznie powszechniejsza jest jednak pozytywna ocena e-książek. Zdaniem wielu autorów sam dostęp do e-tekstów umożliwić może znaczny wzrost czytelnictwa. Odnoszą się oni przy tym często do bibliotek cyfrowych, gdzie teksty elektroniczne dostępne są za darmo. Trzeba jednak w tym miejscu zauważyć, że jest to wizja w niewielkim stopniu przystająca do dzisiejszej rzeczywistości, ponieważ obecnie w polskich bibliotekach cyfrowych znajdują się głównie teksty znajdujące się w domenie publicznej,

zazwyczaj o wartości historycznej i/lub teksty o charakterze naukowym, które dla przeciętnego odbiorcy nie są atrakcyjną ofertą.

*Jeśli zasoby światowych bibliotek zostaną zdigitalizowane, czeka nas rozwój czytelnictwa, jakiego w dziejach jeszcze nie było. Mieszkaniec Koziej Wólki nie wychodząc z domu, będzie miał bezpłatny dostęp do całego piśmiennictwa ludzkości. Gutenberg, który odkrył [sic!] druk, z takiej śmierci swojego wynalazku na pewno by się ucieszył.*

C. Polak (oprac.), Eclitor - wynalazek, który nie ucieszyłby Gutenberga [...],  
„Dziennik Gazeta Prawna”, 2010, nr 15, s. M10-M11.

*Wszyscy są zgodni, że rozwój e-literatury zwiększy czytelnictwo i umożliwi odbiorcom kontakt z książką na niespotykaną dotąd skalę.*

C. Polak, E-książki szturmują Polskę,  
„Dziennik Gazeta Prawna”, 2010, nr 225, s. M11.

Jak w dobie e-czytania miałyby wyglądać tradycyjne biblioteki (tj. biblioteki publiczne; o bibliotekach innych typów, np. akademickich, gdzie dostęp do e-tekstów m.in. poprzez bazy pełnotekstowe jest w dużej mierze upowszechniony, w zasadzie się nie wspomina)? W prasie pojawia się wizja biblioteki „bez książek”, to znaczy bez papierowych, „prawdziwych” książek. W jednym numerze tygodnika „Do Rzeczy”<sup>221</sup>, w którym wspomniany został temat e-czytania i e-książek, przywołana jest biblioteka publiczna w Teksasie, w której zdecydowano się na udostępnianie tylko elektronicznych zbiorów. W tekście tym wizja ta jest opisywana jako „znak czasu”, niezwykle pejoratywnie. Udostępnianie e-książek i zastępowanie książek drukowanych elektronicznymi prezentowane jest w kontekście zmniejszania funduszy dla bibliotek i ubytowania zbiorów.

---

<sup>221</sup> J. Przybylski, *Biblioteki bez książek*. „Do Rzeczy” 2013, nr 35, s. 80-81.

W analizowanych tekstach pojawiają się jednak także bardziej stonowane wypowiedzi. Podkreśla się, że upowszechnienie e-książek będzie miało wpływ na poziom i charakter odwiedzin. Prezentowane są biblioteki, które nie są już wyłącznie wypożyczalnią książek. Biblioteki opisywane w ten sposób, na przykład warszawska Mediateka Start-Meta, są określane jako nowoczesne, dostarczające swojej społeczności lokalnej zróżnicowane usługi.

*Biblioteka bez papierowych książek? Dla wszystkich tych, którzy w młodości uwielbiali wałęsać się między regałami wypełnionymi różnej grubości woluminami, zdanie to brzmi jak oksymoron.*

J. Przybylski, Biblioteki bez książek,  
„Do Rzeczy”, 2013, nr 35, s. 80-81.

*Wielkie zmiany czekają biblioteki publiczne. Z jednej strony księżnice zanotują lawinowy spadek odwiedzających, bo czytelnicy będą korzystali ze zdigitalizowanych zbiorów bez wychodzenia z domów. Ale zyskają też wielu nowych użytkowników, którzy skorzystają z możliwości szybkiego dostępu do scyfryzowanych zasobów.*

C. Polak (oprac.), Eclictor - wynalazek, który nie ucieszyłby Gutenberga [...],  
„Dziennik Gazeta Prawna”, 2010, nr 15, s. M10-M11.

Wizje przyszłości bibliotek są tylko częścią przewidywań na temat zmian rynku książki pod wpływem upowszechnienia się e-czytelnictwa. Znacznie częściej autorzy skupiają się na zmianach, jakie mogą zajść w wydawnictwach, księgarniach i hurtowniach. Trzeba w tym miejscu zauważyć, że język, którym opisują wpływ e-książek na ten sektor rynku, jest niezwykle mocny. Pisze się o rewolucji (znaczenie rzadziej ewolucji lub e-ewolucji) książki, ofensywie, pędzie, ekspansji e-booków, boomie na e-czytanie, zmierzchu epoki Gutenberga. E-książki mają (lub nie - w zależności od danego tekstu) „wyprzeć” książki tradycyjne z rynku. Książki drukowane mogą (lub nie) „zniknąć”, „wyginać”. Biorąc pod uwagę szacunkową wielkość polskiego rynku e-booków, są to wyjątkowo mocne zwroty, które chyba

bardziej niż o rzeczywistym tempie rozwoju rynku, świadczą o wspomnianym już wielokrotnie przywiązaniu do książek drukowanych.

*I nigdy wcześniej rzeczy dotąd święte nie traciły tak łatwo poważania.*

P. Stanisławski, Narodziny e-książki,  
„Przekrój”, 2010, nr 3, s. 36-41.

*Książki elektroniczne to zmiana cywilizacyjna na miarę Gutenberga.  
nie do odwrócenia.*

M. Strzelecka, Era superbiblioteki,  
„Przekrój”, 2010, nr 36, s. 64-65.

Na podstawie analizowanych tekstów na przestrzeni lat 2010-2014 trudno jest zauważyć szczególną zmianę w sposobie opisywania rynku e-książek. Wydaje się, że na to, jak jest on prezentowany, duży wpływ ma natomiast:

- częstotliwość podejmowania przez danego autora lub w danym piśmie tematyki e-czytania - jak już wspomniano, im częściej pisze się na ten temat, tym poglądy są raczej bardziej umiarkowane, stonowane;
- stosunek autora do nowych technologii i e-książek.

W prasie na przestrzeni 5 lat można więc znaleźć informacje, że rynek e-książek dopiero się rozwija, „raczkuje”, a jednocześnie także wizje, że za kilkanaście lat sprzedaż książek elektronicznych będzie na tym samym poziomie co książek drukowanych lub wręcz ją przewyższy. Widoczna jest również obawa, że upowszechnienie e-czytania spowoduje przemiany rynku wydawniczego, które doprowadzą do upadku tradycyjnych wydawnictw, księgarni i hurtowni książek. Szczególnie dużo wątpliwości w tym względzie budziło zapowiadane w prasie już od 2010 roku wejście na polski rynek firmy Amazon.



*Szefowa Festina Lente wierzy jednak, że książki hybrydowe zdominują rynek, zostawiając tradycyjnych wydawców na bocznym torze. - Za 5 lat dla młodzieży anglosaskiej, a za 15 lat dla reszty świata nie będzie innych książek niż hybrydowe. Książka będzie plikiem na odległym serwerze i dopiero nasze zamówienie wykreuje z niego produkt wg naszej potrzeby. [...] [Łukasz Gołębiowski:] Takie wielomediowe projekty to próba znalezienia czytelnika, który nie sięga po normalną książkę. Ale skoro dziś się to na dużą skalę nie przyjmuje, to nie sądzę, żeby zawojowały rynek. Będą istnieć, uzupełniając tradycyjne publikacje.*

M. Lemańska, Rewolucja zaczyna się od dzieci,  
„Bloomberg Businessweek Polska”, 2014, nr 31, s. 34-36.

*Prawdopodobnie w 2020 r. [rynek e-książek] zrówna się ze stopniowo kurczącym się rynkiem książki tradycyjnej.*

R. Chojnacki, Połaskotać małpę w kąpielni,  
„Gazeta Wyborcza”, 2012, nr 64, s. 16.

*Rewolucję już rok temu zapowiadał Kolporter, uruchamiając serwis eClicto. [...] Tak więc i w Polsce rusza cyfrowa ofensywa na rynku książki, wszyscy jej uczestnicy są jednak ostrożni, jeśli chodzi o prognozy: to prawda, szturm nastąpi jeszcze w tym roku.*

E. Bendyk, K. Frołow, Poczytaj mi z czytelnika,  
„Polityka”, 2010, nr 51, s. 90-91.

*Wprowadzenie przez Empik czytnika e-booków może dać początek rewolucji na rynku: wzrośnie czytelnictwo, ale zbankrutują liczne księgarnie oraz hurtownie. [...] Polska jest najszybciej rozwijającym się rynkiem e-literatury w Europie Środkowo-Wschodniej. [...] Świat zmierza w stronę e-literatury i nasi wydawcy zaczynają się dostosowywać do tego trendu. [...] Skoro książki będzie można ściągać na czytnik w ciągu kilkudziesięciu sekund, nie wychodząc z domu, księgarnie zaczną upadać.*

C. Polak, E-książki szturmują Polskę,  
„Dziennik Gazeta Prawna”, 2010, nr 225, s. M11.

Polski rynek e-książek porównywany jest w prasie najczęściej z rynkiem amerykańskim, rzadziej brytyjskim, francuskim, włoskim, hiszpańskim, niemieckim, a prawie nigdy - ze środkowoeuropejskim. Stąd też wynikać mogą prawdopodobnie z jednej strony - opinie o powolnym rozwoju tego sektora, jak i dość wygórowane aspiracje.

Liczne - i jak wydaje się, w dużej mierze uzasadnione - są również porównania z procesami, które zachodzą również na rynku muzycznym i filmowym, gdzie utwory również tracą swoją fizyczną formę i coraz powszechniejszy jest ich odbiór za pośrednictwem sieci.

*Jesteśmy najbardziej zrywnym z trabantów na wiejskiej drodze równoległej do autostrady, po której lamborghini ścigają się z porsche.*

O. Szewczyk, Dwa kilo Stasiuka,  
„Przekrój”, 2010, nr 48, s. 30-33.

Widocznym w tekstach wątkiem jest również krytyka wydawców. Szczególnie widoczne jest to w artykułach odnoszących się do e-podręczników. Z reguły wydawcy przedstawiani są jako konserwatyści bojący się zmian i nowych konkurentów na rynku (w tym niezwykle często, także w polskim kontekście – Amazona). Wspominane jest także niekiedy, choć jak trzeba zauważyć - rzadziej, że stawiają sobie za zadanie dbanie o jakość publikacji, promocję, interes autorów.

*Pomysł, by za publiczne pieniądze stworzyć bezpłatne podręczniki elektroniczne, które mogłyby skutecznie konkurować z tradycyjnymi książkami, wywołał wojnę z wydawcami podręczników.*

S. Czubkowska, Wojna o podręczniki,  
„Dziennik Gazeta Prawna”, 2012, nr 189, s. M5-M6.

*Jak przekonać do e-książek wydawców, którzy narzekają, że potencjalny rynek jest ciągle zbyt mały, by warto było zwracać sobie głowę dodatkowym kłopotem i kosztem?*

E. Bendyk, K. Frołow, Poczytaj mi z czytnika,  
„Polityka”, 2010, nr 51, s. 90-91.

Często poruszanym w prasie tematem są także przeszkody, które spowalniają rozwój rynku e-książek. W opinii autorów artykułów są to najczęściej: cena e-czytników, cena e-książek, mały wybór dostępnych tytułów w języku polskim, problemy z niekompatybilnością formatów (zwłaszcza MOBI). Co ciekawe, a co wiąże się też pośrednio ze wspomnianą już krytyką wydawców, zabezpieczenia DRM uważane są z reguły za kolejną przeszkodę, a w niektórych tekstach nielegalne udostępnianie i ściąganie plików, tzw. piractwo, ma wręcz sprzyjać upowszechnianiu e-książek. W innych jednak uznawane są za kolejną barierę, potęgującą niechęć wydawców i autorów. Poruszany jest także niekiedy temat problemów z umowami autorskimi, które zawierane w przeszłości, nie uwzględniały udostępniania tytułów w formie cyfrowej.

*Rynek wydań elektronicznych rozwijałby się szybciej, gdyby nie kłopot wydawców z nielegalnym kopiowaniem książek oraz konserwatyzm i wygórowane żądania autorów. [...] O dostępności książek cyfrowych decydować będzie popyt ze strony klienta, a ten wciąż wzrasta.*

P. Dziubak, Internauci wymuszają e-booki na wydawcach,  
„Dziennik Gazeta Prawna”, 2013, nr 239, s. A11.

*Najpoważniejszym ograniczeniem w rozwoju e-czytelnictwa jest nasze zapóźnienie technologiczne.*

B. Tumitowicz, Czas e-booka,  
„Przegląd”, 2013, nr 2, s. 38-39.

Marginalnym zjawiskiem na rynku e-książek, któremu jednak w prasie poświęca się stosunkowo dużo uwagi, jest „self-publishing”, czyli wydawanie książek własnym sumptem przez autora lub tylko z częściowym udziałem wydawcy. Tu znów należy wrócić po raz kolejny do przywoływanej już krytyki tradycyjnych wydawców. Self-publishing przedstawiany jest niekiedy jako „remedium” na niechęć wydawców do publikowania e-książek oraz ogólniej - wydawania prac nowych, młodych autorów. Opisywany jest jednak najczęściej jako swojego rodzaju ciekawostka, mająca ograniczony wpływ na rynek.

*Nie wierzę, że self-publishing zabije tradycyjne wydawanie książek.*

S. Czubkowska, Autorze, zrób to sam w sieci. I zarabiaj więcej,  
„Dziennik Gazeta Prawna”, 2011, nr 44, s. M12

Jak już wspomniano wcześniej, to jak opisywany jest ten sektor rynku i same e-książki, w dużej mierze zależne jest od postawy autora, w związku z tym przypisywane są im różne cechy. Najbardziej widoczne jest to, gdy chodzi o ocenę wygody korzystania z e-książek, a raczej e-czytników, będące fizyczną „formą” e-książek - w zależności od poglądów autora - mogą być albo wygodniejsze od książek papierowych albo mniej wygodne. Generalnie do zalet e-książek należy:

- szybkość i wygoda zakupów,
- dostępność - w znaczeniu możliwości zakupu przez całą dobę, w każdym miejscu, jak i braku problemu wyczerpanych nakładów,
- niższa cena - choć wciąż ceny e-książek uznawane są za zbyt wysokie, co prawdopodobnie wiąże się z ogólniejszą niechęcią do płacenia za pliki elektroniczne,
- możliwość przeszukiwania tekstu.

A do zalet przynależnych raczej e- czytnikom:

- lekkość, poręczność - cechy szczególnie istotne w podróży,
- możliwość dostępu do wielu tytułów naraz.

*[...] wygodniejsze są czytniki książek elektronicznych i sposób przeszukiwania tekstów, jaki umożliwiają [...]. Chcemy żyć wygodniej, więc następuje makdonaldyzacja czytelnictwa. To znaczy: standaryzacja oferty, szybkość, łatwa dostawa.*

J. Płuciennik, I. Adamczewska, Hamlet z iPhone'em w chmurach,  
„Gazeta Wyborcza”, 2011, nr 143, s. 16.

*W idei elektronicznych książek co najmniej jedno mnie zachwyca - ciągła dostępność tytułu. [...] E-book to iBóg. E-book żyje wiecznie.*

P. Lipiński, iBóg żyje wiecznie: jak przeżyć w świecie nowych technologii,  
„Gazeta Wyborcza”, 2012, nr 11, s. 22-23.

*Elektroniczna książka w stosunku do papierowej to jak trzy wymiary kontra dwa wymiary.*

M. Jędrysik, W. Orliński, Nowy wspaniały świat e-booków: spór o elektroniczne książki,  
„Gazeta Wyborcza”, 2012, nr 53, s. 20-21.

*Na czytniku zmieści się cała biblioteka, na którą często nie mamy już miejsca w mieszkaniach, e-książki można czytać na wszystkich mobilnych urządzeniach, w każdym miejscu i warunkach.*

J. Sobolewska, Czytnik czyta czytelnika,  
„Polityka”, 2014, nr 31, s. 76-78.

*Zapewne tradycyjne książki, tak samo jak prasa papierowa, nie znikną z dnia na dzień. Jeszcze przez jakiś czas mogą znajdować rzesze nabywców, nie ulega jednak wątpliwości, że te rzesze się kurczą. Produkcja papieru jest mało ekologiczna, zapychająca domowe biblioteczki, a w końcu pojemniki na odpady, choćby nawet 100% makulatury poddawano recyklingowi. No i papier nie może się równać z pojemnością sieci informatycznych ani z łatwością posługiwania się e-czytnikami i innymi urządzeniami do korzystania z e-booków.*

B. Tumilowicz, Czas e-booka,  
„Przegląd”, 2013, nr 2, s. 38-39.

*OYO jest niezauważalny jako balast w torbie, zmieści się w kieszeni płaszcza. Przede wszystkim jednak możemy trzymać go wygodnie w jednej dłoni, co pozwala śledzić losy Doriana Graya nawet w zatłoczonym tramwaju. dla natogowca literatury - bezcenne.*

O. Szewczyk, Dwa kilo Stasiuka,  
„Przekrój”, 2010, nr 48, s. 30-33.

Oprócz zalet, w prasie opisywane są także oczywiście wady e-książek. O niektórych z nich, wynikających chyba jednak bardziej z sentymentu do książek papierowych lub z lęków przed nową technologią, wspomniano już wcześniej. Wymienione są także:

- konieczność używania urządzeń (czytnika, tabletu, komputera itd.) do „obsługi” książki;
- ograniczona moc baterii;
- niekompatybilność formatów plików e-książek z danymi urządzeniami;
- brak „intymności” uczucia czytania<sup>222</sup>, co wiąże się m.in. z tzw. czytaniem społecznościowym, tzn. dzieleniem się fragmentami czytanych pozycji

---

<sup>222</sup> Choć tutaj jako kontrargument przywoływana była duża popularność e-wydań książki *50 twarzy Greya* i innych powieści erotycznych - gdy używamy e-czytnika, nie widać okładki, a więc nie zdradzamy, co czytamy. Zob. J. Sobolewska, *Najpiękniejszy z możliwych tyłczków*. „Polityka” 2012, nr 32/33, s. 98-101.

lub opiniami na portalach społecznościowych, często w czasie rzeczywistym; czytanie społecznościowe znacznie rzadziej uważane jest za zaletę;

- brak fizycznej kopii książki, co wiąże się z obawą, że plik e-książki może zniknąć, np. zostać usunięty z czytnika przez wydawcę.

*Fakt, papierowa książka ma prostszy interfejs. Daje się czytać zawsze, bo sama jest swoim nośnikiem. nie trzeba gryźć paznokci z obawy, że kupiło się książkę w formacie, którego nasz czytnik nie obsługuje. [...] Czytanie papierowej książki jest czynnością intymną. Możesz ją czytać ukradkiem, możesz ją schować np. przed rodzicami, którzy z jakiegoś powodu nie chcą, żebyś ją czytał, albo przed państwem, które chce znać twoją listę lektur.*

M. Jędrzyk, W. Orliński, Nowy wspaniały świat e-booków: spór o elektroniczne książki,  
„Gazeta Wyborcza”, 2012, nr 53, s. 20-21.

*Na pewno zmieni się relacja czytelnika z książką - przestanie być intymna, ale może nabierze wymiaru bardziej społecznego. Czytanie na ekranie komputera to jak siedzenie z gazetą przy stoliku w gwarnej tawernie z przyjaciółmi, gdzie co chwila ktoś komentuje i dzieli się tym, co właśnie przeczytał. To też ma swój urok.*

P. Cieśliński, Zrób sobie burzę neuronów,  
„Gazeta Wyborcza”, 2012, nr 60, s. 12.

*Zapominamy, że klasyczne, prawdziwe czytanie jest sposobem na mądre oswajanie samotności. [...] Czytanie e-bookowe nie daje na to szansy, bo wciąż jesteś przylepiony do innych. Nie jest intymnym aktem intelektualnego czy duchowego nasycenia człowieka, ale uczestnictwem w chaotycznej paplaninie, w której tracisz autonomię i kontrolę nad własną prywatnością.*

R. Siewiorek, Poczwaraki rosną w sieci: czy e-booki zabijają literaturę,  
„Gazeta Wyborcza”, 2013, nr 76, s. 30-31.

Specyficznym rodzajem e-książek, któremu poświęcono stosunkowo dużo miejsca w prasie, są e-podręczniki. Na początku traktowane jako mało realna ciekawostka, po rozpoczęciu rządowego projektu, wywoływać zaczęły liczne kontrowersje, dotyczące między innymi wpływu na uczenie się i zapamiętywanie. Za ich zalety uznaje się jednak przede wszystkim „odciążenie” dziecięcych plecaków i urozmaicenie lekcji.

*Chyba najbardziej futurystyczne prognozy dotyczą wykorzystania czytników w szkołach.*

C. Polak (oprac.), Eclictor - wynalazek, który nie ucieszyłby Gutenberga [...],  
„Dziennik Gazeta Prawna”, 2010, nr 15, s. M10-M11.

*Jeśli wierzyć zapowiedziom i obietnicom [...] już za parę lat zacznie się wycofywać ze szkół ciężkie podręczniki papierowe, które dzieci dźwigają na plecach. Uczniowie będą nosić ze sobą wygodne czytniki e-booków.*

B. Tumiłowicz, Czas e-booka,  
„Przegląd”, 2013, nr 2, s. 38-39.

Kim według prasy jest e-czytelnik? „Mieszka w dużym mieście, zna języki obce, jest człowiekiem wykształconym, obeznanym z nowymi technologiami. Stosunkowo młodym, ale ma już ponad 20 lat, bo pracuje i stać go na zakup czytnika. Zwykle zarabia powyżej średniej krajowej” – taką sylwetkę zaprezentowano w artykule *Połaskotać małpę w kąpiel*<sup>223</sup>. Często wspomina się, że książki elektroniczne najlepiej pasują do generacji tzw. *digital natives* i przyjmą się naprawdę dopiero w tym pokoleniu. E-czytelnicy opisywani są najczęściej jako osoby nowoczesne, idące z duchem czasu, choć zdarzają się także negatywne stwierdzenia: „King tłumaczył problemy z wirtualnym czytelnictwem specyfiką wielbicieli internetu: «Mają koncentrację konika polnego»”<sup>224</sup>. Wielokrotnie wspomina się

<sup>223</sup>R. Chojnacki, *Połaskotać małpę w kąpiel*. „Gazeta Wyborcza” 2012 nr 64, s. 16.

<sup>224</sup>A. Grabau, op. cit., s. 42-43.



już o pojawiającym się w prasie wątku wpływu elektronicznej formy książek na umiejętność przyswajania i zapamiętywania tekstu. Autorzy powołują się tutaj na badania neurobiologii, Maryanne Wolf (jej imię i nazwisko przywoływane jest w prasie w różnych wersjach), które wykazały, że pod względem zachodzących procesów neurologicznych, czytanie e-tekstów różni się znacząco od czytania tekstów drukowanych i wiąże się ze słabszym zapamiętywaniem treści. Temat ten przywoływany jest również w kontekście e-podręczników i czytania dzieci i młodzieży.

*[Dr Maryanne Wolf] obawia się, że czytanie na ekranie komputera, iPada, czytnika e-booków nieuchronnie zmieni tę sieć szlaków i powiązań, która do tej pory umożliwiała głębsze skojarzenia. Zmieni na gorsze - tj. stanie się ona uboższa, bardziej powierzchowna. Zabraknie tych kluczowych milisekund głębszej refleksji. [...] Cyfrowe czytniki fizycznie różnią się od papierowej książki. Ta ostatnia zostawia chyba dużo silniejszy ślad pamięciowy - kojarzymy przestrzenny układ stron i lokalizację tych fragmentów, które nas poruszyły, wygląd obwoluty i okładki, może też zapach i fakturę papieru, szelest stron, ba, czasem pamiętamy nawet ciężar tomu. Każda książka jest w ten sposób inna. Tekst czytany w cyfrowym pliku wywołuje zaś pewien rodzaj efektu tunelowego - obejmujemy tylko pojedynczą stronę, akapit, a umyka nam całość lektury, nie wiemy, ku czemu ona zmierza, jaka jest jej struktura i rozmiar.*

P. Cieśliński, Zrób sobie burzę neuronów,  
„Gazeta Wyborcza”, 2012, nr 60, s. 12.

*Jednak książki elektroniczne czytamy inaczej niż papierowe. W sposób mniej linearny, a bardziej selektywny, wyszukujemy słowa kluczowe. I w rezultacie słabiej zapamiętujemy, właśnie dlatego, że nie mają materialnej postaci. Za to szybciej „przewijamy” strony, dzięki czemu możemy czytać więcej. [...] Neurobiolożka kognitywna Marianne Wolf [...] przeprowadziła badanie dotyczące rozumienia tekstu z papierowej książki i z książki w wersji elektronicznej. Okazało się, że medium ma znaczenie: ci, którzy czytali z książki, lepiej potrafili odtworzyć fabułę, lepiej rozumieli tekst.*

J. Sobolewska, Czytnik czyta czytelnika,  
„Polityka”, 2014, nr 31, s. 76-78.

*Tradycyjne książki preferują długie sekwencje myślowe, rozbudowane ciągi argumentacyjne powoli prowadzące czytelników do wniosków, do których autor chciałby ich doprowadzić [...]. A w internecie tak się nie da [...]. Zamiast ciągu logicznie ułożonych faktów mamy skomplikowanie i chaos, które mają odpowiadać naturze współczesnego świata. [...] elektronicznych książek, tak jak nasyconych linkami plików w internecie, nie czytamy, lecz je wilfujemy [WWILF - what was i looking for?].*

R. Siewiorek, Poczwaraki rosną w sieci: czy e-booki zabijają literaturę,  
„Gazeta Wyborcza”, 2013, nr 76, s. 30-31.

*Profesor Gogołek z UW przekazał z kolei do ORE ekspertyzę, w której zwracał uwagę, że multimedialne materiały mogą sprzyjać wadom postawy i słabszej koncentracji u dzieci.*

A. Wittenberg, Bo nie pozwolę ci odrabiać lekcji,  
„Dziennik Gazeta Prawna”, 2014, nr 105, s. A8.

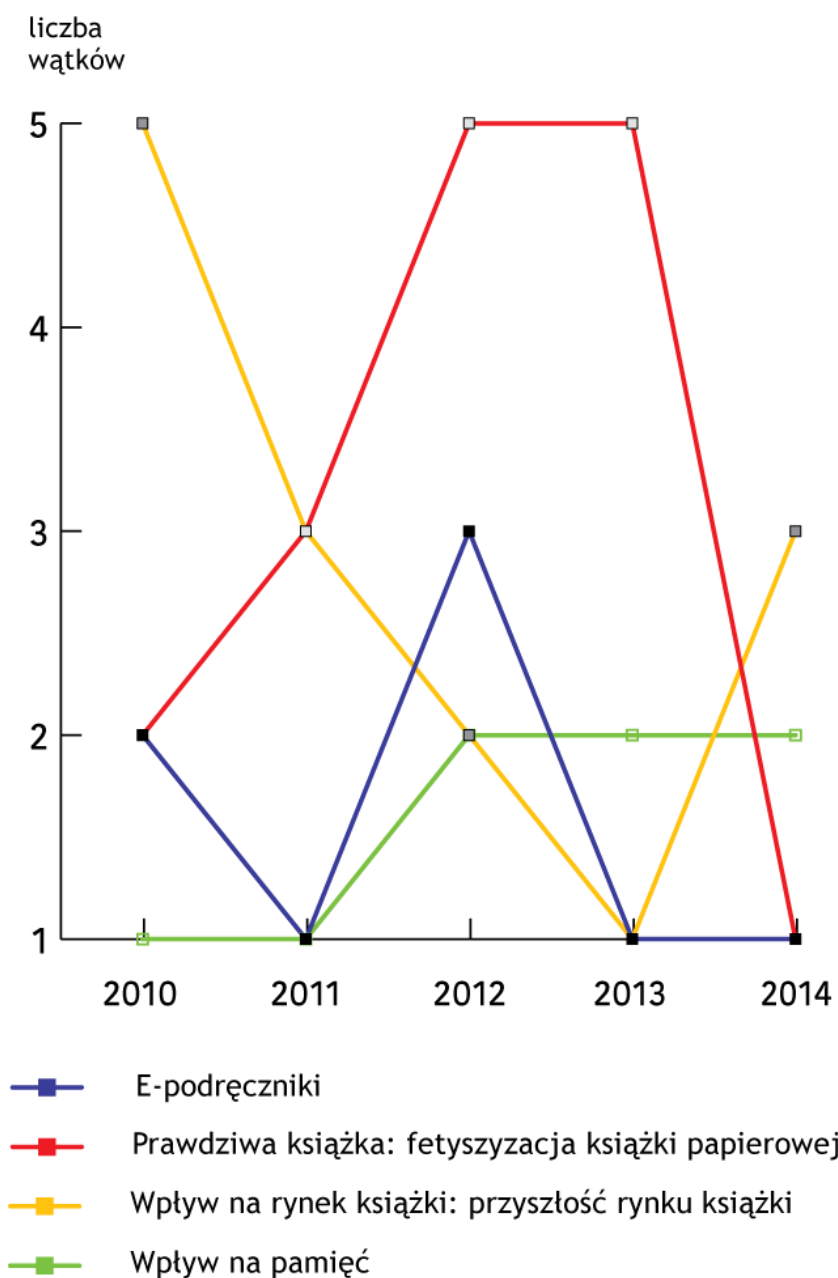
*Z raportu opublikowanego przez władze stanu Wirginia wynika, że interaktywne e-booki pomagają zwiększyć zaangażowanie uczniów w naukę. Dzieci doceniają to, że mogą pracować we własnym tempie zarówno podczas zajęć grupowych, jak i indywidualnych. Wielu nauczycieli zauważyło także, że uczniowie stają się bardziej samodzielni i chcą być bardziej odpowiedzialni za własną naukę.*

J. Olechowski, E-book w tornistrze,  
„Newsweek Polska”, 2011, nr 34, s. 70-72.

## Dyskurs prasowy - podsumowanie

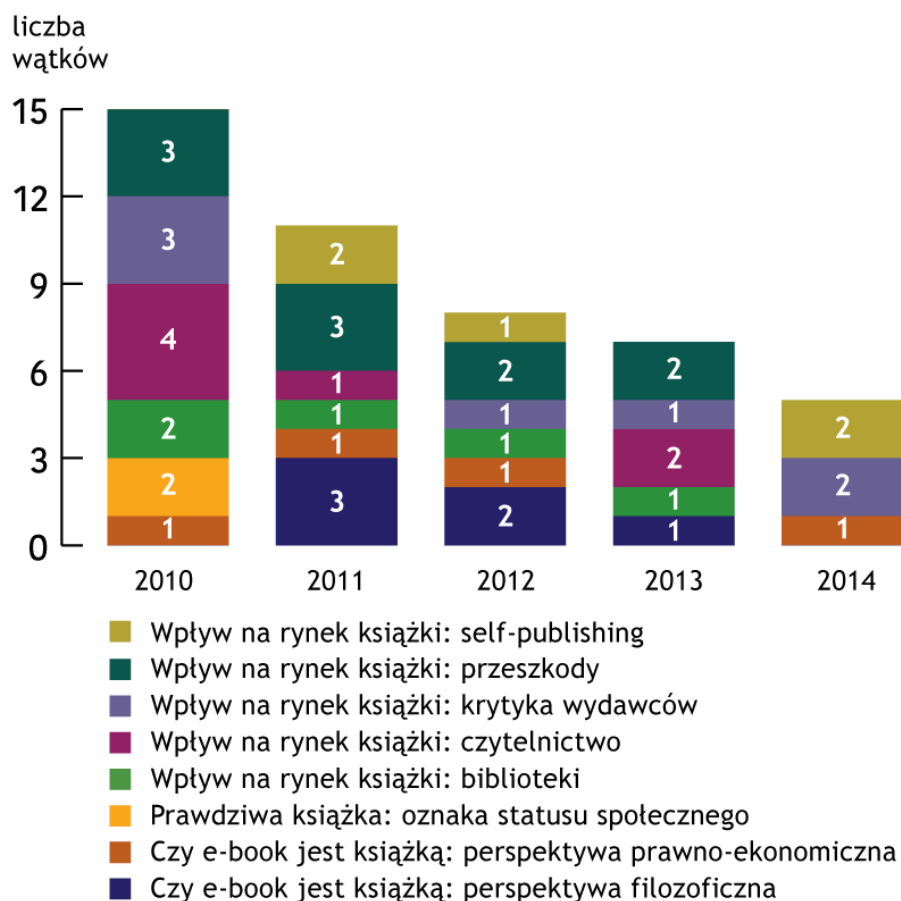
Najczęściej przewijającymi się w prasie wątkami dotyczącymi e-książek i e-czytania była przede wszystkim fetyszyzacja książki papierowej i rytualizacja czytania (temat ten pojawiał się średnio w 3,2 artykułu na rok). Wiele pisano również na temat przyszłości rynku e-książek (2,8), e-podręcznikach (1,6) i wpływie czytania e-tekstów na pamięć i ogólniej umysł (1,6). Można powiedzieć, że są to tematy stałe,

które pojawiają się co roku i są pewnego rodzaju trendami, jeśli chodzi o tematykę tekstów prasowych.



Wykres 9. Trendy tematyczne w pisaniu o e-książkach i e-czytaniu. Źródło: Opracowanie własne.

Pozostałe wątki, omówione szczegółowo we wcześniejszej części pracy, pojawiały się w prasie znacznie rzadziej i nie w całości analizowanego okresu. Można powiedzieć, że są to tematy poniekąd specjalistyczne.



Wykres 10. Tematy specjalistyczne dotyczące e-książek i e-czytania. Źródło: Opracowanie własne.

### 3.2 PORTALE SPOŁECZNOŚCIOWE

#### Próba badawcza

W przypadku części badania dotyczącej portali społecznościowych, zdecydowano się na analizę dwóch grup:

/ Przelączamy społeczeństwo na cyfrowe

- specjalistów książki - osób związanych z książką zawodowo: bibliotekarzy, wydawców, autorów; analizowano:
  - grupę na Facebooku „Biblio”, której członkami są głównie bibliotekarze,
  - forum serwisu EBIB, również skierowanego do bibliotekarzy,
  - grupę na Facebooku „Porozmawiajmy o e-bookach”, która w dużej mierze skupia autorów, self-publisherów, wydawców oraz ogólnie entuzjastów e-książek,
- wielbicieli książek - ogólniejszą grupę osób, które skupiają się w serwisach poświęconych literaturze i książkom; badaniem objęto:
  - serwis „BiblioNETka”,
  - serwis „Lubimy czytać”.

Wszystkie wymienione strony internetowe zostały przeszukane poprzez słowa kluczowe: „e-książka”, „e-book”, „e-czytanie”, „książka elektroniczna” (we wszystkich możliwych formach odmiany), a w przypadku forów internetowych przeszukiwano wątki dotyczące tych tematów. Podobnie jak w przypadku prasy, badano wypowiedzi z lat 2010-2014.

### Specjaliści książki

To co wyróżnia wypowiedzi specjalistów książki, to ich stonowany, umiarkowany charakter. Wydaje się, że osoby te „oswoiły” już e-książki i są świadome zalet książek elektronicznych, z drugiej - także książek drukowanych. Są wśród nich zarówno entuzjaści e-książek, jak i „p-książek”, jak nazwano w grupie „Porozmawiajmy o e-bookach” książki papierowe. Przeważa jednak model mieszany - osoby deklarują, że czytają w obu formach, a liczy się dla nich przede wszystkim treść.

W grupie „Biblio” zidentyfikowano 44 wątki odnoszące się do e-książek i e-czytania. Cieszyły się one umiarkowanym zainteresowaniem członków grupy - choć każdy z postów otrzymał średnio 3 polubienia i 5 komentarzy, mediana dla tych zmiennych wynosi odpowiednio 2 i 0. W zasadzie tylko dwa wątki doczekały się licznych komentarzy, w których przedstawiano różne stanowiska:

1. Artykuł dotyczący biblioteki „bez książek” - nawet w tym środowisku koncepcja biblioteki udostępniającej tylko zbiory elektroniczne okazała się kontrowersyjna, choć ton wypowiedzi był o wiele łagodniejszy niż w cytowanym we wcześniejszej części pracy artykule.
2. Wydanie książki „Bibliotekarstwo” w cenie 99 zł, wyłącznie w wersji papierowej - komentujący zauważyli, że wersja elektroniczna byłaby znacznie tańsza, a przeszukiwanie pełnotekstowe możliwe w e-książkach ułatwiłoby korzystanie z publikacji.

Na forum portalu EBIB, również skierowanym do tej grupy odbiorców, znalazło się 5 wątków dotyczących e-książek i e-czytania:

- 2 z nich dotyczyły obchodów „Tygodnia E-książki” w bibliotekach,
- 1 - kwestii praw autorskich przy tworzeniu bazy e-książek,
- 1 stanowił zbiór linków i fragmentów artykułów dotyczących e-książek i e-czytania,
- w jednym wątku, zatytułowanym „E-booki górą”, forumowicze ogólnie wypowiadali się na temat swoich upodobań w stosunku do książek elektronicznych i papierowych.

W grupie „Porozmawiajmy o e-bookach” wątek ten również kilkakrotnie się pojawiał. Najciekawszym tematem, poruszonym bardzo często w tym gronie, był self-publishing - jego zalety i wady, aspekt finansowy. W grupie promowane były także często książki wydane w ten sposób.

### Wielbiciele książek

Na portalach poświęconych literaturze i czytaniu, tematyka e-książek pojawiała się również stosunkowo rzadko. W serwisie „BiblioNETka” zostały jej poświęcone tylko trzy wątki na forum:

- Co to znaczy „książka”? - poruszane były między innymi przywoływane w części dotyczącej prasy wątki filozoficzne dotyczące materialności książki oraz własne doświadczenia forumowiczów związane z czytaniem książek w różnych formatach i na różnych urządzeniach.

- E-booki kontra książki „analogowe” - dyskusja dotyczyła głównie e-czytników i miejsc, z których można pobierać e-książki, podobnie jak w poprzednim wątku, przedstawiano również swoje odczucia.
- Spotkania „Książka elektroniczna - zagrożenie czy szansa” na targach książki w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie - wątek zawierał tylko 3 posty, opisywał przebieg wspomnianego spotkania.

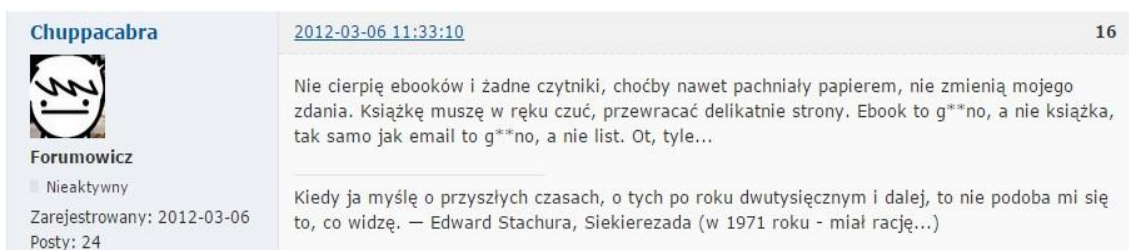
Jak w przypadku wcześniej wspomnianych serwisów społecznościowych, prezentowane były różnorodne opinie, raczej w sposób wyważony. Dyskusje przybierały niekiedy bardzo głęboki, filozoficzny lub krytyczno-literacki ton.

Na forum serwisu „Lubimy czytać” rozpoczęto nieco więcej - bo 11 wątków dotyczących e-książek i e-czytania. Cieszyły się jednak one małym zainteresowaniem, na niektóre z pytań lub stwierdzeń żaden z użytkowników serwisu nie odpowiadał. Gdy podjęto dyskusję, najczęściej rozmawiano o:

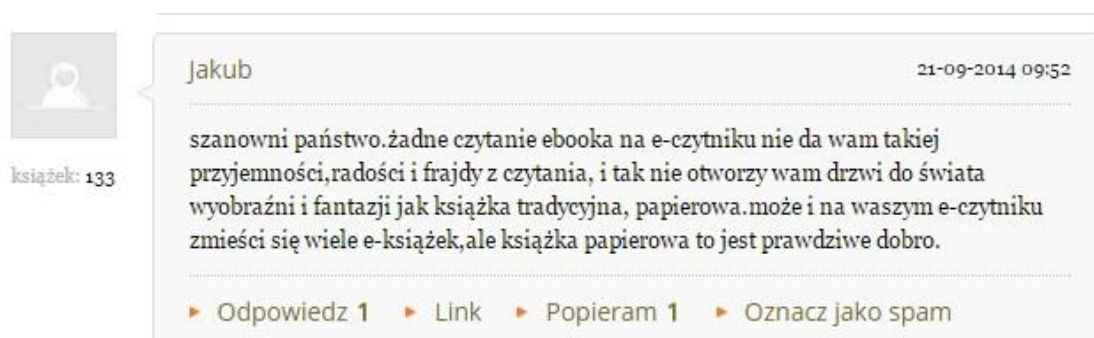
- miejscach w internecie, gdzie dostępne są e-książki,
- e-czytnikach - zaletach i wadach poszczególnych modeli.

### Papierowy trolling

Zjawiskiem, które zaobserwować można na portalach społecznościowych, jest pojawianie się w wątkach dotyczących e-książek, e-czytania i e-czytników wypowiedzi osób, które w sposób bardzo agresywny „bronią” książek papierowych lub niepochlebnie wypowiadają się o e-książkach i/lub osobach preferujących ten rodzaj lektury. Wydaje się, że tego rodzaju „papierowy trolling” jest charakterystyczną cechą forów internetowych. Przykłady takich wypowiedzi prezentowane są poniżej.



Ilustracja 1. Przykład papierowego trollingu. Źródło: Forum EBIB, na każdy temat, E-booki, czytniki, tablety, etc. [online]. Dostępny w WWW: <http://forum.ebib.pl/pun/viewtopic.php?id=223> [dostęp: 30.09.2015].



Ilustracja 2. Przykład papierowego trollingu. Źródło: portal „Lubimy czytać”, grupa dyskusyjna: „Jaki czytnik e-booków polecacie?” [online]. Dostępny w WWW: <http://lubimyczytac.pl/diskusja/1146/8856/jaki-czytnik> [dostęp: 30.09.2015].

## PODSUMOWANIE

Badanie dyskursu medialnego objęło dwie grupy komunikatów. Pierwszą z nich były artykuły w ogólnopolskiej prasie (gazetach codziennych i tygodnikach), drugą - wybrane portale społecznościowe. Trzeba podkreślić, że e-czytanie i e-książki są tematem marginalnym, zarówno w prasie, jak i w portalach społecznościowych, w których treści tworzą sami użytkownicy.

Biorąc pod uwagę tematykę, do najczęściej poruszanych wątków, które można nazwać trendami w pisaniu o e-książkach i e-czytaniu są:

/ Przelączamy społeczeństwo na cyfrowe



- różnice pomiędzy książkami papierowymi i elektronicznymi oraz swoista fetyszyzacja kodeksów oraz rytualizacja zachowań związanych z ich czytaniem,
- prognozy dotyczące przyszłości rynku e-książek,
- e-podręczniki,
- wpływ e-czytania na umysł, pamięć, uczenie się.

W portalach społecznościowych najczęściej podejmowane są dyskusje na temat upodobań co do formy książek, modeli e-czytników i miejsc, gdzie dostępne są e-książki. Warto zauważyć, że większość wypowiedzi jest bardzo stonowana, użytkownicy zauważają zarówno zalety, jak i wady e-książek. Trudno jest określić, czy więcej znaleźć można tam entuzjastów e-booków, czy tzw. p-booków. Dominuje prawdopodobnie model „mieszanego”, naprzemiennego czytania książek tradycyjnych i elektronicznych. Zauważyć jednak można także zjawisko „papierowego trollingu”.

## ROZDZIAŁ 4. E-CZYTANIE W DOŚWIADCZENIACH ZAWODOWYCH I PRYWATNYCH BIBLIOTEKARZY

Choć wciąż nie można powiedzieć, że polskie biblioteki publiczne są w pełni skomputeryzowane (na 8094 placówek w 2014 r., 585 nie posiadało ani jednego komputera, a 939 - komputera, z którego mógłby skorzystać użytkownik biblioteki; 1001 nie miało internetu<sup>225</sup>), dostęp do technologii cyfrowych jest w nich coraz powszechniejszy. Wydaje się również, że zdaniem bibliotekarzy takie urządzenia, jak komputery, drukarki, kserokopiarki i skanery, powinny być standardowym wyposażeniem biblioteki, a coraz częściej sięgają oni także po bardziej zaawansowane technologie.

Przykładem mogą być tutaj tablety, które upowszechniły się w bibliotekach m.in. dzięki projektowi Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego „Tablety w Twojej Bibliotece”. Zainteresowanych projektem było aż 651 placówek, z czego 318 otrzymało od 3 do 6 urządzeń<sup>226</sup>. Dzięki nim biblioteki podjęły szereg działań z zakresu edukacji informacyjnej i medialnej, m.in. organizowały kursy tworzenia grafiki komputerowej, filmów, edytowania zdjęć, korzystania z internetu.

Kolejnym działaniem z zakresu edukacji cyfrowej, na które coraz częściej decydują się biblioteki publiczne, jest nauka programowania. Obecnie w III edycji projektu „Mistrzowie Kodowania”, pierwotnie skierowanym wyłącznie do szkół, bierze udział 10 bibliotek publicznych<sup>227</sup>. Coraz częściej angażują się one również w Europejski Tydzień Kodowania, w ramach którego tylko w 2016 roku zorganizowały

---

<sup>225</sup>Zestawienie zbiorcze o stanie i działalności bibliotek w 2014 r., s. 1-2 [online]. Dostępny w WWW: <http://www.bn.org.pl/download/document/1450268977.pdf> [dostęp 18.03.2016].

<sup>226</sup>Wyniki konkursu [online]. Dostępny w WWW: [https://wirtualnysegregator.org/pl/tablety\\_w\\_twojej\\_bibliotece/wyniki\\_konkursu](https://wirtualnysegregator.org/pl/tablety_w_twojej_bibliotece/wyniki_konkursu) [dostęp 18.03.2016].

<sup>227</sup>Lista placówek zakwalifikowanych do III edycji programu Mistrzowie Kodowania [online]. Dostępny w WWW: <http://mistrzowiekodowania.pl/szkoly/lista-szkol/> [dostęp 18.03.2016].

m.in. warsztaty robotyki z Lego Mindstorms, zajęcia z modelowania 3D, warsztaty programowania w języku Scratch<sup>228</sup>.

Biblioteki sięgają również po urządzenia, które w powszechnej świadomości nie kojarzą się z tymi placówkami. Coraz częściej spotkać można w nich drukarki 3D, co m.in. powoduje, że wpisują się w ogólniejszy trend makerspace'ów<sup>229</sup>, a Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie zorganizowała w 2015 r. Dzień Druku 3D<sup>230</sup>. To jednak nie wszystko - w bibliotekach można również wypróbować działanie dronów, wciąż pozostając w obszarze ich podstawowej działalności, tj. upowszechniania literatury i czytelnictwa. Przykładem tego może być impreza „Dronem w stronę Lema” Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie, gdzie wykorzystanie dronów, robotów i drukarki 3D było jedynie uzupełnieniem dyskusji w 10. rocznicę śmierci pisarza<sup>231</sup>.

Na tym tle wydawać się może, że udostępnianie e-książek w bibliotekach powinno być dość standardową usługą biblioteczną. Na ile popularna jest to usługa, wskazują m.in. **statystyki GUS**, przekazywane co roku urzędowi przez biblioteki publiczne. Dane na temat e-książek opisywane są w nich poprzez dwa pojęcia:

- zbiory elektroniczne zinwentaryzowane - dokumenty elektroniczne na nośniku fizycznym, w postaci czytelnej tylko dla komputera,
- licencjonowane zbiory elektroniczne - niezinventaryzowane zasoby elektroniczne o dostępie zdalnym, do których biblioteka opłaciła dostęp (samodzielnie lub w ramach konsorcjum)<sup>232</sup>.

---

<sup>228</sup> W *Europejskim Tygodniu Kodowania programowaliśmy roboty*, 2015. Dostępny w WWW: [http://www.biblioteki.org/artykuly/W\\_Europejskim\\_Tygodniu\\_Kodowania\\_programowalismy\\_roboty.html](http://www.biblioteki.org/artykuly/W_Europejskim_Tygodniu_Kodowania_programowalismy_roboty.html) [dostęp 18.03.2016].

<sup>229</sup> A. Koszowska, *O co chodzi z tymi drukarkami 3D? Makerzy i makerspace w bibliotece* [online]. Dostępny w WWW: <http://bibliowizjer.blogspot.com/2014/02/o-co-chodzi-z-tymi-drukarkami-3d.html> [dostęp 18.03.2016].

<sup>230</sup> K. Baranowski, *Dzień druku 3D w Krakowie*, 2015 [online]. Dostępny w WWW: <http://charliethelibrarian.com/dzien-druku-3d-w-krakowie/> [dostęp 18.03.2016].

<sup>231</sup> *Dronem w stronę Lema. Spotkanie z technologią przyszłości z okazji 10 rocznicy śmierci Stanisława Lema*, 2015 [online]. Dostępny w WWW: <http://www.mbp.szczecin.pl/dokument,389.html> [dostęp 18.03.2016].

<sup>232</sup> P. Łysoń (kier.), *Kultura w 2014 r.* Warszawa: Główny Urząd Statystyczny, 2015, s. 23.

Pojęć tych nie należy jednak utożsamiać z e-książkami, które stanowią zaledwie jeden z rodzajów zbiorów elektronicznych.

Wpływ zbiorów elektronicznych (w tym e-książek) stanowi tylko niewielki odsetek (poniżej 1% w skali kraju) całościowego wpływu materiałów bibliotecznych (zob. Tabela 8.). W 2013 roku zauważono pewien procentowy wzrost wprowadzonych do zbiorów materiałów elektronicznych, jednak rok później proporcja ta znów była niska.

| Wpływ zbiorów elektronicznych<br>w całości wpływu materiałów bibliotecznych |                                      |                                          |                                   |
|-----------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------|------------------------------------------|-----------------------------------|
| rok                                                                         | wszystkie typy bibliotek publicznych |                                          |                                   |
|                                                                             | materiały biblioteczne<br>ogółem     | zbiory elektroniczne<br>zinwentaryzowane | udział zbiorów<br>elektronicznych |
| 2012                                                                        | 4 563 822                            | 25 896                                   | 0,57%                             |
| 2013                                                                        | 4 744 959                            | 40 211                                   | 0,85%                             |
| 2014                                                                        | 4 650 877                            | 31 370                                   | 0,67%                             |

Tabela 8. Oprac. własne na podstawie: P. Łysoń (kier.), *Kultura w 2014 r. Tablice*, tablica 7 (19), Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2015.

Nie oznacza to jednak, że biblioteki nie inwestują w zbiory elektroniczne. Wydaje się, że ze względu na trudności prawnoautorskie i organizacyjne, biblioteki **rezygnują z zakupu zbiorów elektronicznych na rzecz opłacania zdalnego dostępu do nich** (w tym w konsorcjach). Książki elektroniczne stanowią olbrzymią większość oferowanych w ten sposób zbiorów<sup>233</sup> (zob. Tabela 9.).

| Zbiory elektroniczne<br>w poszczególnych typach bibliotek publicznych w 2014 r. |                           |                                                     |                                                     |                          |                             |                |                              |
|---------------------------------------------------------------------------------|---------------------------|-----------------------------------------------------|-----------------------------------------------------|--------------------------|-----------------------------|----------------|------------------------------|
|                                                                                 |                           | zbiory elektroniczne<br>zinwentaryzowane,<br>w tym: | licencjonowane<br>e zbiory<br>elektroniczne, w tym: | książki<br>elektroniczne | czasopisma<br>elektroniczne | bazy<br>danych | inne zbiory<br>elektroniczne |
| ogółem                                                                          |                           | 204 435                                             | 2 739 947                                           | 2 738 653                | 548                         | 262            | 484                          |
| biblioteki                                                                      | razem                     | 157 517                                             | 2 739 688                                           | 2 738 441                | 504                         | 259            | 484                          |
|                                                                                 | wojewódzkie               | 51 461                                              | 9 923                                               | 9 804                    | 26                          | 92             | 1                            |
|                                                                                 | powiatowe                 | 5 172                                               | 1 387                                               | 1 385                    | 1                           | 1              | -                            |
|                                                                                 | miasta na prawach powiatu | 16 068                                              | 41 783                                              | 41 579                   | 120                         | 83             | 1                            |
|                                                                                 | gminy miejskiej           | 41 125                                              | 2 624 272                                           | 2 623 950                | 255                         | 46             | 21                           |
|                                                                                 | gminy miejsko-wiejskiej   | 13 113                                              | 46 787                                              | 46 671                   | 99                          | 14             | 3                            |
|                                                                                 | gminy wiejskiej           | 30 142                                              | 15 536                                              | 15 052                   | 3                           | 23             | 458                          |
|                                                                                 | inne                      | 436                                                 | -                                                   | -                        | -                           | -              | -                            |
| filie                                                                           | razem                     | 46 918                                              | 259                                                 | 212                      | 44                          | 3              | -                            |
|                                                                                 | w tym dla dzieci          | 8 529                                               | -                                                   | -                        | -                           | -              | -                            |

Tabela 9. Oprac. własne na podstawie: P. Łysoń, op. cit., tablica 1 (13).

Poziom wypożyczania e-zbiorów zapisanych na nośniku fizycznym również jest niski i zdaje się spadać, natomiast czytelnicy coraz chętniej sięgają po zbiory elektroniczne na miejscu (zob. Tabela 10.).

<sup>233</sup> Podane dane nie dotyczą audiobooków, które są w statystyce bibliotecznej liczone w kategorii "Pozostałe zbiory nieelektroniczne" -> "materiały audiowizualne" -> "w tym audiobooki".

Dane GUS-u uzupełniać mogą **informacje zebrane w sondażu Instytutu Książki i bibliotek wojewódzkich**, przedstawionym na seminarium Biblioteki Narodowej poświęconym e-bookom. Według tego sondażu w 2013 roku 62 biblioteki publiczne udostępniały e-książki w swoich placówkach, a 151 zapewniało dostęp do serwisów umożliwiających wypożyczanie i korzystanie z książek w formatach elektronicznych za pośrednictwem internetu<sup>234</sup>.

| Wypożyczenia i udostępnianie na miejscu zbiorów elektronicznych na tle innych materiałów bibliotecznych |              |             |            |                                        |                                  |                    |                                                 |                                                                               |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------|-------------|------------|----------------------------------------|----------------------------------|--------------------|-------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------|
| wypożyczenia                                                                                            |              |             |            |                                        |                                  |                    |                                                 |                                                                               |
|                                                                                                         | księgozbioru |             |            | pozostałych zbiorów nieelektronicznych |                                  |                    | dokumentów elektronicznych na nośniku fizycznym | %, jaki stanowi udostępnianie dokumentów elektronicznych na nośniku fizycznym |
|                                                                                                         | ogółem       | w tym       |            | ogółem                                 | w tym materiałów audiowizualnych |                    |                                                 |                                                                               |
|                                                                                                         |              | książek     | czasopism  |                                        | razem                            | w tym audio-booków |                                                 |                                                                               |
| 2012                                                                                                    | 122 011 616  | 117 918 374 | 4 093 242  | 3 450 015                              | 3 231 917                        | x                  | 260 314                                         | 0,21%                                                                         |
| 2013                                                                                                    | 118 883 456  | 115 067 596 | 3 815 860  | 3 428 522                              | 3 243 433                        | x                  | 305 835                                         | 0,25%                                                                         |
| 2014                                                                                                    | 115 363 604  | 111 762 893 | 3 600 711  | 3 743 744                              | 3 204 055                        | 1 124 445          | 183 610                                         | 0,15%                                                                         |
| udostępnianie na miejscu                                                                                |              |             |            |                                        |                                  |                    |                                                 |                                                                               |
| 2012                                                                                                    | 24 116 565   | 12 189 847  | 11 926 718 | 420 654                                | 183 823                          | x                  | 222 784                                         | 0,90%                                                                         |
| 2013                                                                                                    | 23 863 080   | 11 541 489  | 12 321 591 | 413 661                                | 1 770 268                        | x                  | 194 177                                         | 0,79%                                                                         |
| 2014                                                                                                    | 21 095 619   | 10 859 340  | 10 236 279 | 537 368                                | 167 960                          | 21 748             | 202 120                                         | 0,93%                                                                         |

Tabela 10. Oprac. własne na podstawie: P. Łysoń, op. cit., tablica 21 (33).

<sup>234</sup>E-booki w bibliotece. Seminarium, 2015 [online]. Dostępny w WWW: <http://www.bn.org.pl/aktualnosci/694-e-booki-w-bibliotece.-seminarium.html> [dostęp 18.03.2016].

Według tego samego badania 26 bibliotek udostępniało czytniki e-książek. Analizy tej usługi podjęła się w 2014 roku Barbara Maria Morawiec, która porównała ją w 4 placówkach: Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gdyni, Artetece Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie, Miejskiej Bibliotece Publicznej w Opolu i Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Opolu. Zaczęły one udostępniać czytniki w 2012 i 2013 roku. Głównymi adresatami usługi były osoby dorosłe, w tym seniorzy i osoby z dysfunkcją wzroku. Liczba udostępnianych urządzeń wahała się od kilkudziesięciu (40 w MBP w Gdyni oraz 60 w Artetece) do kilku lub kilkunastu (8 w MBP w Opolu oraz 12 w WBP w Opolu)<sup>235</sup>. W omawianych placówkach występowały również znaczące różnice dotyczące częstości oraz czasu wypożyczeń (zob. Tabela 11.).

| nazwa biblioteki | liczba wypożyczeń | okres wypożyczania (w miesiącach) | łączny okres wypożyczeń (w miesiącach) |
|------------------|-------------------|-----------------------------------|----------------------------------------|
| MBP w Gdyni      | 13                | 27                                | do 50                                  |
| Arteteka         | 11,5              | 25                                | 40                                     |
| MBP w Opolu      | 4,3               | 10,6                              | 20 i więcej                            |
| WBP w Opolu      | 1,1               | 3                                 | 20-30                                  |

Tabela 11. Oprac. własne na podstawie: B. M. Morawiec, *Czytniki e-booków w bibliotekach - porównanie usługi wypożyczeń*, 2015 [online]. Dostępny w WWW:<http://www.lustrobiblioteki.pl/2014/02/czytniki-e-bookow-w-bibliotekach.html> [dostęp 18.03.2016]. Dane za okres od momentu wprowadzenia usługi do marca 2014 r.

<sup>235</sup> B. M. Morawiec, *Czytniki e-booków w bibliotekach - porównanie usługi wypożyczeń*, 2015 [online]. Dostępny w WWW: <http://www.lustrobiblioteki.pl/2014/02/czytniki-e-bookow-w-bibliotekach.html> [dostęp 18.03.2016].

E-książki w bibliotekach popularyzowane są podczas takich imprez jak: „Tydzień E-książki”, „Tydzień Otwartej Edukacji” i „Tydzień z Internetem”. Przykładowe działania, jakie przy tych okazjach podejmują biblioteki, to (na przykładzie MBP w Opolu): informowanie o dostępnych w bibliotece oraz w internecie platformach, indywidualne warsztaty oraz spotkania autorskie z pisarzami wydającymi swoje utwory w wersji cyfrowej<sup>236</sup>.

Przedstawione powyżej dane pozwalają nakreślić zaledwie wstępny szkic obrazu dostępności i wykorzystania e-tekstów w bibliotekach publicznych. Przytoczone dane statystyczne pomijają uwarunkowania i przyczyny odzwierciedlanego przez nie stanu rzeczy. Przykłady z kilku placówek mogą sygnalizować zainteresowanie, gotowość do zmian, otwartość na wprowadzanie nowych technologii do pracy bibliotecznej, nie są jednak podstawą do formułowania syntetycznych opinii czy wniosków. Na tym tle potrzeba podejmowania kolejnych badań dotyczących e-czytania w i dzięki bibliotekom wydaje się słuszna i uzasadniona.

**Wywiady grupowe** zostały przeprowadzone w dwóch lokalizacjach: w Warszawie i Wrocławiu, w styczniu 2016 roku. Uczestniczyło w nim łącznie 12 osób, byli to pracownicy bibliotek publicznych, reprezentujący placówki z różnych miejscowości. W pierwszej lokalizacji pojawiły się 3 przedstawicielki warszawskich bibliotek dzielnicowych, natomiast w drugiej nie było uczestnika z Wrocławia. Można więc stwierdzić, że w tej części badania zapewniono reprezentatywność bibliotekarzy z placówek obsługujących społeczności lokalne różne pod względem wielkości, zasobności czy potrzeb, jak też odmiennych pod względem funkcji, tradycji czy specyfiki zbiorów (nowa biblioteka multimedialna, placówki gminne i miejskie, filie biblioteczne).

W wywiadach ujawniło się kilka wątków, które okazały się warte omówienia i refleksji. Punktem wyjścia były oczywiście formalne i praktyczne możliwości pośredniczenia bibliotek publicznych w dostępie do e-tekstów, czyli ich dostęp (najczęściej konsorcjalny) do oferty firm specjalizujących się w rynku e-booków. Następnie pojawiły się kwestie sposobów informowania użytkowników o nowych

---

<sup>236</sup> K. Pawluk, *Marzec pod znakiem e-publicacji i e-edukacji w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Opolu* [online]. Biuletyn EBIB 2014, nr 5 (150), s. 1-2. Dostępny w WWW: <http://open.ebib.pl/ojs/index.php/ebib/article/view/247/424> [dostęp 18.03.2016].



możliwościach, w tym także dostępności urządzeń mobilnych. Pytanie o preferencje różnych form książki wśród bibliotekarzy i użytkowników wywołało wiele emocji, a w konsekwencji próbę ustalenia, czym w ich rozumieniu jest e-czytanie i czy (ewentualnie: jak) różni się od czytania „zwykłego”, z druku. To pozwoliło nakreślić postawy bibliotekarzy wobec e-tekstów i wskazać możliwe preferencje, dla kogo i w jakich okolicznościach te formy mogą okazać się wygodne, przydatne, czy wręcz niezastąpione.

#### 4.1 KORZYSTANIE Z E-BOOKÓW DOSTĘPNYCH NA PROFESJONALNYCH PLATFORMACH (IBUK LIBRA, LEGIMI, IN.)

Większość bibliotek reprezentowanych przez uczestników badania, zarówno z regionu wrocławskiego, jak i warszawskiego, uczestniczy w konsorcjum Ibuk Libra (Dolnośląskie Konsorcjum Bibliotek Publicznych i Mazowieckie Konsorcjum Bibliotek Publicznych – oba od 2013 roku). Pozostali mieli doświadczenia współpracy ze Stowarzyszeniem Niewidomych Larix (serwis Czytak), serwisami Bez Kartek oraz Legimi; wspomniano również o portalu Wolne Lektury.

Dla użytkowników bibliotek korzystających z oferty Ibuk Libra oznacza to możliwość otrzymania kodu dostępu i czytania online (co bywa dla potencjalnych zainteresowanych problemem) puli tekstów, wybieranej co roku przez bibliotekarzy na podstawie zainteresowań czytelników. Respondenci zwracali uwagę na fakt, że w zasobach „ibukowych” dominują książki naukowe, choć w ostatnim czasie rozbudowano też zbiór literatury pięknej, co może się przełożyć na wzrost zainteresowania użytkowników, którzy w czytaniu szukają raczej rozrywki niż wiedzy. Specyfika doboru tytułów i przewaga literatury naukowej powodują, że z tej oferty korzystają przede wszystkim studenci w wieku 20-30 lat, odsyłani do bibliotek publicznych także przez placówki akademickie. Zdecydowanie mniej jest użytkowników z innych grup wiekowych: niemal całkowity brak użytkowników w tzw. wieku produkcyjnym, niewielka grupa gimnazjalistów (szukających informacji przede wszystkim dla celów edukacyjnych), także osoby starsze - ale przede wszystkim tzw. aktywne, np. uczestnicy zajęć prowadzonych na Uniwersytetach Trzeciego Wieku.

*A seniorzy to mówię, z reguły to ci, którzy właśnie korzystają z jakiś zajęć komputerowych. Bo senior to mówię, to nie jest babcia, co robi na drutach. Absolutnie.*

Wspomniane coroczne zmiany i rotacja wykupionych tytułów bywają dla użytkowników frustrujące albo wręcz zniechęcające:

*...co roku jest nowy asortyment. I to niekoniecznie jest dobre, bo czytelnicy mają książki, korzystają, na pierwszym roku, na drugim roku, po czym przychodzą: „Wie pani, bo tego nie ma”. No nie ma, bo to jest zupełnie nowy zasób tytułów i tego nie ma. I to też jest taki trochę minus.*

Co ważne i ciekawe, otrzymane w bibliotekach kody dostępu działają także za granicą. Respondenci zwracali uwagę na zainteresowanie tą ofertą wśród osób pracujących lub uczących się poza Polską.

*Dużo osób w tej chwili, a taka jest też rzeczywistość, że bardzo dużo naszych mieszkańców wyjeżdża za granicę do pracy. Początkowo to była, że tak powiem, torba z wyposażeniem i torebka spora z książkami: „Pani mi da na dwa, trzy miesiące”. No ale jak już są inne wersje dostępu, no to wiadomo, takie małe, cienkie urządzenie ja sobie wrzucę, a ile ono w torbie zaważy, a mam czytania tyle...*

Wobec faktu, że korzystanie z tego serwisu było decyzją odgórną, wielu bibliotekarzy obawiało się trudności i bycie rozliczanym z „rozdawania kodów”. Specyfika tej usługi polega również na tym, że kody pozostają aktualne przez rok, potem należy je odnowić, natomiast zdecydowanie wolniej w kolejnych latach przyrasta liczba nowych zainteresowanych. Wspomniana wyżej niechęć do czytania online przejawia się m.in. w tym, że użytkownicy nie korzystają z lbuka na komputerach bibliotecznych, na miejscu. Natomiast - zwłaszcza młodszymi - bibliotekarze często

polecają Wolne Lektury jako legalne źródło tekstów możliwych do pobrania i przeczytania.

*Jak przychodzą czytelnicy, to mniej chętnie czytelnia internetowa, a jednak chętniej by sobie pobrali to i przeczytali.*

Znaczącym konkurentem dla Ibuka w regionie warszawskim okazało się Legimi. Co prawda bibliotekarze oceniali je jako droższe, ale za to niewymagające dodatkowej promocji („firma sama się zajmuje promocją, jest po prostu wszędzie w internecie, na bilbordach...”), dostępne na różnych urządzeniach (oprócz Kindle), umożliwiające pobieranie e-booków na okres miesiąca na własne urządzenie, oferujące bardzo wiele poszukiwanych przez czytelników nowości, dzięki temu bardzo dobrze przez nich odbierane.

Barierą w udostępnianiu e-tekstów i audiobooków jest dla bibliotekarzy niepewność co do legalności prowadzonych działań. Podstawowe kwestie są zazwyczaj uregulowane, ale niekiedy brak rozwiązań technicznych czy regulaminowych, ułatwiających korzystanie z możliwości stwarzanych przez nowoczesne technologie. Bibliotekarze zgłaszają głębokie potrzeby szkoleń w tym zakresie.

*...przecież taki e-book nie ma limitu czasowego. Więc tutaj wchodzi te sprawy formalno-prawne. Musiałibyśmy mieć jakiś program, który by zabezpieczył takiego e-booka; sprawił, że rzeczywiście taka książka wygasa po miesiącu. Problem byłby rozwiązany systemowo.*

## 4.2 INFORMACJA O DOSTĘPNOŚCI E-BOOKÓW W BIBLIOTECIE

Obawy bibliotekarzy dotyczące zainteresowania kodami dostępu do platform e-booków nie do końca się potwierdziły. Okazało się, że znaczny wpływ na zainteresowanie, zwłaszcza wśród osób młodszych i studentów, ma tzw. marketing szeptany - informacja rozchodząca się w kręgach znajomych, zapewne wynikająca

z faktycznego zapotrzebowania (tak jak w przypadku Ibuka - na teksty głównie naukowe).

*Jak się pytam skąd wiedzą, bo przychodzą po kody do e-booka. Jak pytam skąd wiedzą, że mamy, nie słyszę, że z naszej strony. „Koleżanka od was dostała już, więc ja też przyszłam, bo mówię, jest fajnie, jest dużo książek, które są mi potrzebne”. I co roku te prawie kilkaset osób przychodzi po nowy kod. Są też nowe. (region wrocławski)*

*Mam obserwację a propos młodych ludzi, studentów, coś takiego, że oni przychodzą do biblioteki po kod, czyli gdzieś już zdobywają tę informację, że taki kod mogą pobrać. Są już tego świadomi. [...] Sobie przekazują albo na uczelni czasem ktoś wspomni pewnie też. (region warszawski)*

Nie wszyscy młodzi ludzie chcą z takiej oferty korzystać. Respondenci zwracali uwagę, że w środowiskach wielkomiejskich bardzo widoczne są zachowania z obszaru „nieformalnych” obiegu kultury, pozyskiwanie informacji (tekstów, dokumentów, przekazów w innych formach) w sposób niekoniecznie legalny.

*Jak proponowałam e-booka, spotkałam się wśród młodszych czytelników z taką reakcją, że „i tak sobie ściągnę z źródeł nielegalnych, nie będę się «bawić» w kody”.*

Nie są to jednak zachowania powszechne. W wielu przypadkach zainteresowanie czytelników e-bookami jest efektem podejmowanych przez bibliotekarzy działań promocyjnych. Informacja o e-tekstach bywa „przemycana” przy każdej okazji, np. podczas zajęć komputerowych, lekcji bibliotecznych czy nawet prowadzonej w bibliotece gimnastyki dla seniorów.

*Pilotażowo przeprowadziliśmy kilka warsztatów, najpierw z wolnego naboru, „Nie taki e-book straszny”, żeby zachęcić. Odzew był taki, powiedzmy, umiarkowany, bo przychodziło do 4-5 osób na takie spotkanie. Później zaczęliśmy wplatać naukę o e-booku w wycieczki biblioteczne. I krok po kroku na naszych stanowiskach komputerowych zaczęliśmy pokazywać, jak się logować. Zwłaszcza że była to młodzież gimnazjalna bądź policealna... licealna. Więc okazywało się, że coś sensownego można tam było znaleźć dla nich. I to zaczyna już mieć wymierne efekty.*

Informacje o książkach elektronicznych pojawiają się też na stronach bibliotecznych i Facebooku, w ulotkach, plakatach, są przekazywane w konkursach czy specjalnych akcjach promocyjnych.

*No oczywiście jest plakat, który tak sobie wisi. Czytelnik, zawsze może przeczytać, że jest coś takiego. Na początku oferta była polecona przez wszystkie Facebooki dzielnicowe... Wszyscy się zgodzili, że to jest fajna rzecz.*

*Koleżanki zrobiły dzień otwarty z tabletami w ramach „Tygodnia Bibliotek” i przedstawiły aplikacje dla różnych grup. Ludzie podchodzili - bardzo duże było zainteresowanie...*

Bibliotekarze zwracają uwagę na pewnego rodzaju wrażliwość czytelników, ich różny stosunek do książek drukowanych lub do nowoczesnych technologii. Czasami trzeba ostrożnie i umiejętnie „dawkować” informacje o różnych formach książki.

*Nie mamy zamysłu takiego, że my reklamujemy e-booki jako coś, co ma zastąpić książkę... To jest jakby dodatkowa rzecz dla tych, którzy chcą korzystać z biblioteki w nowoczesny sposób. [Ma] zachęcić do przyjscia do biblioteki.*

### 4.3 DOSTĘPNOŚĆ URZĄDZEŃ MOBILNYCH

Z dostępnością urządzeń umożliwiających e-czytanie (czytników, tabletów), ich wypożyczaniem, jest w bibliotekach różnie. W niektórych nie ma ich w ogóle, przede wszystkim ze względu na koszty (w dalszej kolejności wymagałoby to oczywiście opracowania i dopisania kolejnych „paragrafów” w regulaminie).

W niektórych placówkach jednak taka oferta jest już dostępna. Bywają tak traktowane komputery stacjonarne, ale też tablety czy czytniki.

*Sześć tabletów mamy. Z e-kioskami. Można przejrzeć prasę, której nie mamy na półkach. Czytelnik korzysta, jak czeka na autobus, na busa. Zwłaszcza zimą. Bo jak już nie idzie do galerii, gdzie jest darmowe wi-fi, to przychodzi do nas. I fajnie, bo mamy takich, co przychodzą...*

*Dostaliśmy tablety z programu „Tablety w twojej bibliotece” z Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Jeden tablet zakupiliśmy. Mamy łącznie cztery. I jeden czytnik Kindle'a mamy.*

*...wypożyczamy e-czytniki, mamy lpockety, natomiast nie pobieramy żadnej kaucji. Czytelnik tylko wypełnia umowę. [...] Być może wina też leży po naszej stronie, być może zbyt słabo to promujemy. Natomiast są około 4-5 wypożyczenia na rok, w ciągu ostatnich 2 lat, to marnie...*

Inspirujące spostrzeżenie dotyczy konwergencji przekazu dostępnego na urządzeniach mobilnych. Jak już wspomnieliśmy, problematyka granicy między książką a grą jest wątkiem diskutowanym w literaturze, a przynajmniej część bibliotekarzy dostrzega w takich aplikacjach potencjał do wykorzystania w kształtowaniu wyrobionego czytelnika i kompetentnego użytkownika nowoczesnych technologii.

*Nam udało się 3 tablety pozyskać w konkursie. Jednymi z aplikacji, które się bardzo nam sprawdzają, są książki multimedialne dla najmłodszych. To też w sumie trochę jest takie e-czytanie, ponieważ poza tą warstwą „grową” można tej książeczki posłuchać, można tę książeczkę przeczytać, przewracając sobie strony. Promowanie takiej nowej usługi to jest zupełnie inna para kaloszy, ale u nas akurat te książeczki dość dobrze zaczęły funkcjonować, bo jak przychodzą dzieciaki, to one sobie po prostu same włączają, to raz. Dwa, że na lekcjach bibliotecznych też zaczęliśmy to pokazywać. Umówmy się, że to pokolenie kilkulatków smartfony dostaje nieraz do ręki, z różnymi ich funkcjonalnościami jest obeznane. Więc żeby też im pokazać, że nie tylko jakieś gry itd., ale też, że można w ten sposób sobie książkę przeczytać – to jest bardzo fajne i też nam modeluje przyszłego czytelnika, nie da się ukryć.*

#### 4.4 RÓŻNE FORMY KSIĄŻKI

Jaki jest stosunek bibliotekarzy i czytelników do różnych form książki/tekstu? Pierwsza reakcja bywa zazwyczaj zachowawcza: „Tylko z drukowaną książką można iść do łóżka, e-booki są alternatywą w sytuacji, gdy nie ma wersji papierowej”. Wielu czytelników nie lubi czytania z ekranu – często skarżą się na oczy zmęczone całonocną pracą przy komputerze. Bywa, że ich problem polega na nieznajomości funkcji pozwalających na sprawne korzystanie z tekstu.

Ale są też tacy, którzy potrafią:

*...miałam takie sygnały, że właśnie przyszła pani, młoda osoba, poprosić, bo wiedziała od koleżanki, że może od nas dostać kod. „Wie pani co, bo tam się tak fajnie książkę na półkę daje, zakładki sobie porobiłam, nie muszę szukać tego ileś razy”. Wzbogaciły się narzędzia operowania taką książką. Powiększyć sobie czcionkę, zrobić zakładkę, nawet zrobić sobie jakąś notatkę. Mamy takie sygnały, że fajnie.*

Różnice postaw dotyczą też audiobooków. Są wypożyczane razem ze sprzętem, za kaucją, ale taka możliwość też nie cieszy się popularnością:

*Czytników jest 10, ale te ograniczenia... Ponieważ wypożyczamy cały czytnik, to jest na niego kaucja. Jedno wypożyczenie było we wrześniu, później w grudniu jedno wypożyczenie, teraz w styczniu dopiero większe zainteresowanie się pojawiło. [...] Nie wypożyczamy na czyjś czytnik, tylko na nasze.*

Natomiast w innych placówkach, gdzie pożyczają się np. płyty CD, zainteresowanie jest duże - wśród seniorów, nastolatków (lektury), osób spędzających wiele czasu w podróży.

Kluczem do zainteresowania różnymi formami książki nie jest wiek, ale indywidualne postawy, przekonania i doświadczenia użytkowników. Podróżujący chętnie pożyczają audiobooki. Czytający dużo wybierają formę tekstu pasującą do okoliczności.

*Właśnie ci, którzy czytają górę książek papierowych, pobierają kody, tak.*

*Zazwyczaj e-booki czytają osoby, które czytają bardzo dużo. Oni czytają i papierową wersję, i na ekranie w podróży. To są zazwyczaj czytelnicy, którzy czytają dużo i po prostu mają taką silną potrzebę sięgania po nowe media.*

*Mąż kupuje książki i czyta je tylko na wakacjach. Dla relaksu to tylko w wersji papierowej. A pozostałe rzeczy, wszystko czyta z internetu, na ekranie. Ale nie wyobraża sobie, żeby zabrał tablet i czytał na plaży. Tam już czyta wersję papierową.*

E-teksty są też chętniej czytane przez ludzi posługujących się sprawnie i na co dzień technologiami cyfrowymi.

*Wydaje mi się, że raczej też biorą to osoby, które mają dostęp do internetu w jakiejś formie już w domu.*



Natomiast osoby przestraszone tym, że ich życie zdominują nowoczesne technologie, wręcz „uciekają” przed takimi rozwiązaniami.

*Miałam też panią, której zaproponowałam e-booka, a ona powiedziała: „Proszę pani, te dzieci ciągle siedzą w internecie i w komputerze, co pani mi tu daje. Ja chcę ich nauczyć czytać, korzystania z książki, robić notatki, zakładki”.*

Czytanie odbywa się na już dostępnych, wielofunkcyjnych urządzeniach – komputerach, tabletach, smartfonach. Najrzadziej wspominano o czytnikach, te są najmniej popularne wśród polskich czytelników, zapewne ze względu na koszty urządzeń.

*Z tego co czasem uda nam się gdzieś tam porozmawiać, to wszyscy deklarują, że „a to na swoim laptopie, a to na komputerze”. Tam nikt nie mówi raczej o czytniku. Może gdzieś tam tablet się zdarza.*

#### 4.5 E-CZYTANIE, E-KSIĄŻKA, E-TEKST: PRÓBY DEFINICJI

Tu dochodzimy do tak naprawdę podstawowego dla bibliotekarzy pytania: czym jest e-czytanie? czy różni się od czytania tekstu drukowanego? Jakie są bibliotekarskie intuicje i doświadczenia w tym zakresie? Poniżej kilka cytatów z wypowiedzi uczestniczek wywiadów:

*W zasadzie czyta się tak samo, bo mechanizm czytania jest ten sam, zmienia się tylko nośnik. I teraz to, co często słyszę: „Bo ja lubię szelest kartek”.*

*To chyba trzeba by było rozróżnić przeglądanie i takie prawdziwe czytanie.*

*Moim zdaniem przeczytanie artykułu to już jest e-czytanie.*

*Jak się ten artykuł przejrzy i tylko te leady, te śródteksty, to wtedy jest tylko przeglądanie. Jak przeczyta od początku do końca, to jest czytanie.*

*Chyba długość tekstu jest ważna, bo jak ktoś czyta na przykład bloga, który jest często w formie opowiadania, jakiejś recenzji, to myślę, że ja bym na długość tekstu postawiła.*

*E-czytanie jest dla każdego, kto ma pewne predyspozycje. Albo nie ma barier technicznych, albo ma dostęp do sprzętu. Druga rzecz to powiedziałabym, że dla tych, którzy albo nie znajdują w bibliotece (też ze względów finansowych) pozycji, która ich interesuje, albo nie chce im się czekać w kolejce do rezerwacji. Natomiast ja osobiście nie rozróżniałabym kategorii wiekowych.*

*Dla mnie e-czytanie to jest przeczytanie od początku do końca jakiejś dłuższej formy wypowiedzi... albo takiej skończonej wypowiedzi. E-czytanie dla mnie może być zarówno przeczytaniem książki 500-stronicowej, jak i przeczytaniem artykułu, nie wiem, 200-stronicowego.*

*Ważne, żeby „prze-czytać”, żeby on był jakiś taki skończony. Żeby przeczytać go od początku do końca.*

Co wynika z powyższych cytatów? Właściwie wszystkie respondentki zwróciły uwagę na fakt uważnego zapoznania się z **całym** - dłuższym czy krótszym - **tekstem**. nie tylko przejrzenia śródtytułów, abstraktów, fragmentów, ale przeczytania całości. Można powiedzieć, że niezależnie od nośnika tekstu, to, czy zostanie przeczytany, zależy od decyzji czytelnika - od tego, czy pozwoli autorowi przyciągnąć swoją uwagę na dłużej, zgodzi się poświęcić czas i zaangażować uwagę w poznanie i zrozumienie idei, sensu, celu przekazu. W czytaniu chodzi więc być może o gotowość do poznawania „nowego” - czy w sensie literackim, naukowym, czy edukacyjnym - a sposób czytania i forma tekstu są wtórne. Mogą być bardziej lub mniej wygodne w odbiorze, czasami czytanie z ekranu rzeczywiście jest pewnym wyrzeczeniem (zmęczenie), czasami - zaletą (liczba publikacji przechowywanych na sprzęcie mobilnym), ale te cechy są wtórne względem decyzji o głębokości kontaktu z tekstem i autorem.

#### 4.6. POSTAWY BIBLIOTEKARZY WOBEC E-CZYTANIA

Co sami bibliotekarze sądzą o e-czytaniu? Czy korzystają z różnych form książki? Niektórzy tak - mają własne czytniki lub tablety. Ale nie wszyscy.

*Przed wszystkim dlatego, że czasami książki, które mnie interesują są szybciej w wersji elektronicznej, więc je sobie po prostu kupuję. I jaka to wygoda. Jadę gdzieś i chcę wziąć sobie do poczytania parę książek, wiem że mam 5-6. I mam, i korzystam, tylko męczy mnie tak jak przy komputerze ekran, który się świeci - na dłuższą metę dla mnie [to] jest nie do przeskoczenia. Bardzo szybko tracę na ten moment zainteresowanie, bo mam oczy zmęczone, więc już się nie skupiam na tym, co czytam.*

*Sama też z tego oczywiście korzystam, przywiozłam nawet swój czytnik, który ze mną podróżuje, jak gdzieś tam się wybieram, bo jednak w domu to papier.*

*Mnie [to] trochę boli, bo wydawałoby się, że wersja elektroniczna zawsze będzie troszkę tańsza. Ale z reguły ta różnica w cenie książki papierowej a elektronicznej jest naprawdę nieduża. A regały w domu mam już obstawione, więc jak mi na czymś bardziej zależy, to właśnie mam tę imitację papieru.*

*I ja osobiście, jeśli lubię czytać, dużo czytam, ale jednak ten papier.*

*[Bibliotekarze] raczej nie korzystają z elektronicznych. Preferują papierowe źródła i polecają papierowe źródła. Znaczą, może to zabrzmieć dziwnie, ale to też jest związane z wiekiem. Jest sporo osób, które mają 5-10 lat do emerytury i już są przyzwyczajone do jakiegoś typu polecanej książki i nie preferują źródeł elektronicznych, nie zależy im na tym.*

*Ja miałam straszny opór przed zaczęciem korzystania w ogóle z tej formy, e-booków. Natomiast jak już się przełamalam, to bardzo to polubiłam. I myślę, że to też może być kwestia pewnego... odwrócenia się, tak. W pracy szczerze mówiąc, nie rozmawiałam w ogóle ze współpracownikami, czy ktoś czyta jakieś e-formy, czy nie. Wydaje mi się, że raczej średnio może z tym być.*

*W mojej bibliotece tylko ja czytam e-booki. To znaczy zazwyczaj czytam formę papierową, ale „doczytuję” dużo rzeczy, które mogę. Na przykład moja rodzina kupuje jakieś e-booki, więc z nich korzystam. Klasyka na przykład - ściągam z Wolnych Lektur.*

*U nas to nie jest kwestia zapory, tylko upodobania po prostu. Kochamy książki w tradycyjnej formie - i moje koleżanki, bo rozmawiałyśmy na ten temat, po prostu wolą przeczytać w papierowej formie.*

Wszystkie panie z bibliotek korzystających z platform czytelniczych posiadają aktualne kody dostępu, niejednokrotnie korzystają z nich, ucząc użytkowników. Nawet jeśli same nie preferują e-czytania, rzetelnie przygotowują się do pomocy, sprawdzają sposoby działania, doradzają.

*My uważamy, że sukces e-booka zależy w dużej mierze od bibliotekarza i od bibliotek. Jeśli chodzi o bibliotekarza, to my jesteśmy w konsorcjum 3 lata i tak naprawdę na początku wyniki nie były dla nas satysfakcjonujące. Więc nauczyliśmy się, to też jest ważne, żeby wszyscy bibliotekarze, cały zespół wiedział, że jest takie coś i jak z tego korzystać, bo w bibliotece pracują, tak jak wszędzie, ludzie w różnym wieku. Może młodszym jest łatwiej, może starszym jest trudniej, ale to jest ważne. To jest dodatkowy obowiązek, na pewno, wydawać te kody, ale uważamy, że jest to tak naprawdę kolejna forma rozwoju biblioteki.*

Dostrzegają zalety obecności e-booków w bibliotekach: pomagają przełamywać stereotypy, są dowodem na to, że biblioteki idą z duchem czasu i są za pan brat z nowymi technologiami. Tych ostatnich respondenci nie postrzegają jako zagrożenia - raczej za narzędzie lub środowisko, które trzeba zagospodarować, wykorzystać, żeby do użytkowników dotrzeć. Znaleźć się tam, gdzie większość z nich spędza dziś czas i nawiązuje kontakty.

## PODSUMOWANIE

Wypowiedzi respondentów pozwalają na sformułowanie kilku ważniejszych wniosków dotyczących problematyki korzystania z e-tekstów. Pierwszy z nich to stwierdzenie ogromnej potrzeby szkoleń w zakresie wykorzystania technologii informacyjnych i komunikacyjnych w różnych kontekstach czytelniczych, także jeśli chodzi o promocję oferty e-bookowej dostępnej w bibliotekach publicznych. Bibliotekarze uczciwie stwierdzają, że jednym z elementów decydujących o skali wykorzystania nowych usług, zwłaszcza elektronicznych, jest ich wiedza, umiejętności i postawy. Jako pośrednicy, muszą oni sami umieć posługiwać się narzędziami czy zasobami sieciowymi, a szkolenia realizowane przez dostawców treści (platformy, czytelnie online) często są niewystarczające. Potrzeba czasu i umiejętności, żeby móc nie tylko samemu umieć sprawnie korzystać, ale też przekazać taką wiedzę innym.

Analogicznie ważnym, gorącym tematem o podobnym potencjale edukacyjnym jest problematyka prawa autorskiego, także w kontekście udostępniania treści z wykorzystaniem TIK. Wydaje się, że dostępne obecnie rozwiązania (lub ich brak) budzą wiele wątpliwości w tym zakresie. Ten wątek łączy się szczególnie z dostrzeganą potrzebą czasowego pobierania tekstów i audiobooków na sprzęt użytkowników, z możliwością korzystania offline, w wygodny i znany im sposób. Jednocześnie towarzyszy temu pytanie o regulacje prawne dotyczące takich praktyk.

W definiowaniu e-czytania respondenci zwracali uwagę raczej na różnicę między czytaniem a przeglądaniem niż między nośnikami. W konsekwencji można stwierdzić, że rodzaj nośnika preferowany przez czytelników nie jest podstawą ich różnicowania - tym bardziej, że (jak wspomniano wcześniej) na grupę zainteresowaną e-bookami składają się przede wszystkim tzw. intensywni czytelnicy, dla których kontakt z tekstem jest priorytetem, a wybór nośnika - dogodną opcją, pozwalającą na dostosowanie „narzędzi” czytania do okoliczności. Jak zasugerowała jedna z respondentek:

*Ja nie kategoryzowałabym, nie robiłabym takich dwóch kategorii: że jest czytelnik, który czyta książkę tradycyjną, i jest czytelnik, który czyta e-książkę. Wydaje mi się, że to się jak najbardziej miesza.*

Zachowania czytelnicze bibliotekarzy są tak różne, jak użytkowników - zależą od preferencji, okoliczności życiowych, możliwości finansowych itp. Niektórzy nie są w stanie zrezygnować z „szelestu kartek”, podczas gdy inni chętnie wybierają nośnik pozwalający unikać dźwigania wielostronicowych tomów, np. w wakacyjnych podróżach.

Cyfrowość coraz rzadziej bywa traktowana jako zagrożenie. Zdecydowanie częściej wykorzystanie jej możliwości postrzegane jest w bibliotekach jako warunek przetrwania, w tym także sposób docierania do potencjalnych użytkowników, nawiązywania nowych kontaktów, wchodzenia w nowe obszary. Modernizacja nie tylko infrastruktury, lecz także usług oferowanych przez biblioteki, wywołuje w pracownikach poczucie dumy i spełnienia zawodowego.

## ROZDZIAŁ 5: E-CZYTANIE W CODZIENNYM DOŚWIADCZENIU POLAKÓW

### 5.1 CHARAKTERYSTYKA GRUPY BADAWCZEJ

Badanie techniką pogłębionych wywiadów indywidualnych (IDI) zostało przeprowadzone na grupie 10 osób. Respondenci zostali dobrani w taki sposób, aby struktura grupy do pewnego stopnia odzwierciedlała populację Polaków, którzy intensywnie biorą udział w praktykach czytelniczych. Większość badanych legitymowała się wyższym wykształceniem (jeden z badanych był w trakcie jego zdobywania), mieszkała w dużych i średnich miastach (jeden wyjątek - Celestynów - to satelitarna miejscowość podwarszawska); zdecydowanie przeważały kobiety (8 na 10 badanych). W grupie znalazło się dwóch seniorów (powyżej 60. roku życia), 7 osób między 30. a 60. rokiem życia oraz jeden respondent (osoba ucząca się) między 20. a 30. rokiem życia. Opisana powyżej konstrukcja grupy podyktowana była założeniami projektu badawczego - głównym celem nie było osiągnięcie wyników reprezentatywnych w skali ogólnopolskiej, ale zidentyfikowanie i opisanie zjawisk związanych z e-czytelnictwem o charakterze jakościowym.

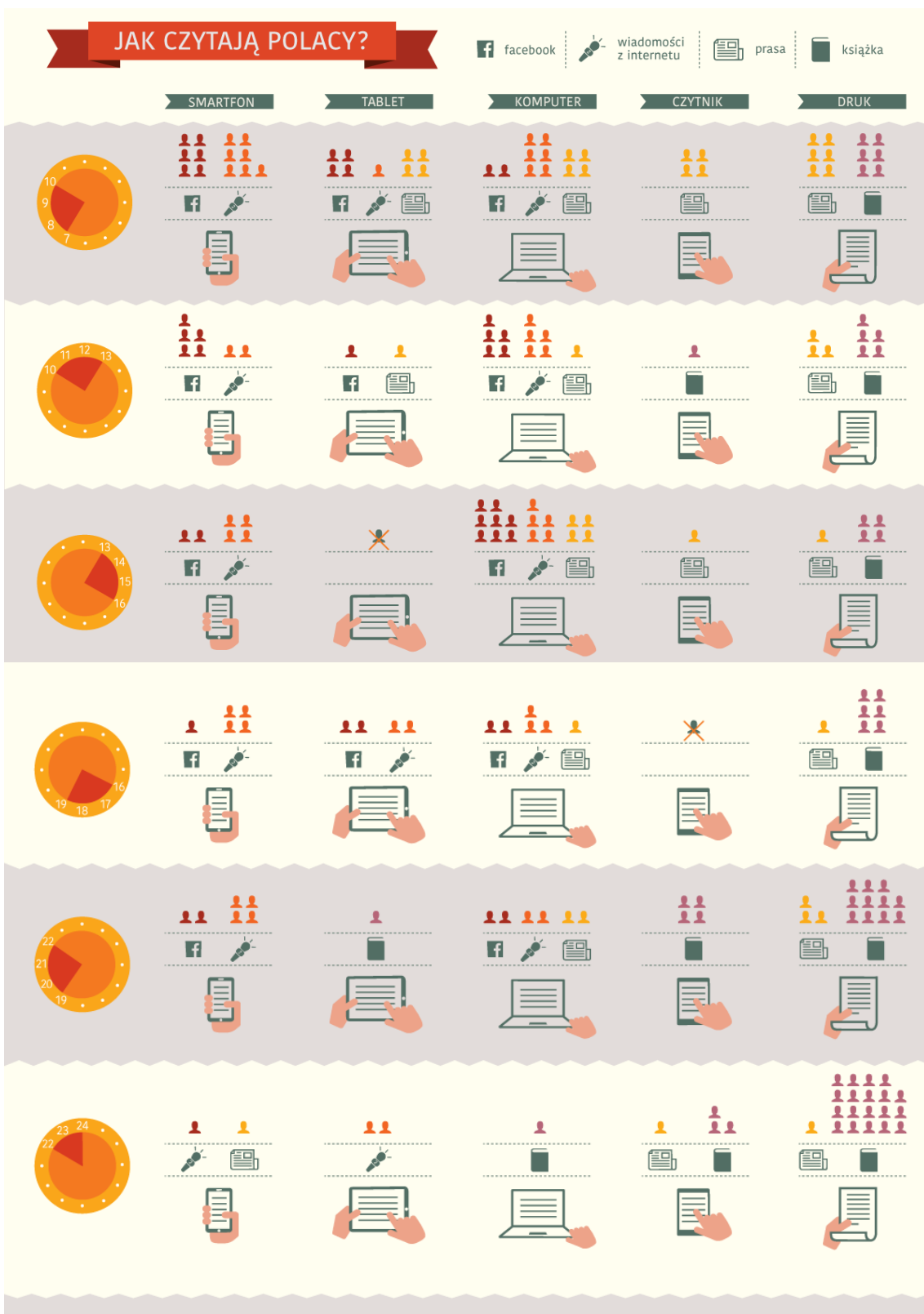
Samo badanie składało się z 3 części. W pierwszej respondenci byli wprowadzani w tematykę badań, mieli okazję opowiedzieć o sobie, swoim trybie życia, życiu zawodowym, pasjach, zainteresowaniach, hobby. W kolejnym etapie wypełniali (po odpowiednim instruktażu) przez 4 kolejne dni (w tym 1 weekendowy) dzienniczki, w których mieli za zadanie zamieszczać informacje dotyczące ich praktyk czytelniczych, tak jak występowały one w porządku dnia, razem z określeniem czytanych treści i formatów (narzędzi technologicznych), przez które czytanie było realizowane. W ostatnim etapie badania respondenci odbywali kolejną turę wywiadu. W jego trakcie osoby badane miały okazję zaprezentować swoje refleksje dotyczące wpisów w dzienniczkach, odpowiadały na pytania badaczki dotyczące różnych aspektów swoich praktyk czytelniczych. Pytania te koncentrowały się na próbach określenia stosunku badanych do czytania (ogólnie), ze szczególnym uwzględnieniem preferencji związanych z e-czytaniem. Respondenci mieli okazję przedstawić swój stosunek do czytania realizowanego tak w sposób tradycyjny (nośniki papierowe), jak i na urządzeniach elektronicznych (czytnikach, smartfonach,

tabletach, komputerach, laptopach). Wywiady odnosiły się aktywności czytelniczych związanych ze wszystkim typami treści: począwszy od książki, przez prasę, wpisy na blogach, portalach informacyjnych lub społecznościowych, aż do poczty elektronicznej.

## 5.2 ANALIZA DZIENNICZKÓW CZYTELNICZYCH RESPONDENTÓW

Jak wspomniano, respondenci mieli za zadanie rejestrować przez 4 kolejne dni (w tym przynajmniej jeden weekendowy) każdą swoją aktywność czytelniczą realizowaną dla przyjemności (poza obowiązkami zawodowymi lub edukacyjnymi). Lista taka zawierała ponadto: godziny rozpoczęcia i zakończenia czytania, nośnik (prasa, książka drukowana, smartfon, komputer, tablet, czytnik) oraz rodzaj czytanego tekstu. Mając świadomość jakościowego charakteru badania i uwzględniając ograniczenia wynikające z niewielkiej ilości danych, można jednak pokusić się o próbę zestawienia uzyskanych odpowiedzi i dokonania pewnych podsumowań.





/ Przelączamy społeczeństwo na cyfrowe

## Czytelnicze pory dnia, czyli synteza dzienniczków

Poranek - pierwsza część dnia - to dla badanych osób to czas najbardziej intensywnych działań czytelniczych (50 wpisów - największa liczba spośród wszystkich części dnia!), w szczególności zaś tych związanych ze sprawdzaniem wiadomości, nowin dotyczących tak sfery publicznej, jak i prywatnej. Zwraca uwagę bardzo wyraźna obecność Facebooka - z 10 respondentów 6 zadeklarowało poranne sprawdzanie swoich profili. Równie popularna jest prasa papierowa (gazeta/czasopismo), jak też gazety czytane w wersji elektronicznej (po 4 wskazania dla różnych urzędzeń). 6 osób zapoznawało się rano z wiadomościami odczytywanymi na urządzeniach elektronicznych. Lekturze książki papierowej oddawało się na początku dnia sześć osób. Zwraca uwagę fakt, że zdecydowana większość aktywności czytelniczych została zrealizowana w formatach elektronicznych: na smartfonach (przede wszystkim), komputerach, tabletach, komputerach i czytnikach (jedno wskazanie).

W godzinach przedpołudniowych liczba wpisów znacząco spada (do 29). W dalszym ciągu popularny jest Facebook (5 wskazań), część badanych kontynuowała sprawdzanie wiadomości (na smartfonie, komputerze - 7 osób), czytała gazety/czasopisma papierowe (3 osoby). W tej części dnia utrzymało się zainteresowanie książkami (5 wskazań na publikację papierową, 1 na e-book na czytniku), czytane są również blogi i maile. Wczesnym popołudniem aktywności czytelnicze zdominowane są przez wykorzystanie komputera (dla wielu respondentów to czas pracy), zwiększa się popularność Facebooka (5 wskazań). Nadal czytane są przede wszystkim gazety i wiadomości.

Pora powrotów z pracy do domu to czas, kiedy wpisy w dzienniczkach są zdecydowanie mniej intensywne w planie całego dnia (22 wpisy). Widocznie zmniejsza się zainteresowanie Facebookiem (5 wskazań), chętniej czytane są wiadomości (przede wszystkim na urządzeniach mobilnych - smartfon, tablet - 9 wpisów).

W godzinach wieczornych (19-22 i później) najbardziej zyskuje na zainteresowaniu respondentów książka (37 notatek - 30 dotyczące formatu papierowego, 7 - czytnika, 1 - tabletu i 1 - audiobooka). Wraca korzystanie z Facebooka (5 wpisów), sprawdzane są wiadomości (8 wpisów opisujące e-czytanie). Pora „przed snem” to

dla respondentów zdecydowanie „czas książki”. Pozostałe wpisy dotyczą czytania informacji i artykułów na urządzeniach mobilnych (smartfon, tablet, czytnik). Żaden z badanych nie korzystał w tym okresie z Facebooka.



Oddzielnego omówienia wymagają, stosunkowo krótkie, ale z punktu widzenia nadrzędnego celu badania istotne okresy składające się na podróż do i z pracy (czy ewentualnie dłuższe podróże służbowe lub wakacyjne). Najwięcej wpisów odnosiło się do czytania książek (10 - cztery papierowe, pozostałe na urządzeniach mobilnych).

Najważniejsze prawidłowości możliwe do zdiagnozowania (ostrożnego - uwaga poniżej) to silna aktywność czytelnicza respondentów w godzinach rannych, zdecydowana przewaga wyborów, które można określić jako e-czytelnicze, nad tymi realizowanymi za pomocą tradycyjnych papierowych mediów. Na 188 zebranych wpisów 66 dotyczyło czytania na nośnikach papierowych (15 gazety/czasopisma, pozostałe - książki), ale tej formie poświęcano zdecydowanie dłuższy czas niż e-czytaniu (zob. niżej). Można podejrzewać, że proporcja ta w rzeczywistości

jeszcze bardziej przechyliłaby się na stronę nośników elektronicznych - dwoje z respondentów w drugiej części wywiadu (po zakończeniu wpisów do dzienników) wyznało, że nie umieściło pośród swoich zapisów przelotnych kontaktów z tekstem, które mieli za pomocą smartfonów czy tabletów (te relacje odnosiły się np. do sprawdzania wiadomości i udziału w społeczności Facebooka).

*Bo ja zaznaczyłam tam... za czytanie uznałam czytanie książki albo czytanie gazety. Natomiast wszystkie takie, nie wiem, czytanie postów, czytanie listów i tego typu rzeczy - nie uwzględniłam tego.*

(K, 30+, Zgorzelec)

Podobnie postawę przyjęła badana z Raszyna:

*[...] siedzenie w internecie, to na Facebooku na przykład. Bo tego nie brałam pod uwagę. Tego nie wpisywałam w dzienniczek.*

(K, 50+, Raszyn)

Kilkoro z respondentów (o czym będzie mowa w dalszej części relacji z badania) było wyraźnie zdziwionych natężeniem swojego e-czytania, w szczególności odnosiło się do korzystania z Facebooka.

Niezależnie od treści i formy czytanego tekstu, najprostsze zestawienie intensywności korzystania z tekstów (książki, prasa) i e-tekstów pokazuje, że aktywność czytelnicza względem tych dwóch typów przekazu jest bardzo podobna: na kontakt z tekstem drukowanym respondenci poświęcili 71 h 25 min, natomiast z e-tekstem tylko 4 h mniej (67 h 25 min).



W tak niewielkiej badanej grupie niemożliwe jest wskazanie np. prawidłowości pokoleniowych, takich jak potencjalna przewaga e-czytania wśród młodszych, a czytania tradycyjnego wśród starszych. Wybory mają tu zdecydowanie charakter indywidualny, zależny od preferencji, a także zaplecza sprzętowego (np. respondentka z Raszyna czyta bardzo dużo, ale niemal wyłącznie elektronicznie - także książki, głównie na czytniku). Respondentka z Celestynowa w wywiadzie mówiła o częstym korzystaniu z czytnika, ale w „okresie dzienniczkowym” nie zdarzyło jej się to ani razu - podobno z braku powodu do podróży. Ponadto w rejestrowanych aktywnościach tylko respondentka z Brodnicy w ogóle nie korzystała ze źródeł drukowanych, natomiast pani z Raszyna - w bardzo niewielkim stopniu. Korzystanie z tekstów sieciowych przeważa nad drukowanymi wśród respondentów w średnim wieku (30-50 lat), a tych ostatnich - wśród najmłodszych i najstarszych.

Żadne z wymienianych przez badanych urządzeń czy nośników (smartfon, komputer lub laptop, tablet, czytnik, książka, prasa drukowana) nie było używane przez każdego z nich. Największą popularnością cieszą się: książka drukowana, komputer

i prasa papierowa, co zapewne wynika z powszechnej dostępności. Następnym wybieranym nośnikiem jest smartfon, na którym czyta się przede wszystkim wpisy w mediach społecznościowych, wiadomości i krótkie artykuły. Tablet i czytnik są zdecydowanie mniej popularne - posiadało je i używało odpowiednio 4 i 3 na 10 respondentów. Trzeba jednak dodać, że jeśli już ktoś zdecydował się na kupno czytnika, jest on przez niego wykorzystywany, zwłaszcza podczas podróży i wyjazdów.



Jeżeli spośród różnych aktywności czytelniczych wyodrębnić korzystanie z książek (w tradycyjnym rozumieniu długiego tekstu, także w formacie cyfrowym - wówczas zazwyczaj zachowującego kształt naśladujący formę drukowaną), to zdecydowanie preferowaną okazuje się forma drukowana. Czytanie kodeksów zajęło respondentom łącznie 49 h 40 min, korzystanie z czytnika - 9 h 48 min, z tabletu - równo 8 h, natomiast audiobook był słuchany łącznie przez 2 h. Korzystanie z audiobooków nie było przedmiotem badania, ale jedna z respondentek (która z pewnością mieści

się w stosowanej przez Bibliotekę Narodową kategorii „omniczytników”) samodzielnie zgłosiła codzienne słuchanie książek z audiobooków.



Czytanie e-tekstów innych niż książkowe (czyli wiadomości, artykułów z gazet i czasopism, blogów, wpisów w mediach społecznościowych itp.) jest realizowane przede wszystkim na komputerach (łącznie 30 h), w drugiej kolejności na smartfonach (13 h 2 min), tablety ponownie są najmniej popularne (10,5 h).

Podobnie jak w przypadku analizy nośników książkowych, nie można tu mówić o rozkładach statystycznych, ponieważ część respondentów wybierała np. wyłącznie 1-2 nośniki/narzędzia. Wiązało się to z trybem życia i pracy (stałe przy komputerze), subiektywnie postrzeganą wygodą (telefon zawsze pod ręką; czytnik lżejszy, wygodniejszy i pojemniejszy niż pojedyncza książka). Tablety są ponadto jeszcze mniej popularne niż smartfony, komputery osobiste czy laptopy (choć bardziej niż czytniki) w polskim społeczeństwie.

Ostatnie z proponowanych zestawień to porównanie czasu poświęcanego przez respondentów na czytanie książek (69 h 28 min) oraz różnych innych tekstów -

drukowanych lub elektronicznych (63 h 32 min). Jak widać, różnica nie jest duża, ale na korzyść dłuższych tekstów.

### 5.3 AKTYWNOŚĆ W INTERNECIE SPOŁECZNOŚCIOWYM, KOMENTOWANIE, REKOMENDOWANIE

Duże fragmenty wywiadów zostały poświęcone kontekstom społecznym czytania. Respondenci w większości - jak to zostało już pokazane przy omawianiu dzienniczków - często i ze stosunkowo niewielkimi problemami kompetencyjnymi korzystali z internetu. Z kilku wypowiedzi wynika jasno, że wraz ze wzrostem intensywności korzystania z sieci, ich praktyki czytelnicze uległy poważnej zmianie ilościowej:

*Wiesz co, powiedziałbym tak, że od czasu istnienia internetu tak ogólnie dostępnego i portali internetowych coraz więcej czytałem w necie. Czyli ja bym powiedział, że to jest tak naprawdę powiedzmy 10 ostatnich lat.*

(M, 40+, Kraków)

Zmianie ilościowej, ale także jakościowej:

*Mam wrażenie, że od kiedy korzystam z komputera, to dużo mniej czytam, tzn. to brzmi paradoksalnie, bo ja czytam więcej. Ale dużo mniej czytam w taki uporządkowany sposób. Dawniej było tak, że człowiek brał książkę do ręki i ją czytał - i koniec. A tej chwili myślę, że około 2 godzin każdego dnia zajmuje mi komputer. I to jest czytanie właśnie takie prasy, że jeden artykuł, drugi, trzeci.*

(K, 60+, Celestynów)



Zwraca jednak uwagę często powtarzająca się deklarowana niechęć do publikowania wpisów, komentarzy na blogach, forach dyskusyjnych czy portalach społecznościowych. Postawy takie, jak zaprezentowana poniżej przez respondentkę z Białegostoku, pojawiają się kilkakrotnie:

**Badacz:** *czy zdarzało ci się albo zdarza ci się być aktywną w internecie w taki sposób, że coś komentujesz na forach albo...*

**Respondentka:** *Nie, nie. Tego nie robiłam jeszcze w ogóle i tak naprawdę nawet nie widziałam dotąd takiej potrzeby.*

(K, 60+, Białystok)

Badani mówią o tego rodzaju aktywnościach z widoczną rezerwą, części z nich zamieszczanie komentarzy w internecie kojarzy się ze znajdowanymi na forach uwagami o często nieżyczliwym, a często nawet obraźliwym wydźwięku. Własnych komentarzy nie mają ochoty zamieszczać, poza bardzo wyjątkowymi sytuacjami, takimi, o których badana mówi, że musiałby to być „mega bardzo silny jakiś impuls, żebym coś takiego zrobiła”. Kolejna respondentka wyznała, że rezygnuje z wpisywania komentarzy (bądź ogranicza się w tej mierze) ze względu na niechęć do angażowania się w długotrwanie dyskusje:

**Badacz:** *A jesteś komentatorem internetowym?*

**Respondentka:** *Nie. To nie znaczy, że nie komentuję. Komentuję, ale raczej nie mam czasu, ponieważ jeden komentarz oznacza, że musisz tam potem zostać i jakby uczestniczyć w dyskusji, a ja nie chcę się przywiązywać. I zazwyczaj jeżeli piszę komentarze, to pozytywne. W sensie „gratuluje”.*

(K, 30+, Warszawa, Mokotów)

Zwraca uwagę fakt, że chociaż respondenci są wytrawnymi czytelnikami książek, interesują się nimi, są one dla nich ważne, to jednak bardzo często powstrzymują się również od zostawiania opinii (czy recenzji) w księgarniach internetowych (czy innych miejscach w internecie związanych z książkami – wortale, fora tematyczne itp.).

*No nie, nie. Nie recenzuję ani na stronie sklepów, gdzie kupuję, ani na portalach czytelnich. Nie. Ewentualnie tylko umieszczam link do książki na Fejsie i piszę, że warto albo że mi się podobało. I zachęcam, żeby spróbować.*

(M, 40+, Kraków)

Ciekawa opinia, która może posłużyć próbie wytłumaczenia owej niechęci do zostawiania takich „śladów” czytelnich w internecie, to ta wygłoszona przez jedną z osób badanych, która czytelnictwo książek umieściła w sferze podwyższonej prywatności:

*No są jakieś takie ulubione moje blogi tematyczne, ale raczej takie, które mogą mnie zainspirować i raczej też nie udzielam się tam w komentarzach, bo nie jest to po prostu moje i wolę sobie przeanalizować to, co chcę, i wyciągnąć z tego to, co chcę, i raczej nie uzewnętrzniam z tego z nikim.*

(K, 30+, Brodnica)

Takie zakwalifikowanie czytelnictwa jako czynności w pewnej mierze intymnej potwierdza się podczas prób rozmowy z osobami badanymi o „czytaniu społecznościowym”. Część z respondentów tego zjawiska nie zna, a informacje o nim przyjmuje bez entuzjazmu, z pewnego rodzaju sceptycyzmem:

*Nie, nie słyszałam o czymś takim. Ale ja bym się chyba w to nie wkręciła. Jednak czytanie to jest dla mnie moja własna, prywatna, intymna sytuacja. Nie mam misji takiej, żeby jeszcze uczestniczyć w tego typu wydarzeniach. Poza tym prawdopodobnie bym zapomniała, że w czymś takim uczestniczę. Bo ja się bardzo wkręcam: jak mam dobrą książkę, to świat znika.*

(K, 30+, Zgorzelec)

Zapoznając się z wypowiedziami badanych, można jednak dostrzec, że w przypadku dzielenia się informacjami i opiniami o książkach oraz lekturach z osobami znajomymi i zaprzyjaźnionymi opór wobec wyrażania opinii i przesyłania linków do ciekawych tytułów jest mniejszy. Mówił o tym cytowany powyżej respondent z Krakowa. Polecanie tytułów książek czy innych tekstów mieści się więc raczej w sferze prywatnego życia społecznego:

**Badacz:** *A czy zdarza się pani dzielić linkami do przeczytanych artykułów?*

**Respondentka:** *Bardzo często. Znacząco szczególnie właśnie do tej mojej przyjaciółki z Paryża wysyłam rzeczy, które wiem, że ją zainteresują.*

(K, 60+, Celestynów)

Kiedy badani są indagowani o swoje życie społeczne poza internetem, ich wypowiedzi potwierdzają, że książki i lektury w dalszym ciągu stanowią obiekt wymiany opinii z najbliższymi - członkami rodziny, serdecznymi przyjaciółmi.

*Najczęściej, ponieważ już tak teraz dużo czytam [...], że wychodzę z mojego barłogu, odkładam książkę na regał, tam siedzi obok regału Zbyszek, ja mówię: „Jezu! Super ta książka!”.*

(K, 30+, Warszawa, Mokotów)

W wielu relacjach pojawia się wizja szczególnej „książkowej” grupy przyjaciół, znajomych. Takich osób, które wiele czytają, których gust literacki jest znany, których rekomendacjom można zaufać. Książki stanowią wtedy ważną część rytuału towarzyskiego.

*Tak, tak, to znaczy... ja mam dość specyficzne towarzystwo. [...] ze względu na wykształcenie, mam krąg znajomych po liceum księgarskim, co nie zawsze wiąże się z czytaniem książek, ale nam się akurat udało. I my czytamy książki.*

(K, 50+, Raszyn)

Rozmowy o książkach bywają więc zarezerwowane dla grona bliskich, lepiej znanych osób:

*No nie powiem, że z każdym to jest temat numer jeden, który poruszam z nowo poznaną mi osobą, i nie jestem osobą, która chce gadać tylko o książkach. Ale mam powiedzieć, nie wiem, 3-4 osoby, z którymi często rozmawiam, znaczy tak więcej rozmawiam o książkach niż z innymi.*

(M, 20+, Warszawa)

#### 5.4 FACEBOOK – „SZARA EMINENCJA” E-CZYTELNICTWA

Lektura dzienników i wywiadów każe myśleć o Facebooku jako o swoistej „szarej eminencji” e-czytelnictwa. Na taką konstatację składa się kilka faktów pokazanych przez zrealizowane badanie. Na wstępie warto zauważyć, że Facebook jest właściwie jedynym wymienianym przez respondentów w dziennikach z nazwy portalem społecznościowym (nie pojawia się np. Twitter). Na dziesięciro respondentów, nie korzystały z niego tylko dwie seniorki (Celestynów i Białystok). Facebook był również wymieniany bardzo często w dziennikach: spośród 120 e-wpisów 1/6 dotyczy FB (pamiętać przy tym należy o deklaracjach osób, które świadomie pominęły ten serwis w swych notatkach - badane z Warszawy i Zgorzelca). Wrażenie

specyficznego miejsca Facebooka w e-czytaniu potwierdzają także refleksje respondentów z drugiej części wywiadu, prowadzone nad wypełnionymi już dzienniczkami, pokazujące czas spędzony na FB jako... „niezauważalne”  
czytanie:

*[zorientowałem się,] że może więcej czasu na Facebooku spędzam.*

(M, 20+, Warszawa)

*Tzn. zaskoczyło mnie, jak dużo czasu spędzam na Facebooku.*

(K, 30+, Głogów)

*Zaskoczyło mnie to, że siedzę dużo więcej w internecie niż... [to] znaczy tak, marnuję czas na siedzenie w internecie [...] Znaczy nie no, siedzenie w internecie to na Facebooku na przykład.*

(K, 50+, Raszyn)

*Mam taki czarno na białym dowód na to, że dużo czasu spędzam na Facebooku i to jest pierwsza konkluzja.*

(M, 40+, Kraków)

„Niezauważalność” korzystania z Facebooka miałyby polegać na tym, że zagłębienie do zasobów tego serwisu może być realizowane w mikroprzerwach w regularnych działaniach, właściwie bez odrywania się od głównych zajęć dnia:

*Tak samo kiedyś miałem ze sprawdzaniem Facebooka. Coś takiego, że w wolnej chwili wchodzę na Facebooka, trzy razy przeciągnę palcem, nic nowego się nie zmieni i wyłączam. I tyle.*

(M, 20+, Warszawa)

*To jest takie bardzo płynne. Właściwie i pracuję, i czytam. [...] Czytanie Facebooka i czytanie artykułów jest z doskoku. Tzn. niezależnie od tego, czy generalnie masz 15 minut, które oczywiście często przeciąga się do pół godziny czy 40 minut, ale jednak jest takim... daje taki komfort, że w każdej chwili, jak coś skończysz sobie czytać, jakiś artykuł czy nawet jakąś bzdurę, to możesz wrócić do innych czynności.*

(M, 40+, Kraków)

Bardzo ważne spostrzeżenie dotyczy funkcji Facebooka jako punktu wyjścia do dalszej lektury. Ten wątek pojawił się w kilku wypowiedziach. Szczególnie interesujące (bo wyraźnie przemyślane) refleksje można odnaleźć u cytowanego już respondenta z Krakowa. Badany z jednej strony ma świadomość, że FB często sprowadza czytającego „na manowce” („jedna rzecz na dziesięć czy piętnaście jest wartościowa i tak naprawdę warta uwagi”), z drugiej snuje oryginalną wizję tego serwisu jako „rozdzielającego drogowskazy”. Rozpoczynając sesję na FB, ma szansę mimo wszystko dotrzeć do ciekawych materiałów lekturowych. Respondent z Krakowa widzi w FB mocną siłę napędową e-czytania w sieci:

*Ale ze zdecydowaną intensyfikacją czytania w necie od czasu jak jestem na Facebooku, czyli to jest 5 lat.*

(M, 40+, Kraków)

Podobne refleksje, jakkolwiek nie tak mocno przemyślane, można również odnaleźć u innych badanych, choćby w wypowiedziach respondentek z Brodnicy i Głogowa:

*Facebook[a] [traktuję] raczej jako taki newsletter wszelkich informacji i też jest odnośnikiem do tego, co czytam dalej.*

(K, 30+, Brodnica)

*...często Facebook, bo mam tam polubione jakieś takie strony, jak jest coś fajnego i interesującego, to mnie przerzuca automatycznie. Ale jak jest coś, co potrzebuję znaleźć, to po prostu staram się to wyszukać.*

(K, 30+, Głogów)

Z powyższych opinii wynika wyraźnie, że FB jest nie tylko przedmiotem intensywnych aktywności e-czytelniczych - stał się również swoistym źródłem rekomendacji i wortalem skłaniającym do dalszej elektronicznej lektury, w szczególności krótszych tekstów informacyjnych czy artykułów prasowych.

### 5.5 TREŚCI DO E-CZYTANIA: PROBLEM CHOMIKA

Analizując temat źródeł pozyskiwania informacji, rekomendacji i treści do e-czytania, w nieuchronny sposób dociera się do pytania o wykorzystywanie tych mniej legalnych (lub nielegalnych). Dominującym zjawiskiem w takim opracowaniu staje się działalność serwisu Chomikuj.pl. Opinie na jego temat pośród uczestników badania nie były zgodne. Badana z Warszawy (Wilanowa) twierdziła, że z serwisu nie korzysta i niewiele w ogóle wie na jego temat, ma wątpliwości co do aspektów prawnych jego funkcjonowania:

**Badacz:** *A czy zdarza się pani ściągać na przykład z Chomika?*

**Respondent:** *Nie, nigdy tego nie robiłam i nie umiem tego robić.[...] i jakoś tak wydaje mi się, że też wszystko tak na granicy legalności.*

(K, 40+, Warszawa, Wilanów)

Troje badanych intensywnie użytkuje zasoby omawianego serwisu, jakkolwiek każde z nich w inny sposób do tego procederu podchodzi. Warszawski student, pobierając pirackie pliki, nie odczuwa żadnych wyrzutów sumienia: „Traktuję to w pewnym sensie jak pójście do biblioteki, gdzie po prostu mam pewien dostęp do pewnych ważnych rzeczy”. Jest przekonany, że autorom przecież zależało, aby ich książki były jak najszerszej czytane.

Mieszkanka warszawskiego Mokotowa hołduje zaś zasadom anarchii i twierdzi (w uproszczeniu), że jeżeli coś jest bardzo potrzebne, to właściwie nie ma nic złego w kradzieży (przyznaje się, że kradła kiedyś papierowe książki w księgarniach).

Respondentka ze Zgorzelca również zdobywa książki do czytania za pomocą Chomika i choć w gruncie rzeczy ma podobny sposób myślenia jak poprzednio referowany - ale odczuwa wyrzuty sumienia:

**Badaczka:** *Czy jak ściągasz z Chomika, to masz jakieś refleksje na temat prawa autorskiego, czy w ogóle wiesz, jak to jest?*

**Respondent:** *Tak, tak. Mam poczucie winy. Ale jestem świadoma tego, że nie zawsze cię stać na jakąś książkę. No, a jednak przy takim przerabianiu i takiej ilości to bym majątek wydawała miesięcznie na książki. Bo ja taką książkę czytam, nie wiem, w 2- 3 dni i już muszę czytać następną, więc trochę tego jest.*

(K, 30+, Zgorzelec)

## 5.6 CZYTNIKI – POSIADANIE, KORZYSTANIE, WADY I ZALETY. KOMPETENCJE TECHNOLOGICZNE

Jednymi z najważniejszych zagadnień budujących problematykę e-czytania są te związane z wykorzystywanym przez odbiorców treści sprzętem. W trakcie badań tematyka ta również znalazła bardzo silne odzwierciedlenie. Najwięcej miejsca w wywiadach zajęły czytniki oraz smartfony.

W badanej grupie stosunek do czytników był niezwykle zróżnicowany: poszczególne osoby były ich posiadaczami i bardzo intensywnymi użytkownikami, inne używały ich sporadycznie i bez przekonania, jeszcze inne nie miały o nich właściwie żadnej wiedzy ani związanych z nimi doświadczeń.

Mieszkanka Wilanowa, niezwykle intensywna czytelniczka, przyjęła możliwość czytania książek na czytniku z dużym entuzjazmem. Jak mówi: „Jedyne czego



żałowałam, to że zrobiłam to tak późno. Tak, że straciłam miesiące albo więcej niż miesiące”. Podobny stosunek do tego urządzenia ma mieszkanka Zgorzelca:

*Najwięcej czytuję na czytniku. E-booki. Na Kindle'u. I uważam, że to fantastyczny wynalazek. Czasami kupuję sobie książki [papierowe] i to głównie są książki, które uważam za wartościowe i przydatne, i takie, które po prostu chcę mieć na półce. Wiem, że po nie sięgnę więcej niż raz.*

(K, 30+, Zgorzelec)

Dla obu badanych kobiet te same cechy stanowią największe zalety czytnika: niewielki rozmiar („można go włożyć do torebki”) oraz możliwość załadowania do jego wnętrza dużej liczby tytułów („a w środku jest miliard książek”, jak deklaruje z entuzjazmem jedna z respondentek). Mieszkanka Zgorzelca dodała do listy powszechnie wymienianych zalet czytników jedną dodatkową i rzadziej słyszaną - korzystanie z niego miałoby być proekologiczne, oszczędzać lasy.

Jedną z najczęściej cenionych funkcji czytnika jest jego użyteczność w podróżach (dalszych, jak i w komunikacji miejskiej). Warszawski student mógł wziąć go ze sobą na daleki wyjazd do plecaka, mieszkanka Wilanowa bała się zniszczyć papierowe książki w transporcie, czytnik uznawała za znacznie bardziej odporny na uciążliwości podróży, a dodatkowo łatwiejszy do szybkiego wyjęcia i włożenia do torebki.

Emerytka z Celestynowa, bardzo pragmatycznie podchodząca do czytania, najbardziej doceniła możliwość powrotu do szeregu dawnych lektur, od których została odcięta poprzez konieczność pozbycia się swojego księgozbioru domowego (nabyła czytnik wraz z dostępem do kilku tysięcy tytułów klasycznych powieści).

Student był tą osobą spośród badanych, która korzystała z czytnika w określonej sytuacji (wspomniana podróż), doceniła zalety tego urządzenia, posiadała stosunkowo wysokie kompetencje w jego obsłudze, niemniej respondent ten nie przekonał się do stałego i intensywnego użytkowania - pozostał wiernym czytelnikiem książek papierowych (oraz użytkownikiem smartfona do przeglądania internetu).

W gronie osób badanych do zdecydowanych wrogów e-czytników należała mieszkanka Brodnicy. Czytanie na tym urządzeniu zdecydowanie nie trafiało do jej przekonania, jakkolwiek prezentowane przez nią argumenty kazałyby bardziej myśleć o swojego rodzaju „rytualnym” oporze przeciwko „nowince” niż przemyślanej postawie:

*Znaczy wiesz, to narzędzie nic nie wnosi do mojego życia, więc wydaje mi się zbytecznym wynalazkiem. W moim przypadku. [...] Bo wydaje mi się, że książka ma lepszy smak niż taki czytnik. Jest wygodniejsza. [...] czytnik jest taką sztywną formą z nadrukiem na ekranie. I sama forma tej czcionki, tego wyświetlacza jest dla mnie nieprzyjemna i sprawia, że takie czytanie jest dla mnie bardziej męczące aniżeli czytanie książki, którą mogę czytać w różnych pozycjach i w różnych miejscach.*

(K, 30+, Brodnica)

W grupie badanej znalazły się też osoby, które nie miały dotychczas z czytnikiem do czynienia (bądź miały w bardzo niewielkim stopniu), lecz ich stosunek do urządzenia był raczej pozytywny. Respondent z Krakowa słyszał o ciekawych funkcjonalnościach czytników związanych z tłumaczeniami z obcych języków i był nimi bardzo zainteresowany. Badana z Głogowa ma pozytywne doświadczenia i planuje nabycie urządzenia:

**Badacz:** *A z czytnikiem miałaś kiedyś styczność, tak żeby spróbować, jak się na nim czyta?*

**Respondent:** *Tak, tak i podobało mi się. Trochę inny ten obraz i ten wzrok jest... Inaczej jednak to się widzi wszystko. Ale niestety nie mam, nie użytkuję. Aczkolwiek mam ochotę zawsze sobie kupić, dlatego że biorąc pod uwagę właśnie wakacje i jak jadę, pół walizki mam w książkach, to wolalabym mieć jeden czytnik.*

(K, 30+, Głogów)

Druga seniorka w gronie osób badanych, mieszkanka Białegostoku, deklaruje pełną otwartość na technologiczne nowinki, na e-czytanie - z przebiegu wywiadu widać jednak, że bardzo niewiele wie na temat czytników i ich możliwości.

## 5.7 KOMPETENCJE TECHNOLOGICZNE

Zagadnienie kompetencji technologicznych niezbędnych do obsługi urządzeń związanych z e-czytaniem w największym stopniu pojawiło się w omawianych badaniach właśnie w kontekście czytników. Z jednej strony część badanych chwali je za łatwość, intuicyjność obsługi, stwierdza, że pierwsze kontakty z urządzeniami nie nastroczały żadnych trudności (lub niewielkie, które z małą pomocą znajomych rozwiązały):

*Czytnik w ogóle jest bardzo prosty w obsłudze. Tam wszystko jest dosyć intuicyjne. Łatwo do tego dotrzeć itd., więc... Miałam na początku trochę problem z załadowaniem plików na ten czytnik. Musiałam trochę poszperać w internecie, trochę podpytać się znajomych, jak oni to robią.*

(K, 30+, Zgorzelec)

Dla emerytki z Celestynowa (ale także dla jej otoczenia) posiadanie i umiejętność wykorzystywania – nawet w podstawowym stopniu – czytnika stanowi powód do dumy. Badana bardzo chętnie opowiada o dobrym wrażeniu, jakie jej kompetencje wywołują wśród przypadkowych osób:

*Na przykład jak jadę pociągiem albo tramwajem, to widzę sporo osób czytających. A sama się czuje fajnie, bo... ja wsiadłam do pociągu, wyjęłam e-czytnik, przyszedł konduktor i mówi, żeby mu bilet pokazać. Ja mu pokazuję bilet dla seniora, a on mówi: „Pani jest seniorem? Pani czyta tutaj na takim urządzeniu?”, ja mówię: „No widzi pan, jakie dziwo”. No i nie mógł uwierzyć, że to tak.*

(K, 60+, Celestynów)

Przebieg wywiadów pokazuje jednak w oczywisty sposób, że właściwie nikt spośród badanych nie posiada kompetencji do obsługi bardziej skomplikowanych funkcjonalności czytników (jeżeli za takie przyjąć robienie notatek, wprowadzanie zakładki, podkreślanie tekstu etc.). Część z respondentów ma o nich wiedzę bądź związane z nimi intuicje, natomiast opcji tych nie wykorzystuje. Bardzo charakterystyczna jest tutaj wypowiedź mieszkanki Raszyna: „Chociaż ponoć też jest w czytnikach taka możliwość, że pani sobie może zakładkę zrobić”. Respondentka z Wilanowa nie widzi zaś żadnej potrzeby użytkowania tej funkcji:

**Badaczka:** *A czy korzysta pani w czytniku z opcji zaznaczania treści, zakładki?*

**Respondent:** *Nie. No właśnie nie. Też się zaczęłam zastanawiać, czemu nie, ale nie robię tego.*

(K, 40+, Warszawa, Wilanów)

Mieszkanca warszawskiego Mokotowa bardzo często stosuje karteczki do zaznaczania w książkach („moje książki mają kolorowe wachy”), wie, że w jej czytniku jest funkcja zakładki, nauczyła się ją nawet stosować, jednak wiedza ta dość szybko umknęła z jej pamięci, do tego stopnia, że w trakcie wywiadu badawczego zaczęła narzekać na... brak możliwości tworzenia takich zakładki!

Emerytka z Białegostoku o właściwościach czytników dowiaduje się od badaczki:

**Respondentka:** *Ale ogólnie zaznaczam sobie i właśnie w tym e-czytniku niestety musiałabym po prostu przyjąć taką formę, jaka już jest narzucona, i ja bym już nic tam nie mogła zrobić.*

**Badacz:** *Ale tam można zaznaczać.*

**Respondentka:** *Tak, można? A widzisz. To tego nie wiedziałam, jeżeli można, to w takim razie jestem za.*

(K, 60+, Białystok)

## 5.8 SMARTFONY - SZYBKIE, NIEZOBOWIĄZUJĄCE CZYTANIE W INTERNECIE

Drugim typem urządzenia wykorzystywanego przez badanych do e-czytania był smartfon. Głównie jest stosowany w tym celu przez młodszych użytkowników (np. studenta oraz respondentki z Głogowa i Brodnicy). Smartfony służyły badanym przede wszystkim do czytania krótszych tekstów: wiadomości ze świata, sprawdzania Facebooka, niezbędnych informacji. Część badanych jest niezwykle, nieomalże emocjonalnie przywiązana do swoich aparatów. Doskonałym przykładem takiej postawy jest tutaj mieszkanka Brodnicy:

*Głównie to czytam w telefonie [...]. Jestem niewolnikiem mego telefonu, który ze mną jest wszędzie i z niego czytam. [...] Telefon jest moim nieodzownym przyjacielem, którego mam wszędzie ze sobą i jest jedynym moim łącznikiem ze światem. Bo nie zawsze mam czas na telewizor i nie zawsze mam możliwość słuchania radia.*

(K, 30+, Brodnica)

Telefony komórkowe zyskują na popularności jako urządzenia do e-czytania, dzięki zwiększającej się w ostatnich latach przekątnej ekranu. Respondentka z Głogowa właśnie dzięki tej właściwości zaczęła używać smartfona do lektury: „Od zmiany telefonu. Nie wiem, może ze 2 lata będzie. Tamten poprzedni też miałam już z dużym ekranem takim, widocznym, wyraźnym. I myślę, że od tego momentu”.

Smartfony były najchętniej wykorzystywane przez część respondentów do wspomnianego wyżej „niezauważalnego czytania” z internetu - Facebook, Onet, Wirtualna Polska, blogi, wyszukiwania w Google: szybka, impulsywna lektura krótkich tekstów w mikroprzerwach pomiędzy innymi działaniami. Student w ten sposób charakteryzował zalety smartfona dla e-czytelnictwa:

**Badacz:** Czytanie w telefonie jest wygodne?

**Respondent:** *Bo jest proste, bo jest intuicyjne. Można... do tych informacji dostajesz się, sięgając do kieszeni w 3-5 sek. I już przeglądasz to, co chcesz. Nawet z książką, wyciągnięcie książki z plecaka i znalezienie momentu, w którym się skończyło, dłużej trwa niż wyciągnięcie telefonu.*

(M, 20+, Warszawa)

Czytanie na smartfonie towarzyszy części respondentów przy śniadaniu, w korkach samochodowych, w poczekalniach, w taksówkach (respondentki z Brodnicy, Głogowa, Warszawy).

W wynikach badań zwraca uwagę skromna obecność trzeciego typu urządzeń do e-czytania: **tabletów**. Pojawiają się w wywiadach stosunkowo rzadko i są one wymieniane jak gdyby „przy okazji”, jako realizujące podobne funkcje do smartfonów, cieszą się jednak mniejszym zainteresowaniem badanych (jakkolwiek z ich wypowiedzi wynika, że przynajmniej kilka osób z grupy posiadało te urządzenia).

## 5.9 CZY CZYTANIE TEKSTÓW WYDRUKOWANYCH NA PAPIERZE RÓŻNI SIĘ CZYMŚ OD E-CZYTANIA?

Jednym z najczęściej stawianych pytań pojawiających się w badaniach nad e-czytaniem jest to, które dotyczy różnego rodzaju odczuć odbiorców porównujących wrażenia z lektury w wersji elektronicznej i tradycyjnej. Zostało ono także postawione przed respondentami w drugiej sesji wywiadu, w końcowej jej partii, z wynikiem dość jednoznacznym: większość badanych dość zdecydowanie stwierdziła, że nie odczuwa żadnej zasadniczej różnicy pomiędzy e-lekturą i zapoznawaniem się z tekstami w formacie papierowym.

**Badacz:** *Czy e -czytanie różni się od czytania?*

**Respondent:** *Nie. Mam rozwinąć?*

**Badacz:** *Możesz.*

**Respondent:** *Ale chyba nie wiem jak. Wydaje mi się, że się nie różni.*

**Badacz:** *Dla ciebie to jest dokładnie taka sama aktywność?*

**Respondent:** *To jest dokładnie ta sama aktywność.*

(K, 30+, Zgorzelec)

**Badacz:** *Czy e -czytanie, czy to czytanie internetowych treści lub czytanie na czytniku, różni się od czytania?*

**Respondent:** *Nie. dla mnie nie. I tu czytam, i tu czytam.*

(K, 50+, Raszyn)

Niektórzy respondenci, oprócz stwierdzenia braku różnicy wrażeń czytelniczych przy zmianie nośnika na elektroniczny, wskazywali na konkretne aspekty. Badana z Brodnicy, podobnie jak osoby z Mokotowa („Celem czytania jest przeczytanie, więc czy to jest papier, czy czytnik, nie ma znaczenia”) oraz z Głogowa podkreślały, że to, co w czytaniu jest dla nich ważne, to treść, a ta jest w obu przypadkach jednakowa:

**Badacz:** *[...] czy takie czytanie, e -czytanie, czytanie w internecie, czytanie na czytniku różni się od czytania, takiego czytania papierowego - papierowej prasy, papierowej książki? Czy to są dwa różne rodzaje czytania według ciebie?*

**Respondent:** *Nie, w tym przypadku nie jest to dla mnie różne czytanie. Bo informacja jest plus minus podobna i jest kwestia komfortu to... I tu jest zaspokojenie wiedzy, informacji w wersji e -czytania i w wersji papierowej, no więc myślę, że nie ma dla mnie to szczególnej różnicy.*

(K, 30+, Brodnica)

Część badanych stwierdzała, że przy generalnym braku odczuwania dyskomfortu przy e-lekturze, do pewnych typów tekstów preferuje jednak wersje papierowe.

Najczęściej uwagi takie dotyczyły książek. W przypadku respondenta z Krakowa do dłuższej, książkowej lektury wolał on - jako dla siebie wygodniejszy i sprzyjający komfortowi czytania - format papierowy:

**Badacz:** *A powiedz, książka bardziej w papierze czy na e -czytniku?*

**Respondent:** *Książki czytuję tylko w papierze i nadal chętnie je kupuję. I sprawia mi przyjemność, że lądują na półce. [...] jak czytasz książkę, to tak jak mówiłem, ta większa porcja ma dla mnie sens i w związku z tym wolę sobie na nią przeznaczyć więcej uwagi, więcej czasu i więcej komfortu takiego w sensie warunków czytania.*

(M, 40+, Kraków)

Podobne preferencje można było odnaleźć w wypowiedziach studenta i mieszkanki Celestynowa czy Głogowa. W szczególności ta ostatnia deklarowała, że przy braku różnicy w odbiorze pomiędzy wersjami, w sytuacji możliwości wyboru - czytałaby książkę papierową. Warto również zauważyć inną ciekawą preferencję opisywaną przez tę respondentkę:

*Informacje mogę czytać w telefonie. Natomiast książki, jakieś takie dłuższe te, to wolę wersję papierową. Jak mam do przerobienia coś takiego, co muszę przeczytać od A do Z, to wolę to przeczytać w wersji papierowej.*

(K, 30+, Głogów)

Seniorka z Celestynowa w podobnej sytuacji, ale dotyczącej gazet, chętniej wybrałaby wersję elektroniczną. Właściciel firmy z Krakowa woli zaś krótkie informacje i artykuły czytać na urządzeniach elektronicznych. Badana ze Zgorzelca, entuzjastka Kindle'a, czasami z zasady decyduje się kupić papierowe książki:



*Czasami kupuję sobie książki [papierowe] i to głównie są książki, które uważam za wartościowe i przydatne, i takie, które po prostu chcę mieć na półce. Wiem, że po nie sięgnę więcej niż raz.*

(K, 30+, Zgorzelec)

Warty odnotowania wątek (choć być może nie jest ściśle związany z omawianą tu problematyką) pojawił się w wypowiedzi studenta - media papierowe budziły w nim większe zaufanie co do jakości przekazywanych treści:

*A książki papierowe, nawet wiadomości w gazetach papierowych i chyba też w gazetach takich, które na przykład mają internetową prenumeratę, taką że ktoś może czytać w wiadomościach, są napisane o wiele bardziej konkretnie. Są o wiele... jakby jakościowo o wiele lepsze. Jeśli chodzi o wiadomości i o artykuły.*

(M, 20+, Warszawa)

## 5.10 A CZYM DLA CIEBIE JEST CZYTANIE?

Wywiady były zamykane pytaniem, które w zamyśle miało pomóc respondentom podsumować swoje doświadczenia w trakcie ich udziału w badaniach: „Czym jest dzisiaj czytanie?”, czy też: „Czym jest dla ciebie czytanie?”. Analiza zebranych wypowiedzi pokazuje, że badani nie do końca radzili sobie z udzieleniem klarownej odpowiedzi. Sytuację taką być może należy traktować jako znaczącą - zmieniające się konteksty medialne, nowe nośniki, ale także nowe typy tekstów powodują, że nawet najbardziej doświadczonym amatorom lektury (a respondenci do takich należeli) trudno jest jednoznacznie określić, czym czytanie współcześnie jest. Najbardziej charakterystycznym przykładem takiej niepewności - owocującej uciekaniem w truizmy - jest wypowiedź osoby badanej z Głogowa:

**Badacz:** [...] każdy rodzaj tekstu, który przeczytasz od początku do końca, jest czytaniem? Czy niektórych tekstów, nawet pomimo przeczytania ich od początku do końca, raczej nie zaliczyłybyś ich do aktywności czytelniczej?

**Respondent:** Nie, no jak czytam, to jest czytanie.

(K, 30+, Głogów)

Przykładem pewnej bezradności, jaką może okazać współczesny czytelnik w obliczu tak postawionych pytań, jest także wypowiedź innej respondentki (niezwykle w innych momentach wywiadu elokwentnej):

*Myślę, że ja jestem „born to read”, bo mając lat 6 nauczyłam się czytać i pisać. Było to, od kiedy tylko pamiętam, dla mnie główną rozrywką [...]. No jakby, wiesz, nie wiem, czym dla mnie jest czytanie.*

(K, 30+, Warszawa, Mokotów)

Podobnie bezradna w obliczu tak zadanego pytania jest respondentka z Raszyna:

**Respondentka:** Czytanie, czym jest czytanie? Nie wiem. Nie umiem odpowiedzieć. Naprawdę nie umiem odpowiedzieć. [...] Czytanie bez wyciągania z tego wniosków, no to jest bez sensu.

**Badacz:** Czyli to musi być takie refleksyjne czytanie?

**Respondent:** Znaczący... z każdego czytania można coś wynieść.

(K, 50+, Raszyn)

Mimo problemów definicyjnych znakomita większość respondentów podkreślała na różne sposoby, że czymkolwiek to czytanie by miało być, jest dla nich bardzo ważne. Najdalej idącą wypowiedzią jest ta udzielona przez respondentkę z Warszawy, z Wilanowa, która - jak wynika z wcześniejszej części wywiadu - rzeczywiście jest uzależniona od „połykania” ogromnej liczby tekstów drukowanych wszelkiego rodzaju:

**Badacz:** *Jakby mogła pani powiedzieć, czym - tak bardziej filozoficznie - w pani życiu jest czytanie? Jaką odgrywa rolę?*

**Respondent:** *No w sumie to naprawdę ogromną. Trudno mi powiedzieć, czym jest. Znaczący powiem tak, nie wyobrażam sobie życia bez tego. To jest coś, co mnie martwi.*

(K, 40+, Warszawa, Wilanów)

Badani próbują opisywać, czym jest czytanie przez wyliczanie różnego rodzaju warunków, które muszą zostać spełnione: respondentka z Celestynowa mówi, że „czytaniem jest oddanie się takiej czynności z pełną uwagą, tzn. to może być w pociągu”. Dla badanej z Brodnicy koniecznym warunkiem prawdziwego czytania jest „samotność i spokój”. Bardziej precyzyjnej odpowiedzi udziela badany z Krakowa, dla którego czytanie ma charakter w najgłębszym sensie poznawczy - tak na płaszczyźnie wiedzy ogólnej, jak i rozumienia wnętrza człowieka i jego problemów egzystencjalnych:

*No wiesz, przede wszystkim cały czas uprzytamnia wielowątkowość świata. Chyba to jest najfajniejsze. Czyli jak wiele się dzieje na poziomie emocji, wydarzeń, relacji pomiędzy ludźmi i nie tylko - i w przyrodzie, i w polityce, i w sztuce. No poszerza to obraz świata po prostu.*

(M, 40+, Kraków)

Podsumowując ten wątek, warto zwrócić uwagę na fakt - jak należy sądzić, ma on kapitalne znaczenie - że właściwie wszyscy badani, otrzymawszy pytanie: „Czym jest dla ciebie czytanie?”, w sposób automatyczny, bez zachęty czy prowokacji ze strony badaczki, kierują swoje myślenie w stronę książek (bez specyfikowania: elektronicznych czy papierowych). Wyjątkiem jest tutaj jedynie respondentka z Białegostoku, która pytana o czytanie odnosi tę czynność do wszystkich form i formatów, jakkolwiek jej pierwszym skojarzeniem jest również tradycyjna książka:

*[...] widzisz, ja właściwie każdą książkę, w ogóle cokolwiek - nie tylko książkę, w ogóle jakikolwiek tekst, który przeczytam, najczęściej później w jakimś tam stopniu analizuję, mimo że to też robię w trakcie czytania. Ale takie bardziej już jakby wnikliwie, to się dzieje później, już po przeczytaniu jakiegoś tekstu, jakiegokolwiek, który wezmę do ręki.*

(K, 60+, Białystok)

## 5.11 E-CZYTANIE: PRÓBA DEFINICJI

Transkrypcje pogłębionych wywiadów indywidualnych poddane zostały dodatkowo szczegółowemu opracowaniu metodą analizy pola semantycznego, w celu wyodrębnienia elementów pozwalających zbudować definicję e-czytania w takim kształcie, jak rozumieją to - a może raczej: intuicyjnie odczuwają i nazywają - respondenci. Zebrany materiał pozwolił na wyodrębnienie dwóch typów definicji: pozytywnej i negatywnej.

W wersji pierwszej jest ono rozumiane następująco:

E-CZYTANIE, czyli **czytanie e-booków, elektronicznej prasy, artykułów, portali, w internecie, na komputerze, na laptopie, na telefonie, na czytniku**, w przeciwieństwie do **czytania w wersji papierowej lub spędzania czasu na Facebooku**, to fantastyczny wynalazek, **jest łatwiejsze, szybsze, praktyczniejsze, wygodne w sensie organizacyjnym, tańsze, bardzo fajne, naturalne, oczywiste**, jak poranna kawa i powietrze, **jest dla każdego i dla wszystkich**. E-CZYTANIE wiąże się z **brakiem ciężaru, konieczności dźwigania książek**, wiąże się też z **dostosowywaniem czcionki, dobrą jakością druku i obrazu**. Nie **ma różnicy w zaspokojeniu wiedzy, informacji** w wersji E-CZYTANIA i w wersji papierowej. Niektóre osoby **wolą wersję elektroniczną i są w totalnym szoku, że tak dużo osób czyta na e-czytnikach**.

Natomiast ujęcie negatywne brzmi:

E-CZYTANIE, czyli **zużywanie czasu na czytanie na komputerze** lub innych urządzeniach, w przeciwieństwie do **czytania w sposób tradycyjny, czytania normalnych gazet i czytania tylko papierowych książek**, to **ślączenie przed**

monitorem, poczytajki, jest niewygodne, problematyczne, kiepawe, bardziej poszatkwane i nie ma końca, nie jest rzeczą intuicyjną i łatwą dla osób starszych, jest formą narzuconą, ma gorszy smak. E-CZYTANIE wiąże się z brakiem smaku obrazka, koloru, faktury, zapachu papieru, brakiem doświadczania grubości książki, objętości gazety. E-CZYTANIE i czytanie tradycyjne niosą inne wartości, wymagają innego skupienia, E-CZYTANIE wybija z toku i rodzi obawy. Niektóre osoby odrzucają, ograniczają lub nie lubią E-CZYTANIA.

Powyższe teksty, zgodnie z przyjętą metodologią, zbudowane są z cytowanych wypowiedzi respondentów. Na tej podstawie można sformułować definicje syntetyczne, które brzmiałyby następująco:

E-czytanie (czytanie e-tekstów, tekstów dostępnych w wersji i/lub w środowisku cyfrowym) **jest** realizowane na odpowiednim do tego sprzęcie. Obejmuje zarówno wnikliwy kontakt z tekstem, jak i jego przeglądanie (z wyłączeniem mediów społecznościowych). E-czytanie charakteryzuje się takimi cechami, jak wygoda i elastyczność (możliwość dostosowania do indywidualnych potrzeb), lekkość, praktyczność, szybkość, niższe koszty, dostępność dla każdego. W aspekcie zdobywania informacji czy rozwijania wiedzy, nie różni się od czytania jako takiego.

E-czytanie **nie jest** tym samym, co czytanie wydań papierowych. Bywa niewygodne, „poszatkwane”, problematyczne, nieintuicyjne, trudniejsze dla osób starszych. Kojarzy się z marnowaniem czasu. Mniejsza przyjemność z tej formy czytania, co wynika z braku kontaktu z papierem, odczuwania jego faktury i zapachu, odczucia w dłoni. Wymaga innego skupienia, niekiedy budzi niechęć.

Czy więc e-czytanie faktycznie różni się od czytania? Zdaniem czytelników, istnieje różnica formalna, wynikająca z konieczności użycia do tego celu potrzebnego sprzętu. To z kolei ma dwojake konsekwencje - z jednej strony jest wygodne, zwłaszcza w podróży i poza domem (choć nie tylko), jeśli można korzystać ze smartfona, tabletu lub czytnika. Pozwala oszczędzać wzrok, ale też czas (zwłaszcza przy kupowaniu e-booków) i miejsce. Z drugiej - wiąże się z rezygnacją ze „zmysłowych przyjemności kontaktu z książką”: jej opracowaniem edytorskim, fakturą, zapachem.

Z pewnością jednak dzięki dostępności e-tekstów czytanie pozostaje jedną z częściej wybieranych form aktywności, także w krótkich chwilach „pomiędzy” zajęciami, w podróży, kolejkach czy przy posiłku. Jak wynika z danych uzyskanych w badaniu, kontakt z e-tekstami dokłada niemal drugie tyle czasu poświęcanego na czytanie. Inną sprawą pozostaje jakość tego czytania, określana przez cel, poziom skupienia, zaangażowanie czytelnika. Te składowe nie są jednak zmiennymi różnicującymi czytanie cyfrowe i papierowe, jako że ich wartości są różne niezależnie od nośnika tekstu. To już jednak kwestia odrębnych badań.

Projekt badawczy „Zmiany kultury czytelniczej w kontekście wprowadzenia e-tekstów i urządzeń pozwalających z nich korzystać” to jedna z niewielu dotychczas podejmowanych na gruncie polskim prób, opisanie doświadczeń czytelniczych realizowanych w środowisku cyfrowym i uporządkowania zdobytej w ten sposób wiedzy. Przedmiotem badań były tu zmiany zachowań w obrębie czytelnictwa ludycznego, które wynikają z upowszechnienia technologii cyfrowych. Dane jakościowe analizowane były w szerszym kontekście dostępności i popularności e-tekstów oraz zachowań czytelniczych, który nakreślono na podstawie przeglądu polskiej i zagranicznej literatury przedmiotu z lat 2010-2014. Wspomniany przegląd pozwolił wyodrębnić najczęściej podejmowane wątki badawcze, w tym popularność samych e-tekstów (głównie e-booków) i urządzeń używanych do ich czytania - w zależności od cech demograficznych badanej populacji oraz postaw społecznych wobec technologii informacyjno-komunikacyjnych (TIK) - oraz rola bibliotek publicznych w upowszechnianiu i promocji tej formy czytania.

Ze względu na jeden z celów projektu, jakim było poznanie wpływu e-tekstów na zjawisko dzielenia się książkami lub informacją o nich w środowisku sieciowym, szczególnie ciekawym okazał się wątek „czytania społecznościowego” - czy to w formie synchronicznego komentowania e-tekstów, czy też realizowanego asynchronicznie - czyli aktywności podejmowanych w świecie wirtualnym lub realnym w konsekwencji przeczytania pewnych tekstów, takich jak komentowanie, tworzenie grup, pisanie *fan fiction*, organizowanie spotkań itp. Tego typu aktywności świadczą pośrednio o poziomie kompetencji cyfrowych i medialnych społeczności gromadzących się wokół pewnych tytułów, autorów czy wątków.

Z kolei przegląd raportów z badań czytelniczych (polskich i zagranicznych) pokazał przede wszystkim, jak zmienia się czytelnictwo jako pole badawcze. Upowszechnianie sprzętu i rozwiązań technicznych, sprzyjające popularyzacji pewnych zachowań, w konsekwencji powoduje zwiększenie zakresu badań o zjawiska

dotąd nierejestrowane lub opisywane na bardzo ogólnym poziomie, a także rozwój terminologii naukowej.

Przegląd dyskursu medialnego ujawnił natomiast najpopularniejsze wątki, do których niezmiennie należą: różnice między tekstem a e-tekstem (z naciskiem na obecność lub brak doświadczeń sensualnych w kontakcie z książką w jednej lub drugiej formie), wpływ czytania z ekranu na pracę umysłową oraz dyskusje na temat przyszłości rynku e-booków.

Przyjęta hipoteza mówiąca o rosnącej popularności e-tekstów została przynajmniej częściowo potwierdzona. Uwzględniając opisywane w rozdziałach badawczych zróżnicowanie czytanych rodzajów i gatunków tekstów, na czytanie e-tekstów poświęca się łącznie niemal tyle samo czasu, co na kontakt z formą drukowaną. Trzeba jednak pamiętać, że większość tego czasu spędzana jest „wrywkowo”, w dość krótkich interwałach, nad treściami krótszymi, o innym niż literackim charakterze. Sprzęt elektroniczny pozwala zajrzeć do nich w tzw. wolnej chwili. Natomiast czytanie książek lub opowiadań odbywa się najczęściej na nośniku tradycyjnym, choć zdecydowanie zależy to od osobistego, subiektywnego wyboru oraz okoliczności.

Ci, którzy chętnie korzystają z e-tekstów, rzadko jednak przekraczają granicę tzw. kręgu czytającego – „pożyczanie” e-booków odbywa się zazwyczaj w wąskim gronie również czytających znajomych. Respondenci nie byli natomiast przekonani do intensywnego, częstego publikowania komentarzy czy informacji w mediach społecznościowych<sup>237</sup>. Przynajmniej dość niechętnie o tym mówili. Z drugiej strony jednak, choćby z wypowiedzi bibliotekarzy wiadomo, że informacje o łatwodostępnych (w bibliotekach) e-bookach czy pirackich kopiach tekstów szybko rozchodzą się między zainteresowanymi, zwłaszcza młodszymi użytkownikami.

Wypowiedzi bibliotekarzy potwierdzają też pośrednio potencjał popularyzacji e-booków wśród użytkowników, silnie zależny od jakości zbiorów i wielości dostępnych tytułów oraz od umiejętności (czytaj: odpowiednich szkoleń)

---

<sup>237</sup> Co odpowiada przywoływanej przez Magdalenę Szpunar regule 90-9-1: w serwisach społecznego tworzenia informacji 1% internautów faktycznie tworzy treści, 9% je modyfikuje, a 90% jedynie przegląda. Zob. Tejże, *Nowe -stare medium*, op. cit., s. 84-85.



bibliotekarzy i użytkowników, czy wreszcie poczucia pozostawania w zgodzie z prawem (potrzeba kolejnych szkoleń).

Obie grupy respondentów zapytano o ich sposób rozumienia (definiowania) e-czytania. Co ciekawe, uzyskano różne odpowiedzi. Bibliotekarze za cechę definiującą uznali poziom zaangażowania w tekst, mówiąc raczej o różnicy między czytaniem a przeglądaniem, nie zaś o nośnikach tekstu. Czytelnicy natomiast za cechę wyróżniającą e-czytanie uznali korzystanie ze sprzętu cyfrowego. W dalszej kolejności, uwzględniając odmienne poziomy zaangażowania w kontakt z tekstem, zaznaczyli, że o ile różne e-teksty mieszczą się w ich definicji e-czytania, o tyle przeglądanie Facebooka nie jest jednak w ich rozumieniu aktywnością *stricte* czytelniczną. Bywa z nią jednak powiązane, jako pewnego rodzaju punkt startu/zaczeplenia.

Ważnym rezultatem badania są dane ilustrujące pewnego rodzaju rozwarstwienie, zróżnicowanie aktywności czytelnicznych. Pokazują one, że czytanie jest przez respondentów różnie intuicyjnie interpretowane, definiowane i w końcu realizowane, w zależności od kompetencji czytelnika, funkcji tekstu, czasu i intensywności kontaktu, jakości (zróżnicowania gatunkowego) i wartości tekstu, czy wreszcie także efektów czytania.

Na pierwszym poziomie można wyróżnić czytanie rozumiane bardzo ogólnie - jako kontakt z tekstem (krótszym lub dłuższym, cyfrowym lub drukowanym, czy nawet historyjką obrazkową) niezależnie od tematu czy stylu prezentacji treści, a także poziomu koncentracji uwagi. Chodzi tu raczej o proste odróżnienie czytania od innych sposobów i kanałów odbioru: słuchania lub oglądania.

Poziom niżej znajduje się tzw. (przez respondentów) czytanie/przeglądanie/przeczytywanie/przelatywanie wzrokiem. Nie wymaga ono koncentracji uwagi, można je w dowolnym momencie przerwać, często służy jako „zapychacz czasu”, „guma do żucia dla mózgu”. Nic albo niewiele wnosi – nie zapada w pamięć, nie zachęca do przemyśleń, nie wpływa znacząco na poglądy czy postrzeganie świata.

Na trzecim poziomie mamy natomiast do czynienia z tzw. czytaniem dogłębnym, wymagającym poświęcenia dłuższego czasu oraz znacznej koncentracji uwagi,

co składa się na intensywne przeżywanie „doświadczenia zwanego czytaniem”, w tym np. stawianie się w sytuacji bohatera literackiego, rozbudzanie emocji, czytanie krytyczne - wiążące się z formułowaniem własnych poglądów na poznawany w ten sposób temat. Takie rozróżnienie koreluje z przedstawionymi w Rozdziale 2. wynikami badań Polskiej Izby Książki, obejmującymi także zróżnicowane formy i okoliczności kontaktu ze słowem pisanym.

Analiza indywidualnych wywiadów pogłębionych i towarzyszących im zapisów dzienniczkowych pozwoliła określić pewne wzorce zachowań czytelniczych. Pamiętać jednak należy, że jakościowy charakter badań nie pozwala na uogólnienie proponowanych wniosków do skali populacji. Stanowią one natomiast dobrą podstawę do dalszych analiz, w tym sprawdzenia poprawności wzorców metodami ilościowymi na większych grupach respondentów.

Na podstawie uzyskanych danych **można potwierdzić, że druki papierowe przestały być dominującym środkiem dostępu do treści tekstowych. Świadomie dokonywany wybór między papierem a e-tekstem, a także między różnymi typami i gatunkami tekstów (m.in. w zależności od ich długości, jakości, poziomu koncentracji uwagi, celu czytania) zależy od:**

- różnych okoliczności zewnętrznych, w tym:
- sytuacji ekonomicznej czytelnika (posiadanego sprzętu cyfrowego),
- stylu życia lub pracy zawodowej (czas spędzany w podróży - czy to w środkach komunikacji miejskiej, czy na pokonywaniu większych odległości),
- dostępnej ilości czasu wolnego i jego jakości (czytanie w wolnych chwilach, w kolejce, przy posiłkach itp.), które również zależą od sytuacji osobistej czytelnika (w tym np. posiadania pracy, jej rodzaju, sprawowania opieki nad małymi dziećmi itp.),
- dostępnego miejsca (konieczność likwidacji „pierdyliardów tomów”, np. w sytuacji przeprowadzki),
- pory dnia: od krótszych tekstów, głównie informacyjnych, do których zagląda się przede wszystkim rano i w pierwszej części dnia, po coraz dłuższe (artykuły, książki) w godzinach popołudniowych i wieczornych; nie oznacza to jednak, że książki w ogóle nie bywają czytane przed południem - owszem tak, choć z wyraźnie mniejszą intensywnością,

- indywidualnych preferencji,
- intensywności czytania: „omniczytelnicy” (według wspomnianej w Rozdziale 2. kategoryzacji Biblioteki Narodowej) czytają „na wszystkim” i „wszędzie”.

Kompetencje cyfrowe nie stanowią poważnej bariery w korzystaniu z e-tekstów. Oczywiście, zarówno bibliotekarze, jak i respondenci indywidualni wspominali o obawach związanych z korzystaniem z konkretnych rozwiązań (platformy Ibuk Libra, czynników itp.). *De facto* jednak obawy te pojawiały się jeszcze przed jakimkolwiek kontaktem z danym sprzętem lub zasobem, zgodnie z przysłowiem „strach ma wielkie oczy”. Każdy, kto choć raz spróbował z nich korzystać, szybko uczył się nowych możliwości i stwierdzał nie tylko, że „nie taki diabeł straszny”, ale często nawet, że nie wyobraża już sobie rezygnacji z e-czytania. Jednocześnie jednak większość pytanym nie wykorzystuje w pełni wszystkich możliwości i funkcji sprzętów używanych do czytania, niektórzy nawet nie próbują sprawdzić, czy np. możliwe jest robienie zakładek czy zaawansowana personalizacja urządzenia.

Wszystkie wymienione powyżej grupy czynników wpływających na sposób i intensywność czytania należy uznać za wskazówki do formułowania kolejnych pytań oraz badań pogłębiających i weryfikujących uzyskane w projekcie wyniki.

1. Allington D., Swann J., *Researching literary reading as social practice*, *Language and Literature*, 2009, 18(3):219-30.
2. Altmann U., Bohrn I.C., Lubrich O., Menninghaus W., Jacobs A.M., *Facts vs fiction - how paratextual information shapes our reading processes*. "SCAN" 2014 nr 9 s. 22-29.
3. Armstrong Ch., *Books in a virtual world: The evolution of the e-book and its lexicon*. "Journal of Librarianship and Information Science" 2008 vol. 40 nr 3 s. 193-206.
4. Baranowski K., *Dzień druku 3D w Krakowie*, 2015 [online]. Dostępny w World Wide Web: <http://charliethelibrarian.com/dzien-druku-3d-w-krakowie/> [dostęp 18.03.2016].
5. Barnett T., *Social reading: The Kindle's social highlighting function and emerging reading practices*. "American Humanities Review" 2014 nr 56 s. 141-162.
6. Bergström A., Höglund L., *A national survey of early adopters of e-book reading in Sweden*. "Information Research Journal" 2014 vol. 19 nr 2 [online]. Dostępny w WWW: <http://files.eric.ed.gov/fulltext/EJ1032685.pdf>
7. Biblioteka Analiz, *Raport badanie preferencji i nawyków czytelników książek elektronicznych*. Warszawa 2014.
8. CBOS, *O różnych aspektach czytania książek. Komunikat z badań*. Warszawa 2007 [online]. Dostępny w WWW: [http://www.iumw.pl/tl\\_files/Badania/o%20roznych%20aspektach%20czytania%20ksiazek\\_badania.pdf](http://www.iumw.pl/tl_files/Badania/o%20roznych%20aspektach%20czytania%20ksiazek_badania.pdf)
9. Chojnacki R., *Połaskotać małpę w kąpiel*. „Gazeta Wyborcza” 2012 nr 64, s. 16.
10. Chymkowski R., Koryś I., Dawidowicz-Chymkowska O., *Spółeczny zasięg książki w Polsce w 2012 r.* [online]. Dostępny w WWW: <http://www.bn.org.pl/download/document/1362741578.pdf>
11. Codrescu A., 'E-Book Tarnishes the Reader-Book Relationship.' National Public Radio *All Things Considered*. Robert Siegel. 7 March 2011 [online].

- Dostępny w WWW: <<http://www.npr.org/2011/03/07/134342235/E-Book-Tarnishes-The-Reader-Book-Relationship>
12. Coyle K., *E-Reading*. "The Journal of Academic Librarianship" 2008 vol. 34 nr 2 s. 160-162.
  13. Cull B.W., *Reading revolutions: Online digital text and implications for reading in academe*. "First Monday" 2011 vol. 16 nr 6 [online]. Dostępny w WWW:  
<http://firstmonday.org/ojs/index.php/fm/article/view/3340/2985>
  14. Czapliński J., Panek T., red., *Diagnoza 2013, warunki i jakość życia Polaków. Raport*. Warszawa 2014.
  15. Czapliński P., *Powrót Centrali*. Kraków 2007.
  16. Dalton B., *E-text and e-books are changing the literacy landscape*. "Kappan Magazine" 2014 vol. 96 nr 3 s. 38-43.
  17. Dawidowicz-Chymkowska O., Michalak D., *Stan czytelnictwa w Polsce w 2012 roku. Transmisja kultury pisma*. Warszawa 2015.
  18. Dougherty W.C., *E-Readers: Passing Fad or Trend of the Future?* "The Journal of Academic Librarianship" 2010 vol. 36 nr 3 s. 254-256.
  19. *Dronem w stronę Lema. Spotkanie z technologią przyszłości z okazji 10 rocznicy śmierci Stanisława Lema* [online]. Dostępny w WWW:  
<http://www.mbp.szczecin.pl/dokument,389.html> [dostęp 18.03.2016].
  20. Dymmel A., Kotuła S.D., Znajomski A., *Kultura czytelnicza i informacyjna – teoria i praktyka. Wybrane zagadnienia*. Lublin 2015.
  21. *E-booki w bibliotece. Seminarium* [online]. Dostępny w WWW:  
<http://www.bn.org.pl/aktualnosci/694-e-booki-w-bibliotece.-seminarium.html> [dostęp 18.03.2016].
  22. *„E-czytelnik w wielkim mieście” czyli co i w jaki sposób czytają mieszkańcy stolicy*. Warszawa 2013 [online]. Dostępny w WWW:  
<http://media.innovationpr.pl/pr/251365/e-czytelnik-w-wielkim-miescie-wyniki-badania-virtualo>
  23. Eisenstein E.L., *Rewolucja Gutenberga*. Warszawa 2004.
  24. Filiciak M., *Tekst jako plik. Techno-społeczne wymiary czytania na przykładzie przemian procesów dystrybucji tekstów akademickich*. "Teksty Drugie" 2012 nr 6 s. 258-269.

25. Filiciak M., Hofmokl J., Tarkowski A., *Obiegi kultury. Społeczna cyrkulacja treści. Raport z badań.* warszawa 2012 [online]. Dostępny w WWW: [http://creativecommons.pl/wpcontent/uploads/2012/01/raport\\_obiegi\\_kultury.pdf](http://creativecommons.pl/wpcontent/uploads/2012/01/raport_obiegi_kultury.pdf)
26. Filiciak M., Mazurek P., Growiec K., *Korzystanie z mediów a podziały społeczne. Kompetencje medialne Polaków w ujęciu relacyjnym.* Warszawa 2013 [online]. Dostępny w WWW: <http://ngoteka.pl/bitstream/handle/item/215/korzystanie%20z%20mediow%20a%20podzialy%20spoleczne.pdf?sequence=3>
27. Foasberg N.M., *Adoption of E-Book Readers among College Students: A Survey.* "Information Technology and Libraries" 2011 September s. 108-128.
28. Fuller D., *Reading as social practice. The Beyond the Book research project.* "Popular Narrative Media" 2008 vol. 1 nr 2 s. 211-216.
29. Gerlach J., Buxmann P., *Analyzing electronic book acceptance: A compatibility perspective.* 2013 46th Hawaii International Conference on System Sciences s. 2813-2822.
30. Gołębiewski Ł., Waszczyk P., red., *Rynek książki w Polsce 2014.* Wydawnictwa. Warszawa 2014.
31. *Główny Rocznik Statystyczny.* Warszawa 2015.
32. Góralska M., *Perspektywy e-booków w kontekście rozwoju komputerów jako urządzeń uniwersalnych i specjalistycznych.* W: Osiński Z., red., *Biblioteka, książka, informacja i Internet 2010.* Lublin 2010 s. 77-92.
33. Góralska M., *Piśmienność i rewolucja cyfrowa.* Wrocław 2012.
34. Grabau A., *Książka w komputerze.* „Przegląd” 2011 nr 13, s. 42-43.
35. Hayles N.K., *How we Read: Close, Hyper, Machine.* "ADE Bulletin" 2010 no 150 pp. 62-79 [online]. Dostępny w WWW: <http://mmize.digitalodu.com/courses/wp-content/uploads/2013/05/Hayles.pdf>
36. Hillesund T., *Digital reading spaces: How expert readers handle books, the Web and electronic paper.* "First Monday" 2010 vol. 15 nr 4 [online]. Dostępny w WWW: <http://firstmonday.org/ojs/index.php/fm/article/view/2762/2504>
37. Hillesund T., *Will E-books Change the World?* "First Monday" 2001 vol. 6 nr 10 [online]. Dostępny w WWW: [http://firstmonday.org/issues/issue6\\_10/hillesund/index.html](http://firstmonday.org/issues/issue6_10/hillesund/index.html)

38. Hjarvard S., Helles R., *Digital books on the point of take-off? The E-book in Denmark Anno 2013*. "Academic Quarter" 2013 No 7(Fall) pp. 34-50.
39. *Internet i kultura*. Z Magdaleną Szpunar, socjologiem internetu rozmawiają Tomasz Tisończyk i Andrzej Waśko. "Perspektywy Kultury" 2012 nr 2(7) s. 7-17.
40. Jeswani H.K., Azapagic A., *Is e-reading environmentally more sustainable than conventional reading?* "Clean Technologies and Environmental Policy" 2015 nr 17 s. 803-809.
41. Jung J., Chan-Olmsted S., Park B., Kim Y., *Factors affecting e-book reader awareness, interest & intention to use*. "New Media & Society" 2012 vol.14 no 2 pp. 204-224.
42. Keller A., *in print or on screen? Investigating the reading habits of undergraduate students using photo-diaries and photo-interviews*. "Libri" 2012 vol. 62 s. 1-18.
43. *Kierunki i formy transformacji czytelnictwa w Polsce. Raport z badania założycielskiego*. Warszawa 2013 [online]. Dostępny w WWW: [http://www.pik.org.pl/upload/files/RCz.\\_Badanie\\_zalozycielskie.Raport.CBOS.pdf](http://www.pik.org.pl/upload/files/RCz._Badanie_zalozycielskie.Raport.CBOS.pdf)
44. Koryś I., Dawidowicz-Chymkowska O., *Społeczny zasięg książki w Polsce w 2010 roku. Bilans dwudziestolecia*. Warszawa 2012.
45. Koryś I., Michałak D., Chymkowski R., *Stan czytelnictwa w Polsce w 2014 roku*. Warszawa 2015 [online]. Dostępny w WWW: <http://www.bn.org.pl/download/document/1422018329.pdf>
46. Koszowska A., *O co chodzi z tymi drukarkami 3D? Makerzy i makerspace w bibliotece* [online]. Dostępny w WWW: <http://bibliowizjer.blogspot.com/2014/02/o-co-chodzi-z-tymi-drukarkami-3d.html>
47. Kotuła S.D., *Komunikacja bibliologiczna wobec World Wide Web*. Lublin 2013.
48. Kowalska A., *Nowy odbiorca? Przemiany obrazu odbiorcy w wybranych koncepcjach współczesnej kultury*. Warszawa 2014.
49. Lalewicz J., *Socjologia komunikacji literackiej. Problemy rozpowszechniania i odbioru literatury*. Wrocław-Warszawa 1985.
50. Larson L.C., *Digital readers: the next chapter in e-book reading and response*, "The Reading Teacher" 2010 Vol. 64 No. 1 pp. 15-22.

51. Lee Y.-H., Wu J.-Y., *The indirect effects of online social entertainment and information seeking activities on reading literacy*. "Computers & Education" 2013 vol. 67 s. 168-177.
52. *Lista placówek zakwalifikowanych do III edycji programu Mistrzowie Kodowania* [online]. Dostępny w WWW: <http://mistrzowiekodowania.pl/szkoly/lista-szkol/> [dostęp 18.03.2016].
53. Long E., *O społecznej naturze czytania*. "Teksty Drugie" 2012 nr 6 s. 136-166.
54. Lynch C., *The Battle to Define the Future of the Book in the Digital World*. "First Monday" 2001 vol. 6 nr 6 [online]. Dostępny w WWW: <http://firstmonday.org/ojs/index.php/fm/article/view/864/773>
55. Łysoń P. (kier.), *Kultura w 2014 r.* Warszawa: Główny Urząd Statystyczny, 2015.
56. Martens M., *Reading and "gamification". Joining guilds, earning badges, and leveling up*. "Children and Libraries" 2014 Winter, s. 19-25.
57. Maryl M., *Czytanie romansu online. Kolektywny odbiór literatury w Internecie*. [w:] Buryła S., Gąsowska L., Ossowska D., red., *Tropy literatury i kultury popularnej*. Warszawa 2014, s. 331-338.
58. Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, *Działania Ministra Administracji i Cyfryzacji na rzecz rozwoju kompetencji cyfrowych pokolenia 50+* [online]. Dostępny w WWW: [https://mac.gov.pl/files/wykluczenie\\_seiorow\\_dzialania\\_mac\\_-\\_material\\_dla\\_mediow\\_z.pdf](https://mac.gov.pl/files/wykluczenie_seiorow_dzialania_mac_-_material_dla_mediow_z.pdf)
59. Morawiec B.M., *Czytniki e-booków w bibliotekach - porównanie usługi wypożyczeń* [online]. Dostępny w WWW: <http://www.lustrobiblioteki.pl/2014/02/czytniki-e-bookow-w-bibliotekach.html> [dostęp 18.03.2016].
60. Mulvihill A., Schiller K., *Social reading heats up with e-books*. "Information Today" 2011 vol. 28 no 7 pp. 1, 32-34.
61. Park E., Sung J., Cho K., *Reading experiences influencing the acceptance of e-book devices*. "The Electronic Library" 2015 Vol. 33 Iss 1 pp. 120 - 135.
62. Pattuelli M.C., Rabina D., *Forms, effects, function: LIS students' attitudes towards portable e-book readers*. "Aslib Proceedings: New Information Perspectives" 2010 Vol. 62 No. 3, pp. 228-244.
63. Pawluk K., *Marzec pod znakiem e-publikacji i e-edukacji w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Opolu* [online]. „Biuletyn EBIB” 2014 nr 5 (150) s. 1-2 [online].



- Dostępny w WWW:  
<http://open.ebib.pl/ojs/index.php/ebib/article/view/247/424>
64. Peters T., *The future of reading*. "Library Journal" 2010 no 5 [online]. Dostępny w WWW: <http://lj.libraryjournal.com/2010/05/academic-libraries/the-future-of-reading/>
  65. Piper A., *Beyond the e-Book. The New World of Electronic Reading*. "World Literature Today" 2013 November - December, s. 29-33.
  66. Pireddu M., *Social reading. An opportunity for new ways of learning*. In: P. Limone, M. Baldassarre, red., *ICT in Higher Education and Lifelong Learning. SIREM 2013 Conference Proceedings, November 14th-15th, Bari (Italy)*. Bari: Progedit 2014, s. 110-112 [online]. Dostępny w WWW: <http://www.sirem.org/wp-content/uploads/2013/05/978-88-6194-227-1.pdf#page=113>
  67. Przybylski J., *Biblioteki bez książek*. „Do Rze-czy” 2013 nr 35, s. 80-81.
  68. Rainie L., Zickuhr K., Purcell K., Madden M., Brenner J., *The rise of e-reading*. Pew Research Center, 2012 [online]. Dostępny w WWW: <http://libraries.pewinternet.org/2012/04/04/the-rise-of-e-reading/>
  69. *Raport Polskiej Izby Książki z projektu badawczego "Kierunki i formy transformacji czytelnictwa w Polsce" 2013-2014*. Warszawa 2014 [online]. Dostępny w WWW: [http://www.pik.org.pl/upload/files/Raport%20PIK%20z%20projektu%20badawczego%20Kierunki%20i%20formy%20transformacji%20czytelnictwa%20w%20Polsce\\_pub.pdf](http://www.pik.org.pl/upload/files/Raport%20PIK%20z%20projektu%20badawczego%20Kierunki%20i%20formy%20transformacji%20czytelnictwa%20w%20Polsce_pub.pdf)
  70. *Raport z badania czytelników książek i e-booków*. Poznań 2014 [online]. Dostępny w WWW: [http://lc.serwer2.com.pl/raport\\_Legimi\\_SW\\_Research.pdf](http://lc.serwer2.com.pl/raport_Legimi_SW_Research.pdf)
  71. Rojeski M., *User perceptions of e-books versus print books for class reserves in an academic library*. "Reference Services Review" 2012 vol. 40 nr 2 s. 228-241.
  72. Rudera P., *Czytelnictwo tradycyjne vs. cyfrowe - zmiany w kulturze czytelniczej*. "Toruńskie Studia Bibliologiczne" 2014 nr 1 s. 89-98.
  73. Samuel S., Grochowski P., Nicholls N., Lalwani L., Carter D., *Students, vendor platforms, and e-textbooks: Using e-books as e-textbooks*. ASEE [American Society for Engineering Education] Annual Conference Proceedings, 2013 [online]. Dostępny w WWW: [http://deepblue.lib.umich.edu/bitstream/2027.42/98430/1/ASEE\\_paper.pdf](http://deepblue.lib.umich.edu/bitstream/2027.42/98430/1/ASEE_paper.pdf)

74. Šesek L., Pušnik M., *Reading popular literature and digital media: Reading experience, fandoms, and social networks*. "Anthropological Note-books" 2014 nr 20(2) s. 103-126.
75. Shin D.H., *Understanding e-book users: uses and gratification expectancy model*. "New Media & Society" 2011 Vol. 13 No. 2, pp. 260-278.
76. Siegenthaler E., Wurtz P., Bergamin P., Groner R., *Comparing reading processes on e-ink displays and print*. "Displays" 2011 nr 32 s. 268-273.
77. Stec M., *Technologie cyfrowe dla instytucji i społeczności lokalnych. Doświadczenia polskich programów*. Warszawa 2011 [online]. Dostępny w WWW: [http://2011.sektor3-0.pl/web/uploads/doswiadczenia\\_polskich\\_programow.pdf](http://2011.sektor3-0.pl/web/uploads/doswiadczenia_polskich_programow.pdf)
78. Stevens J.R., *The kindle vs. the nook: Two models of social reading*. "The International Journal of the Book" 2012 vol. 9 nr 2 s. 1-9.
79. Stoop J., Kreutzer P., Kircz J., *Reading and learning from screens versus print: a study in changing habits. Part 1 Reading long information rich texts*. „New Library World” 2013 vol. 114 nr 7/8, s. 284-300.
80. Stoop J., Kreutzer P., Kircz J., *Reading and learning from screens versus print: a study in changing habits. Part 2 - Comparing different text structures on paper and on screen*. „New Library World” 2013 vol. 114 nr 9/10 s. 371-383.
81. Süßmann I., *do German Readers Prefer Print Books? Publishing Perspectives*, 2015 [online]. Dostępny w WWW: <http://publishingperspectives.com/2015/07/do-german-readers-prefer-print-books/>
82. Szpunar M., *Nowe-stare medium. Internet między tworzeniem nowych modeli komunikacyjnych a reprodukowaniem schematów komunikowania masowego*. Warszawa 2012.
83. Szpunar M., *od pierwotnej oralności do wtórnej piśmienności w epoce dominacji internetowego biasu*. "Zeszyty Prasoznawcze" 2014 T. 57 nr 4 s. 694-706.
84. Toczyski P., *Wokół kierunków i form transformacji czytelnictwa w Polsce (o genezie, źródłach, celach, metodach i realizacji badania zmian czytelnictwa)*. 2014 [online]. Dostępny w WWW: <http://depot.ceon.pl/handle/123456789/5930>
85. Tubylewicz K., Diduszko-Zyglewska A., red., *Szwecja czyta. Polska czyta*. Warszawa 2015.
86. Valenza J. K., Stephens W., *Reading remixed*. "Educational Leadership" 2012 March s. 75-78.

87. W *Europejskim Tygodniu Kodowania programowaliśmy roboty*, 2015 [online]. Dostępny w WWW: [http://www.biblioteki.org/artykuly/W\\_Europejskim\\_Tygodniu\\_Kodowania\\_programowalismy\\_roboty.html](http://www.biblioteki.org/artykuly/W_Europejskim_Tygodniu_Kodowania_programowalismy_roboty.html)
88. Ward D., *E-reading and children: Is new technology improving reading skills? A look at the recent research*. "Reading Today" 2014 April/May s. 10-11.
89. Wojciechowski J., *Odbiór komunikatów z Internetu i z druku*. "Przegląd Biblioteczny" 2011 z. 3 s. 305-340.
90. Wrocławska M., Jerzyk-Wojtecka J., red., *Biblioteka w komórce? - przyszłość usług bibliotecznych*. Łódź 2013 s. 289-302 [online]. Dostępny w WWW: [http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/bitstream/handle/11089/5350/Renata%20Osiewa%C5%82a.pdf?seque\\_1](http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/bitstream/handle/11089/5350/Renata%20Osiewa%C5%82a.pdf?seque_1)
91. *Wyniki konkursu*, 2015 [online]. Dostępny w WWW: [http://wirtualnysegregator.org/pl/tablety\\_w\\_twojej\\_bibliotece/wyniki\\_konkursu](http://wirtualnysegregator.org/pl/tablety_w_twojej_bibliotece/wyniki_konkursu)
92. *Zestawienie zbiorcze o stanie i działalności bibliotek w 2014 r.*, s. 1-2. [online]. Dostępny w WWW: <http://www.bn.org.pl/download/document/1450268977.pdf>
93. Zhang Y., Kudva S., *E-books vs. Print Books: Readers' Choices and Preferences Across Contexts*. "Proceedings of the American Society for Information Science and Technology" 2013 vol. 50 no 1, pp. 1-4.
94. Ziaja J., *Literatura elektroniczna a czytelnictwo młodzieży akademickiej*. "Podkarpackie Studia Biblioteczne" 2012 nr 1 [online]. Dostępny w WWW: [http://psb.ur.edu.pl/sites/default/files/pdf/literatura\\_elektroniczna\\_a\\_czytelnictwo\\_mlodziemy\\_akademickiej.pdf](http://psb.ur.edu.pl/sites/default/files/pdf/literatura_elektroniczna_a_czytelnictwo_mlodziemy_akademickiej.pdf)
95. Zickuhr K., *Books, libraries, and the changing digital landscape*. Pew Research Center 2013 [online]. Dostępny w WWW: <http://www.pewinternet.org/2013/11/12/books-libraries-and-the-changing-digital-landscape/>
96. Zickuhr K., Rainie L., *E-reading rises as device ownership jumps*. Pew Research Center, 2014 [online]. Dostępny w WWW: <http://pewinternet.org/Reports/2014/E-Reading-Update.aspx>
97. Zickuhr K., Rainie L., Purcell K., *Younger Americans' library habits and expectations*. Pew Research Center, 2013 [online]. Dostępny w WWW: <http://libraries.pewinternet.org/2013/06/25/younger-americans-library-services/>

98. Zygierewicz A., *E-book. Produkt, technologia, rynek*. "Analizy Biura Analiz Sejmowych" 2013 nr 9 s 1-12 [online]. Dostępny w WWW: [http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/8B4B26D8E0FC0F48C1257B83003B6FC1/\\$file/Analiza\\_BAS\\_2013\\_98.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/8B4B26D8E0FC0F48C1257B83003B6FC1/$file/Analiza_BAS_2013_98.pdf)
99. Zygierewicz A., *Rozwój rynku e-książki*. "Analizy Biura Analiz Sejmowych" 2015 nr 9 s.1-10 [online]. Dostępny w WWW: [http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/92939366B794FCA7C1257E620041B2FC/\\$file/Analiza\\_BAS\\_2015\\_129.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/92939366B794FCA7C1257E620041B2FC/$file/Analiza_BAS_2015_129.pdf)

## ANEKS - SPIS ANALIZOWANYCH ARTYKUŁÓW PRASOWYCH

1. Bąk, A., Polak, K.: *Interes konsumentów nie jest ważniejszy od interesu twórców*. „Dziennik Gazeta Prawna” 2013, nr 136, s. C2.
2. Bendyk, E., Frołow, K.: *Poczytaj mi z czytnika*. „Polityka” 2010, nr 51, s. 90-91.
3. Brzezińska, M.: *Literatura w sieci*. „Tygodnik Powszechny” 2011, nr 45, s. 8-9.
4. Chojnacki, R.: *Połaskotać małpę w kąpielni*. „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 64, s. 16.
5. Cieśliński, P.: *Zrób sobie burzę neuronów*. „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 60, s. 12.
6. Colombet, P., Wilk, P.: *Książki w chmurach*. „Rzeczpospolita” 2011, nr 165, s. A15.
7. Czubkowska, S.: *Autorze, zrób to sam w sieci. i zarabiaj więcej*. „Dziennik Gazeta Prawna” 2011, nr 44, s. M12.
8. Czubkowska, S.: *Wielki poślizg e-podręczników: trafią do klas dopiero w 2015 roku*. „Dziennik Gazeta Prawna” 2012, nr 197, s. A5.
9. Czubkowska, S.: *Wojna o podręczniki*. „Dziennik Gazeta Prawna” 2012, nr 189, s. M5-M6.
10. Czubkowska, S.: *Wydawcy rzucili się na iPada*. „Dziennik Gazeta Prawna” 2010, nr 207, s. A3.
11. Dziubak, P.: *Internauci wymuszają e-booki na wydawcach*. „Dziennik Gazeta Prawna” 2013, nr 239, s. A11.
12. Filiciak M., Hofmokl J., Tarkowski A., *Obiegi kultury. Społeczna cyrkulacja treści. Raport z badań*. Warszawa 2012 [online]. Dostępny w WWW: [http://creativecommons.pl/wpcontent/uploads/2012/01/raport\\_obiegi\\_kultury.pdf](http://creativecommons.pl/wpcontent/uploads/2012/01/raport_obiegi_kultury.pdf)
13. Gołębiowski, Ł.: *Książki w pliku - czytelnik nie chce płacić*. „Rzeczpospolita” 2011, nr 281, s. P16.
14. Grabau, A.: *Książka w komputerze*. „Przegląd” 2011, nr 13, s. 42-43.
15. Grabek, A.: *Kłęska e-podręcznika*. „Rzeczpospolita” 2014, nr 287, s. A5.
16. Gryniewicz, T., Makarenko, V.: *Legimi, czyli pożar w wirtualnej bibliotece*. „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 267, s. 25.
17. Halpern, S.: *iPad, czyli Internet na kłódkę*. „Rzeczpospolita” 2010, nr 159, s. P16-P17.
18. Hojnacki, L., Wilczyński, P.: *Trylogia w esemesie*. „Tygodnik Powszechny” 2013, nr 5, s. 6-7.
19. Jarecka, D.: *Fahrenheit 451 i płonie pamięć*. „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 58, s. 18.

20. Jedliński, K.: *E-booki rosną, Amazon czeka*. „Puls Biznesu” 2014, nr 244, s. 6.
21. Jędrysik, M., Orliński, W.: *Nowy wspaniały świat e-booków: spór o elektroniczne książki*. „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 53, s. 20-21.
22. Jędrysik, M.: *jak e-czytać i nie zgłupieć*. „Gazeta Wyborcza” 2013, nr 61, s. 17.
23. Kapiszewski, J.: *Mól książkowy wgrzył się w tablet*. „Dziennik Gazeta Prawna” 2014, nr 210, s. A16.
24. Konkel, M.: *Refleks zamiast refleksji*. „Tygodnik Powszechny” 2013, nr 5, s. 4-6.
25. Kryszkiewicz, M.: *nie zawsze można oddać e-booka*. „Dziennik Gazeta Prawna” 2011, nr 78, s. B10-B11.
26. Kyziół, A.: *Książka przemian*. „Polityka” 2011, nr 14, s. 82-85.
27. Lemańska, M.: *Książka na własne życzenie*. „Rzeczpospolita” 2014, nr 213, s. A7.
28. Lemańska, M.: *Nadchodzi książkowa e-wolucja*. „Uważam Rze” 2011, nr 12, s. 86-87.
29. Lemańska, M.: *Rewolucja zaczyna się od dzieci*. „Bloomberg Businessweek Polska” 2014, nr 31, s. 34-36.
30. Lipiński, P.: *iBóg żyje wiecznie: jak przeżyć w świecie nowych technologii*. „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 11, s. 22-23.
31. Lipszyc, J.: *Gra o wolność*. „Tygodnik Powszechny” 2011, nr 45, s. 6.
32. Madaliński, A.: *Rozmowy ludzi księgi*. „Tygodnik Powszechny” 2010, nr 45, s. 15.
33. Makarenko, V.: *Kuszenie książką w 60 sekund*. „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 55, s. 14.
34. Mendruń, R.: *Czytający inaczej*. „Tygodnik Powszechny” 2013, nr 5, s. 3-4.
35. Mendruń, R.: *Tlen niewiedzy i acetylen niechęci: książka na rynku przyszłości*. „Tygodnik Powszechny” 2011, nr 45, s. 2-3.
36. Miączyński, P.: *na czym czytać e-booki*. „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 57, s. 13.
37. Milewski, P.: *Wojna Amazońska*. „Newsweek Polska” 2014, nr 30, s. 64-66.
38. Nora, D.: *Kindle niespodzianka: papier na makulaturę*. Forum 2011, nr 44/45, s. 18-20.
39. Olechowski, J.: *E-book w tornistrze*. „Newsweek Polska” 2011, nr 34, s. 70-72.
40. Orliński, W.: *jak zostać e-pisarzem*. „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 54, s. 11.
41. Pisarski, M.: *Potyczki książki z nowymi mediami*. „Tygodnik Powszechny” 2011, nr 45, s. 4-5.
42. Pisera, R.: *Czekanie na potwora*. „Wprost” 2011, nr 49, s. 80-82.
43. Płuciennik, J., Adamczewska, I.: *Hamlet z iPhone'em w chmurach*. „Gazeta Wyborcza” 2011, nr 143, s. 16.
44. Polak C. (oprac.): *Eclictor - wynalazek, który nie ucieszyłby Gutenberga: Wislawa Szymborska, Dorota Masłowska, Jakub Żulczyk, Piotr Siemion i Marek Bieńczyk zastanawiają się nad przyszłością książki*. „Dziennik Gazeta Prawna” 2010, nr 15, s. M10-M11.
45. Polak C.: *Sherlock Holmes do ściągnięcia*. „Dziennik Gazeta Prawna” 2010, nr 86,

- s. A9.
46. Polak, C.: *E-książki szturmują Polskę*. „Dziennik Gazeta Prawna” 2010, nr 225, s. M11.
  47. Probst, M.: *u źródeł Amazonu*. „Forum” 2012, nr 41, s. 40-43.
  48. Przybylski, J.: *Biblioteki bez książek*. „Do Rzeczy” 2013, nr 35, s. 80-81.
  49. Siewiorek, R.: *Poczwarki rosną w sieci: czy e-booki zabijają literaturę*. „Gazeta Wyborcza” 2013, nr 76, s. 30-31.
  50. Sobolewska, J.: *Czytnik czyta czytelnika*. „Polityka” 2014, nr 31, s. 76-78.
  51. Sobolewska, J.: *Najpiękniejszy z możliwych tyłeczków*. „Polityka” 2012, nr 32/33, s. 98-101.
  52. Sowa, B.: *Spór o książki kupowane w sieci*. „Dziennik Gazeta Prawna” 2010, nr 165, s. A5.
  53. Sowa, J.: *Utopia dobra wspólnego*. „Tygodnik Powszechny” 2011, nr 45, s. 7.
  54. Stanisławski, P.: *Narodziny e-książki*. „Przekrój” 2010, nr 3, s. 36-41.
  55. Strzelecka, M.: *Era superbiblioteki*. „Przekrój” 2010, nr 36, s. 64-65.
  56. Szewczyk, O.: *Dwa kilo Stasiuka*. „Przekrój” 2010, nr 48, s. 30-33.
  57. Szulc M.: *Trybunał Sprawiedliwości: VAT na e-booki może być niższy*. „Dziennik Gazeta Prawna” 2014, nr 177, s. B2.
  58. Szwarc, M.: *E-booki łatwo nie mają: książka papierowa czy elektroniczna?*. „Gazeta Wyborcza” 2011, nr 294, s. 26-27.
  59. Śliż, W., Dybaś, M.: *VAT na e-booki, czyli czy można uznać ślimaka za rybę łodową*. „Rzeczpospolita” 2012, nr 75, s. C8.
  60. Toboła-Pertkiewicz, P.: *Trudny rynek książki w Polsce*. „Nasz Dziennik” 2012, nr 98, s. 13.
  61. Tumilowicz, B.: *Czas e-booka*. „Przegląd” 2013, nr 2, s. 38-39.
  62. Węglewska, M.: *Ekonomia polubiła wirtualny papier*. „Dziennik Gazeta Prawna” 2013, nr 244, s. A15.
  63. Wittenberg, A.: *Bo nie pozwolę ci odrabiać lekcji*. „Dziennik Gazeta Prawna” 2014, nr 105, s. A8.
  64. Wodecka-Lassota, D. (oprac.), Fiedorczuk, J. [i in.]: *Papier rządzi. Z wyjątkami*. „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 56, s. 12.
  65. Wodecka, D.: *czy e-booki zjedzą kota?*. „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 53, s. 18-19. Wróblewski, M.: *Dlaczego państwo nie lubi e-booków*. „Rzeczpospolita” 2013, nr 230, s. C7.



**Małgorzata Kisilowska** - doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie bibliologii (Uniwersytet Warszawski, 2010), pracownik Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW, członek zespołu badawczego Centrum Cyfrowego Projekt: Polska. Jej zainteresowania badawcze obejmują: procesy informacyjne w kulturze, kulturę informacji, kompetencje informacyjne oraz czytelnictwo. Kierownik projektu badawczego „Diagnoza długofalowych efektów szkoleń bibliotekarzy publicznych województwa mazowieckiego - badania jakościowe”, uczestniczka licznych projektów badawczych.

**Magdalena Paul** - studentka II roku studiów doktoranckich w zakresie bibliologii i informatologii na Uniwersytecie Warszawskim, prowadzi badania dotyczące społecznego wpływu bibliotek publicznych. Brała udział w projektach badawczych: "Informacja zdrowotna - oczekiwania i kompetencje polskich użytkowników. Badania pilotażowe" oraz "Diagnoza długofalowych efektów szkoleń bibliotekarzy publicznych województwa mazowieckiego - badania jakościowe". Do jej zainteresowań naukowych należą: badania jakości usług bibliotecznych oraz potrzeb użytkowników, kształcenie kompetencji informacyjnych i medialnych w bibliotekach, nowe technologie w bibliotekach, analiza sieci społecznych.

**Michał Zając** - doktor nauk humanistycznych w zakresie bibliologii, wicedyrektor Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego. W roku 1997 obronił pracę doktorską "Promocja książki dziecięcej", obecnie przygotowuje rozprawę habilitacyjną "Współczesne edycje książek dla dzieci". Aktywnie działał i działa w organizacjach pozarządowych związanych z książką, bibliotekami i ruchem wydawniczym: Fundacja Info XXI (członek zarządu 2001-2003), Polska Sekcja IBBY (członek zarządu podczas 3 kadencji, także obecnie), Polskie Towarzystwo Bibliologiczne Oddział Warszawski (wiceprezes). Stypendysta Fundacji Kościuszkowej i Internationale Jugendbibliothek.



**Centrum Cyfrowe Projekt: Polska pracuje na rzecz zmiany społecznej i zwiększenia zaangażowania obywatelskiego wykorzystując potencjał narzędzi cyfrowych oraz modeli współpracy opartych na dzieleniu się zasobami i wiedzą.**

Prowadzimy projekty na rzecz zwiększania transparentności funkcjonowania instytucji publicznych. Razem z innymi organizacjami pozarządowymi pracujemy na rzecz wprowadzania modeli otwartości w działaniach trzeciego sektora i w instytucjach kultury. Interesuje nas wpływ rozwoju technologicznego na społeczeństwo oraz związane z nim postępujące zmiany kulturowe, które staramy się diagnozować, interpretować i upowszechniać. Prowadzimy nasze projekty w duchu ‘think & do tankowym’ - nie tylko diagnozujemy i opisujemy rzeczywistość społeczną, chcemy również aktywnie wpływać na jej kształt. W tym celu tworzymy w naszym Laboratorium narzędzia programistyczne oraz prowadzimy działania edukacyjne, promujemy rozwiązania prawne oraz angażujemy się w akcje społeczne.